

## **SUPER ZIEMIA**

### **Sezon 04, odcinek 01**

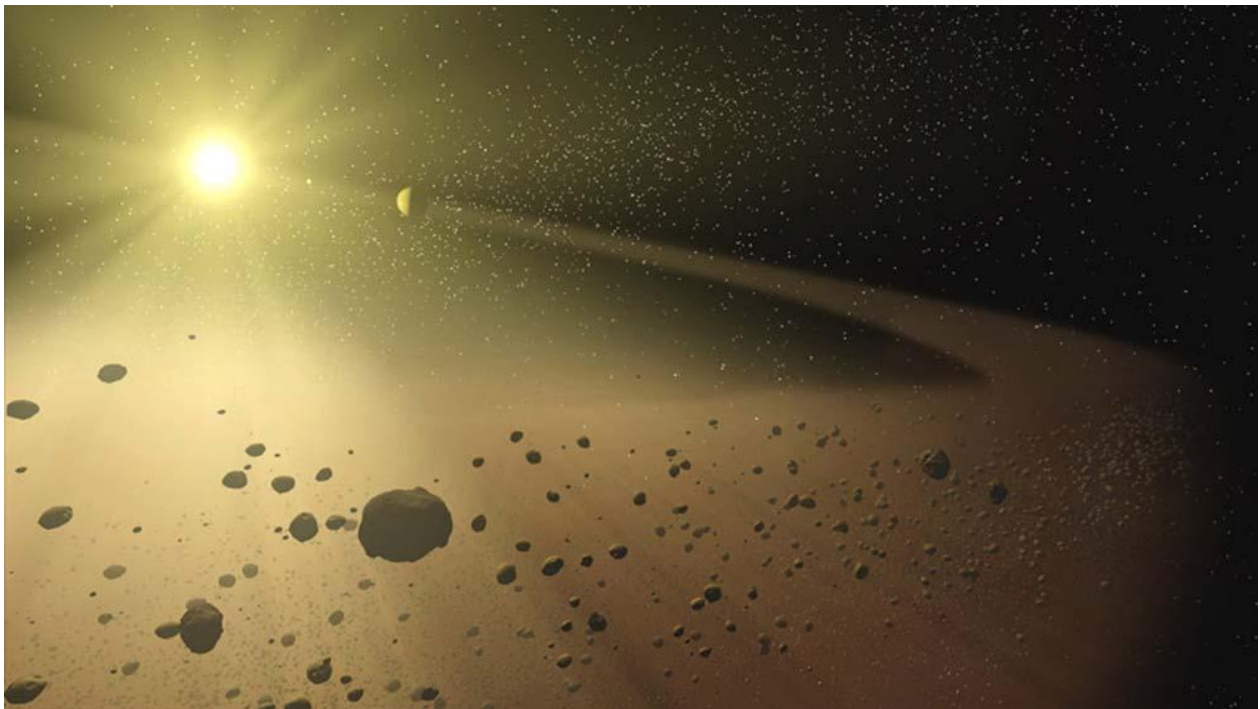
8 marca 2016 r.

DW: David Wilcock  
CG: Corey Goode

DW: W porządku. Zapraszamy do "Kosmicznego ujawnienia". Ja jestem prowadzącym i jestem tutaj z Corey'em Goode'em. W tym odcinku rozpoczniemy odkrywanie niektórych rozdziałów historii kosmicznej naszego Układu Słonecznego. Corey'u, witam w programie.

CG: Dziękuję

DW: Tak więc, słyszałem o tej Super Ziemi na długo przed tym, gdy ty cokolwiek mógłbyś powiedzieć ten temat. Jest ona wspomniana w "Prawie Jedyne" jako planeta Maldek. Dawno temu, gdy po raz pierwszy zacząłem zajmować się tymi rzeczami, oraz podczas tych wszystkich lat, które spędziłem na czytaniu o "Monumentach na Marsie" zaczynając od roku 1993, Richard C. Hogland był gorącym zwolennikiem idei, że Pas Asteroidów nie był czymś, co pojawiłoby się normalnie w naszym Układzie Słonecznym.



CG: Tak.

DW: Najważniejszy informator Hoglanda powiedział mi o czymś, co nazywa się "Błyskotliwe kamyki" ( z ang. Brilliant Pebbles). Kiedy razem zaczęliśmy rozmawiać na ten temat na Skypie, odnotowałem u ciebie wyraźny szok ...

CG: Tak.

DW: ... gdy wspomniałem ci o "Błyskotliwych kamykach".

CG: Zgadza się.

DW: Dlaczego?

CG: Ponieważ już wcześniej słyszałem o tym programie.

DW: Myślę więc, że możemy zacząć rozmawiać o pewnych sprawach, o których słyszałem, lecz ten program jest nastawiony głównie na twoje wypowiedzi, więc powiedz nam co słyszałeś o "Błyskotliwych kamykach".

CG: Słyszałem o tym jako o komputerowym programie matematycznym, który został rozbudowany z tego co badali na orbicie Pasa Asteroidów, aby obliczyć wstecz rozmiar oraz gęstość tego, czym był on wcześniej.

DW: Czym 'on' był wcześniej? Tzn. co?

CG: Pas Asteroidów.

DW: A jakie były wnioski końcowe tego programu?

CG: Takie, że był on kiedyś dawno temu planetą.

DW: W porządku. Otrzymałem już tę informację od czołowego informatora Hoglanda, którego ja nazywam Bruce. Nie jest to jego prawdziwe imię. Jedną z rzeczy, którą mi przekazał było to, że puszczali oni skały w przestrzeni kosmicznej i zapisywali na wykresach w jaki sposób one się poruszały, co zostało użyte do zbudowania bardzo zaawansowanego modelu komputerowego wykorzystanego do określenia w jaki sposób to działa.

CG: Pas Asteroidów jest badany od bardzo dawna. Prowadzi się tam wykopaliska i jest on im bardzo dobrze znany. Pobrali oni więc jego kompletną telemetrię i odkryli metodę przy pomocy której prześledzili wstecz jak on wyglądał w pewnych okresach czasu.

DW: Myślę, że wspominałeś o tym już wcześniej w tym programie, lecz dobrze jest powtórzyć to teraz. Byli oni w stanie doszukać się różnych aspektów planety w tym pasie?

CG: Różnych warstw. Tak.

DW: Czyli takie jak płaszcz, rdzeń, skorupa – wszystkie te różne rzeczy. Byli w stanie to wszystko zobaczyć?

CG: Zgadza się. Znaleźli również różne części skorupy, w których odłożyły się różne minerały, a które były nawet jeszcze łatwiej dostępne niż te na Ziemi.

DW: Kiedy wyruszyli aby zerknąć na te asteroidy to nie były one nienaruszone, prawda? W niektórych przypadkach były już całkowicie wyeksploatowane?

CG: Zgadza się.

DW: Dobrze. Jedną z następnych rzeczy, o których musimy coś powiedzieć odnośnie Super Ziemi jest osobliwy facet Hoglanda, Dr. Thomas Van Flandern, który stworzył nazywaną przez niego hipotezę wybuchu planety (Exploded Planet Hypothesis) czyli HWP. Wszystko to jest częścią złożonych danych naukowych, które obejmują nie tylko asteroidy. Zawierają one w sobie również zaburzenia orbit planet w Układzie Słonecznym. Obejmuje to również i komety.

Był on przekonany o tym, że komety były częściami oceanów pochodzących z planety, która zamarzała i zamieniła się w lód – lód z wody. Van Flandern przeanalizował wszystkie te komety i wykazał, że w rzeczywistości wszystkie one ... cofając je wstecz, pochodzą z jednego punktu pierwotnego – tak jakby wróciły tam, gdzie były te oceany.

Słyszałeś więc o czymś takim odnośnie komet w programie “Błyskotliwe kamyki”?

CG: Był tam lód w określonych regionach, który pochodził ze zniszczonej planety.

DW: Hmm. Więc były tam oceany, które zamarzały na sucho w przestrzeni kosmicznej?

CG: Zgadza się. To woda z planety.

DW: Tak. Pochodził on z wojskowej frakcji Tajnego Programu Kosmicznego. Mamy zamiar zrobić cały odcinek na ten temat. Jednakże powiedział on, że nie ma tam żadnych istot pozaziemskich i że wszystko co tam jest należy do nas i jest to po prostu zaawansowana technologia o której wiemy. Jest to kolejna rzecz, która zgadza się z tym co ty słyszałeś.

CG: Zgadza się.

DW: Więc z perspektywy wojskowej stworzyli narrację o starożytnych kosmitach, którzy przybyli, odeszli i nie ma ich obecnie tutaj, ale wtedy mieli oni cały splot historyczny nadbudowany wokół tego tematu.

Nie użył on określenia "Starożytna Rasa Budowniczych" (Ancient Builders Race), którą ja pamiętam. Było to coś o czym usłyszałem od ciebie.

CG: Zastanawiałem się czy mówił o tym samym.

DW: Ale dał mi w rzeczywistości te same informacje. Teraz, dziwna rzecz, ponieważ gdy po raz pierwszy zacząłem rozmawiać z tobą to wziąłem jego świadectwo za precyzyjny pewnik. To co zostało mu powiedziane, na jakimkolwiek poziomie hierarchicznego podziału on by się znajdował, było to, że Starożytna Rasa Budowniczych - na razie będziemy używali tego określenia pomimo tego, że on ujął to inaczej - więc cywilizacja ta była tutaj pięć milionów lat temu, gdy to wszystko się wydarzyło.

Lecz twoja informacja o tej rasie jest w rzeczywistości znacznie starsza niż jego.

CG: Zgadza się.

DW: Jakie były rzeczywiste dane, które otrzymałeś na temat czasu, kiedy pojawiły się te artefakty Starożytnej Rasy Budowniczych?

CG: Pochodziły one sprzed dziesiątek milionów lat - znacznie wcześniej niż jakiegokolwiek inne oznaki cywilizacji lub nawet nowsze grupy pozaziemskie przybywające tu - w dalszej przeszłości.

DW: Czy posiadali oni możliwości, aby spróbować ustalić dany czas, czy po prostu miały one wiek niezliczonych milionów lat?

CG: Tak niewiele jest wiadomo na ich temat. Za każdym razem, gdy znajdowali oni ich struktury budowlane i gdzie były one szczególnie wyeksponowane, występowały miejsca, które miały oczywiście hieroglify, lecz były wcześniej całkowicie wyczyszczone przez inne rasy, które przybyły tam pierwsze.

Narosło tam więc dużo mitologii pośród wszystkich tych różnych grup, które z kolei tworzyły dużo mitologii o nich. Lecz kiedy przychodzi do konkretnych szczegółów, bardzo niewiele jest o nich wiadomo - to ogromna tajemnica.

DW: Tak, wspomniałeś wcześniej o technologii chronologicznego datowania, która była używana w widocznych pozostałościach nazistowskich na Księżycu oraz Marsie i najwyraźniej podróżowali oni w czasie po to, aby te budowle stworzyć.

CG: Zgadza się.

DW: Czy ta technologia działa jeśli cofasz się wiele milionów lat wstecz, czy wtedy zaczyna być mniej dokładna?

CG: To działa. Zaczyna być mniej dokładna i uzyskujemy szersze okna czasowe.

DW: Dobrze, a to co Bruce początkowo powiedział było bardzo interesujące, gdyż mówił on, że byłoby autoryzowane ujawnienie od amerykańskiego rządu. Nie chcieli otwarcie powiedzieć nam o tym w sposób znaczący, lecz dotarli do pewnych ludzi, którzy siali sprawy w społeczności ufologicznej i podali im tę informację tak, aby stała się ona częścią świadomości publicznej, co było ich pierwszym krokiem.

CG: To jest to, w jaki sposób częściowe ujawnienie zacznie działać. Powiedzą ludziom, że na Plutonie jest atmosfera, cienka atmosfera i jest tam niebieskie niebo.

DW: Właśnie zobaczyłem to ostatniej nocy.

CG: Ha, ha, ha.

DW: A co z wodą?

CG: Płynna woda istnieje na różnych planetach. Ostatecznie dojdą oni do momentu, gdzie zaczną wchodzić w ich własną, powolną narrację ujawnienia. Następnie będą próbowali scenariuszu mówiącego o tej starożytnej rasie pozaziemskiej, która kiedyś tutaj przebywała a następnie znikła. To prawdopodobnie będzie ich pierwszą częścią wiadomości jakie ludzie otrzymają.

DW: O jakim efekcie oni myślą, że wydarzy się, gdy powiedzą o tej Starożytnej Rasie Budowniczych?

CG: Cóż, oni już przygotowują na to ludzi z ogromną ilością narracji o starożytnych istotach pozaziemskich, która obecnie jest w toku.

DW: Sondaże pokazują, że nawet w najbardziej tradycyjnych częściach Ameryki, tam gdzie ludzie nie są otwarci na nowe informacje, widzimy 57% akceptacji dla egzystencji życia pozaziemskiego. Tak więc ta stara doktryna "Och, wojna światów nadejdzie i wszystko rozpadnie się. Ludzie wpadną w panikę" nie wydarzy się jeśli będą starali się popchnąć ten scenariusz, w którym pewna dziwna i interesująca starożytna rasa istniała tutaj dawno temu.

CG: Zgadza się. Oni w to wierzą.

DW: Czy myślisz, że ta Super Ziemia będzie głównym elementem pierwszej fali mówiącej o tym czym w rzeczywistości był wcześniej Pas Asteroidów?

CG: Tak. Prawdopodobnie usłyszymy pewną wersję historii naszego Układu Słonecznego, którą oni właśnie "odkryli".

DW: Idea, którą Hogland przedstawił, zawiera również pogląd o tym, że Mars był wodnistą planetą, która została przechwyconym księżycem przez tę Super Ziemię i to, że obydwie te planety posiadały oceany, a ta eksplozja, która wytworzyła Pas Asteroidów zniszczyła część Marsa i spowodowała niewyobrażalne zniszczenia.

Czy jest to zgodne z tym co wyczytałeś na szklanym ekranie lub w jakikolwiek inny sposób w jaki uzyskałeś dostęp do tej informacji?

CG: Tak to było. Postulowano, że Mars najprawdopodobniej był księżycem tej Super Ziemi i został on dotkliwie zniszczony z jednej strony przez gigantyczne uderzenie. To również pozbawiło Marsa jego głównej atmosfery w tamtym czasie, po którym nigdy nie odzyskał pierwotnego stanu.



DW: Nigdy nie odzyskał pierwotnego stanu?

CG: Tak. Nigdy w pełni nie zregenerował się do tego, czym był poprzednio.

DW: Więc ludzie, którzy osiedlili się na Super Ziemi ... to co słyszałem od Bruce'a, a mówił on o tym co zostało mu powiedziane, ale czego nie jest pewien z powodu tej wielkiej tajemnicy, to informacja o około od trzech do dziesięciu różnych pozaziemskich grup, które przelatywały w pobliżu i osiedliły się w naszym Układzie Słonecznym.

Wydawało się, że myślał o tym, że ktokolwiek zbudował to co my widzimy jako ruiny na różnych księżycach w całym naszym Układzie Słonecznym, było to tą samą cywilizacją, która zamieszkiwała Super Ziemię. Jednakże w świetle informacji, pochodzących od Sojuszu z Wnętrza Ziemi, którymi dzielisz się z nami wynika, że ci ludzie nie wydają się być tą Starożytną Rasą Budowniczych.

CG: Nie. Nie są oni Starożytną Rasą Budowniczych.

DW: Dobrze.

CG: Z informacji, które ostatnio otrzymuję wydaje się jeszcze, że Ziemia przyjęła uchodźców w różnych okresach swojej historii przynajmniej z kilku różnych planet w naszym Układzie Słonecznym, gdzie te planety zostały zniszczone i mieszkańcy porzucili je, a następnie przybyli na Ziemię jako uchodźcy.

DW: Czy tymi planetami mogły być Mars i Super Ziemia?

CG: Tak.

DW: Powtórzę ponownie, jest to całkowicie zgodnie z tym o czym rzeczywiście mówi "Prawo Jedyne". Opisują oni Super Ziemię - nazywają ją planetą Maldek - i mówią, że eksplodowała, wierzę tutaj dacie która została podana 800 tys. lat temu.

Nie jest to więc dokładnie ten sam czas jaki został obliczony przy pomocy programu "Błyskotliwe kamyki", ponieważ gdy rozmawiałem z tym facetem, Bruce, policzyli oni to na około 500 tys. lat temu.

CG: Zgadza się.

DW: Czy jest to to samo co widziałeś w danych z programu "Błyskotliwe kamyki"?

CG: Zgadza się.

DW: Dobrze. Kolejną rzeczą, która jest ogromną częścią tego czym Bruce podzielił się ze mną, jest informacja o tym, że ludzie z Super Ziemi rozpoczęli budowę pierścienia wokół Saturna, który był wykonany z pewnego rodzaju przezroczystego stopu aluminium i który, gdyby został zakończony, byłby bronią rezonansową, której używaliby, aby niszczyć inne światy.

Powiedział, że budowa tej broni została zaatakowana i zniszczona w tym samym czasie, w którym Super Ziemia została unicestwiona, a te rozproszone pozostałości jej tworzą te pierścienie Saturna. Powiedział również, że polecili tam i badali te szczątki podatne do zamieszkania ... i były one w rzeczywistości pomieszczeniami, w których wnętrzach ludzie mogliby żyć w tym rozbitym pierścieniu, na który ciągle można polecieć i popatrzeć.

Czy spotkałeś się z taką informacją?

CG: Spotkałem się z informacją o pierścieniach pełnych artefaktów podobnych do tych ...

DW: Och.

CG: ... lecz nie znalazłem informacji o tym, że były one gigantyczną bronią.

DW: Co szczególnego było w danych, które posiadasz na ten temat?

CG: To, że posiadają one wewnątrz przezroczyste aluminium.

DW: Naprawdę?

CG: Tak. Lecz posiadały one szczątki, które wyglądały jakby były częścią pewnych struktur.

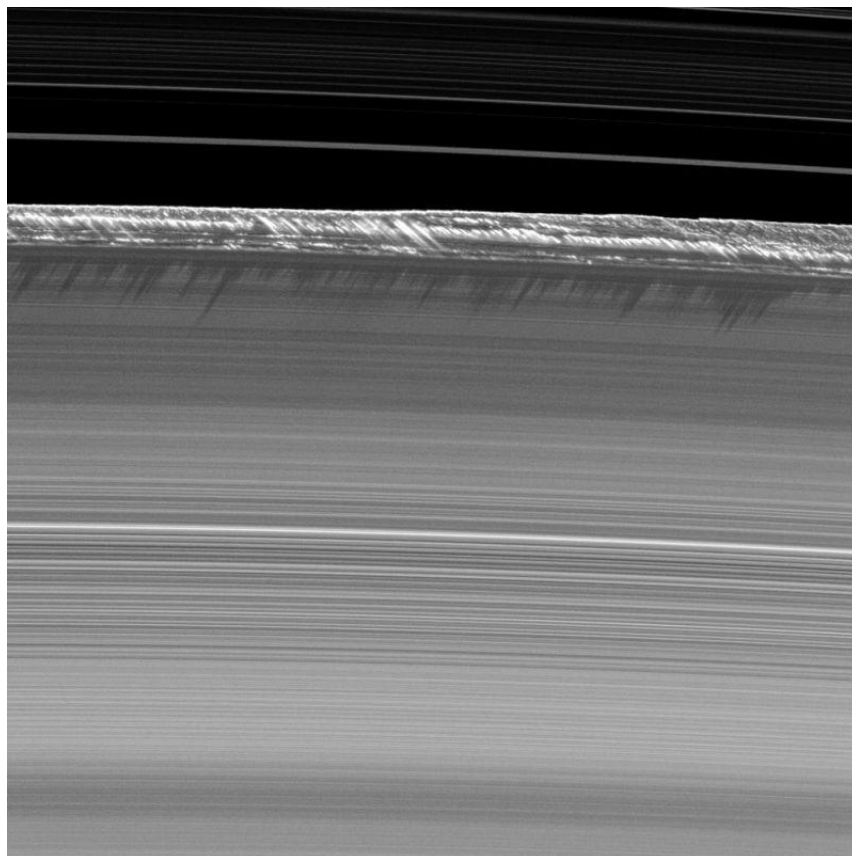
DW: Ojej. Zburzonych struktur?

CG: Tak.

DW: To jest bardzo ciekawe.

CG: Tak. Zniszczonych struktur.

DW: Dobrze. Teraz chcę również wskazać na to, co Bruce podkreślił, że na skraju pierścienia B znajdowały się największe jego pozostałości, a było to miejsce, gdzie ten pierścień znajdował się pierwotnie. Spójrzmy więc na kilka zdjęć tych rzekomych kryształów lodu znajdujących się w pierścieniu B.

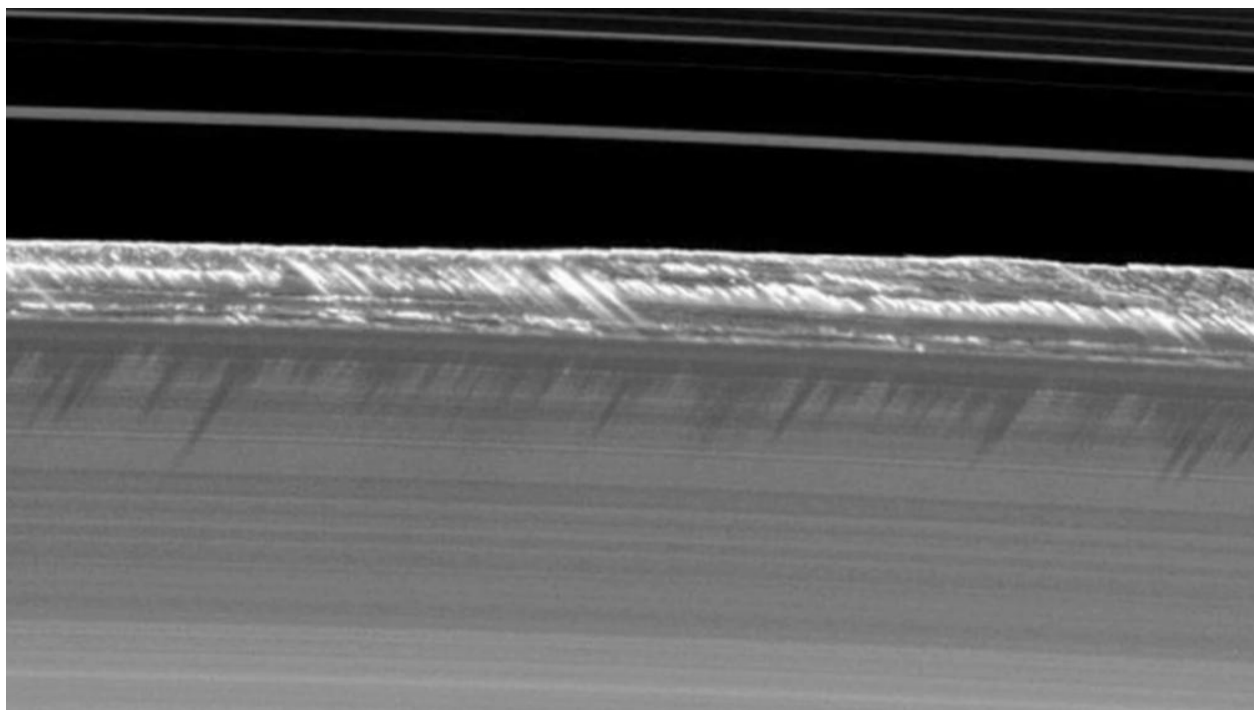




To co widzisz patrząc na to zdjęcie są to rzucane cienie, a gdy je powiększymy to zobaczymy tam całkiem spore bloki. Te cienie w rzeczywistości padają na pierścienie.

To co słyszeliśmy od Bruce'a było informacją o tym, że te rzekome kryształy lodu są w rzeczywistości ogromnymi kawałkami pomieszczeń, w których ludzie żyli, lecz ludzie ci byli gigantycznych rozmiarów.

Teraz jest to kolejny obszar wiedzy, w którym nasze dane korelują się. Bruce powiedział mi, że pomieszczenia te projektowane były dla istot o wysokości 70 stóp (21,3 m). Teraz pytanie: czy słyszałeś o tym, że istnieją ruiny budynków, które były budowane dla istot tego typu rozmiarów i postury?



CG: Zgadza się. Tak. Rozmawialiśmy o różnych ruinach, które znajdowane były z ogromnymi kamiennymi krzesłami oraz sufitami, otworami na drzwi i platformami w kształcie stołów, które oczywiście były budowane dla ludzi dużo, dużo wyższych niż my.

Mnóstwo tych starożytnych znajdowanych rzeczy jest z czasów, gdy istniała jeszcze Super Ziemia i tego typu rzeczy.

DW: Dobrze. Widzę więc, że jest mnóstwo spójności.

CG: Tak, istnieją pewne spójności. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku płyt Starożytnych Budowniczych, które zostały znalezione i które oczywiście nie były sarkofagami, lecz ludzie kładli się w nich w celach leczniczych ... Gdyby ludzie położyli się w nich, byłyby one znacznie większe niż to co jest potrzebne dla człowieka.

DW: Czy one wciąż działały?

CG: Tak.

DW: Naprawdę?

CG: Mhm, Tak.

DW: Jejku! Pierścień o którym nigdy nie słyszałeś, lecz słyszałeś o rozproszonych szczątkach czegoś co tam kiedyś było?

CG: Czegoś, tak.

DW: Dobrze. Kontynuujmy historię Bruce'a, powiedział on, że ci którzy mieszkali na Super Ziemi byli bardzo wojowniczą rasą i wcześniej oni wylatywali na zewnątrz i wkurzyli niektórych ludzi w innych systemach gwiazdnych. Czy słyszałeś o tym, że ludzie na Super Ziemi posiadali technologię, która pozwalała im na opuszczanie Układu Słonecznego i toczenie wojen na innych planetach w innych układach planetarnych?

CG: Przebywałem z naukowcami, którzy poszukiwali konkretnych punktów zaczepienia w większości danych naukowych. Wiele napływających informacji pochodzi od różnych grup ludzi, którzy postulują na ten temat zgodnie z ich zakorzenionymi przekonaniem. Istnieją inne grupy ludzi - Syndykat Tajnego Rządu Ziemi - które posiadają inne sekretne wierzenia i które próbują tych wszystkich różnych scenariuszy. Tam naprawdę nie jest zbyt wiele wiadomo w tej kwestii - to znaczy, w pełni wiadomo. Istnieje wielu ludzi, którzy próbują przypisać siebie do rodów pochodzących z tych planet lub jakoś powiązać ich mitologię z tą narracją.

Widziałem więc po prostu mnóstwo danych naukowych i informacji, które nie były ujawnione dla powszechnej wiedzy.

DW: Dobrze, postarajmy się ekstrapolować to co już wiesz. Jasnym jest, że ludzie z Super Ziemi posiadali technologię znacznie przekraczającą tą, którą my obecnie posiadamy.

CG: Zgadza się.

DW: Oczywiście jest, że posiadali oni możliwości podróżowania na inne planety w innych systemach gwiazdnych, na Saturna oraz możliwości budowania ogromnych struktur - mam na myśli wielkości Saturna. Wybudowanie pierścienia, który biegnie po obwodzie dwóch trzecich wokół planety jest niemalże niewyobrażalnym wyczynem architektonicznym.

CG: A ludzie z Rady Wnętrza Ziemi oświadczyli, że różni mieszkańcy różnych planet w naszym Układzie Słonecznym byli również ekstremalnie zaawansowani technologicznie i niezwykle agresywni, co spowodowało

zniszczenie ich cywilizacji i konieczność przeniesienia ich tu na Ziemię jako uchodźców przez inne rasy pozaziemskie, które przybyły tutaj.

DW: Ponownie powtórzę, że pokrywa się to bardzo precyzyjnie z tym co mówi "Prawo Jedyne", którego ty nie czytałeś w chwili, gdy otrzymałeś te wiadomości.

CG: Ciągłe do dnia dzisiejszego, ha, ha, ha.

DW: Ha, ha, ha. Czyli czy ta cywilizacja, która zamieszkiwała Super Ziemię również osiedliła się na Marsie w tym samym czasie, gdy miał on oceany i wodę?

CG: Najświeższe informacje, które posiadam mówią, że były to dwie różne grupy, które niezależnie od siebie rozwinęły się na tych odmiennych planetach nawet pomimo tego, że jedna z nich może być uznawana za księżyc tej drugiej.

DW: Moje osobiste spekulacje w oparciu o próbę połączenia wszystkich kropek z obrazka podanego w "Prawie Jedyne" są takie, że Mars został poważnie uszkodzony przez eksplozję, lecz nie został on całkowicie zniszczony poza punkt, gdzie żadne życie nie mogłoby tam istnieć nawet, jeśli miałyby to angażować wiele baz podziemnych, które mogłyby być już wybudowane zanim to się wydarzyło.

CG: Zgadza się.

DW: Czy myślisz, że jest to możliwe?

CG: Tak. Zgadza się.

DW: Dobrze.

CG: Lecz powierzchnia, poprzedni ekosystem został wymieciony.

DW: Zgadza się, lecz mogli oni posiadać ogromną infrastrukturę baz podziemnych ciągle działających w różnych miejscach.

CG: Zgadza się. Obydwie te cywilizacje były zaawansowane. Tak, to miałyby sens.

DW: Dobrze. Następną więc rzeczą było ... i tutaj zaczynamy przechodzić do następnego tematu, o którym będziemy mówili w następnym odcinku, czyli o Księżycu.

Zamiast mnie, bo miałbym otwierać moją wielką gębę, uproścmy to i pozwólmy tobie opowiedzieć nam o tym. Skąd Księżyc pochodzi? Co do licha dzieje się z Księżycem – z ziemskim Księżycem?

CG: Dobrze. Zgodnie z informacjami znalezionymi na szklanym ekranie i z innymi doniesieniami, to - i jest to wielce kontrowersyjne - Księżyc przyleciał tu również mniej więcej w okresie 500 tys. lat temu.

DW: Przyleciał?

CG: Tak, przyleciał.

DW: Dobrze. Musimy wyjaśnić co to znaczy. Ha, ha, ha.

CG: Cóż, przyleciał on i wytworzył pewnego rodzaju zakotwiczenie grawitacyjne z jądrem Ziemi.

DW: Och. On przyleciał do Ziemi.

CG: Tak, do Ziemi.

DW: Dobrze.

CG: Usadowił się na orbicie, która zmienia się bardzo nieznacznie wraz z upływem czasu. Przybył on tutaj wraz z eksplozją Super Ziemi.

DW: Przybył tutaj?

CG: Zgadza się.

DW: Dryfował on tutaj ... w wyniku wybuchu Super Ziemi i w jakiś sposób został przechwycony przez grawitację Ziemi?

CG: Niektóre informacje mówiły o tym, że znajdował się on pod wpływem inteligentnej kontroli, która była Sztuczną Inteligencją i która przywiodła tutaj uchodźców.

DW: Niektóre informacje?

CG: Tak.

DW: Czyli nie wszystkie informacje przekazują to samo?

CG: Tak. Zawsze istnieją przeciwstawne przesłanki... Za każdym razem, gdy dostajesz informację, jest ona poddawana ogólnie dostępnemu przeglądowi - przeciwnym poglądom, co może właśnie oznaczać tę przeciwstawność. To jest zawsze obecne. Jednakże, zawsze musisz czytać cały artykuł aż do samego końca i również patrzeć na poglądy innych pomimo tego, że zostało to przyjęte przez większość grona.

DW: Kim było grono?

CG: Inni naukowcy.

DW: O jakiej frakcji mówimy? MKK (Między Planetarny Konglomerat Korporacyjny)?

CG: Cóż, były to połączone siły ... Wszyscy oni rozmawiają tym samym językiem, wiesz o tym, zgadzają się z tymi samymi rzeczami, lecz nie wiem o jakim standardzie mówimy, lecz na pewno przeszli przez proces ogólnie dostępnego przeglądu informacji... Jeden naukowiec nie mógłby poprostu przeprowadzić jakiegoś eksperymentu i wyjść z wnioskami, a następnie umieścić je w bazie danych jako fakt naukowy. To musiało przejść również przez ten sam proces.

DW: Myślę, że interesującym dla ludzi będzie zrozumienie tego, że oni nie posiadają wszystkich odpowiedzi. Przeprowadzają badania i próbują połączyć fakty wraz z ekspedycją archeologiczną w taki sam sposób, w jaki my odkrywamy starożytne ruiny miasta i wykopujemy je, następnie badamy wszystkie fakty i badamy ich pismo, w kolejnym kroku patrzymy czy możemy odszyfrować to pismo i tego typu rzeczy związane z tym.

CG: Zgadza się. Starają się oni trzymać z dala od wszelkiej mitologii pochodzącej od innych grup. Istnieje wiele różnych grup, które mają inne wyobrażenie o tym, kim były te różne rasy ludzi. Różne narracje dominują w różnych grupach.

DW: Mówisz tutaj o różnych grupach pozaziemskich?

CG: O ludziach pochodzących z różnych planet, które zostały zniszczone lub straciły warunki dla podtrzymania życia i które przyniosły tutaj uchodźców na powierzchnię naszej planety. Różne grupy posiadają różne opisy tego kim byli tamci ludzie - całkiem inne narracje, które pasują do ich systemów wierzeń.

DW: Zgoda. Czyli nie istnieje konkretny standard odnośnie tego co się naprawdę wydarzyło, co do którego każdy mógłby się zgodzić w tej chwili?

CG: Zgadza się.

DW: Jest to frustrujące, lecz zgaduję, że jest to wynikiem myślenia różnych ludzi mówiących różne rzeczy, a nie mogą oni wszyscy mieć racji.

CG: Zgadza się.

DW: To tak jak z religią.

CG: Zgadza się.

DW: To w pewnym sensie są wierzenia religijne.

CG: Cóż, tak jest. Wszystkie te różne Syndykaty Rządu Ziemi posiadają różne korzenie okultystyczne. Starają się oni powiązać wszystko z ich systemem wierzeń i wszystko dopasować do ich narracji odnośnie tych wierzeń.

DW: Więc w oparciu o informacje przekazane od ludzi z Wnętrza Ziemi – są oni cały czas na naszym podwórku i jeśli byli oni w naszym otoczeniu ...

CG: Są oni pod naszym podwórkiem. Ha, ha, ha.

DW: Tak, ha, ha, ha. Niektórzy z nich byli tutaj od, to co zostało ci przekazane, 17 do 19 milionów lat.

CG: Od 17 do 18 milionów lat.

DW: 17 do 18 milionów lat. To jest bardzo długi okres czasu.

CG: Zgadza się.

DW: To oznaczałoby, że cokolwiek stało się z tą Super Ziemią nastąpiło znacznie później od momentu ich przybycia i byli oni świadkami gdy miało to miejsce.

CG: Zgadza się.

DW: Jest to bardzo interesująca perspektywa, którą oni mieliby. Powiedziałeś również w poprzednich odcinku, że byli oni bardzo rozdrażnieni, gdy uchodźcy z innych zniszczonych planet zarówno z Super Ziemi jak i Marsa zostali ostatecznie zaszczerpieni tutaj i umieszczeni na Ziemi.

CG: Tak.

DW: Dlaczego byli oni tak bardzo niezadowoleni z tego powodu?

CG: Ponieważ rasy te były bardzo agresywne i natychmiast rozpoczęły rościć sobie pretensje do tej planety i krzyżować się rdzenną populacją ziemską – oraz krzyżować się każda grupa z inną. Wszystko to ostatecznie skończyło się mieszaniną ogromnej krzyżówki rasowej. Uważają nas oni za mieszańców rasy ludzkiej tu na powierzchni.

DW: I to agresywność jest tym, co stwarza dla nich niebezpieczeństwo.

CG: Tak. Brak przewidywalności, jest to niebezpieczne.

DW: Kolejną rzeczą, którą Bruce powiedział jest, chcę to poruszyć przy użyciu ciebie w jakiś sposób ... ludzie znowu zaczną gadać – ale wrócimy jeszcze do tematu uchodźców, lecz chodzi mi to w jaki sposób ten wybudowany wokół

Saturna pierścień miałby stać się bronią? Chcę więc wyjaśnić to co mi powiedział, co jego wywiad mu przekazał.

Najwidoczniej jest to podobne do urządzenia Tesli wznecającego trzęsienia skorupy ziemskiej. Kiedy cofniemy się do czasów żołnierzy rzymskich maszerujących przez most to widzimy, że musieli oni maszerować swobodnym krokiem. Jeśli jednak wszyscy żołnierze maszerowali równym krokiem to most zaczynał drgać w górę i dół i ostatecznie rozpadał się.

Urządzenie Tesli wywołujące trzęsienie Ziemi najwidoczniej używa podobnego konceptu, gdzie istnieje rytmiczna seria drgań i kumuluje się ona w falę rezonansową, która ewentualnie tworzy ogromne trzęsienie skorupy ziemskiej.

Powiedział on, że pierścień zaprojektowany był, aby wysyłać impulsy do wnętrza Saturna a one były odbijane z powrotem na ten pierścień a następnie znowu do wnętrza planety. To skumulowałoby niewyobrażalny ładunek fali elektromagnetycznej. Następnie ten pierścień mógł faktycznie przekierować tę wiązkę do jakiegokolwiek pożądanego lokalizacji w przestrzeni trójwymiarowej.

To brzmi strasznie podobnie do pewnego filmu, który wszyscy znamy i kochamy, prawda?

CG: Tak.

DW: Jedną z rzeczy o których Bruce wspomniał było to, że film "Gwiezdne wojny" nie był po prostu fikcją - był on częścią ujawnienia. Gdy zaczynamy rozmawiać o pierścieniu wokół Saturna, który może być bronią unicestwiająca całe planety, brzmi to całkiem znajomo, prawda?

CG: Zgadza się. Istnieje wiele różnych wskazówek w "Gwiezdnym wojnach". Niektóre ze statków

Imperium wyglądają bardzo podobnie do statków Ciemnej Floty. Niektóre koncepcje Mocy oraz Ciemnego Lorda Sitha, odkryłem jako zgodne z pewnymi aspektami tych grup syndykatów okultystycznych, w które Illuminati bardzo mocno wierzą. Ciemną częścią "Źródła Mocy": "Niech moc będzie z tobą". Ha, ha, ha.

DW: Tak więc w następnym odcinku obydwie te tematy definitywnie będą omawiane równoległe. Przejdziemy do tego co naprawdę stało się z Księżycem i rzeczywiście zagłębimy się w tę historię.

To nadejdzie w następnym odcinku w "Kosmicznym ujawnieniu". Nazywam się David Wilcock i jestem prowadzącym, dziękuję za oglądanie.

*Przetłumaczył: Zespół Kosmicznego Ujawnienia*

## **KTO STWORZYŁ KSIĘŻYC?**

### **Sezon 04, odcinek 02**

15 marca 2016 r.

DW: David Wilcock  
CG: Corey Goode

DW: Witam w programie "Kosmiczne ujawnienie". Nazywam się David Wilcock, jestem prowadzącym i jest tutaj ze mną Corey Goode. W tym odcinku będziemy kontynuować nasze ujawnienie na temat planety Super Ziemia, w szczególności na temat ocalałych z tego straszliwego kataklizmu, która zgodnie z doniesieniami wielu informatorów, z którymi pozostaję w kontakcie oraz na podstawie bezpośrednich wiadomości od Corey'a, została zniszczona. Fragmenty jej tworzą obecnie to, co my nazywamy Pasem Asteroidów, który znajduje się między planetami Mars i Jowisz.

Będzie to kilka bardzo interesujących informacji i rzeczy, o których wielu z nas chciało dowiedzieć się przez tak długi czas i które wyjaśniają tak wiele tajemnic.

Corey'u, witaj z powrotem w naszym programie.

CG: Dziękuję.

DW: Teraz chcę przejść do tego co Bruce, najważniejszy informator Richarda C. Hoaglanda, przekazał mi o charakterze tej cywilizacji mieszkającej na Super Ziemi. Istnieje zbyt wiele korelacji między tym co ty widziałeś na szklanym ekranie, a tym co on mi powiedział, aby było to przypadkowe. Moim zdaniem te rzeczy bardzo dobrze nakładają się na siebie a były one dla mnie całkowicie oszałamiające, gdy zaczęliśmy pierwszy raz rozmawiać szczegółowo na ten temat w październiku 2014 roku o rzeczach, o których on mówił, a które ty zweryfikowałeś niezależnie w oparciu o swoje osobiste doświadczenia.

Ponownie powtórzę, że jest trudno wyjaśniać ludziom ile z tego dzieje się naprawdę, gdy zaczynasz rozmawiać z innymi informatorami. Ukrywałem tak wiele informacji, których nigdy nie opublikowałem online tak, aby ludzie ufali mi, dlatego, że chciałem usłyszeć coś więcej na ten temat. Również jeśli miałyby to doprowadzić do mojej śmierci lub do jakichkolwiek problemów, to oczywiście nie wypuszczę tych informacji, ale teraz po tym co zrobiliśmy nadszedł czas, aby otworzyć bramę i pozwolić tym rzeczom wydostać się do świata zewnętrznego.

Chcę cofnąć się w czasie do tego co Bruce ujawnił mi o tej faktycznej rasie ludzi, która zamieszkiwała Super Ziemię na samym początku.



Po pierwsze powiedział on, że mierzyli oni około 80 stóp (24,3 m). Być może tak jest, gdyż ta planeta jest większa i dlatego też grawitacja jest inna, no i istoty będą większe w zgodzie z większą planetą. Czy powiedziałbyś że jest to możliwe?

CG: Tak, inne ciśnienie atmosferyczne oraz te wszystkie rzeczy. Tak.

DW: Powiedział on, że ta rasa była niezwykle zaawansowana technologicznie. To były dane, które wywnioskowali i najwidoczniej bawili się oni transhumanizmem, co jest ideą aby zintegrować ich ludzką formę - ponieważ była to ludzka forma, gigantyczny człowiek o wysokości siedemdziesięciu stóp, tak naprawdę od siedemdziesięciu do dziewięćdziesięciu stóp - czyli zintegrować ich ludzką formę do pewnego rodzaju komputera, ramki internetowej.

CG: Jeśli manipulowali oni w czymś takim, to widzę dlaczego mogło to doprowadzić ich do poważnych problemów.

DW: Innymi danymi, co do których wydawał się on być bardzo przekonany, a które z kolei udało mi się potwierdzić niezależnie przez Jacoba, innego naocznego świadka z Programu Kosmicznego, było to, że ludzie ci już dawno ewoluowali do poziomu przewyższającego potrzebę komunikacji werbalnej. Pomysł o nich rozmawiających przy użyciu ust przywodzi na myśl bardzo powolny proces rozmawiania. Powiedziano mu wyraźnie, że rozwinęli oni pewnego typu metodę komunikacji internetowej lub Wi-Fi ...

CG: Światło.

DW: ... która zawierała w sobie mikrofluktuacje świetlne, które znajdowały się na ich twarzach, w pigmentcie skóry lub gdzieś tam.

CG: Mikro ... Podobnie tak jak my mamy wyrażenia twarzowe. Mogli oni mieć na twarzach niewielkiego rozmiaru emanujące światła. Było to coś takiego jak pokaz świetlny.

CG: Więc słyszałeś o tym?

CG: Tak, i nie są oni jedynymi istotami, które to robią. Niektóre istoty komunikują się telepatycznie, gdzie też zaangażowane jest światło, co jest pewnego rodzaju grą ich światła astralnego.

DW: Czyli możesz potwierdzić, że niektóre istoty mogą w rzeczywistości posiadać podobne do cyborga integracje w swoich mózgach oraz napięcie na ich skórze tak, aby działało ono jak Internet szerokopasmowy przesyłający dane pomiędzy nimi, gdy patrzą się na siebie?

CG: Mówię tutaj ... Istnieją pewne zaawansowane istoty, które gdy komunikują się ze sobą dokonują wyładowań astralnych, które zachodzą w

ich ciałach podczas nawiązywania komunikacji telepatycznej. Jest tam więcej informacji. Zachodzi tam ogromna wymiana informacji.

DW: Czy jest możliwym, aby to co powiedział Bruce było prawdą, że może być to w pełni cybernetyczny organizm, który działa w oparciu o technologię komputerową, która łączy się z mózgiem i wtedy uruchamia te fluktuacje światła na ich twarzach?

CG: Jasne. Jeśli byli oni na tyle niemądrzy, aby zamieniać swój system neurologiczny na kabelki to oczywiście, że jest to możliwe.

DW: Tak, to jest dokładnie to co on powiedział, że to robili i powiedział jeszcze, że rozwinęli możliwości załadowania tam swojej prawdziwej świadomości.

CG: Czy znaleźli ciała? Czy znaleźli jakieś ciała z taką wszczepioną technologią?

DW: Najwidoczniej, jest to częścią tego wszystkiego, przejdę do tego za chwilę.

CG: Dobrze.

DW: Ale to jest interesujące, prawda, ponieważ on również po raz pierwszy słyszy te rzeczy. Nikt nie dostaje pełnego obrazu sytuacji, prawda?

CG: Nikt.

DW: To jest ta najbardziej frustrująca część w tym wszystkim, nawet na poziomie na którym ty się znajdowałeś jest ścisły podział ról i nie uzyskasz dostępu do wszystkich danych, które są tam dostępne.

CG: Zgadza się, tak. W przeszłości nie miałem pozwolenia na dostęp do pewnych części bazy Dowództwa Operacji Księżycowych.

DW: Dobrze, przejdziemy więc za chwilę do tych ciał, które znaleźli.

CG: Dobrze.

DW: Kontynuując opowieść Brucea to powiedział, że posiadają oni technologię, która jest w stanie budować bazy wewnątrz tych księżyców oraz to, że ta technologia zawiera w sobie coś co jest wielkości rozmiaru piłeczki bejsbolowej. Zgaduję, że mniejszy rozmiar ułatwił im zadanie, aby mogli oni wysłać to w przeszłość, by zaczęło to budować przy użyciu maleńkich nanorobotów. To one przekopałyby sobie drogę wewnątrz księżycy i wybudowałyby bazę.

Wysyłaliby oni te roboty w przeszłość do odpowiedniego czasu tak, aby ta baza była gotowa, gdy będą jej potrzebowali w ich teraźniejszym czasie. Czy słyszałeś, że coś takiego się dzieje lub coś takiego jest obecnie robione?

CG: Nie, o wysyłaniu tak jak jakąś kostkę ... czy jakąś kulkę z powrotem w czasie, która posiada nanoidy. Brzmi to wszystko, znasz to, jak te rzeczy związane ze Sztuczną Inteligencją.

DW: Zgadza się, lecz czy byłoby możliwe, żeby technologia taka jak ta mogła istnieć?

CG: Ze wszystkimi tymi rzeczami, które już widziałem, nie widzę powodu dla której nie mogłoby to być możliwe.

DW: Dobrze, w rzeczywistości mam tutaj krótki film z robotem, który chciałem wam teraz pokazać, robot który wygląda jak kawałek folii aluminiowej i który już został wyprodukowany z małym chipem. Potrafi on przenosić rzeczy z miejsca na miejsce. Popatrzmy teraz na ten film.

<https://youtu.be/ZVYz7g-qLjs>

DW: Ten film sprawia, że skóra mi cierpie bo jeżeli posiadasz takich małych koleśki, którzy trzepocząc pełzają sobie i przenoszą rzeczy z miejsca na miejsce oraz budują inne rzeczy i dodatkowo posiadają zdolność replikowania się z pochłaniania materiałów i jest to wszystko teraz ... To wyobraź sobie jak nasza technologia będzie zaawansowana za 100 lat ...za 1000 lat ... za 10 tys.lat. Przecież tego typu nanoidy mogłyby zwariować, prawda?

CG: Zgadza się, tak jak już powiedziałem. Kiedy chodzi o nanoidy oraz o Sztuczną Inteligencję to od razu zapala się duże, czerwone światło podkreślając, że każdy w Tajnym Programie Kosmicznym oraz również członkowie Super Federacji ... mają poważny problem. Ogromne czerwone światło zapala się w zetknięciu z tą technologią.

DW: Przejdźmy do Księżyca, bo jest on tematem naszego odcinka. Co słyszałeś o Księżycu, zanim oni przywieźli go do Ziemi?

CG: Widziałem doniesienia o nich, budujących bazy tak głęboko, że dotarli do sztucznego materiału, który tworzy powierzchnię lub konstrukcję kadłuba tego, z czego Księżyc się składa.

DW: Czyli mówisz, że istnieje tam kadłub w środku Księżyca i przekopali oni całą drogę aż do środka?

CG: Dokładnie to nie wiem. Widziałem dwa różne raporty, z których jeden mówił, że był on wydrążony w pośpiechu a z drugiego wynikało, że była to gigantyczna stacja kosmiczna, która została wybudowana.

DW: Czy kiedykolwiek osobiście słyszałeś cokolwiek co sugerowałoby, że Księżyc jest starszy niż jakikolwiek inny obiekt w Układzie Słonecznym?

CG: Słyszałem coś podczas mojego pobytu tam, że albo nie pochodził on pierwotnie z naszego Układu Słonecznego albo to, że był zbyt stary jak na obiekt wewnątrz naszego układu, czy coś podobnego do tego. Nie przypominam sobie dokładnie szczegółów, lecz było tam coś, co nie pasowało do jego wieku geologicznego.

DW: Dobrze. Informator Jacob, którego nigdy nie zobaczymy przed kamerą, powiedział mi, jeśli jest to prawda, że Księżyc został przetransportowany przez portal do naszego Układu Słonecznego i że jest starszy niż inne planety tutaj. Pochodzi on skądś, a ludzie na Super Ziemi użyli portalu w ostatniej minucie po tym jak go wysłali w przeszłość – i teraz cofamy się z powrotem do tego co Bruce powiedział – wysłali oni kawałki nanoidów wielkości piłeczki bejsbolowej do tamtego układu słonecznego gdzieś tam, gdzie by ich wrogowie nie szukali ponieważ wiedzieli, że ich wrogowie przychodzą tutaj, aby ich zniszczyć.

Wiedzieli, że ich pierścień oraz planeta zostaną zniszczone. Mieli bardzo niewiele czasu. Historia, którą ja słyszałem, jeśli jest ona prawdą, mówi o nanoidach wielkości piłeczki bejsbolowej, które zostały wysłane w przeszłość do innego prastarego układu słonecznego, gdzie znajdował się Księżyc, tak daleko w przeszłości, aby ich wrogowie nie mogli go znaleźć. Wybudowali oni Księżyc przy użyciu nanoidów, przetransportowali go do siebie przez portal, a następnie elity tej planetarnej cywilizacji na Super Ziemi, dosłownie w ostatniej minucie zaraz przed tym jak ta planeta eksplodowała, przenieśli się na to co my nazywamy Księżycem. A teraz sprawy robią się naprawdę dziwne ponieważ z tego co Bruce powiedział wynika, że było tam od 12 do 16 miliardów ludzi, wszyscy o wysokości od 70 do 90 stóp (21,3 m do 27,4 m), którzy przenieśli się portalem na Księżyc.

Powiedział on, że posiadali informacje z pierwszej ręki o tym, że było to głębokości od dwudziestu do czterdziestu mil, wszystko zbudowane z inteligentną strefą zdatną do zamieszkania, pomieszczeniami na całym jego obwodzie, na całej sferycznej długości od 20 do 40 mil głębokości (32,2 km do 64,4 km), wszędzie niekończące się korytarze przez które można było przechodzić.

To nie oznacza, że nie jest to prawdą ...

CG: Zgadza się.

DW: ... to tylko oznacza, że ty osobiście nie spotkałeś się z tymi informacjami.

CG: Nie, nie widziałem ich.

DW: Jednak powiedziałeś, że słyszałeś o pewnego typu uchodźcach z tego katastrofального wydarzenia, ze zniszczenia Super Ziemi, którzy byli w jakiś sposób powiązani z Księżycem.

CG: Zgadza się, słyszałem że przybyli oni na Księżyc i zlecieli na Ziemię jako uchodźcy z jednego z największych kataklizmów.

DW: Na linii czasowej Brucea, spędzili oni bardzo długi czas wewnątrz Księżyca zanim faktycznie dolecieli do Ziemi, więc porozmawiajmy na ten temat. Czy słyszałeś coś o ludziach wewnątrz Księżyca lub na jego powierzchni kiedy uciekli z tej katastrofy?

CG: Powiedzieli, że przybyli tutaj w Księżycu.

DW: W Księżycu?

CG: Tak.

DW: Jest to zgodne z tym co ja słyszałem, a było to, że Księżyc został mocno poobijany przez asteroidy. Nikt nie byłby bezpieczny lub w stanie przeżyć na jego powierzchni i dlatego też musieli oni schronić się do jego wnętrza. Stworzyli oni bardzo wysoce zaawansowany algorytm komputerowy kursu w kierunku Ziemi, aby poprowadził ich on na orbitę wokół Ziemi, konkretnie jeśli nie znaleźliby planety wokół której mogliby krążyć to zostaliby przechwyceni przez grawitację Słońca i wtedy spaliliby się tam.

Zaprogramowali oni orbitę wokół Ziemi tak, aby wytworzyć fale pływowe, które w ostateczności miały stworzyć na Ziemi znacznie lepsze warunki do życia. Nie wydarzyłoby się to od razu. Czy słyszałeś więc również o tym, że Księżyc krążąc wokół Ziemi doprowadził do wytworzenia fal pływów morza i dzięki temu sprawił, że Ziemia stała się lepszym miejscem do życia?

CG: Wiem, że przyniósł on definitywnie wiele zmian ale życie istniało tu już wcześniej.

DW: Tak, on też o tym powiedział.

CG: Zgadza się.

DW: Lecz fale pływowe oczywiście powodowałyby znacznie większą dynamikę i różnorodność życia na Ziemi oraz sprawiłyby, że oceany stałyby się większe oraz inne tego typu rzeczy.

CG: Zgadza się.

DW: To co zostało mu powiedziane było tym, że Ziemia była jednym wielkim bagnem i było tutaj naprawdę gorąco oraz to, że morza były bardzo płytkie zanim to się wydarzyło. Czy ty również o tym słyszałeś?

CG: Cóż, to znaczy widziałem w zasadzie całą podstawową linię geologiczną historii Ziemi, którą każdy może znaleźć. Jest to dość spójne poza tym, że opuszczone są główne i pomniejsze kataklizmy, które wydarzały się w całej historii Ziemi.

DW: Czyli słyszałeś o tym, że kiedyś Ziemia była bagnistą, gorącą planetą z płytkimi morzami i nie było to zbyt przyjemne miejsce do życia?

CG: To było coś zupełnie innego. Nie słyszałem czegoś takiego a rzeczywiście nie było to przyjemne miejsce do życia.

DW: Dobrze. Następną więc rzeczą o której mi mówił było to, że ci ludzie, te od 12 do 16 miliardów ludzi, którzy przybyli na Księżyc przez portal i którzy byli czymś w rodzaju elit w ich społeczeństwie ... Po pierwsze zgaduję, że niewielka część tej historii jest zgodna z bardzo popularną opowieścią o odłamie cywilizacji, z którą już się spotkałeś, prawda?

CG: Zgadza się.

DW: Jeśli populacja liczy znacznie ponad trylion osobników, to od 12 do 16 miliardów jest bardzo niewielką jej częścią i ci ludzie będą chcieli uratować ich własne głowy podczas gdy wszyscy inni, których znają, zostaną straceni.

CG: Zgadza się..

DW: Powiedział on więc, że ich wywiad doniósł, że Księżyc został mocno rozbity i większość z tych ludzi znajdujących się wewnątrz niego umarła w początkowej fazie tego wydarzenia. Zanim dotarł on do Ziemi, był on bardzo poważnie uszkodzony. Czy to wszystko jest zgodnie z tym co ty słyszałeś o tym, że Księżyc doświadczył ogromnych zniszczeń podczas podróży tutaj?

CG: Tak i zgadza się to wszystko ze śladami zniszczeń, które można zauważyć gdy na niego spojrzymy.

DW: Tego nie rozumiem. Mógłbyś to wyjaśnić?

CG: Jedna strona Księżyca posiada znacznie więcej śladów zniszczenia niż druga i jest to przypadek trochę podobny do tego, który wydarzył się na Marsie. Jedna strona jest nieruszona w porównaniu do tej drugiej mocno uszkodzonej.

DW: Dobrze, a teraz, w tym czasie gdy mi to mówił dodał, że było to autoryzowane ujawnienie, zaczynamy zauważać w tych wszystkich doniesieniach prasowych, że to co zrobili to wzięli Księżyc, obrócili go o nieznacznie inny kąt i te wszystkie morza, te ciemne płaszczyzny (mares), jak oni je nazywają, nagle tworzą kwadrat – gigantyczny czworokąt, który pokrywa prawie całe lico Księżyca. Gdy lekko to przechylisz i popatrzysz to zobaczysz gigantyczny kwadrat.

### NASA: There Is A Giant Square Structure Hidden Under The Moon

Usually when someone on the internet writes about 'geometric forms' found on the Moon, it's a crazy UFO hunter who doesn't understand pixelation of composite images taken at high altitudes.

This is different.

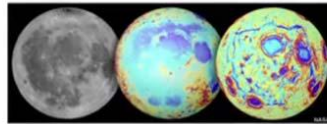
Scientists report that ribs across large areas of the Moon's surface actually forms an enormous rectangle.

The area in question is the Ocean of Storms, an enormous and obvious feature of the Moon which was once thought to literally contain an ocean.

Now they're not so sure. In fact a new study suggests that the ocean was actually caused by cooling lava on the early Moon - and that the satellite was actually far more active and dynamic than we used to think.

The discovery was made using data from NASA's GRAIL mission, which mapped the gravity of the Lunar surface in exquisite detail. The images revealed that the topography of the surface in the area is almost a perfect rectangle - indicating it formed as the Moon's surface moved apart from itself.

"GRAIL has revealed features on the moon that no one anticipated before we had this data in hand," said lead study author Jeffrey Andrews-Hanna, a planetary scientist at the Colorado School of Mines, according to [Space.com](#). "One can only wonder what might lie hidden beneath the surfaces of all of the other planets in the solar system."



Above: the Moon as we know it normally (l) and the images resulting from the GRAIL mission (r)

Andrews-Hanna added that the "pattern of gravity anomalies on the moon is so

Corey'u, te rzeczy są dla mnie całkowicie niewiarygodne. Kwadratowa geometria tam gdzie nie powinna ona występować na naturalnym satelicie takim jak ten? O czym myślisz gdy to widzisz? Co oni chcą nam przez to powiedzieć?

CG: Jest to delikatne ujawnienie, gdyż w pewnym momencie gdy doprowadzą do częściowego ujawnienia i dopuszczają nas do wiedzy o starożytnej rasie pozaziemskiej, która zamieszkiwała kiedyś nasz Układ Słoneczny, tak jak już to wspomnieliśmy, to jedną z rzeczy do pokazania nam będzie ta o istnieniu ruin na Księżycu. A jest mnóstwo zdjęć, które moglibyśmy pokazać. Jest tam gigantyczna wieża, która jest poskręcana i popękana lub popękana i zagięta jak gdyby została dotknięta falą uderzeniową.

Jest tam wiele różnych artefaktów z bardzo odległych czasów. Księżyc jest tak naprawdę kapsułą czasu starożytnych dziejów wtedy gdy ta Super Ziemia eksplodowała oraz czasów wielkich bitew pomiędzy ziemskimi siłami i prawdopodobnie nawet pomiędzy tymi grupami z wnętrza Ziemi, które toczyły bitwy po tych ogromnych zmianach, po których te nowe grupy uchodźców zostały przyprawione na Ziemię. Był to czas ogromnych zmian oraz traumy na naszej planecie a następowało to wszystko falowo jeśli chodzi o tych uchodźców.

DW: Kiedy cofniemy się do filmu "Obcy" Ridleya Scotta, to widzimy tę dziwną istotę w kombinezonie kosmicznym, która jest olbrzymem w ruinach pozaziemskiej budowli właśnie przez nich znalezionej, a następnie ta opowieść kontynuowana jest w filmie "Prometeusz", gdzie możemy zobaczyć tego pozaziemskiego olbrzyma, łysego, bardzo bladego z czarnymi oczami.

Bardzo trudno było mi oglądać ten film. Niektórym ludziom naprawdę się on podobał. Ja jednak uważam, że jest on traumatyczny.

CG: Tak, tak.

DW: Czy myślisz, że ten agresywny, pełen gniewu osobnik – ten olbrzym – traktujący ludzkość w swej obecnej formie, jako mentalny wybryk natury, który on stworzył przez przypadek a który musi zostać unicestwiony – pamiętasz jak rozpuścił się na początku filmu – czy myślisz, że jest to oświadczenie dotyczące systemu wierzeń Kliki (Cabal) na temat tej Starożytnej Rasy Budowniczych i tych rzeczy?

CG: Bardzo w to wierzę.

DW: Dobrze. Czy mógłbyś powiedzieć coś więcej na ten temat przez chwilę? Czym jest ich system wierzeń?

CG: Cóż, słyszałem kilka razy różne wersje dotyczące ich systemu wierzeń, lecz w zasadzie polega on na tym, że ta Starożytna Rasa Budowniczych jest ich przodkami – jedna osoba nazywała ich prekursorami lub ich starożytnym rodowodem. Oni są tą elitą. Ich rodowód może być prześladowany z powrotem aż do tych pozaziemskich bogów.

DW: Dlaczego więc ci bogowie nienawidzą nas? Dlaczego próbują nas zabić?

CG: Cóż, to jest zgodne z ich scenariuszem usunięcia pewnej ilości populacji ludzi na Ziemi, ponieważ jesteśmy bezużytecznymi zjadaczami chleba albo jesteśmy zanieczyszczeni genetycznie. To zgadza się z ich mitami i ich chorymi marzeniami religijnymi dotyczącymi przyszłej rasy ludzkiej. To jest tak jak oni widzieliby to w przyszłości.

DW: Czy więc film “Prometeusz”, gdzie ruszają oni w podróż i znajdują te bardzo stare ruiny, jest jakimś religijnym sakramentem dla tych ludzi o którym czują, że jest najlepszym zbliżeniem, aby zobaczyć krajobraz tych ruin, gdyż należą do ziemskiej Kliki i nie mają w rzeczywistości pozwolenia na zobaczenie ich? Czy powiedziano im, że te filmy pokazują im coś, co jest w rzeczywistości bardzo zbliżone do tego jak to naprawdę wygląda?

CG: To zależy. Wielu z tych ludzi jest gdzieś tam i wykonują prace badawcze oraz są ci, którzy są częścią konglomeratowych kultów i wybierają się tam, tak myślę, na pewnego rodzaju pielgrzymkę, jeśli posiadają oni wierzenia w których te ruiny czy struktury mają dla nich większe znaczenie.

DW: Czyli mogą oni polecieć na wycieczkę w głąb Układu Słonecznego i zobaczyć osobiście te rzeczy?

CG: Cóż, to zależy kim oni są.

DW: Tak. Czyli mogliby oni wybrać się na taką wycieczkę, która dla nich byłaby religijną pielgrzymką do miejsca ich bogów.



CG: No tak. Niektórzy z tych ludzi, których opisałem i pokazałem na pewnych spotkaniach, posiada dostęp do świata pozaziemskiego.

DW: Jeśli więc Jezus żył tylko 2000 lat temu, to dla nich nie oznacza to nic ponieważ ich rzeczy są znacznie starsze i znacznie bardziej dla nich interesujące.

CG: Tak, znacznie ... Niektóre z tych rzeczy wydarzyły się setki milionów lat temu...

DW: Zgadza się.

CG: ... i które cofają się w czasie tak daleko, że nie są oni w stanie oszacować precyzyjnie ich daty.

DW: Zgodziłbyś się więc ze stwierdzeniem Brucea, który ... cóż, nie masz informacji na temat liczby, lecz od 12 do 16 miliardów ludzi, z których wielu umarło wewnątrz jaskiń podczas kursu Księżyca na Ziemię ...

CG: Nie wiem ...

DW: ... oraz, że został on bardzo poważnie uszkodzony.

CG: Struktura jego była bardzo poważnie uszkodzona.

DW: Powiedział on również, że Księżyc prawie przestał być funkcjonalny po tym, jak dostał się tutaj do Ziemi, większa jego część została dotkliwie zniszczona i nie działał on nawet w przybliżeniu zgodnie z tym, do czego został oryginalnie stworzony.

CG: Tak. Wszystko co wiem na ten temat to to, że wytworzył on pewnego rodzaju kotwicę grawitacyjną z Ziemią i obecnie mnóstwo różnych istot pozaziemskich posiada tam swoje bazy, w tym i my. Istnieje wiele tajemnic wewnątrz Księżyca w które nie zostałem wtajemniczony, ale to co zostało mi powiedziane oznacza, że był on pewnego rodzaju kapsułą ratunkową lub arką, która przywiodła tutaj uchodźców z gigantycznego kataklizmu, który sprawił, że życie na ich planecie stało się niemożliwe.

DW: Dobrze. A czy słyszałeś o tym, że jest tam pewnego rodzaju Sztuczna Inteligencja lub jakiś wewnętrzny komputer, który również mógłby ją w sobie zawierać?

CG: Wiem, że używają oni holografów oraz hologramów i innych sztuczek, aby ukryć pewne rzeczy na Księżycu.

DW: Co chcesz przez to powiedzieć?

CG: Hologramy rozciągnięte ponad pewnymi obszarami ...

DW: Naprawdę?

CG: ... tak, aby nie można było nic zobaczyć przy pomocy teleskopu, gdy robią oni pewne rzeczy, nie jest mi wiadomo nic na temat Sztucznej Inteligencji lub jakiegoś super komputera, który jest używany w jądrze Księżyca.

DW: Cóż, jest to informacja, którą niezależnie potwierdziło kilku informatorów, więc myślę, że jest to dość wiarygodne i bardzo prawdopodobne.

Następną rzeczą, o której mi powiedział jest to, że pewna grupa ludzi z jego wnętrza zdołała wyemigrować na powierzchnię i w tamtym czasie rozpoczęli budowę kryształowych kopuł z tego przezroczystego stopu aluminium i zasadzili drzewa oraz uszczelnili je tak, że tworzyły one przestrzenie będące pod ciśnieniem. Czy jest to zgodnie z czymkolwiek co słyszałeś na ten temat, że były tam kryształowe kopuły na powierzchni?

CG: Zgadza się. Jest tam mnóstwo ruin o takiej strukturze.

DW: Czy osobiście widziałeś te ruiny?

CG: Tak.

DW: Co więc widziałeś, gdy przelatywałeś ponad tym obszarem?

CG: Były tam kopuły oraz kwadratowe budynki, wieże a mnóstwo z tych rzeczy było zasypanych piachem, zgaduję, że znajdowały się w warstwie regolitu lub księżycowego piachu.

DW: Tak.

CG: Jednakże wszystkie te rzeczy są całkowicie poza zasięgiem wizytujących i pochodzą one z różnych czasów. Również widoczne są tam tereny zniszczone różnymi konfliktami, na które też nie ma wstępu. Jest to utrzymywane w takim stanie jako przypomnienie dawnych czasów, gdy toczyły się różnego rodzaju otwarte wojny zanim stworzyli oni federacje, traktaty, te strefy i uzgodnienia dyplomatyczne, które zapobiegały większości z nich przed pozostawianiem w stanie otwartej wojny z innymi, nawet pomimo tego, że ich programy rywalizują ze sobą.

DW: Dobrze, zerknijmy teraz szybko na pewien filmik z Projektu ujawnienie - jest to domena publiczna z otwartym źródłem - z tym szczególnym świadkiem, któremu pokazano zdjęcia czegoś, co on nazywa budynkami w kształcie grzybów oraz kopuł znajdujących się na Księżycu.

<https://youtu.be/7Clbn3zgsRs>

FILM USUNIĘTY Z YOUTUBE (brzmi znajomo? S.L.)

[Transkrypt do filmu]

Sierżant Wolfe: Pokazał mi on jak to wszystko działało i przeszliśmy do innej części laboratorium i powiedział mi: "Tak przy okazji, odkryliśmy bazę po ciemnej stronie Księżyca". A ja zapytałem, "Czyją"? Co chcesz przez to powiedzieć, czyja to jest baza?

On odpowiedział, "Tak, odkryliśmy bazę po ciemnej stronie Księżyca". Od tego momentu zacząłem się bać i byłem trochę przerażony, myśląc o tym, że jeśli ktoś teraz wszedłby do pomieszczenia to obydwaj bylibyśmy zagrożeni. Bylibyśmy zagrożeni, bo nie powinien był on przekazywać mi tych informacji.

Byłem zafascynowany tym, lecz również wiedziałem, że przekracza on granicę, której nie powinien. Następnie wyciągnął jedną taką mozaikę i pokazał mi bazę, która posiadała kształty geometryczne. Były tam wieże. Były tam również budynki sferyczne. Były tam bardzo wysokie wieże i inne rzeczy, które wyglądały podobnie do talerzy radarów lecz były to ogromne struktury.

Nie powiedziałem do niego już nic, bo obawiałem się o to, że ktoś może w tej chwili wejść i wtedy złapałby nas na tej rozmowie i bylibyśmy wtedy w poważnych tarapatkach.

W tym momencie był to koniec tej rozmowy. Nie ciągnąłem jej dalej. Wiesz, wyniosłem ją ze sobą lecz były to bardzo interesujące rzeczy – każdy dzień, wracając do domu myślałem sobie: "Nie mogę się doczekać aż usłyszę o tym w wiadomościach." Załączałem więc TV i oglądałem wiadomości, aby zobaczyć czy nie mają zamiaru tego ogłosić: "Odkryliśmy bazę po ciemnej stronie Księżyca", byłem wtedy naprawdę naiwny. A obecnie jesteśmy trzydzieści parę lat później i ciągle nikt jeszcze o tym nie słyszał.

[Koniec filmu]

DW: Gdy włączymy tutaj to zeznanie to będzie to niezależna weryfikacja zdjęć tamtych rzeczy na Księżycu. Będzie to bardzo fascynujący kawałek danych uzyskanych przy współpracy z innymi. Chciałbym jednak zadać ci kilka szybkich pytań.

Po pierwsze, czy widziałeś kopuły podobne do szklanych?

CG: Tak.

DW: Czy były one zniszczone? Było to tak, jakby część tego szkła była zniszczona?

CG: Tak, nie były one nienaruszone.

DW: Dobrze. Jak poważne były te zniszczenia?

CG: Wyglądały one bardzo staro i na bardzo, bardzo zniszczone.

DW: Jak bardzo przeźrocyste one były?

CG: Nie były one całkowicie przeźrocyste.

DW: Czy były one pokryte czymś, co wyglądało na piasek czy kurz?

CG: Zgadza się.

DW: Wspomniałeś kwadratowe budynki. Czy te budynki były również wykonane z tego samego przeźroczyściego materiału?

CG: Nie, niektóre z nich wyglądały jakby było zrobione .... z jakiegoś rodzaju albo kamieni, albo betonu czy coś takiego.

DW: A co z tymi wieżami? Czy te wieże były zrobione z tego podobnego do szkła materiału?

CG: Tak, wysokie i wąskie, i zaginały się w dół i skręcały, tak jakby oberwały falą uderzeniową po eksplozji.

DW: Cóż, oczywiście jest znacznie więcej do powiedzenia na ten temat ale myślę, że kluczem tutaj jest to, że widziałeś to wszystko, jakakolwiek cywilizacja wybudowała te kopuły i rozwinęła się na powierzchni Księżyca oraz to, że została ona bardzo dotkliwie zaatakowana, prawda, gdyż nie jest to coś co nastąpiłoby naturalnie. Były to katastrofalne zniszczenia.

CG: Tak, były one katastrofalne lecz słyszałem również, że było tam mnóstwo różnych pomniejszych katastrof, które się wydarzyły. Chodzi mi o to, że gdy wybucha cała planeta w Układzie Słonecznym, to te szczątki będą obijały się przez pewien czas o inne obiekty, tak więc problemy będą występowały przez jakiś czas.

DW: To jest słuszna uwaga.

CG: Wiesz, że było sporo problemów przez pewien czas.

DW: Dobrze. Jest to naprawdę bardzo fascynująca dyskusja. Jest to cały czas jaki był przeznaczony na ten odcinek "Kosmicznego ujawnienia". To znowu rozłożyło mnie na łopatki i mam nadzieję, że i wy również mieliście podobne doświadczenia podczas oglądania. Nazywam się David Wilcock i jak zawsze, dziękuję za oglądanie.

*Przetłumaczył: Zespół Kosmicznego Ujawnienia*

# **REGRESJA STARZENIA I TECHNOLOGIA PODRÓŻY W CZASIE**

## **Sezon 04, odcinek 03**

22 marca 2016 r.

DW: David Wilcock  
CG: Corey Goode

DW: Witam w programie "Kosmiczne ujawnienie". Jestem prowadzącym, nazywam się David Wilcock i jest tutaj ze mną Corey Goode. W tym epizodzie przejdziemy do bardzo interesującego oraz kontrowersyjnego materiału, który pojawia się konsekwentnie w opiniach, które przekazujecie na forum dyskusyjnym na stronie Gaia. Jest nim mianowicie to dziwne pojęcie związane z plastycznością czasu oraz jak to jest powiązane z regresją starzenia. Corey'u, witaj ponownie.

CG: Dziękuję.

DW: Pierwszą rzeczą na którą ludzie natykają się wchodząc na twoją stronę internetową jest twoje wyjaśnienie o tym, że odbyłeś dwudziestoletnią służbę w TPK (Tajnym Programie Kosmicznym) zaczynając od roku 1987, co prowadzi ich do przekonania, że pracowałeś dla nich do roku 2007 i w tym czasie wróciłeś na Ziemię.

Jednakże ta linia czasowa nie wydaje się współgrać z innymi rzeczami, które robiłeś w czasie gdy mówiłeś, że je robiłeś.

DW: Zgadza się.

DW: Czy mamy więc do czynienia z technologią, która jest znacznie bardziej zaawansowana niż ta w naszym konwencjonalnym świecie, której ludzie są świadomi?

CG: Och, absolutnie. Ha. Chcę przez to powiedzieć, że cała ta technologia, z którą mamy do czynienia w Tajnym Programie Kosmicznym jest znacznie bardziej zaawansowana niż większość ludzi mogłaby sobie to w ogóle wyobrazić. Program "Dwadzieścia wstecz" (20 And Back) jest programem, w którym tysiące ludzi wzięło udział. Niektórzy z tych ludzi pochodzą z formacji wojskowych ...

DW: Co dokładnie oznacza "Dwadzieścia wstecz"?

CG: Służysz 20 lat i wracasz z powrotem to pierwotnego czasu, z którego zostałeś zabrany. Jest mnóstwo ludzi w armii, którzy również to robią. Po wszystkim, będą oni myśleli, że odsłużyli normalny czas ośmiu lat w wojsku, gdy zgłosili się na ochotnika, a służyli w jednym z najtajniejszych programów

przez 20 lat, a następnie zostali cofnięci do oryginalnego czasu, co do którego zgodzili się na początku, a następnie będą służyli zgodnie z dalszą częścią umowy w jakimkolwiek oddziale wojskowym by nie byli.

DW: Co więc powiesz komuś, kto wierzy, że technologia którą można wyszukać w Internecie reprezentuje największy postęp ludzkości, jaki kiedykolwiek został osiągnięty? Co powiedziałbyś tej osobie, która nie wierzy, że istnieje coś bardziej zaawansowanego niż to, czego jesteśmy obecnie świadomi?

CG: Te osoby muszą po prostu spojrzeć wstecz na naszą historię. Istnieje tak wiele przykładów, gdzie byliśmy tak bardzo przekonani o tym, że wiemy praktycznie wszystko, a tu nagle rząd uwalnia więcej informacji lub nową technologię, nowy statek kosmiczny lub samolot albo jakiś informator, jak Snowden, wychodzi z informacjami i upublicznia wiadomości, o których ludzie wcześniej już rozmawiali, ale nikt nie wierzył, że jest to prawda.

Jeśli więc dani ludzie myślą, że wszystko co istnieje można znaleźć w Internecie i wszystko co musisz zrobić to użyć Google, to żyją oni w ogromnym błędzie.

DW: Oczywiście. Absolutnie tak. Dlaczego ktoś z rządu chciałby utrzymywać w tajemnicy wiedzę na temat podróżowania w czasie? Co jest przyczyną, dla której nie wystąpią oni publicznie i nie powiedzą nam o tym, że to już istnieje?

CG: Nie możesz omówić zagadnienia jednej zaawansowanej technologii bez ujawniania informacji o tych innych. Cóż, to spowodowałoby, że Dżin uciekłby z butelki. A ten najważniejszy Dżin, którego starają się utrzymać w butelce nie jest "Tak, istnieje życie pozaziemskie", tylko "Tak, istnieje darmowa energia". Bezpłatna energia sama w sobie doprowadziłaby do upadku globalnego systemu ekonomicznego praktycznie w przeciągu jednego dnia - wyobraź sobie urządzenia produkujące darmową energię.

DW: Albo może zamieniające ją na inną energię. To doprowadziłoby do zburzenia tej istniejącej struktury władzy.

CG: Zgadza się. To zniszczyłoby bardzo szybko ich system ekonomiczny, ten babiloński system kontroli magią pieniądza.

DW: Zajmijmy się na chwilę czymś podstawowym, a następnie porozmawiamy bardziej szczegółowo i technicznie na ten temat. Pamiętam, że gdy na początku zacząłem rozmawiać z tobą na ten temat to naprawdę aż cały ścierpłem i miałem mnóstwo pytań. Oto jest więc moje pierwsze pytanie: Służysz przez dwadzieścia lat. Podróżujesz później w czasie do chwili, w której rozpocząłeś tę służbę. Czyli wracasz dwadzieścia lat starszy? Twoje ciało jest starsze o dwadzieścia lat?

CG: Nie. Twoje ciało jest po regresji starzenia oraz regresji czasowej.

DW: Zanim to nastąpiło. Powiedzmy, że jesteś tam gdzieś w przestrzeni kosmicznej i odsłużyłeś te dwadzieścia lat, a następnie lecą z tobą wstecz w czasie ... Czy znajdujesz się w tym samym pomieszczeniu, w którym zacząłeś? Czy doprowadzają cię oni do dokładnie tego samego pokoju w którym to wszystko zacząłeś?

CG: Zabierają cię do ... tak, jesteś zabrany do tego samego punktu.

DW: Dobrze. Gdy na początku wracasz do tego pokoju to będziesz wyglądał dwadzieścia lat starzej niż w chwili, w której opuszczałeś go kilka minut wcześniej?

CG: Nie, nie. Gdy znajdujesz się w miejscu, do którego oni dostarczyli cię z powrotem, jesteś już po całym procesie regresji starzenia, po ponownej odprawie, z wyczyszczoną pamięcią, oraz z migawkami nowej pamięci jeśli jest to konieczne i dopiero wtedy cofasz się w czasie. Wtedy zazwyczaj ładują ci oni ... Największa liczba ludzi posiada migawki pamięciowe poruszania się przez portal z i do ich sypialni. Była to jedna z migawek pamięciowych, którą wpakowali we mnie. Co jeszcze do tego zrobili to było załadowanie do mojej pamięci obrazów opuszczania swojego domu, a następnie zabranie mnie gdzieś przez furgonetkę. Mnóstwo ludzi ciągle posiada pamięć otwierającego się światła zabierającego ich z pokoju przez portal.

DW: Rozmawialiśmy na temat technologii "Głos boga". Czy w tym wypadku jest to technologia, która zostałaby użyta, aby zmusić kogoś do opuszczenia domu i zabrać go gdzieś furgonetką?

CG: Zgadza się. Tak.

DW: Dobrze. Czyli mówisz, że zanim wrócisz do tego pierwotnego pokoju, z którego wyruszyłeś, przeszedłeś już przez pewną procedurę regresji starzenia.

CG: Zgadza się.

DW: Porozmawiajmy przez chwilę o tym co się tam wydarzyło. Mówisz ... Przejdźmy przez ten hipotetyczny program służby "Dwadzieścia wstecz". Czy wykonywałeś tam tylko jedną pracę przez ten cały dwudziestoletni staż w Tajnym Programie Kosmicznym?

CG: Nie, pracowałem w kilku różnych programach. Byłem transferowany poprzez różne programy, w których pracowałem podczas tej służby ... trochę ponad 20 lat. Na koniec tych dwudziestu lat powiedziano mi: "Twój czas tutaj skończył się. Czas wracać do domu." Wtedy zabrali mnie ... W moim przypadku, zabrali mnie z powrotem do Dowództwa Operacji Księżycowych...

DW: Chwilę. Czy to jest normalne, żeby ludzie byli transferowani do różnych prac, a nie wykonywali tylko jednej i tej samej przez 20 lat?

CG: Tak. Zazwyczaj pracują oni inaczej ... To jest tak, że gdy służysz to zostaniesz gdzieś przetransferowany. Rozwijasz wtedy różne umiejętności. Ich umiejętności będą rozwijały się. Tobie nie zostaną powierzone te same obowiązki w tej samej jednostce kosmicznej przez cały ten czas.

DW: To ma sens, gdyż w przeciwnym wypadku ludzie męcziliby się i wypalali. Zmiana otoczenia sprawia, że jest to bardziej interesujące.

CG: Zgadza się. To się nudzi i nie jest tak bardzo ekscytujące jak ludziom się wydaje. Tak czy inaczej to się nudzi.

DW: Dobrze. Czyli mówisz, że ostatecznie oni przyszli do ciebie i powiedzieli ci, że wracasz do domu.

CG: Zgadza się.

DW: Jaka była twoja ostatnia praca jaką pamiętasz? Jakie było twoje ostatnie zadanie powierzone ci zanim ci to oznajmili?

CG: Było to jedno z tych ciemnych zadań, które musiałem dla nich robić i nie chcę o tym zbyt wiele rozmawiać.

DW: Dobrze. Czyli w tym momencie prawdopodobnie odetchnąłeś z ulgą będąc od niego odsuniętym?

CG: Tak.

DW: Czy liczyłeś lata? Czy byłeś całkowicie świadom tych dwudziestu lat i czekałeś aż one się skończą?

CG: Tak.

DW: Czy ludzie proszą o szybsze zakończenie ich służby? Czy chcą oni wyjść stamtąd i zobaczyć, czy nie ma może innego wyjścia?

CG: To nie wchodzi w grę.

DW: Jeśli to nie wchodzi w grę, to ludzie na pewno nawet nie zadają sobie trudu aby o to zapytać?

CG: Zgadza się. Jeśli różni ludzie zostali zwolnieni z innych powodów, to nic o tym nie wiem.

DW: Jeśli jednak odważysz się i powiesz: "Naprawdę nie chcę tego już dłużej robić", co wtedy się stanie?

CG: Jesteś tam, aby wykonywać rozkazy. Nie widziałem nikogo, kto by przeciwstawił się rozkazom. Były to bardzo sztywne, wojskowe realia, kiedy



widziałeś coś co zostało zrobione innym, co było bardzo nieprzyjemne. Nie chciałeś stać się stroną odbierającą tego typu nieprzyjemne rzeczy. Nie bujasz łodzią niepotrzebnie. Po prostu robisz co do ciebie mówią.

DW: Powiedziałeś, że było to trochę ponad 20 lat zanim powiedziano ci, że twój czas dobiegł końca. Czy był tam ...

CG: Nieznacznie.

DW: Czy był czas, gdy myślałeś "O Boże, to już 20 lat, a oni jeszcze nie pozwalają mi wracać?"

CG: Nie. Było to niewielkie opóźnienie zanim zacząłem. Wiedziałem o tym wszystkich ze znacznym wyprzedzeniem.

DW: Aha, dobrze.

CG: Nastąpiło tylko nieznaczne opóźnienie zanim zostałem oddelegowany do statku badawczego, na którym musiałem robić inne rzeczy.

DW: Ludzie mają problemy ze zrozumieniem tego, czym jest ta regresja starzenia? Może omówisz to teraz? Powiedzieli ci, że zakończyłeś swą służbę. Czujesz niesamowitą ulgę. Czym jest więc ten proces? Jak wygląda proces wyciągnięcia cię stamtąd? Porozmawiajmy teraz o tym.

CG: Podpisujesz papiery.

DW: Czy możesz najpierw powiedzieć nam gdzie się znajdujesz? Jesteś gdzieś w przestrzeni kosmicznej, tak?

CG: Zgadza się. Cóż, zabierają mnie do Dowództwa Operacji Księżycowych - DOK - i tam podpisujesz papiery o tym, że nie będziesz o tym z nikim rozmawiał, czyli klauzulę tajności.

DW: Klauzulę tajności.

CG: Podpisujesz stertę papierów. Wtedy przechodzisz przez odprawę, która jest ulepszoną wersją przekazywania informacji, gdzie mówią ci, że wprowadzą cię w stan zmienionej świadomości i przeprowadzą cię przez cały ten czas służby.

DW: Czy jest to sposób na wyciągnięcie z ciebie informacji prawie tak, jak to się robi z komputerowego twardego dysku, gdzie włamują się do twojego umysłu? Czy może jest to dla nich sposób, abyś ujawnił słownie całą swoją karierę w tej całej służbie?

CG: Werbalnie ujawniasz oraz potwierdzasz informacje, o których oni już wiedzą, podczas jednoczesnego podłączenia cię oraz monitorowania przy pomocy urządzeń elektronicznych zapisujących wszystkie pomiary.

DW: Jakie pomiary z ciebie odczytują? Do czego byłoby im to potrzebne?

CG: Nie wiem.

DW: Czy jest to coś jak wykrywacz kłamstw?

CG: Nie wiem. To było przeznaczone do ich użytku.

DW: Dobrze, czyli przechodzisz prawie przegląd życia, w jakim zakresie jest to robione? Czy musisz opowiadać rok po roku, doświadczenie po doświadczeniu czy po prostu nakreślić to wszystko?

CG: Było to chyba całkiem szczegółowe, kiedy zwrócili czynności na coś, na co wyostrozali uwagę, to chcieli o tym porozmawiać. Odbywało się to wedle uznania danej osoby wykonującej ten proces.

DW: Czy w twoim przypadku było coś szczególnego, co przykuło ich uwagę i o czym dłużej rozmawiali?

CG: Tak.

DW: Te rzeczy, o których nie chcesz nam powiedzieć?

CG: Tak.

DW: Dobrze. Czyli przechodzisz przez ten proces przeglądu. Jak długo to trwało? W znaczeniu psychologicznym, jak długo czułeś że to trwało?

CG: Cały ten przegląd ... Robili również badania krwi i inne tego typu rzeczy. Spędziłem prawdopodobnie dwa albo trzy dni w DOK na przeglądzie swojej służby i czekaniu. Byli tam też inni ludzie, którzy przechodzili przez to samo.

DW: Czy nadal byłeś w tym samym pomieszczeniu za każdym razem? Czy cały ten przegląd odbywał się w jednym pomieszczeniu?

CG: Ten przegląd odbywał się w jednym pokoju, tak.

DW: Dobrze.

CG: Byli tam również inni ludzie, którzy przechodzili przez ten sam proces w tym samym czasie.

DW: W tym samym pomieszczeniu co i ty?

CG: Nie.

DW: Czyli miałeś swój własny pokój.

CG: Powiedzmy, że było tam około 100 ludzi, których czas również dobiegł końca.

DW: Dobrze.

CG: Wszyscy tam byliśmy jako jedna grupa i pojedynczo, rotacyjnie przechodziliśmy przez proces przeglądu naszej służby, wchodziliśmy, otrzymywaliśmy zastrzyki, oddawaliśmy krew do analizy i te wszystkie sprawy związane z tym procesem.

DW: Kiedy powiedziałeś, że cały proces odbywał się dwa albo trzy dni, czy obejmowało to również czas na rozmowy z tą setką ludzi, gdy wchodzili oni tam pojedynczo?

CG: Zgadza się.

DW: A potem wszyscy inni spędzali wolny czas?

CG: Zgadza się. Wszyscy byliśmy trzymeni w tej bazie przez ten okres czasu i zostaliśmy poinstruowani, abyśmy nie rozmawiali o żadnych sprawach związanych z logistyką. A gdy odbywasz przegląd swojej służby nie powinienes wkraczać albo rozmawiać na ...

DW: W jaki sposób możesz rozmawiać o niczym z ludźmi, z którymi spędziłeś 20 lat w przestrzeni kosmicznej?

CG: Robisz się w tym dobry. Robisz się bardzo dobry w małostkowych rozmowach.

DW: O czym więc rozmawialiście? O rzeczach sprzed czasu służby w przestrzeni, o kulturowych rzeczach z czasów, gdy ciągle byliście na Ziemi?

CG: Nie. Mogłeś rozmawiać o małostkach, które ci się przydarzyły w życiu codziennym, lecz nie wolno było przekazywać informacji operacyjnych.

DW: Żadnych szczegółów na temat misji ani co tam robiłeś?

CG: Zgadza się.

DW: Czy znajdowałeś się wtedy w pojedynczym pokoju czy musiałeś dzielić pokój z innymi, gdy szliście na spoczynek?

CG: W DOK byłem w pewnym momencie z czterema ludźmi w jednym pokoju, jednakże większość czasu byłem tam sam.

DW: Jak ten pokój wyglądał?

CG: Cóż, były tam po prostu cztery łóżka piętrowe. Wszystkie te pokoje były bardzo małe.



DW: Och.

CG: Nie wyglądało to jak mieszkanie, nic z tych rzeczy.

DW: Jakiegolwiek dekoracje, które sprawiały że wyglądał on przytulniej? Czy były to po prostu spartańskie warunki?

CG: Nic. Po prostu cztery łóżka piętrowe, jedno nad drugim, tak małe że ledwo można było tam wejść, a mijając się trzeba było obracać się bokiem.

DW: Powiedziałaś, że nie jest to tak jak w "Star Trek: Następne Pokolenie". Jest to najzwyczajniej wyglądający pokój, ze zwykłymi drzwiami i korytarzami.

CG: Zgadza się.

DW: Zakładam, że nie było tam okien.

CG: Nie.

DW: Dobrze. Przechodzisz więc przez cały ten proces przeglądu swojej służby i co dzieje się dalej? Jaki jest kolejny etap odsuwania cię od obowiązków?

CG: Następną częścią jest ... Zabierają cię na niższe piętra tam, gdzie znajduje się całe zaplecze medyczne i gdzie leczą wszystkie rany i tego typu

rzeczy. Następnie biorą cię na odział, gdzie będzie odbywała się regresja starzenia.

DW: Po tym jak wyleczyli ci wszystkie rany lub bolące kolano albo inne takie rzeczy?

CG: Nie. Nie robią tego ... Nie robią nic z tych rzeczy.

DW: Ale wspomniałeś, że mogą to robić.

CG: Tak. Tam właśnie jest to robione.

DW: Ale tobie tego nie robią jako część wypuszczenia cię do cywila?

CG: Cóż, nie ma takiej potrzeby ponieważ będziesz przechodził przez regresję starzenia do czasu, w którym byłeś kiedyś.

DW: Dobrze.

CG: Wszystkie blizny które masz albo tatuaże znikają.

DW: Dobrze. Omówmy to krok po kroku. Czy idziesz do osobnego pomieszczenia? Czy jest tam coś takiego jak sala regresji starzenia?

CG: Tak.

DW: Dobrze. Powiedz nam teraz jak ona wygląda. Czyli jesteś na niższych piętrach. Wchodzisz i jest tam ogromna strefa medyczna, gdzie widzisz odbywające się te wszystkie medyczne rzeczy? Czy istnieje tam korytarz z drzwiami i pokojami?

CG: To jest taki typowy pokój przedoperacyjny. Wchodzisz tam ... tak jakbyś wchodził do szpitala.

DW: Dobrze.

CG: Wchodzisz i siadasz na łóżku medycznym. Oni przychodzą, rozmawiają z tobą rozluźniają cię. Mówią ci co będą z tobą robili, że będą musieli cię znieczulić i będziesz musiał pozostać całkowicie unieruchomiony w śpiączce medycznej przez, wydaje mi się, prawie dwa tygodnie.

DW: O Boże.

CG: No i podczas tego przechodzisz przez proces regresji starzenia twojego ciała.

DW: Czyli jesteś teraz w pojedynczym pomieszczeniu za zamkniętymi drzwiami?

CG: Nie, jest to pomieszczenie z zasłonkami.

DW: Och, ojej! Czyli może tam być więcej z tej grupy stu ludzi ...

CG: Zgadza się.

DW: ... od których tak naprawdę będziesz oddzielony tylko zasłonką w tym ogromnym pomieszczeniu wyglądającym jak sala operacyjna.

CG: Zgadza się.

DW: Czyli znajduje się tam monitor pokazujący pracę serca i te maszyny pikające z taką medyczną technologią?

CG: Nie, nie muszą podłączać cię do czegoś takiego. Cała telemetria twojego ciała odbywa się zdalnie bez potrzeby dotykania cię.

DW: Gdy powiedziałeś „na łóżku medycznym” czy wyglądało ono jak takie łóżko szpitalne? Czy nie wygląda to jak nowoczesna fajna tuba lub coś takiego do czego cię wkładają?

CG: Nie, jest to po prostu łóżko szpitalne. Zwykłe łóżko medyczne.

DW: Naprawdę?

CG: Tak.

DW: Ale powiedziałeś, że muszą cię całkowicie unieruchomić?



CG: Tak.

DW: A czy podali ci przyczynę dlaczego? Co może się zdarzyć jak nie będziesz unieruchomiony?

CG: Mówią, że musisz być utrzymywany w całkowitym bezruchu podczas całego tego procesu. Nie mogą złapać cię żadne skurcze ani w ogóle nie możesz wykonywać żadnych ruchów, aby ten proces zadziałał.

DW: Czy twoje ciało nie wpadnie w atrofię po tym procesie?

CG: Nie.

DW: Jejku! Dobrze. Czy powiedzieli ci o tym wcześniej czy zachowali to w tajemnicy aż do czasu przed tym procesem, żebyś nie wpadał w paranoję z tego powodu?

CG: Nie, nie wiesz nic na temat tego procesu i jak on działa. Mam tutaj na myśli, że nie mówią ci oni nawet żadnych szczegółów jak ten proces przebiega. Po prostu mówią ci, "Dobrze, teraz wprowadzimy lekarstwa do twojego ciała. Poczujesz się śpiący. Będziesz w stanie reagować na nasze polecenia. Wtedy wprowadzimy jeszcze więcej leków do twojego ciała. Następną rzeczą jaką będziesz świadom to obudzisz się i będzie po wszystkim". W chwili, gdy podali ci leki ...

DW: Czy musisz mieć wprowadzony cewnik, aby siusiać w ciągu tych dwóch tygodni??

CG: Nie, nie musiałem mieć cewnika.

DW: Naprawdę?

CG: Zgadza się.

DW: Ooo!

CG: Byłem ... Zgaduję pod wpływem pewnego rodzaju leków antydepresyjnych lub coś takiego, co sprawia, że ...

DW: To ma sens.

CG: No wiesz, które sprawiają, że stajesz się bardzo wyluzowany i nieobecny. Następnie wyrównują łóżko i zaczynają przynosić tę piankę, coś tak jak obramowanie wokół twojego ciała. Wtedy wpychają twoje ramiona w nią, zamykają te zabezpieczenia wokół nich co ma zapobiegać ich ruchom.

DW: Coś tak jak nylonowe pasy lub coś takiego?

CG: Tak, rzepy samoprzylepne.

DW: Tak.

CG: Wtedy przenoszą cię do innego pokoju. Tutaj rzeczy naprawdę mi się rozmywają, ponieważ jestem ...

DW: Mocno odurzony lekarami..

CG: Tak, mocno odurzony. Mówią mi więc, że wpakują we mnie więcej leków nasennych podczas równoczesnego obkładania wokół mojego ciała tych białych paneli. Jestem przekonany, że przenieśli mnie na inne łóżko z tamtego łóżka medycznego.

DW: Czy te panele wyglądają tak jakby były jakąś zaawansowaną technologią, coś jakby technologia wypromieniowująca pewne fale elektromagnetyczne lub coś takiego?

CG: One po prostu wyglądały jak białe, może akrylowe lub plastikowe panele wokół mnie.

DW: Dobrze. Czyli nic co wyglądałoby wyjątkowo?

DW: Zgadza się. Następnie zaczynają nakłuwać mnie igłami i czymś jeszcze w różne części mojego ciała. Wtedy urwał mi się film. Następnie budzisz się i jesteś w tym samym wieku, gdy pierwszy raz tutaj przybyłeś.

DW: Jak się wtedy czułeś? Mam nam myśli to, jak początkowo budzisz się, czy czujesz się jak na okropnym kacu? Czy byłeś wycieńczony i mdliło cię?

CG: Było to tak, jakby wychodzić... ze znieczulenia po operacji chirurgicznej ... Jesteś dezorientowany, wycieńczony, chce ci się wymiotować i wszystko cię boli. Czujesz się inaczej. Jesteś w innym ciele. W tym momencie chcą robić z tobą kolejny przegląd służby.

DW: Jak szybko pozwolili ci spojrzeć w lustro?

CG: Nie pamiętam jak szybko. Było to ... Jakby utrzymywali mnie przez jakiś czas pod wpływem tych leków. Natychmiast doprowadzili mnie na coś podobnego do odprawy wojskowej, gdy ciągle jeszcze byłem ... w stanie bycia bardziej interaktywnym i przypominałem sobie wszystkie te rzeczy, które podpisywałem kiedyś. Wydawało się, jakby całe to środowisko oraz ludzie byli inni.

DW: Czy byłeś świadom ciągłego przebywania w DOK?



CG: Tak.

DW: Dobrze.

CG: Ciągle przebywałem w DOK, lecz było to coś innego. Wszystko było inne.

DW: Tak jak inne skrzydło budynku czy tego kompleksu?

CG: Wszystko wydawało się ... być inne. Inni ludzie.

DW: Czy nie myślałeś, że znajdowałeś się w innym czasie?

CG: Tak.

DW: Dobrze.

CG: Tak. I właśnie wtedy ... Z powodu tego, że jesteś już odurzony lekarami ponownie chcą, żebyś przeszedł kolejny przegląd służby i będą wtedy starali się przeciągnąć cię przez proces czyszczenia pamięci oraz załadowania ci nowych migawek pamięciowych. Będą starali się stworzyć kilka poziomów tych migawek pamięciowych, aby ... wyczyścić cię byś zapomniał wszystkie te doświadczenia. Załadują ci sprzeczne obrazy na temat tego gdzie byłeś i co się wtedy wydarzyło, np. dadzą ci migawki obrazów przemieszczania się przez portal ze swojego pokoju wtedy, gdy właśnie do niego wchodzisz. To było coś co serio ryje ci cały umysł.

DW: Czy wydaje ci się, że wykorzystali te informacje, które przekazałeś im w pierwszym przeglądzie służby, gdy rozmawiałeś o swoich wszystkich doświadczeniach? Czy stało się to czymś w rodzaju listy rzeczy do wyczyszczenia, przez którą obecnie przechodzili rozmawiając o każdej z nich, aby załadować fałszywą pamięć i alternatywną historyjkę tak, aby nic nie współgrało ze sobą? Czy to było celem tego procesu?

CG: Nie jestem pewien czy użyli tego w tym właśnie celu. Trzymają bardzo szczegółowe pliki z informacjami na temat każdej osoby. Częścią tego przeglądu jest więc weryfikacja oraz opracowanie informacji znajdujących się tam oraz upewnienie się, że posiadają oni prawdziwe dane odnośnie profilu osobowościowego. Jestem przekonany, że pierwszy przegląd odbył się z kilku powodów, lecz cały ten ich proces odprowadzenia cię z powrotem do domu ma być wyczerpujący. Chodzi mi o to, że jeśli przeszedłeś przez jakąś poważniejszą operację chirurgiczną i byłeś odwożony do domu zaraz po tym, np. gdy przechodziłeś przez odbudowę kości kolanowej lub coś takiego, to wszystko to jest wyczerpującym doświadczeniem w przypadku, gdybyś miał się do niego cofnąć. A kiedy czyszczenie pamięci zaczyna przemijać tak, jak zawsze dzieje się to w moim przypadku, to te migawki pamięciowe pojawiały się zawsze pierwsze. Widziałem wtedy obrazy przechodzenia przez portal z i do mojego pokoju, lecz posiadałem również pamięć wysiadania z furgonetki, co było informacjami sprzecznymi ze sobą. A potem wszystkie te

wspomnienia zaczęły pędzić wstecz, natychmiast wstecz, gdy byłem w tamtym wieku.

DW: Czy pamiętasz ... Mam tu na myśli, oczywiście, jeśli pracujesz tam przez 20 lat, to będziesz widział siebie w lustrze.

CG: Zgadza się.

DW: Czy zaszły zmiany w twoim wyglądzie przez cały ten okres dwudziestu lat? Czy był tam naturalny proces starzenia się?

CG: Tak.

DW: Dobrze, więc jesteś mocno odurzony lekami, a kiedy miałeś okazję, żeby pierwszy raz przekonać się jakich zmian dokonała ta procedura na tobie?

CG: Gdy wracasz do domu następnego ranka wstajesz z łóżka i ciągle jesteś wykończony i idziesz do łazienki w domu, patrzysz na siebie w lustrze i jesteś zdezorientowany.

DW: Jakie były najbardziej znaczące zmiany w twoim wyglądzie? Co innego zauważyłeś? Czy to wymazywanie pamięci zadziałało tak dobrze, że na początku myślisz, że nic się nie stało?

CG: Najpierw byłem naprawdę zdezorientowany. Po kilku tygodniach czyszczenie pamięci zaczęło mijać i natychmiast zaczęło powracać do mnie mnóstwo ... niepokojących wspomnień, bardzo dużo szokujących rzeczy. Miałem bardzo duży problem z tymi wspomnieniami. Wtedy jeszcze więcej uporządkowanych, spójnych ze sobą wspomnień zaczęło do mnie napływać.

DW: Jak powiedziałeś, że byłeś zdezorientowany z początku gdy szedłeś, czy mógłbyś powiedzieć coś więcej na ten temat, co masz na myśli mówiąc „zdezorientowany”? Co dla ciebie było dezorientacją?

CG: Czegoś nie czułem ... to była dezorientacja. Coś wydawało się być nie tak. Czułem, że ... coś jest nie na miejscu. Dostawałem mdłości. Czułem, jakby coś się wydarzyło.

DW: Coś tutaj nie gra w twojej historii a mianowicie to, że jesteś w DOK. Budzisz się po regresji starzenia. Mówisz, że ludzie i cały ten kompleks wygląda inaczej. Być może jesteś obecnie 20 lat w przeszłości?

CG: Zgadza się.

DW: Dobrze. I jesteś odurzony silnymi lekami, i przeprowadzają z tobą kolejny przegląd służby. Ale wtedy nie jesteś jeszcze pod wpływem amnezji, prawda? Ciągle jeszcze posiadasz wspomnienia tego co wydarzyło się poprzednio? Czy

to właśnie gdy jesteś pod wpływem tych silnych leków, to czujesz się całkowicie zdezorientowany?

CG: Mam w głowie całkowity zamęt, ale ciągle wiem gdzie jestem.

DW: Dobrze.

CG: I wiem, praktycznie ... wszystko, lecz jestem tak mocno zbombardowany tymi dragami podobnymi do tych, jakie dają ci podczas zabiegów medycznych, coś jak znieczulenie.

DW: Co więc wydarzyło się pomiędzy drugim przeglądem, gdy byłeś sponiewierany dragami, a chwilą gdy znalazłeś się w domu? Jak dostarczyli cię do domu? Jesteś w DOK i co wtedy się stało?

CG: Cóż, posiadam pamięć spacerowania z powrotem do domu, wchodzenia do mojego łóżka i zasypiania. A potem przychodzą inne wspomnienia przechodzenia przez portal do mojego pokoju, wchodzeniu do łóżka i zasypiania.

DW: Aha.

CG: Istnieje więc konflikt z migawkami pamięciowymi oraz budzenia się z przodu mojego domu na trawniku, wchodzeniu do domu przez drzwi i pójścia do łóżka. A potem znowu powraca ta pamięć przejścia przez portal do mojego pokoju.

DW: A co się stało ... Jaką ostatnią rzecz pamiętasz z tego drugiego przeglądu? Czy skończyło się tak, że ponownie straciłeś przytomność?

CG: Tak. Pamiętam, że szedłem na drugi przegląd oraz ich, ponownie wchodzących w te wszystkie informacje i to wszystko co zapamiętałem.

DW: Czyli być może dali ci więcej zastrzyków lub jakichś energetyków?

CG: Tak, coś mi podali.

DW: Dobrze.

CG: Tak.

DW: Czyli posiadasz te wszystkie mgliste wspomnienia, które oni sfabrykowali. Być może był to portal lub po prostu wszedłeś do domu. Ale jesteśmy już w momencie, gdy obudziłeś się w łóżku, gdy ta cała procedura działa z pełną siłą i budzisz się ponownie z kolejnej głębokiej, narkotycznej amnezji.

CG: Chwilkę. To jest, gdy jestem teraz w domu, tak?

DW: Tak.

CG: Tak. Dobrze. Myślałem, że coś pomyliłem. Gdy obudziłem się w domu, wstałem i ... jestem w domu. Nie mam natychmiastowych wspomnień odnośnie tych 20 lat, lecz ciągle mam zamęt w głowie i wszystko wydaje się być niewłaściwe. Odczuwałem to od samego początku, że wszystko było jakieś dziwne.

DW: Powiedziałeś już to w innych odcinkach, ale uważam, że jest ważnym, abyś wspomniał o tym i teraz. Obiecano ci, że po całym programie "Dwadzieścia wstecz", gdy powrócisz do domu, otrzymasz bardzo wysoką pensję i wszystkie te korzyści za całą tę służbę, którą odbyłeś.

CG: Tak, oraz że będziesz miał opłacone studia, otrzymasz roczne pobory z sześcioma zerami i będziesz sobie żył komfortowo do końca życia. Ale oni nigdy nie planowali uhonorowania tej obietnicy, ponieważ zaplanowali już wymazanie ci pamięci i po prostu wypuszczenie cię pozostawionego samemu sobie pod ciągłą obserwacją.

DW: Czy otrzymywałeś jakąkolwiek formę zapłaty kiedy służyłeś w Tajnym Programie Kosmicznym?

CG: Nie.

DW: Czy różni ludzie otrzymują więcej pieniędzy niż inni?

CG: Nie, tam nie ma pieniędzy.

DW: Nie ma pieniędzy. Czyli jest to w pewnym sensie jakby bycie niewolnikiem lub coś podobnego, służba wojskowa, gdzie wszyscy w rzeczywistości żyją w tych samych bunkrach i jedzą to samo jedzenie. Czy naprawdę nie posiadasz żadnych własności?

CG: Wszystko jest dostarczone. Nikt nie ma nawet zdjęć z domu. Nie posiadasz nic.

DW: Czy są tam jakieś rzeczy, które darzysz sentymentem i które wolno ci posiadać podczas służby w TPK, jakie mógłbyś zabrać ze sobą od jednego zadania do drugiego? Gdy np. jest tam pewna rzecz, którą lubisz i wystrugałeś ją sobie z drewna lub coś co masz tylko dla siebie? Czy jesteś w stanie zabrać ją ze sobą od zadania do zadania?

CG: Ludzie posiadali małe rzeczy, które trzymali dla siebie, lecz zazwyczaj po prostu ... nie masz na to miejsca. Posiadasz niewielką przestrzeń, w której musisz trzymać kilka zmian odzieży, bielizny i innych niezbędnych rzeczy i to jest całe miejsce jakie naprawdę posiadasz.

DW: I to jest cała twoja prywatna przestrzeń poza łóżkiem.

CG: Przestrzeń jest tam na wagę złota i nie ma tam wcale miejsca na osobiste rzeczy. Nie ma również sposobu, w który mógłbyś przemycić jakieś rzeczy z domu, więc ludzie nie mieli jakiejś ukrytej talii kart. Nie posiadali zdjęcia mamy i taty.

DW: Czy pamiętasz jakiś szczególny przykład kogoś, kto trzymał jakiś sentymentalny przedmiot?

CG: Ludzie mieli tam jakieś notatki czy listy pisane pomiędzy sobą, gdy zaczęli zacieśniać ze sobą więzi lub tworzyć związki. Tego typu rzeczy miały miejsce w programie, ale nic wystruganego ani żadnego obiektu nie mogli mieć przy sobie.

DW: Dobrze. Czyli nie było tam nikogo kto rzeźbił lub prowadził jakiś projekt artystyczny lub coś takiego?

CG: Zgadza się.

DW: Żadnych instrumentów muzycznych?

CG: Nie.

DW: Dobrze. Jeśli więc nie honorują tych kontraktów, nie opłacają ludziom studiów, nie płacą chesnego ani pracy z wypłatą sześciocyfrową to znaczy, że ta technologia musi działać bardzo dobrze na większość tych ludzi.

CG: Tak. Tylko na 3 do 5% ludzi technologia czyszczenia pamięci oraz załadowanie migawek pamięciowych nie będzie działać. Próbowali oni wielokrotnie, ale ta technologia po prostu jest dla nich nieskuteczna. Na wielu ludzi ta technologia jest skuteczna przez bardzo wiele lat, a potem nagle przestaje działać. Zazwyczaj nie zaczyna to szwankować do momentu zanim nie zakończą oni okresu swojej dwudziestoletniej służby, którą odbyli. Powiedzmy, że tak jak ja nie odzyskałbym pamięci. Załóżmy, że nie byłem intuicyjnym empatą tylko inżynierem lub czymś podobnym. Około roku 2008, po mojej 20 letnim okresie służby, który odsłużyłem, nagle ... to technologiczne czyszczenie pamięci zaczęłoby przepuszczać trochę wspomnień.

DW: Czy każdy jest pod ciągłą obserwacją, w celu monitorowania gdy zaczyna się to dziać?

CG: Ludzie są monitorowani, tak. Tak jak powiedziałem, gdy jesteś tam w górze jesteś całkowicie odcięty od wszelkich informacji z planety. Nie ma więc ani radia, ani Internetu, ani TV. Nie możesz wrócić z wiedzą, kto wygrał mecz koszykówki albo piłki nożnej lub wybory prezydenckie. Nie masz wiedzy na temat żadnych z tych informacji, gdy wracasz do domu.

DW: Jesteś całkowicie odizolowany od wszelkich informacji z Ziemi.

CG: Zgadza się.

DW: Czy oni myślą, że spowodowałyby to coś w rodzaju paradoksu czasowego – czyli pewnego rodzaju problemy – gdyby tak miało się zdarzyć?

CG: Zakładam, że taki jest powód izolacji. Kiedy odbywasz tego typu służbę to oni po prostu przedstawiają ci reguły. Nie otrzymasz żadnej możliwości skomunikowania się z domem. Nie dostaniesz żadnych aktualizacji wiadomości, ani nie zaczniesz pytać: “Dlaczego? Proszę mi to wyjaśnić, dlaczego tak jest? Podaj mi jakieś szczegóły. Proszę o wyjaśnienie tego zagadnienia.” To nie jest tego typu związek z tymi ludźmi.

DW: W jakim roku zapamiętałeś powrót do domu? Albo może ten węzeł czasowy?

CG: Węzeł czasowy miał miejsce zaraz przed ukończeniem 17 lat. Czyli miałem lat 16 i właśnie zaczynałem 17 rok życia. To wtedy przywrócili mnie z powrotem... w przeciągu sześciominutowego okna czasowego. Miałem wtedy prawie 17 lat.

DW: Czy zacząłeś przypominać sobie jak wyglądałeś gdy byłeś starszy?

CG: Kiedy wchodziłem w wiek 20 lat, zacząłem naprawdę ... zdawać sobie sprawę z tego, że wiem jak będę wyglądał gdy będę starszy. Mam tu na myśli, że widziałem siebie z tych czasów. Kiedy starzałem się coraz bardziej, widziałem siebie już wcześniej w tym wieku.

DW: Co się stanie gdy ktoś zapomni o swoich subiektywnych doświadczeniach z tego węzła czasowego? Czy objawem tego będzie choroba lub leżenie w łóżku przez kilka dni z myślą: “jak ja się źle czuję”. Jakie będzie doświadczenie tej osoby z tego węzła czasowego?

CG: Będzie ona myślała, że miała bardzo dziwny sen lub jakieś koszmary nocne. Może również myśleć, że bierze ją coś podobnego do grypy i ma mdłości, no i to, że wszystko wydaje się być niewłaściwe.

DW: Jak długo zajmuje ciału, aby zregenerować się ze stanu śpiączki oraz znieruchomienia?

CG: Czułem się w porządku i powróciłem do mojego poprzedniego życia, w ciągu ... kilku następnych dni. Byłem w stanie odzyskać poziom mojej energii i czułem się dobrze.

DW: Czy istnieją jakieś skutki uboczne tego procesu czy jest to tak dobra technologia, że po prostu działa rewelacyjnie?

CG: Ludzie, na których używało się tej technologii są często diagnozowani z różnymi dolegliwościami neurologicznymi kończyn – ręce, dłonie i nogi. Niektórzy ludzie, którzy spędzili bardzo dużo czasu w przestrzeni będą mieli problemy z oczami – katarakta oraz kłopoty z siatkówką. W większości jednak są to problemy natury neurologicznej.

DW: A czy ty również cierpiełeś z powodu tych dolegliwości?

CG: Tak.

DW: Czyli nie ma więc żadnego sposobu, aby podciągnąć to pod jakikolwiek program rządowy do którego mógłbyś się odwołać w celu korzyści medycznych, ponieważ to wszystko jest niezaksięgowane...

CG: Tak, nie możesz po prostu pójść do VA (Veterans Affairs, Związek Kombatantów).

DW: ... ani nie potwierdzone. Dobrze. To wszystko jest bardzo fascynujące. Mam nadzieję, że wszystkim również się podobało. Chciałem przejść przez cały ten temat, więc ten odcinek jest dłuższy niż inne, ale mam nadzieję, że było to warte i omówiliśmy to wszystko za jednym razem. Jest to "Kosmiczne ujawnienie". Ja nazywam się David Wicock i dziękuję za oglądanie programu.

*Przetłumaczył: Zespół Kosmicznego Ujawnienia*

# **RZĄDOWE CENTRUM TROLLI INTERNETOWYCH**

## **Sezon 04, odcinek 04**

5 kwietnia 2016 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam, nazywam się David Wilcock i zapraszam do kolejnego odcinka "Kosmicznego ujawnienia". Jest tutaj ze mną Corey Goode, a w tym odcinku będziemy poruszać temat rządowych trolli internetowych, czyli naszych "przyjaciół", których kochamy nienawidzić online i którzy zawsze są tacy chętni do dzielenia się ich bardzo negatywnymi i nieprzyzwoitymi opiniami. Czy są to zwykli ludzie, czy jednak stoi za tym coś więcej? Witaj Corey'u w naszym programie.

CG: Dziękuję.

DW: Chcę otworzyć tę dyskusję przez omówienie pewnego bardzo dziwnego serialu telewizyjnego obecnie już dostępnego w Internecie dla każdego kto ma podstawową subskrypcję usługi Netflix, który nazywa się "Wzniesienie" („Ascension”). W programie tym opisywane są sytuacje typu "lepu na muchy" (honeypot) kiedy ludzie zaczynają dowiadywać się o tym programie, który opisywany jest w tym serialu, że istnieją miejsca online zaprojektowane po to, aby znaleźć te informacje. Fabrykują to tak, aby wyglądało to na zwykłą stronę internetową, lecz naprawdę poszukują oni ludzi, którzy rzeczywiście mają prawdziwe informacje. To z kolei prowadzi ich do szlagierowych prac rządowych.

Czy ten aspekt pokazywany w mini serialu telewizyjnym "Wzniesienie" jest prawdziwy? Czy umieszczają oni tam informacje, aby zobaczyć czy pojawi się informator i aby próbować przekonać go, że jest to miejsce godne zaufania w celu ujawnienia swoich danych tylko po to, aby później przekonać się, że pułapka właśnie nad nim się zatrzaskuje?

CG: Tak. Używają oni stron internetowych. Używają ludzi umieszczających posty na forum i korzystają z opłacanych naukowców, którzy zostali zdyskredytowani przez ich własnych informatorów. Zinfiltrowali oni tę całą branżę do najniższych poziomów sztuk pięknych oraz zrobili to również z dziedziną ufologii w społeczności ezoterycznej zaraz na samym początku we wczesnych latach pięćdziesiątych.

DW: Ile z tych informacji, które ludzie badają oraz czytają online na temat UFO może być częścią tego programu? Czy jest to wyizolowane czy raczej szeroko rozpowszechnione zjawisko? Jak bardzo rozpowszechniona jest dezinformacja w społeczności badającej UFO?



CG: Jest to niewyobrażalne zjawisko. Pozostaje to pod ścisłą kontrolą z mocno zmanipulowanymi informacjami.

DW: Czyli na jaką patrzymy tutaj skalę? Czy to oznacza, że przeciętna osoba, której wydaje się, że wykonała mnóstwo pracy domowej i naprawdę wyszukała dużo informacji jakie były dostępne na temat UFO, jest mocno skażona ogromną ilością dezinformacji?

CG: Och tak. Chodzi mi o to, że spotykałem się z ludźmi, którzy z gniewem mówili mi: "Robię to od 40, 45 lat, a od 10, 15 lat badam to zjawisko. Byłem w samym środku tego wszystkiego." Ich ego nawet przez chwilę nie pozwala im pomyśleć o tym, że mogli być oszukani przez tych informatorów infiltrujących tę społeczność.

DW: Porozmawiajmy przez chwilę na temat kwestii uprowadzeń ludzi. Jest bardzo dziwnym punktem kontrargumentującym, np. dr Johna Macka, który jest psychiatrą i doktorem na Harvardzkim Uniwersytecie - czy może był to MIT (Massachusetts Institute of Technology, przyp. tłum.). Staram sobie przypomnieć. Jest to jeden z tych uniwersytetów z Ligi Bluszczowej (link tutaj:[https://pl.wikipedia.org/wiki/Ivy\\_League](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ivy_League) ). W każdym razie dr John Mack, znajdujący się na czele nurtu psychiatrów z różnego rodzaju wydanymi publikacjami naukowymi, przeprowadza badania ludzi w kontekście terapeutycznym przy użyciu hipnozy.

Ludzie zostają zahipnotyzowani i zaczynają donosić o kontaktach z istotami pozaziemskimi. Pisze on opasłą książkę o podobnej objętości do mojej, pięćset stronicową bestię. Czytamy książkę dr Johna Macka "Uprowadzenie" (Abduction) i znajdujemy tam niezliczone doniesienia ludzi mających przyjazny kontakt z kosmitami, spirytualne doświadczenia poszerzające horyzonty umysłowe, pewnego rodzaju przepowiednie odnośnie bardzo pozytywnych zmian dla ludzkości. Mówi on, że staje się to bardzo spójnym elementem doświadczeń kontaktowych.

Potem rzekomo poślizguje się na lodzie i upada uderzając głową, w wyniku czego umiera właśnie wtedy, gdy sprawy UFO zaczynają dopiero startować. To właśnie wtedy niemalże każdy badacz zjawisk uprowadzeń całkowicie odbiega od tego, co John Mack mówił - tzn. teraz uprowadzenie jest przerażającą sprawą. Mówią oni, że jest to tylko negatywne. Zabierają cię, pobierają próbkę genetyczną, terroryzują cię, a następnie czyszczą ci pamięć i wysyłają z powrotem.

Porozmawiajmy przez chwilę na temat narracji uprowadzeń. Czy istnieją tam ludzie, którzy publikują bardzo spójne, negatywne informacje o uprowadzeniach, prawdopodobnie będąc na liście płac rządu?

CG: Niekoniecznie pracują oni dla rządu, lecz wciągają się w pewnego rodzaju scenariusze, które zostały skrupulatnie zasiane z dużą ilością wiarygodnych

informacji, a o tych osobach jest wiadome, że będą one podatne na zaakceptowanie tych informacji.

DW: Czy jest prawdopodobne, że istnieją ludzie, którzy w rzeczywistości są opłacani, aby pisać książki i aby udawać zwykłych naukowców?

CG: Och tak. To jest definitywnie prawda.

DW: Dobrze. Nie wskażę nikogo palcem, ale obecnie na myśl przychodzi mi jeden bardzo mocno osadzony w tamtych realiach.

CG: Tak, najważniejszym narzędziem przeciwko danej osobie jest posiadanie jej profilu psychologicznego. Jeśli posiadasz profil psychologiczny danej osoby, to będziesz w stanie znaleźć sposób, aby do niej dotrzeć a następnie zmanipulować ją i jej system wierzeń. Wiesz czego ta osoba poszukuje oraz na jakim polu badawczym działa oraz czym się interesuje. Następnie wpuszczasz ludzi, którzy posiadają te informacje z poprawkami, które tam umieszczono, oczywiście są to poprawki dezinformacyjne. Wtedy ta osoba rzuca się na to, albo chwyci przynętę i od teraz już jesteś z nią, zgaduję, kopiujesz te informacje dla siebie, jeśli jesteś agentem dezinformacji.

DW: Dobrze, porozmawiajmy więc o tym profilu psychologicznym. Oczywiście wiesz o czym mówisz, ale my nie bardzo. Powiedzmy, że jest w Internecie ktoś, kto został obrany za cel. Co rzeczywiście widzisz i co wtedy robisz? Czego szukasz w tej osobie?

CG: Cóż, posiadają oni kilka różnych typów. Na początku dokonują oni rozbicia twojego typu osobowości.

DW: Co to oznacza?

CG: Istnieje 16 głównych typów osobowości. Jeśli podejmiesz testy i odkryjesz kim jesteś to otrzymasz od nich mnóstwo stron opisujących twoją osobowość. Nauka dotycząca typowania osobowości rozwinęła się na przestrzeni długiego czasu.

DW: Pamiętam na studiach specjalizowałem się w psychologii i było tam coś, co nazywało się MMPI lub Minnesota Multiphasic Personality Inventory (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/MMPI-2>). Był to bardzo złożony test wielorakiego wyboru, który krystalizował coś, co właśnie tutaj na końcu opisałeś.

CG: Zgadza się. To jest bardzo podobne.

DW: Tak, dobrze.

CG: Posiadają ich bardzo dużo, a które wyewoluowały na przestrzeni lat.

DW: Dobrze.

CG: Chcą więc odkryć typ twojej osobowości. Większość ludzi uważa, że każdy myśli w podobny sposób jak ty czy oni, jednakże my wszyscy mamy inne podejście do spraw oraz inny tok rozumowania. Oni chcą wejść do twojej głowy, aby zrozumieć w jaki sposób rozumujesz. Wtedy oni zaczną ...

DW: Czy programowanie neurolingwistyczne (NLP) (link tutaj:[https://pl.wikipedia.org/wiki/Programowanie\\_neurolingwistyczne](https://pl.wikipedia.org/wiki/Programowanie_neurolingwistyczne) ) też jest częścią tego procesu?

CG: Tak.

DW: Dobrze. Jaki to ma więc wpływ na wynik? Pytam, ponieważ słyszałem, że niektórzy ludzie są bardziej wzrokowcami, niektórzy słuchowcami ... i gdy popatrzysz na daną osobę, jak ona wygląda, w jaki sposób porusza rękoma i gdzie patrzy, gdy rozmawia na pewne tematy, to da ci to informacje do jakich części swojego mózgu ma ona dostęp i tego typu rzeczy.

CG: Zgadza się. Będą oni potrzebowali tych wiadomości po to, aby poznać najlepszy sposób w jaki mogą w ciebie uderzyć. Zgromadzą tak wiele informacji jak tylko to możliwe na temat typów przyjaciół, którymi się otaczasz, treści które oglądasz w telewizji i jakiego typu informacje przeglądasz w Internecie oraz jakie komentarze wpisujesz na portalach społecznościowych. Dosłownie wszystkie informacje jakie tylko mogą zgromadzić zbierają razem, a następnie, ponieważ posiadają ogromne szeregi różnego typu psychiatrów, analizują je i wychodzą z końcowym profilem psychologicznym, na który ... ich agent może spojrzeć i powiedzieć: "Bardzo prawdopodobne, że ta osoba będzie zachowywała się w taki sposób." lub: "Jeśli chcemy, aby ta osoba zachowywała się w taki sposób, to taki właśnie scenariusz wywoła taką reakcję."

DW: Cóż, kilka razy byłem wciągnięty w obowiązki ławnika i ci prawnicy kończyli testy zadając wszystkim pewnego typu pytania. Kiedy wybierają oni ławnika, to oczywiście chcą wybrać takich, o których myślą, że dadzą im największe szanse na wygraną.

CG: Stwarzali oni twój profil.

DW: Tak. Co to jest więc ... jakiś dokument? Czy jest to jakaś seria kartek, którą możesz przewertować?

CG: Tak, jeśli to wydrukujesz.

DW: Dobrze. Czyli jest to pisemny dokument.

CG: Zgadza się. Jest to dokument napisany na komputerze. Zależy od tego jakiego typu informacje byli w stanie pozyskać ... Czy mają dostęp do twojej

historii chorób lub informację na temat lekarstw jakie obecnie zażywasz. Czasami chcą wkroczyć do gry i odłączyć cię od twoich leków, co jest bardzo użyteczną strategią. Chcą wiedzieć o tobie absolutnie wszystko. Są tam gdzie twoje informacje medyczne, które powinny być objęte ochroną HIPAA (Bezpieczeństwo Danych w Ochronie Zdrowia, przyp. tłum.) i wszystko to co możesz sobie wyobrazić.

DW: Cóż, jedną z rzeczy o których słyszymy od wielu lat – a siedzę już w tym od bardzo długiego czasu – to gdy z ludźmi kontaktuje się agent, co kiedyś zdarzało się znacznie częściej niż obecnie, i gdy chce on człowieka zastraszyć, to powie mu coś o nim samym, a wtedy jest “Chwileczkę. Nikomu o tym nie mówiłem. W jaki sposób do diabła on się o tym dowiedział?”

CG: Zgadza się.

DW: To daje im dużo władzy nad ludźmi. Będą więc używali wielu różnych metod inwigilacji i będą chcieli posiadać wszystkie te napastliwe informacje osobiste. Czy jest to coś jak analiza słabości? Czy jest tam jakieś taktyczne rozbitcie tego, gdzie leżą słabe strony danej osoby? Jeśli przyciśniesz ten przycisk to złamiesz daną osobę. Jeśli natomiast przyciśniesz ten przycisk to możesz zabrać wszystkie jego oszczędności. A jeśli naciśniesz ten to jej związek legnie w gruzach. Inny znowu spowoduje obrócenie się jego rodziny przeciwko niemu. Przyciśnięcie innego sprawi, aby poszedł on na zakupy, a wtedy możesz łatwo uderzyć w jego samochód, podczas gdy on jest w centrum handlowym?

CG: Tak to działa.

DW: Jejku! Jaki jest ton tych dokumentów? Czy jest on sarkastyczny i szyderczy, czy jest natury psychologicznej i naukowej?

CG: W rzeczywistości jest on natury psychologicznej i naukowej.

DW: Czyli nie posiada on mnóstwa złośliwych uwag, czy coś takiego?

CG: Nie.

DW: Dobrze. Przejdźmy więc do sedna tego o czym chciałem rozmawiać w dzisiejszym odcinku czyli o dyskusjach ludzi na forach internetowych, które to zjawisko obserwujemy od bardzo długiego czasu. Po raz pierwszy zacząłem korzystać z Internetu przy użyciu modemu 14,4 kb/s łączącego się poprzez linię telefoniczną, którego rzeczywista prędkość była 4,4 kb/s, czego wtedy nie byłem świadom i myślałem: “O Boże, mam prędkość 14,4 kb/s.”

CG: Tak, pamiętam te czasy.

DW: Jedną z pierwszych rzeczy, którą zrobiłem to wszedłem na forum dyskusyjne strony internetowej Richarda C. Hoaglanda

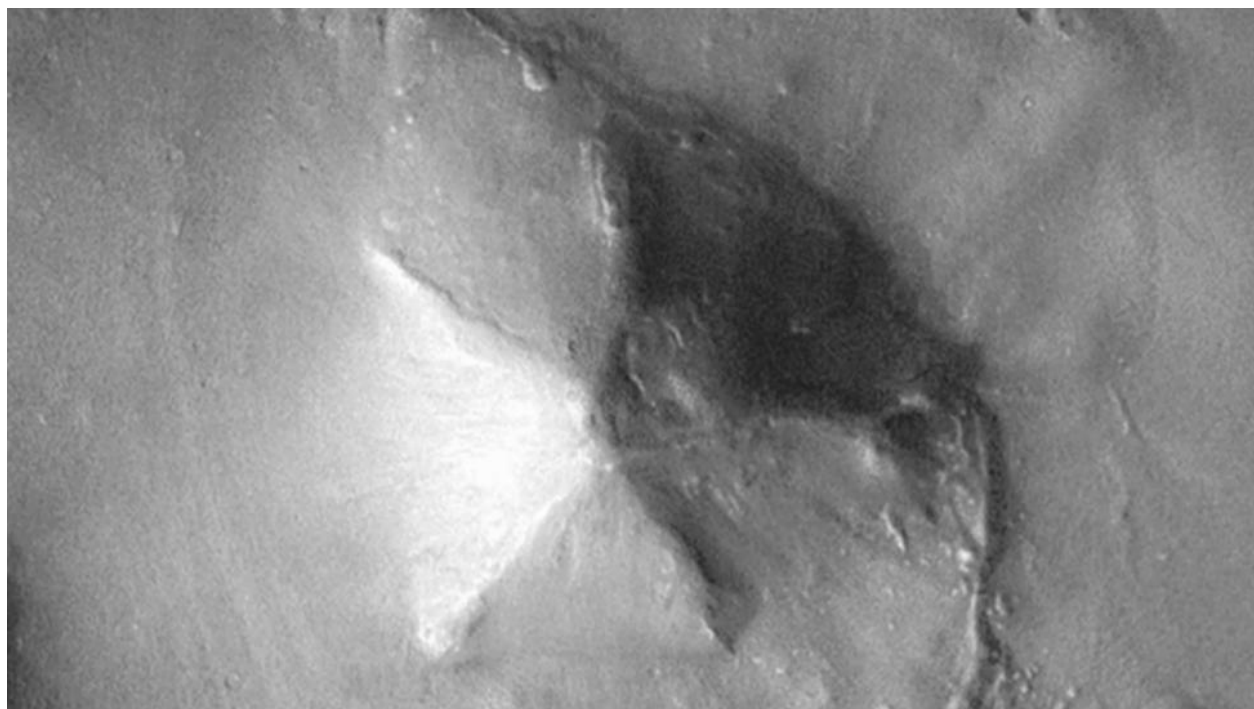
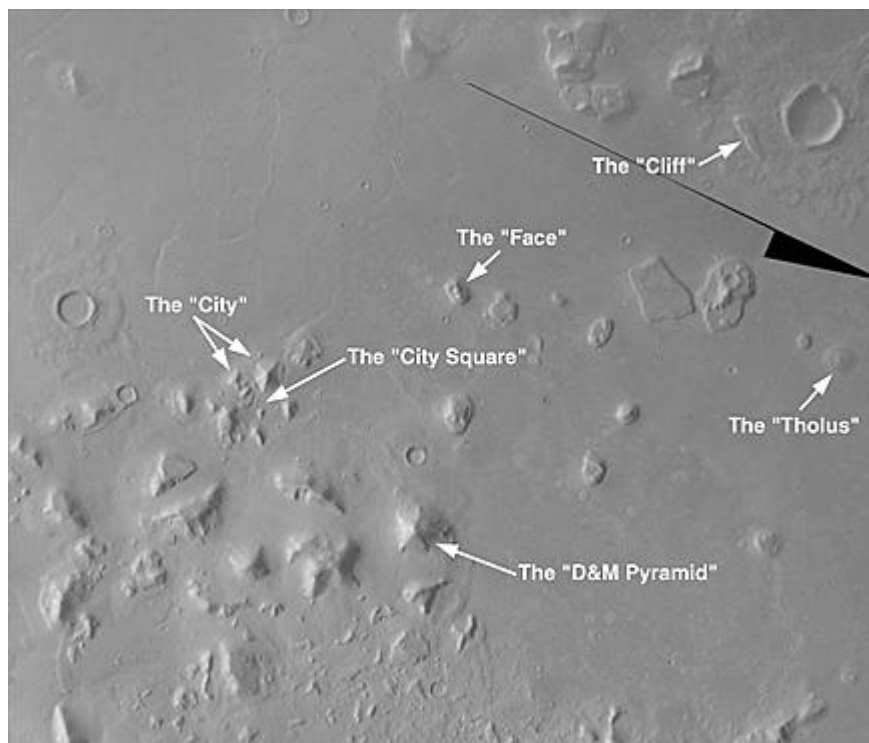
<http://www.enterprisemission.com>. Widzę tam faceta, który wychodzi z niezwyklejmi informacjami o tym, że na Marsie są monumenty.



DW: Wygląda to jak twarz, oczywiście sztuczna, z piramidami w pobliżu oraz z pięciościenną piramidą na samym dole. NASA posiada tę ewidencję na swoich zdjęciach. Wszędzie widać te geometryczne zgodności, które prowadzą nas do nowego modelu fizycznego opartego na czworościanie foremnym wpisanym w kulę. To jest właśnie tam, gdzie znajduje się wielka czerwona plama na Jowiszu i to właśnie tu Hawaje znajdują się na kuli ziemskiej. Ooo!

Zaczynam więc czytać te rzeczy i zastanawiam się, dlaczego ci ludzie są tak zacietrzewieni i agresywni? Wraz z upływem czasu przekonałem się, że gdy pojawiają się ci naprawdę złośliwiscyptycy to nigdy nie zgodzą się oni z tym, że uderzyłeś w sedno sprawy. Oni nigdy nie zmienią swojego podejścia. Ich opinia nigdy nie jest elastyczna nawet w małym stopniu i będą ciągle w stanie niekończącego się ataku.

Każda inna normalna osoba myśląca racjonalnie, gdy wygrywasz dyskusję po prostu przyjmie to do wiadomości i ustąpi ci: "Tak, to jest prawdą. Może powinienem spojrzeć na to z innej perspektywy". Lecz ci ludzie są takimi fundamentalistami i wszystko co robią to tylko kraczą jak wrony i nigdy wychodzą poza swoją własną opinię na ten temat.



CG: Tak.

DW: Kiedy inni widzą tych ludzi online to czy twierdzisz, że są oni opłacani, aby to robić?

CG: Nic z tych rzeczy. Chcę przez to powiedzieć, że jest to zjawisko anonimowości i władzy. Ludzie czują się mocni w byciu anonimowymi w Internecie. Szczególnie gdy nie czują się na tyle silni w rzeczywistym życiu,

aby stawić czoła innym ludziom, to będą nadmiernie rekompensowali sobie tę stratę wraz z anonimowością w Internecie. Istnieją ludzie narcystyczni i socjopatyczni, którzy po prostu uciekają w powtarzające się ciągle dyskusje.

DW: Zgadza się.

CG: Więc o to chodzi. Całkowicie to potwierdzam, ponieważ sam pomagałem tworzyć rządowe centra internetowe, w zasadzie dla trolli internetowych.

DW: Pomagałeś im je konfigurować?



CG: Zgadza się, jako pracownik IT konfigurowałem wirtualne centra internetowe, gdzie każda stacja posiadała jedno stanowisko, sześć niezależnych monitorów, które działały na oprogramowaniu VMWare (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/VMware> ). Zawierają one w sobie stacje robocze oraz ekran wirtualnego komputera. Wygląda to zupełnie tak, jakbyś logował się do swojego komputera. Utrzymujesz wirtualną maszynę, lecz ten komputer może być usytuowany na jakimkolwiek serwerze na świecie z dowolnym adresem IP gdziekolwiek ten serwer się znajduje.

Możesz więc przebywać na tym stanowisku i utrzymywać te wirtualne maszyny z serwerów na całym świecie i pilnować, aby wyglądało to jakbyś znajdował się tam gdzie adresy IP na to wskazują. Ludzie ci mają ponad tuzin różnych osobowości, które zostały stworzone online oraz posiadają historyjki popierające podawane informacje. Posiadają również konta na portalach społecznościowych przypisane im - jest to bardzo złożona konfiguracja różnych osobowości założona tylko dla nich.

Operatorzy ci są zazwyczaj tym, co my nazywamy "typem metamorficznej osobowości". Jest to program ludzi mocno socjopatycznych, którzy są bardzo dobrymi kłamcami oraz infiltratorami i byli bardzo dobrzy w tym co robili.

Operatorzy ci siedzą sobie i obserwują. Niektórzy z nich przeczesują Internet w poszukiwaniu informacji. Niektórym z nich podawane są cele na poszczególnych forach internetowych - ezoterycznych forach - gdzie logują się przy pomocy trzech lub czterech różnych ID i siedzą tam powodując ogromne utrudnienia, gdy widzą temat objęty sankcjami albo taki, o którym nie chcą żeby ludzie rozmawiali i prowadzą tam z samymi sobą kłótnie tylko po to, aby zakłócać pracę tego forum. Wygląda to tak, jakby było tam trzy lub cztery problematyczne osoby toczące ze sobą kłótnie, lecz w rzeczywistości jest to jedna i ta sama osoba siedząca za komputerem, i używająca wirtualnych maszyn z różnych stron świata oraz fałszywych osobowości.

DW: Cóż, mamy również ludzi pokazujących się na mojej stronie, którzy pojawiają się w tym samym czasie i zaczynają robić komentarze antysemitki. Jeśli pozwolisz im, aby zaszli za daleko to wtedy ktoś może powiedzieć: "No cóż, widać że David utrzymuje antysemitki kontekst na swojej stronie".

CG: Natychmiast usuwam tego typu komentarze ze swojej strony.

DW: Tak. Jaki jest modus operandi (sposób działania, przyp. tłum., link tutaj:[https://pl.wikipedia.org/wiki/Modus\\_operandi](https://pl.wikipedia.org/wiki/Modus_operandi) ) tego typu ataków? Myślę, że najtrudniejszym do zrozumienia dla ludzi jest fakt, że nie jest to wolna, otwarta dyskusja. Czy starają się oni wpędzić ludzi w wątpliwości odnośnie tych informacji? Czy na tym to właśnie polega? Czy chcą, aby wydawało się to, że te wszystkie dane nie są wiarygodne?

CG: Wypuszczają oni fałszywe informacje, aby zmacić wodę i sprawić, że ludzie zaczynają wątpić lub aby myśleli, że informacje są niespójne. Następnie wypuszczają pełną dezinformację pozostającą w sprzeczności z tą poprzednią, albo po prostu ... będą tam siedzieli z zarzuconą przynętą i czekali na ludzi prowadząc z nimi w kółko te same dyskusje, które są frustrujące po to, aby pobudzić ludzi emocjonalnie i zniechęcić ich do powracania tam lub po prostu do powiedzenia: "chrzańę to wszystko". Chodzi mi o to, że istnieje cała paleta różnych scenariuszy i taktyk, których oni używają, aby manipulować ludźmi i grać na ludzkich umysłach.

Zaszło to nawet dalej ... Jeśli istnieją pewni ludzie, którzy są mocnymi zwolennikami pewnych tematów a których oni nie lubią, zaczną ich nękać online i nawet tworzyć sojusze z prawdziwymi ludźmi i manipulować nimi po to, aby powodować dużo problemów dla tej osoby. Będą więc manipulowali innych ludzi, którzy myślą podobnie jak oni, aby powodować kłopoty.

Oni nie manipulują tylko ludźmi z którymi się nie zgadzają. Znajdą innych sceptyków, nakarmią ich swoimi informacjami, aby powiedzieli: "No tak,



wiedziałem, że tak jest”. Wtedy wezmą tę dezinformację i przekażą ją gdzieś dalej. Widziałem wiele razy, że działa się tak z różnymi blogerami, którzy być może mieli dobre intencje, lecz posiadali również pewien punkt widzenia, otrzymywali pewne informacje, na których weryfikację nie mieli czasu, no i podali je dalej.

W dzisiejszym świecie, tak naprawdę każdy może otworzyć blog lub opublikować samemu książkę i/lub otworzyć kanał na YouTube. Wielu z tych ludzi może być łatwo zdyskredytowanych.

DW: Czy dla Kliki (Cabala) jest bardziej użytecznym jeśli ktoś jest mocno wpędzony w stan mocno emocjonalny w przeciwieństwie do spokoju i racjonalnego myślenia?

CG: Tak. Ich celem jest wyprowadzenie cię z równowagi. Jeśli jesteś spokojny, trzeźwy i spójny z kolektywem i prowadzisz dyskusję w ten właśnie sposób, to oni będą starali się poprowadzić cię w toczące się w kółko te same dyskusje aż do chwili, gdy stracisz panowanie nad sobą. Wtedy mogą powiedzieć: “Widzicie, popatrzcie na tę osobę”.

DW: Cóż, i w ten sposób możesz zrujnować komuś karierę jednym komentarzem.

CG: Zgadza się.

DW: Mniej niż 140 pisemnych znaków może kogoś zniszczyć.

CG: Zgadza się. Możesz zniszczyć sobie reputację.

DW: W ten sposób zawsze pozostaje cyfrowy ślad wszystkiego co powiesz online i nieważne jak mocno podładowany jesteś jeśli wpadniesz w szal albo zostaniesz zaślepiiony emocjami.

CG: Zgadza się. Ci ludzie są naprawdę przebiegłi. Wielu z nich będzie chciało cię podejść i będzie nawet udawało, że są przyjaźnie nastawieni i poczujesz się z nimi w jakiś sposób związany, a tu nagle bach, obróć się przeciwko tobie i opublikują informacje, którymi się z nimi podzieliłeś.

DW: Czyli będą pompowali twoje ego i sprawiali, żebyś czuł się naprawdę ważny?

CG: Zgadza się. Musisz być bardzo ostrożny z ludźmi, którzy mówią ci, że jesteś szczególny i pompują twoje ego mówiąc ci jak ważna jest praca, którą właśnie wykonujesz i tego typu rzeczy. Jest miło słyszeć tego typu rzeczy, ale musisz być z tym ostrożny.

DW: Zauważyłem na początku mojej kariery, że niektórzy ludzie, którzy pisali mi najbardziej złożone i najprzyjemniejsze maile, jeśli odpowiedziałem im, to

mogli bardzo szybko zmienić front działania i przejść od niezwykłych pochwał do ekstremalnego gniewu i użycia mi oraz negatywizmu.

CG: Byłem zszokowany liczbą ludzi, o których myślałem, że są przyjacielscy, a to później obróciło się przeciwko mnie ot tak (Corey trzasnął palcami), ponieważ nie odpowiedziałem im na Skype. Byłem bardzo zajęty i nie odpowiadałem na Skype przez tygodnie lub ilekolwiek to zajęło, a tu bach.

DW: Zgadza się.

CG: Tak więc pewne z tych rzeczy są po prostu kwestią osobowości, ludzie są ludźmi, lecz rządowe centra trolli internetowych zostały stworzone całkowicie po to, aby mierzyć w ludzi, którzy wypuszczali informacje do sieci oraz aby namierzać ich i raportować do przełożonych, by podjąć przeciwko nim działania.

DW: Przypomnijmy świadka Gleen Greendwalda po tym jak pozostawił on "The Guardian", stworzył własną stronę internetową "The Intercept" (link tutaj: <https://theintercept.com>). Umieszczono tam bardzo złożony cykl dokumentów Snowdena opisujących w jaki sposób to się odbywa wraz wykresami i diagramami oraz planami działań jakie zostaną podjęte przez agentów, włącznie z tym co ma być powiedziane po to, aby zaatakować te informacje. Są tam nawet dokumenty Snowdena i czegoś podobnego do mewy, co zrobiło zdjęcia podczas bardzo szybkiego lotu, więc zdjęcia obiektu są trochę rozmazane, ale wygląda to na latający spodek.

Zdjęcie to jest umieszczone bez żadnych komentarzy, lecz wydaje się być całkiem oczywistym, gdy poskładasz wszystkie puzzle, że fora UFO były tymi, które zostały zinfiltrowane.

CG: Och tak. Portale ezoteryczne o UFO, portale polityczne oraz inne fora niepolitycznych organizacji są ich głównym celem.

DW: Zaraz przed tym jak wyszły na jaw dokumenty Snowdena ludzie pamiętają, że inne rzeczy również zaczęły wyciekać do sieci, a jedną z nich była - to wydarzyło się na kilka dni przed Snowdenem - że ludzie z Partii Herbacianej (Tea Party, link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/TEA\\_Party](https://pl.wikipedia.org/wiki/TEA_Party) ) byli audytowani nienaturalnie częściej przez IRS (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Internal\\_Revenue\\_Service](https://pl.wikipedia.org/wiki/Internal_Revenue_Service) ) niż ludzie nie należący do niej. Czy posiadali oni władzę, aby to robić? Czy mogą oni pójść aż tak daleko poprzez różne korporacyjne środki obejmujące podatki lub ubezpieczenie zdrowotne albo twoją pracę?

CG: W chwili gdy jesteś zgłoszony do ich łańcucha dowodzenia jesteś umieszczony na wielu listach i jesteś ruchomym celem w grze, w której będą w ciebie mierzyć na wiele różnych sposobów. Jeśli jesteś postrzegany jako zagrożenie, to umieszczają cię na rządowej liście wysokiego ryzyka, na których bez wątplenia obydwa jesteśmy oraz wiele innych ludzi, którzy

śledzą ogromną część tych informacji. Szczególnie jeśli te informacje są prawdziwe to na pewno jesteście na tej liście i rzeczy takie jak te mogą się zdarzyć.

DW: Kiedy po raz pierwszy starałem się otworzyć konto bankowe na moją stronę internetową jako firmę, to powiedziano mi, że muszę założyć LLC dla celów podatkowych.

CG: Tak, ja również.

DW: W banku byli ludzie, którzy przeglądali informacje zanim otworzyli mi konto i to jest tylko proste konto bankowe, nic szczególnego. Pani w banku myślała, że jest mądra i wpisała w Googlach "David Wilcock" i pierwsza rzecz, która tam się pojawia w powiązaniu z moim imieniem jest "Oszustwo Davida Wilcocka". Wtedy myśli sobie: "Tak, on na pewno musi być oszustem".

Następnie poszedłem do nich ponownie i powiedziałem: "Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że napisałem dwie książki, które są bestsellerami wg. New York Times i jestem numer jeden w rankingu programów na kanale "Historia"?", i było "Och!"

Powiedziałem jeszcze: "Powiedzcie tej pani, że każdego w mojej branży ... spotyka właśnie to. Istnieje bardzo dużo ludzi na świecie, którzy nie lubią kontrowersyjnych informacji". Pozostawiłem to w ten sposób. Czyli te rzeczy są prawdziwe. Ludzie muszą być tego świadomi.

Czy zostałeś przydzielony do tej pracy na jakiś tydzień jako konsultant, czy była to praca, którą wykonywałeś przez dłuższy okres czasu?

CG: Jesteś zazwyczaj przydzielany, aby wykonać wirtualną pracę. Ja zostałem tam przyprawiony, aby skonfigurować wirtualne środowisko, aby pomóc ludziom z ich stacjami roboczymi. Stawiasz je, uczysz ich jak nawigować w tym nowym środowisku, które ja i inni ludzie właśnie założyli i po tym wszystkim idziesz dalej.

DW: Czyli tworzysz matrycę sześciu monitorów prawdopodobnie trzy na górze i trzy na dole?

CG: Zgadza się.

DW: Wtedy z oprogramowaniem VMWare każdy ekran jest wirtualną maszyną w różnych częściach ...

CG: Zgadza się.

DW: ... świata tak, że adresy IP wyglądają, że pochodzą z innych obszarów?

CG: Zgadza się.

DW: Wtedy oni działają poprzez wszystkie te ekrany w tym samym czasie, aby kłócić się ze sobą nawzajem?

CG: Czasami tak. Będą tam siedzieli i sprzeczały się ze sobą samym - z ich alternatywnymi osobowościami ego - albo będą uczestniczyli w dyskusjach na wielu forach w tym samym czasie, powodując różne problemy i czekając na odpowiedzi innych ludzi. Zerknie on na to forum i powie kilka rzeczy, włoży kij w mrowisko na innym, wróci do tego poprzedniego, aby ponowić atak, zobaczy co się dzieje - oni właśnie robią tego typu rzeczy.

DW: Najprawdopodobniej urazi to wielu ludzi i rozdrażni ich, a niektórych mocno rozgniewa. Co można z tym zrobić? Czy można rozpowszechnić wiadomości na ten temat i wychodzić z tymi wszystkimi informacjami, aby potwierdzić to o czym dokumenty Snowdena mówią na stronie internetowej Glenna Greenwalda "The Intercept" (link tutaj: <https://theintercept.com> )? Czy jest to częścią tego procesu?

CG: Uświadomienie sobie tego zjawiska jest pierwszym krokiem. Drugim krokiem - sam jestem tutaj winny, czasami trudno jest się oprzeć - nie angażuj się w to. Po prostu ignoruj ich. Udawaj, że nie widzisz nawet co do ciebie mówią. To doprowadza ich do szału. Pamiętaj, nie wdawaj się w ciągle powtarzające się debaty. Jeśli rozmawiasz z osobą i wygląda na to, że wszystko wraca do punktu początkowego, to znaczy że oni utknęli. W kółko będą powtarzali ciągle te same argumenty dotyczące punktu spornego, a ty przejdź do następnego punktu.

DW: Co zobaczyli w psychice ludzkiej co sprawia, że ... możemy otrzymać 100 pozytywnych wiadomości, a skoncentrujemy się właśnie na tej jednej z negatywnymi treściami lub będziemy widzieli 100 pozytywnych dyskusji na forum i jedną osobę ziejącą nienawiścią i zaatakujemy właśnie ją? Czy ta słabość jest w nas i czy możemy to jakoś uzdrowić tak, abyśmy nie chcieli angażować się w tego typu konflikty?

CG: Jest to częścią ludzkiej natury, aby ciągle koncentrować się na rzeczach negatywnych. Również musimy cofnąć się do profilu osobowościowego oraz do ich znajomości naszych słabych stron. Jeśli odkryją, że ... nie lubisz i czujesz się niekomfortowo z tym jak wygląda twój podbródek, to zaatakują właśnie to.

DW: Czy uważasz, że jest wskazane dla ludzi, aby spędzali więcej czasu na kulturywacji prawdziwych przyjaźni w prawdziwym świecie?

CG: Tak.

DW: Ponieważ nigdy, tak jak długo to robię, nie rozmawiałem z nikim osobiście, a jest to już ponad 20 lat ... To przez te wszystkie lata nikt nigdy nie rozmawiał ze mną z tak ogromnym lekceważeniem jakie napotykać ...

gdy czytam niektóre komentarze oraz maile, które dostają każdego dnia, a z których prawdopodobnie 10 na 20 jest właśnie takich.

CG: Nikt osobiście nie zachowuje się w taki sposób w jaki zachowuje się w Internecie. Nawet jeśli mówi: "Zawsze jestem taki gburowaty. Nie obchodzi mnie to". Przypuszczam, że niektórzy ludzie tacy są, ale większość z nich nawet ta najmiłsza starsza pani, gdy poczuje anonimowość i władzę w Internecie, aby mówić co jej się spodoba, to chlapnie trochę tu, trochę tam. Władza anonimowości jaką daje Internet i możliwości wypowiedzania komentarzy, których nie powiedziałbyś twarzą w twarz danej osobie, nie jest najlepszym sposobem, aby poznawać ludzi.

Znam wielu ludzi, którzy spotkali swoje bratnie dusze na stronach randkowych. Nie zaprzeczę temu, ale jednak fora internetowe są bardzo mocno dotknięte dezinformacją zarówno przez ludzi nieodpowiedzialnych jak i przez płatnych, rządowych trolli internetowych. Dlatego też ja nawet na nie już nie wchodzę. Są one ekstremalnie niewiarygodne.

DW: Jeśli ktoś chce rozpowszechnić prawdę i czuje, że niektórzy ludzie jej nie słuchają, to co pozytywnego mogą ci ludzie zrobić, aby pomóc propagować tę wiadomość? Czy powinni walczyć z tą osobą, aby to przyjęła? Czy powinni trochę popróbować, a następnie się wycofać? Jakie są pozytywne metody na zwalczanie tego wpływu i na ujawnienie prawdy?

CG: Cóż, rozmawiaj z tymi, którzy chcą na ten temat rozmawiać. Nie będziesz w stanie przekonać wszystkich, więc przejdź do tych, którzy wydają się być zainteresowani i chcą czegoś więcej. Nie trać czasu na osoby, które chcą po prostu się z tobą kłócić. Jest to całkowita strata czasu.

DW: Myślę, że jest to bardzo dobra rada, aby zakończyć na tym ten odcinek. Jest to "Kosmiczne ujawnienie". Jestem prowadzącym, nazywam się David Wilcock. Zobaczymy się następnym razem i dziękuję za oglądanie.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*

# **TECHNOLOGIA “GŁOS BOGA”**

## **Sezon 04, odcinek 05**

5 kwietnia 2016 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam wszystkich w “Kosmicznym ujawnieniu”. Jestem prowadzącym, nazywam się David Wilcock. Jestem tutaj z Corey’em Goode’em i w tym odcinku będziemy odkrywali różne aspekty wielce kontrowersyjnego tematu, który może zakłócić cały wasz porządek, czyli technologię “Głos boga”. Siedziałem tutaj i medytowałem, przygotowując się do tego oraz rozmyślałem o tych wszystkich historycznych aspektach tego jak pewne rzeczy zostały zrobione i oczywiście połączymy to wszystko z tą bardzo dziwną nowoczesną technologią. Tak więc to wszystko będzie kontrowersyjne. Może to również być przykre, więc odwołujemy się do dyskrecji oglądających.

Dobrze, Corey’u, witaj w programie.

CG: Dziękuję.

DW: Gdy cofniemy się do historii Kliki (Cabal), wydaje się, że mamy do czynienia z tajemnymi szkołami egipskimi lub babilońskimi, które zostały zaabsorbowane do Imperium Rzymskiego wtedy, gdy Rzym najechał Egipt podczas jego osłabienia. Zabrali oni Bibliotekę Aleksandryjską, przywieźli ją do Watykanu, a następnie przenieśli do Anglii. Jest udokumentowane, że Rzymianie przyjeżdżali do Anglii od około początku pierwszego wieku po Chrystusie. Stworzyli oni Bath, który jest angielskim miastem i który ciągle posiada łaźnie rzymskie. Wydaje się, że stało się ono ich nową bazą operacyjną na całą Europę.

Religijne wojny, które my znamy pod pojęciem krucjat, zaczęły się około roku tysięcznego naszej ery i to właśnie wtedy Klika (Cabal) zaczęła zajmować się grupami znanymi jako Asasyni. Czy słyszałeś coś ze swojego podwórka na ten temat ... czy posiadasz jakiegokolwiek informacje na temat używania narkotyków np. takich jak haszysz, aby szkolić tym ludzi w celu zrobienia z nich zabójców?

CG: Grupy te, które my uważamy za Illuminati lub syndykaty okultystyczne pozostają pod kontrolą umysłu przez całe milenia. Używają one narkotyków, traumy, pozytywnego lub negatywnego wsparcia i wszystkich innych metod, których używali dosłownie od tysięcy lat.

DW: Czy spotkałeś się z informacjami, które sugerują, że narkotyki oraz trauma były używane przez cały ten czas, zaczynając prawdopodobnie od

Zakonu Asasynów tak, aby osoba mogła być wprowadzona w stan, w którym zostałaaby przekazana komenda werbalna – słowo klucz, o której słyszeniu nie pamiętałaby później, lecz po usłyszeniu jej zrobiłaby to co ten rozkaz mówił?

CG: Tak. Przy użyciu narkotyków, nadużyć seksualnych oraz innych rodzajów traumy wyrządzanej ludziom, gdy byli oni młodzi, powodowali u nich fragmentację osobowości i jest to bardzo starożytna metoda tworzenia ludzi u których wytwarza się inicjacja poprzez słowo klucz, frazę wyrazów lub słowo-strażnik do przejścia z jednej osobowości do innej i z powrotem do uległego usposobienia, nie pozostawiając im żadnej pamięci tego co zrobili – tak jak w "Kandydacie" (The Manchurian Candidate). Jest to bardzo starożytna taktyka.

DW: Dobrze, właśnie teraz powiedziałeś coś czego wielu ludzi może nie być świadomych. Mogą oni myśleć, że MKUltra (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/MKUltra> ) był wynaleziony przez nazistowskie Niemcy i jest dopiero niedawnym zjawiskiem oraz stał się zagadnieniem dopiero od ostatniej połowy ostatniego wieku lub jakoś tak.

CG: Nie.

DW: Czyli jest to więc starożytna technologia?

CG: Tak. Rdzeniem całego programu MKUltra była wiedza o bardzo prastarych działaniach, które te grupy Illuminati robiły swoim własnym członkom rodziny od wielu setek lat. Byli oni bardzo dobrze zapoznani z nimi i wiedzieli, że one działają, no i postanowili zaimplementować to w swoich programach.

DW: Spotkałem się raz z facetem, który był częścią rodziny posiadającej bardzo dużo pieniędzy i zabrano mnie do łoży masońskiej, która z kolei posiadała jeszcze wiele innych łoży wewnątrz bardzo dużego budynku. To, co odkryjesz o tych ludziach jest tym, że muszą oni zapamiętywać niezwykle długie ilości informacji słownych, które później muszą automatycznie powtórzyć i muszą to zrobić dosłownie – są to informacje złożone i bardzo długie.

Czy człowiek musi być w stanie wprowadzać siebie w stan hipnozy, aby doprowadzić swoją pamięć do takiej wydajności?

CG: Cóż, tak. Muszą oni być w stanie wpływać na stan swojej świadomości. Jest to kluczowym czynnikiem.

DW: Powiedz nam co wiesz o tych tajnych stowarzyszeniach i ceremoniach, które tam się odbywają. Czy odprawiane są one z intencją, aby wprowadzić cię w stan hipnozy? Czy robią oni ludziom rzeczy, które są dla nich ogromną traumą, a następnie wprowadzają cię w stan zmienionej świadomości?

CG: Poza próbami rekrutacji mnie przez wielu członków tajnych stowarzyszeń, nie brałem udziału w żadnych takich ceremoniach. Wiedza, którą posiadam o tych technologiach, które używają aby wpływać na ludzi na odległość - to pewnego rodzaju technologii radiowa lub mikrofalowa.

Były to płaskie panele, mogli się skupić na jednej osobie w zatłoczonym pomieszczeniu wysyłając jej sygnały, które wprawiały w wibrację jej czaszkę oraz jej mózg. Wtedy ludzie zaczynają słyszeć dźwięki lub głosy niekoniecznie przez ich własne uszy, lecz w swojej głowie. Oni nazywają to technologią "Głos boga" .

DW: Co masz na myśli mówiąc płaskie panele? Jak dokładnie to wygląda?

CG: Wygląda to tak jak ... co chcę przez to powiedzieć - jeśli możesz podać mi ten laptop?

DW: Jasne. Ale nie pokazuj Klice (Cabal) numerów seryjnych. Ha, ha, ha.

CG: Jest to bardzo podobne do tego. Umieszczone byłoby to na statywie z przewodem wychodzącym z niego i biegnącym do skrzynki. Ta skrzynka ma coś takiego jak mikrofon do którego możesz mówić lub będzie tam wstępnie zaprogramowany sygnał dźwiękowy, który wyślesz do celu.

Była tam jeszcze trzecia funkcja. Panel mógł być skierowany na osobę i mógł celować, i skupić się na pojedynczej osobie. A nie różnił się wcale wielkością od tego tutaj.





CG: Było tam też coś co oni nazywali funkcją ładowania danych, która posiadała złożony program stworzony do załadowywania danych. Ludzie, którzy tworzyli te programy byli nazywani programistami i mogli stwarzać scenariusze, aby przekazywać innym ludziom odczucia wzrokowe, dźwiękowe czy węchowe ... Ludzie ci mogli odczuwać zapach, smak lub byli programowani poprzez to, czego doświadczali przez stymulowanie ich mózgowi tą technologią. Mogli oni więc przekazać innym pełne spektrum dźwiękowe, wizualne lub węchowo-smakowych halucynacji.

DW: Przyczyną dla której wyciągnąłem sprawy masońskie na światło dzienne jest fakt, że wysoko postawiony informator należący do Illuminati, Jacob, z którym posiadam kontakt od długiego czasu, przekazał mi bardzo dużo szczegółów na ten temat.

Powiedział on, że zmuszanie ludzi do zapamiętywania tych bardzo długich fragmentów tekstów jest doskonałym sposobem na stworzenie wspaniałych jednostek hipnotycznych, gdzie ludzie składowaliby w sobie gigantyczną ilość informacji bez udziału ich świadomości.

Technologia ta więc angażuje też ogromną ilość czasu, mnóstwo tych obrządków, ale również i hipnozę, i ogromną ilość pracy. Technologia ta ...

CG: No i chętnych partycypantów.

DW: Zgadza się. Kiedy używasz tej technologii ... To czy musisz być w stanie zmienionej świadomości aby ona zadziałała?

CG: Nie.

DW: Czyli teoretycznie może ona być użyta na każdej osobie?

CG: Tak, można ją użyć na jakiegokolwiek osobie. Przyznaję, że wcześniej ich technologia działała tylko przy użyciu fal ELF (extremely low frequency, bardzo niskich częstotliwości, przyp. tłum.). Istnieje tam coś co nazywane jest efektem rozrastania się (blooming efekt) ... Co działa zupełnie tak jak promień światła. Kiedy włączysz go, to rzutowane na ścianę koło wąskiej wiązki światła powiększa się, gdy oddalasz się od ściany. To jest właśnie to, co oni nazywają efektem rozrastania się (blooming efekt) i to również występuje przy użyciu fal radiowych, strumienia cząsteczek, promieni światła, laserów i wszystkiego co przychodzi mi do głowy.

Również zmiany w atmosferze podlegają temu efektowi rozrastania się, gdy używa się różnych technologii.

DW: Cóż, gdyby Pete Pterson był z nami to od razu zacząłby mówić na temat tego, co on nazywa połączeniem fazowym (phase conjugation), a o którym mówi, że działa to tak: gdy masz dwie wiązki światła, które ulegają efektowi rozrastania się na pewnej powierzchni to te wiązki skupią się ponownie w jeden punkt, gdy wycelujesz dwie lub nawet trzy inne na ich źródło.

CG: Wiem, że przeszli oni do innego typu technologii. Ta technologia jest uzależniona od modelu i była skuteczna tylko ... w zasięgu widzenia. Musiałeś patrzeć na daną osobę i nie przekroczyć odpowiedniej odległości od niej, aby mogło to być użyte.

Nowsza technologia może być użyta z samolotu, z satelitów umieszczonych na niskiej orbicie ziemskiej lub z dronów. Ciągłe jest to 'zasięg widzenia', lecz tym razem penetruje ona pewne materiały takie jak dach mieszkania w zależności od materiałów, z których jest on zbudowany.

Niektórzy ludzie używają pewnego rodzaju izolacji, która utrudnia użycie tej technologii, jednakże dana osoba może spać w łóżku i przelatujący dron może skupić się na niej poprzez przechwycenie jej promieniowania cieplnego, następnie włączyć ładowanie danych i przekazać tej osobie pewne sny lub całkowicie fałszywe doświadczenia odnośnie ...

DW: Jestem w stanie zrozumieć pomysł mikrofonu i możliwości mówienia do niego oraz tłumaczenie tego na jakiegoś typu fale wizualne. Czy mógłbyś nam powiedzieć coś więcej na temat tego, jak to ładowanie danych dokładnie działa? Czyli mówisz, że ludzie mogą nagle mieć sny, które zostały przy pomocy promieniowania wtłoczone w ich głowy przy użyciu technologii "Głos boga"?

CG: Nie tylko to, ale również mógłbyś siedzieć tuż przy mnie z przodu i byłbyś namierzany w celu wywołania obrazu pewnej osoby w pomieszczeniu, zaczynającej rozmowę z tobą i ... gdyby ta osoba posiadała pewien specyficzny zapach to poczułbyś go. Jest to używane nie tylko aby celować w ludzi, ale również po to, aby kontaktować się z agentami będącymi w intensywnym polu działania. Zupełnie tak, jakby ktoś znajdował się za linią wroga, a oni wysyłałoby informacje i ładowali dane o drodze ucieczki, aby spotkał się z ekipą ratunkową lub dla szpiegów w terenie wysyłałoby informacje w lot.

Posiada to cały pakiet różnych zastosowań, lecz w chwili, gdy technologia ta stała się bardzo powszechna to wielu ludzi z czarnych operacji zaczęło jej używać na partnerach swoich byłych żon. Zaczęli oni celować w osoby indywidualne i dla wielu z tych grup stało się to technologią "spod lady".

DW: Zanim dotarł do mnie pierwszy informator i przekonałem się, że UFO jest prawdą, krążyła w mojej rodzinie bardzo nieprzyjemna historia: jeden z przyjaciół mojej mamy był przyjacielem kogoś kto żył w Nevadzie i kto zaczął widzieć latające statki lub coś takiego – jakieś punkty światła na niebie, które poruszały się w sposób przeczący prawom Newtona. Myśleli oni, że dzieje się tak z powodu używania lornetki, która zbierała błyski światła z przelatujących samolotów.

Krótko po tym, gdy ten facet zaczął widzieć te statki w biały dzień na samym środku pustkowia, zaczął on również słyszeć głosy w swojej głowie i zaczął

odczuwać to ekstremalne uczucie zła - coś tak jak głosy potworów lub ogromnych bestii stąpających i ciągnących za sobą ogromne łańcuchy oraz warczenie.

Odczuwał on również dziwne zmiany temperatur w pomieszczeniu takie jak zimno. Zaczął też doznawać czegoś co wydawało się być halucynacjami w pokoju. Myśleliśmy, że mogli mu zaaplikować LSD albo coś takiego. Nie wiedzieliśmy naprawdę co się tam działo, lecz człowiek ten był tak bardzo wystraszony, że jednego dnia niedługo po tym jak to się wszystko zaczęło, dosłownie wsiadł do samochodu, wyjechał z domu i nigdy tam nie wrócił - nie starał się wziąć ze sobą żadnych osobistych rzeczy, po prostu uciekł w totalnej panice. To wszystko wydarzyło się zanim wiedziałem cokolwiek o UFO.

Jest to tylko jeden z przykładów z życia mojej rodziny. Czy myślisz, że jest możliwe, aby był on namierzany tą technologią? Czy to brzmi spójnie z tymi informacjami?

CG: Tak, to brzmi spójnie. Nazywają tę technologię „bioneuronowe styki” (bioneural interfacing). Jest ona często używana, by przekonać ludzi, że rzeczywiście mają kontakt z ikoną religijną ich systemu wierzeń, wzniesionym mistrzem duchowym czy różnymi ET, które channelignują. Używają tego, by połączyć się z tymi ludźmi i wysłać im informację w formie komunikatu głosowego, a także przekazać im obraz.

Chodzi o to, że funkcja przekazywania wizji... jeśli jest używana długotrwale, zdecydowanie powoduje schizofrenię paranoidalną u ludzi, którzy w przeciwnym wypadku nigdy nie rozwinęliby tego zaburzenia lub mieliby jakąkolwiek nierównowagę chemiczną w mózgu.

Całkowicie normalna osoba, która nigdy nie miała żadnych problemów - wystawienie jej na ogromne natężenie tej technologii zdecydowanie spowoduje u niej schizofrenię paranoidalną.

DW: Cóż, właśnie oznajmiłeś nam sensację, bo oznaczałoby to, że niektórzy ludzie którzy identyfikują siebie jako channelingowcy pozytywnych istot boskich, tak naprawdę mogą być zdalnie kontrolowani, a informacje które przekazują mogą być zwykłą propagandą pod wizytówką różnych mieszanek agencji wywiadowczych.

CG: Ja wiem, że jest to prawda absolutna. Tak to się właśnie odbywa. Ta technologia została również użyta na wrogach podczas wojny, ludziom ukazano postacie religijne i powiedziano, że Wielki Kalifat lub Allah powraca, “rzuć broń i poddaj się”. Było to bardzo skuteczne.

Zostało to opracowane tak, aby działało wraz technologią typu Blue Beam (link tutaj, ang.: [http://rationalwiki.org/wiki/Project\\_Blue\\_Beam](http://rationalwiki.org/wiki/Project_Blue_Beam)).

DW: Może wyjaśnij to w kilku słowach tym, którzy nie wiedzą czym ona jest?

CG: Niektóre komponenty tej technologii są hologramami, niektóre są ulokowane na ziemi, a niektóre w przestrzeni kosmicznej, ale cała ta technologia ma na celu wytwarzanie wrażeń wizualnych na niebie tak, aby były one postrzegane przez całe masy ludzi i które wyglądałyby na trójwymiarowe i lite obiekty. Przeprowadzono już niewielkie testy przy częściowym użyciu tej technologii.

Większość technologii Blue Beam została usunięta i nie pozostaje w użyciu. Jednakże technologia "Głos boga" jest powszechnie używana przez wiele różnych grup z czarnych operacji.

DW: Cóż, wracając do tematu Zakonu Asasynów, pomyślmy przez chwilę, wydaje się że siła narkotyków zmieniających świadomość ludzką jest kluczem w popychaniu ludzi do zrobienia czegoś, co normalnie jest poza ich granicami etycznymi. Czy technologia "Głos boga" również ułatwia ten proces? Czy możliwym jest wytworzenie różnych stanów psychicznych u ludzi, które mogłyby w pewnych wypadkach przypominać stan podobny do upojenia narkotykowego?

CG: Tak. Mogą oni pobudzić pewne części mózgu, aby uwolnił on różne substancje chemiczne, powodując np. depresję. Również czasami, w zależności od tego jak silną wolę posiada dana osoba, mogą oni pobudzić ją do dokonania aktów zła, jeśli popracują tą technologią nad nią przez dłuższy czas.

Jeśli to spowoduje wytrącenie jej z równowagi chemicznej to tym lepiej dla osiągnięcia ich celu. Jeśli jeszcze dana osoba zacznie brać środki antydepresyjne lub przeciwłękowe to mnóstwo z tych lekarstw sprawia, że ta technologia staje się jeszcze bardziej skuteczna.

DW: Czyli widziałeś tę technologię w użyciu w terenie?

CG: Tak.

DW: Jakie były skutki tej, których naocznym świadkiem byłeś? Czym były te rzeczy, które były zrobione przy jej użyciu?

CG: Kontaktowanie się z ludźmi, którzy przyłączali się do grupy ... rozbijanie grup, doprowadzanie do defragmentacji w grupie aby doprowadzić do tarć.

DW: Grupy ludzi zbierających się w jakim celu?

CG: Aby wydobyć informacje, które nie powinny się wydostać albo łączenie ludzi razem po to, aby rozmawiali o rzeczach o których nie chcieli rozmawiać. Bycie proaktywnym i powodowanie, aby ludzie obracali się przeciwko sobie i zachowywali się paranoicznie.

Również widziałem tę technologię w użyciu na ludziach, którzy wierzyli że są w kontakcie ze wzniesionymi mistrzami oraz istotami pozaziemskimi.

DW: Czyli osobiście widziałeś jak było to robione?

CG: Tak.

DW: Posiadamy listę niektórych nazw tych rzeczy, które były umieszczone w artykule ze strony <http://prepareforchange.net> i które odnosiły się bezpośrednio do twojej informacji. Oczywiście jedną z tych rzeczy jest "Głos boga" o którym wspominałeś. Istnieje również V2K oraz urządzenia "Głos w czaszce". Czy słyszałeś o nich?

CG: Zgadza się. To są te same rzeczy.

DW: W jaki więc sposób odnosi się to do czaszki? Czy to wprawia czaszkę w wibracje?

CG: Zgadza się.

DW: A to z kolei wytwarza akustyczne częstotliwości, które ludzie słyszą?

CG: Zgadza się. Powoduje to akustyczne frekwencje dźwiękowe, które nazywane są "Głos w czaszce". Niektóre z nich będą powodowały wibracje głowy oraz tych małych kosteczek w uchu.

DW: Dobrze. Znajduje się również na tej liście technologia wpływania na zachowanie. Czy również słyszałeś to określenie?

CG: Jest to pewnego rodzaju ogólne określenie, coś tak jak: modyfikacje behawioralne.

DW: Dobrze. Następnie mamy LRAD - Agregat Akustyczny Dalekiego Zasięgu (Long Range Acoustic Device).

CG: Tak.

DW: Czy jest to ten panel, który opisałeś? Czy tak właśnie jest to nazywane?

CG: Zgadza się. Odnoszono się do tego jako do "Głosu boga", gdyż ludzie poprzez używanie na nich tego urządzenia myśleli, że słyszą głos Boga.

DW: I ostatni, który jest na tej liście to DARPA projektor.

CG: Nie jest mi to znane, ale ... DARPA to było większość tej technologii.

DW: Dla tych, którzy nie wiedzą co to DARPA, Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych w Obszarze Obronności

(link tutaj:

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Defense\\_Advanced\\_Research\\_Projects\\_Agency](https://pl.wikipedia.org/wiki/Defense_Advanced_Research_Projects_Agency) )

CG: Zgadza się.

DW: Dobrze. Teraz coś o czym być może wiesz. Wiem, że będzie to bardzo niepokojące dla niektórych ludzi, ale chcę uderzyć w coś z czym być może nie jesteś zaznajomiony, a o tym, gdyby Pete Peterson był tutaj, to chętnie by o tym porozmawiałby. Uważam, że jest to bardzo ważne, aby utrzymać pewną równowagę.

Kilka rzeczy należy powiedzieć: pierwszą z nich jest to co on powiedział, że pomiędzy 18% a 25% ludzkiej populacji posiada pozaziemskie DNA w większej ilości niż ci pozostali ... i prawie żadna z tych technologii na nich nie działa. Wspomniałeś coś o silnej woli. Czy spotkałeś się z czymś co sugerowałoby, że niektórzy ludzie są mniej podatni na to lub mogliby wytrenować siebie, aby stać się mniej podatnymi na to w jakiś sposób?

CG: Istnieją ludzie, o których powiedziano nam ... że posiadają silną wolę i są na tę technologię mniej podatni. Wiedziałem również - z tytułu tego że jestem intuicyjnym empatą - że ludzie o mocnych połączeniach duchowych mogą być na to odporni, jednakże, właśnie z tego samego powodu mogą dać się na to łatwo nabrać z przyczyny zbytnej pewności siebie będąc w poczuciu duchowej ochrony i tego, że nic takiego nie może im się przydarzyć.

Każdy kto był zaangażowany w używanie tej technologii musiał przejść przez proces użycia jej na nim samym, aby poczuć w swojej czaszce jak to się odbywa. Musiałeś to poczuć w głowie. Czasami twoja głowa stawała się cieplejsza, a czasami czułeś to w tkankach mózgu. Lecz głos jaki słyszysz wewnątrz jest taki jakbyś to ty myślał, lecz jest to odmienny głos.

Musiałeś być więc szkolony, aby wiedzieć czy ta technologia nie jest właśnie używana na tobie.

DW: Jak myślisz, w jakim roku rozpoczęto rozwój tej technologii i rzeczywiście ją zaimplementowano?

CG: Wiem, że było to używane we wczesnych latach 80. To wiem na pewno.

DW: Dobrze.

CG: Nie wiem jednak jak daleko wstecz to sięga ...

DW: Ale definitywnie mogłoby to być nawet 20 albo 30 lat wcześniej?

CG: Och tak, definitywnie mogło tak być.

DW: Jeśli osoba oglądająca ten odcinek myśli, że to co opisujesz oznacza, że każdy może być napromieniowany tą technologią i obrócony w wyniku tego w zdalnie sterowanego robota, który będzie zabijał na rozkaz bez żadnego sprzeciwu ze strony ich świadomego umysłu, czy ludzie ci mieliby rację czy jednak zawsze posiadamy siłę, aby sprzeciwić się tym sygnałom, które są w nas promieniowane? Czy posiadamy wolną wolę, aby przeciwstawić się tej wysyłanej nam wiadomości?

CG: Posiadamy wolną wolę, aby przeciwstawić się temu procesowi. Posiadamy moc, aby sięgnąć po pomoc od ludzi nas otaczających i uzyskać ją. Istnieje grupa osób, którzy nazywają siebie "osobami namierzonymi" od których otrzymuję wiadomości ... dlatego jestem ostrożny w jaki sposób odpowiadam na to pytanie. Wysyłają oni wiadomości mówiące: "Jestem namierzonym osobnikiem. Jestem atakowany przez tych ludzi tą technologią przez cały czas. Przekazuje mi się informacje. Prowadzi się mnie do zrobienia tego lub tamtego. W jaki sposób mogę to powstrzymać? W jaki sposób mogę ich powstrzymać, aby mnie przestali namierzać? ... "

Nie wiem w jaki sposób możecie ich powstrzymać. Nie wiem jak to zatrzymać.

DW: Cóż, dziwną rzeczą tutaj jest to, że ludzie cierpiący na schizofrenię paranoidalną mają dokładnie takie same symptomy, o których ty teraz donosisz.

CG: Zgadza się. Technologia ta po dłuższym czasie jej używania definitywnie spowoduje schizofrenię paranoidalną.

DW: Chcę jednak to wyjaśnić po raz kolejny, chcę powtórzyć: technologia ta nie może spowodować, że osoba śpiąca koło ciebie nagle staje się tym, kto chwyta za nóż i zatapia go w twoim sercu.

CG: Nie, nie ...

DW: To nie sprawi, że ktoś zostanie automatycznym mordercą tak jak w MKUltra.

CG: Nie. To zajmuje lata, aby kształtować człowieka i trzeba przechodzić przez tego typu programy. Jeśli jesteś negatywną osobą, która może wyjść i zabić kogoś, to jest to już w twoim sercu i w takim przypadku możesz być prawdopodobnie zainicjowany w tym kierunku.

Jeśli jesteś dobrym człowiekiem i nie zrobiłbyś normalnie tego typu rzeczy, to nie będą oni w stanie zmienić twoich wartości wewnętrznych, abyś wyszedł przeciwko nim.

DW: Ostatecznie jest tylko sugestią. Jest to wpływ, który możemy wybrać aby słuchać lub zignorować.

CG: Zgadza się.

DW: Super. W porządku, był to bardzo intensywny odcinek, lecz jesteśmy tutaj, aby rozpowszechnić prawdę nawet, gdy jest ona bolesna. Mam nadzieję, że wykorzystacie to w dobrych celach w swoim życiu.

Jest to "Kosmiczne ujawnienie", a ja jestem prowadzącym i nazywam się David Wilcock i dziękuję za uwagę.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*



## **CIEMNA FLOTA**

### **Sezon 04, odcinek 06**

12 kwietnia 2016 r.

DW: David Wilcock  
CG: Corey Goode

DW: Witam w programie "Kosmiczne ujawnienie". Nazywam się David Wilcock i jestem tutaj z Corey'em Goode'em. W poprzednich odcinkach omawialiśmy różne frakcje Tajnego Programu Kosmicznego (TPK). Przedyskutowaliśmy je dość dokładnie podając ogromną ilość informacji, lecz jest jedna rzecz, o której zbyt wiele nie mówiliśmy, a jest nią frakcja zwana Ciemną Flotą wraz z bardzo mrocznymi, pozaziemskimi siłami człękoksztaltnych Reptylian, którzy za nią stoją.

Zanim przejdziemy do tematu tych złych chłopców porozmawiajmy o życzliwych siłach pozaziemskich, które zatrzymały to, co wydawało się być katastrofą pociągu postępującą w zwolnionym (dla nich - przyp. tłum.) tempie.

Kto tam jest w przestrzeni kosmicznej, kto pilnuje nam pleców?

CG: Oczywiście jest z nami grupa o której ciągle bardzo dużo rozmawiamy czyli Sojusz Istot Kulistych, która przyłączyła się do nas i jest ona tutaj już przez jakiś czas, przynajmniej od kilku dobrych dekad. Zaczęli oni do nas napływać przynajmniej w latach osiemdziesiątych i stopniowo zwiększali swoją liczebność.

DW: Dlaczego nazywamy ich Istotami Kulistymi?

CG: Nie nazywają oni siebie Sojuszem Istot Kulistych. Jest to określenie nadane im przez Tajny Program Kosmiczny i niektóre tajne rządy ziemskie. Oni nazwali ich w ten sposób, gdyż zgromadzone poprzez wywiad informacje sugerują, że są one powiązane z tymi gigantycznymi sferami o trzech różnych rozmiarach: Księżyca, Neptuna oraz Jowisza, które przebywają w naszym Układzie Słonecznym z niewiadomego dla nich powodu.

Grupa ta wcale nie kontaktowała się z nimi. Ignorowali wszelkie zawołania w celach nawiązania kontaktu. Dlatego więc oni nazwali ich wcześniej w ten sposób.

DW: Wspomniałeś wcześniej, że jest tutaj grupa nazywana Słoneczni Strażnicy, która była w rzeczywistości pierwszą frakcją Tajnego Programu Kosmicznego i która sprawowała tutaj rolę takiego międzyplanetarnego policjanta ...

CG: Zgadza się.

DW: ... śledząc wszelkie nieupoważnione wejścia lub wyjścia różnych statków kosmicznych. Wspomniałeś również o Międzyplanetarnym Konglomeracie Korporacyjnym (MKK), który jest kolejną frakcją wydzieloną z tych wszystkich wykonawców obrony wojskowej. Rozmawialiśmy również o Globalnej Lidze Narodów Galaktycznych (GLNG), która była czymś podobnym do Organizacji Narodów Zjednoczonych na Ziemi, być może to taka marchewka zaoferowana różnym państwom, aby siedziały cicho i czuły się, jakby były częścią czegoś naprawdę fajnego i jakby toczyły wojnę przeciwko negatywnym siłom pozaziemskim.

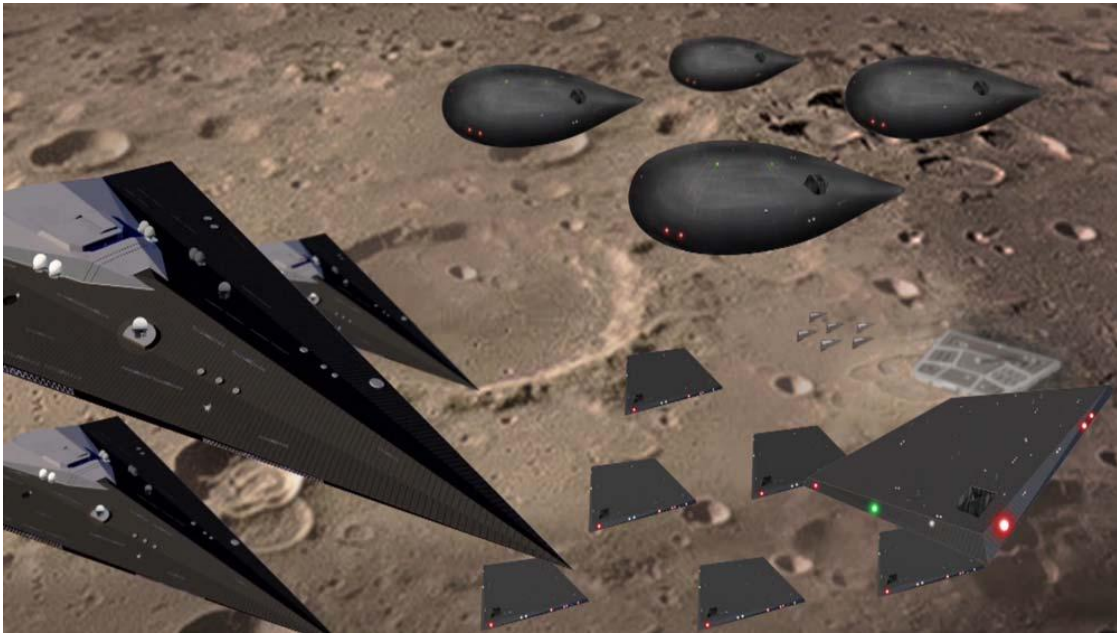
Wspomniałeś również frakcję wojskową nazywaną Ciemną Flotą. Powiedz nam czym ta frakcja zasłużyła sobie na miano ciemnej?

CG: Ma na to wpływ wiele powodów. Cóż, gdy w ciemnych operacjach istnieje jakiś ciemny program to jest on całkowicie podzielony wedle ścisłej struktury hierarchicznej w taki sposób, gdzie nikt nie otrzymuje nigdy żadnych wiadomości. Inne Tajne Programy Kosmiczne otrzymały bardzo niewiele informacji o kompetencjach Ciemnej Floty, co oni robili i jaki był ich cel.

DW: Naprawdę?

CG: Ich bazy są całkowicie niezależne. Inne Tajne Programy Kosmiczne nigdy nie miały dostępu do ich baz. Ich statki kosmiczne zazwyczaj były zaprojektowane inaczej.



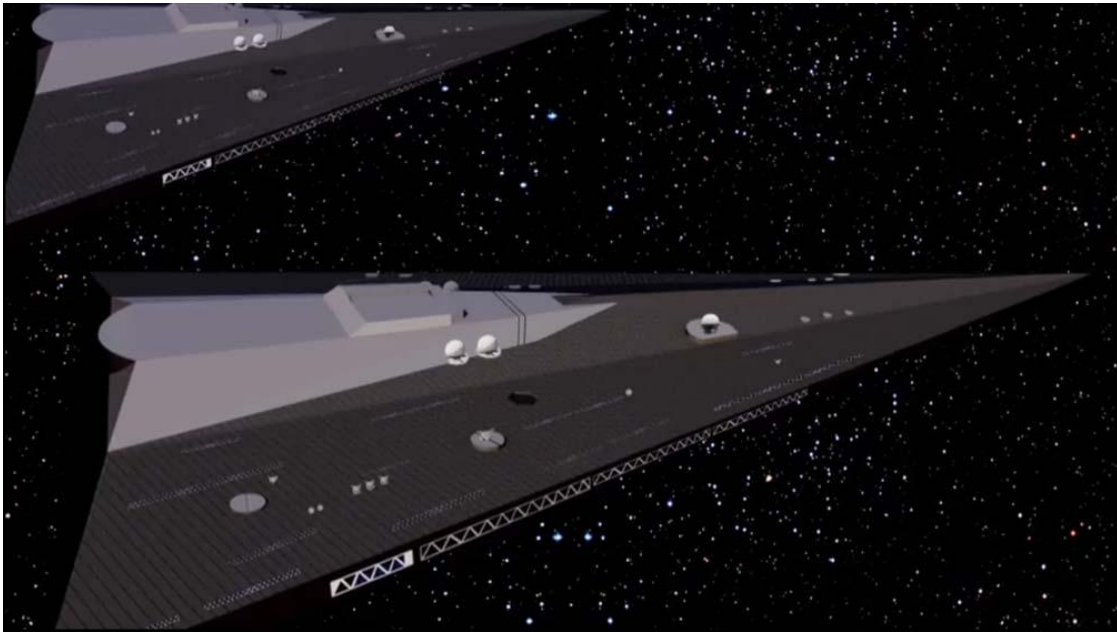


CG: Posiadali oni kilka różnych typów pojazdów, po zobaczeniu których od razu przypisałbyś je właśnie im.

DW: Czy mógłbyś opisać niektóre z ich cech, które powodowały te różnice? Czym się one charakteryzowały?

CG: Tak. Jednym z tych statków jest przeogromny pojazd o kształcie klina, który wygląda bardzo podobnie do niszczyciela z „Gwiezdnych Wojen”, jest on jednakże zgrabniejszy.

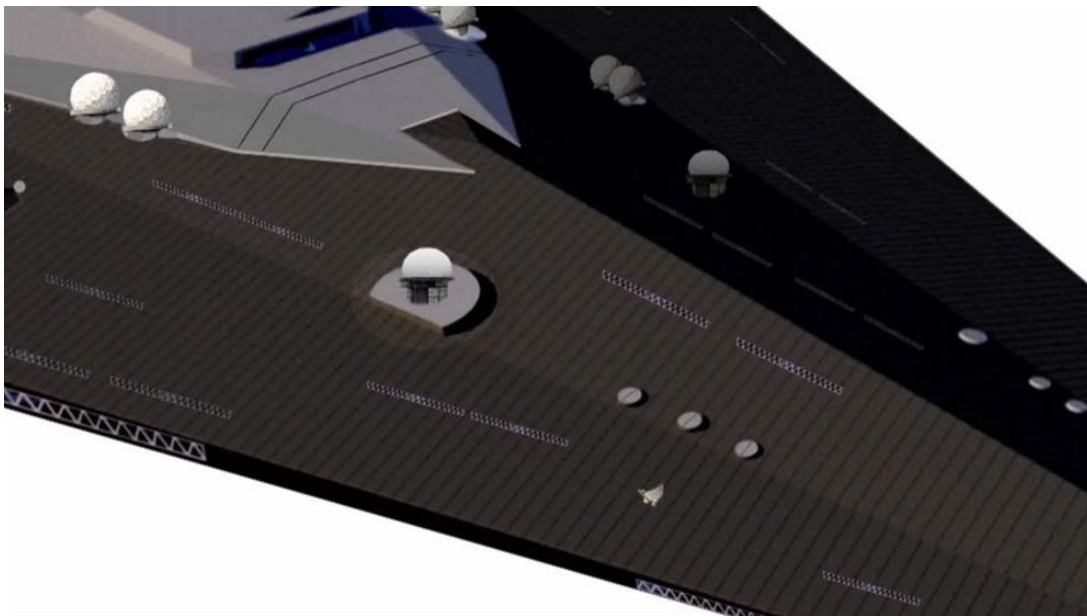




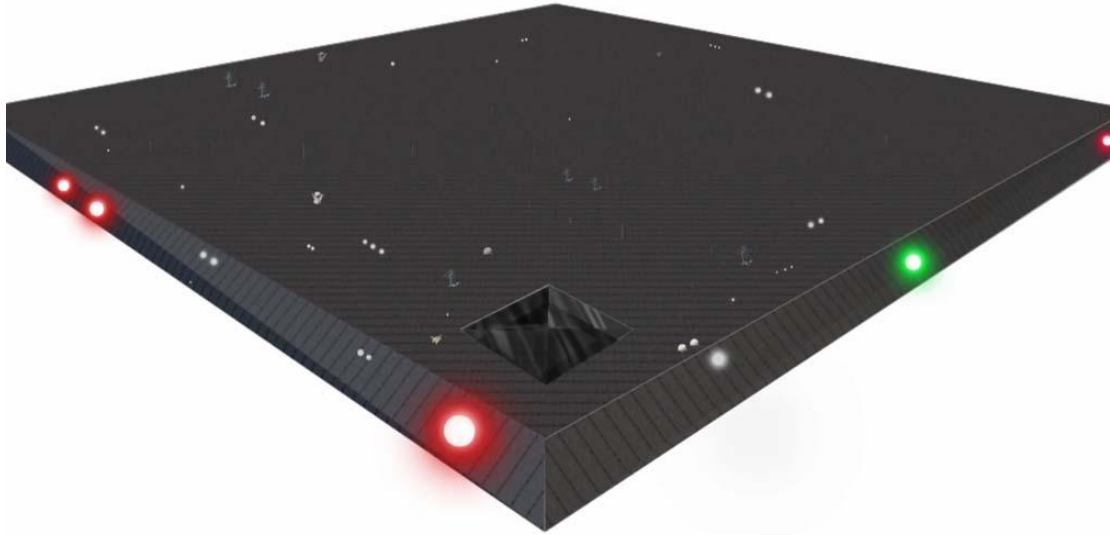
DW: A co jeśli chodzi o ten kokpit na samej górze?

CG: Bardzo podobnie.

DW: Naprawdę?



CG: Podobnie, ale nie aż taki wysoki. Posiadają oni też bardzo duży statek w kształcie rombu. Mają też olbrzymie statki w kształcie pestki dyni.



DW: Kiedy mówisz "bardzo duże" to o jakich wielkościach rozmawiamy?

CG: Ponad 183 metry długości.

DW: Dobrze.

CG: Wszystko co o nich tak naprawdę wiemy to jest to, że oni ciągle walczą ... są oni ich siłą uderzeniową. Latają i wykonują prace ofensywne przy boku sił drakońskich. Wylatują oni poza Układ Słoneczny i tak myślę, że dokonują oni podbojów lub bronią oni terytoriów drakońskich, pomagając im w wojskowych ekspedycjach.

DW: Porozmawiajmy o Drakonach, a następnie cofniemy się do ich wsparcia w ludziach pochodzącego z Ciemnej Floty.

CG: Istnieje bardzo szeroka gama różnego rodzaju istot reptyliańskich, które zaangażowane są w przymierze drakońskie, są tam również typy istot insektów oraz obejmuje to także bardzo dziwny typ istot nordyckich. Posiadamy też niewielką ilość informacji o rasie, która została podbita i wzięta w niewolę, lecz są oni również częścią tej federacji.

DW: Zacznijmy od rzeczy podstawowych: jeśli ktoś byłby na tyle pechowy i spotkałby Drakona to co by zobaczył? O jakim wyglądzie tutaj mowa?

CG: Jest ich wiele różnych typów.

DW: Dobrze.

CG: Tak, ale są oni dwunożni. Są tam różne typy istot reptyliańskich, niektóre z nich są niskie od 137 - 150 cm wysokości i które wyglądają podobnie do istot szarych. Są tam również istoty reptyliańskie z rasy drakońskiej, które ... wahają się wzrostem od 2,75 m do 4,30 m a nawet więcej. Jest ich tam cała paleta.

Posiadają oni różne kasty wewnątrz swojego systemu. Jest tam kasta wojowników, inżynierów, naukowców, prawie tak jak w ulu. Jest tam też kasta królewska na samym szczycie łańcucha dowodzenia i to ona sprawuje całą władzę.

DW: Zacznijmy więc od samej góry i sukcesywnie przechodźmy do samego dołu. Gdybyś miał spotkać królewskiego Drakona to co byś zobaczył? Jakiego oni są wzrostu? Jakie charakterystyczne cechy wyglądu posiadają? Jakie mają oczy? Jaką skórę? Porozmawiajmy na ten temat.

CG: Cóż, na moje nieszczęście odbyłem spotkanie z królewskim Drakonem i jest to coś, czego powtórzenia obydwaj wraz ppłk. Gonzalesem odmówiliśmy. Ten, którego spotkaliśmy, miał około 14 stóp wysokości (4,3 m), co jest niezwykle wysokością. Są oni bardzo silnie umięśnieni.



DW: Nie mógłby on nawet wyprostować się w typowym pokoju, w którym my moglibyśmy stać.

CG: Nie. Miał typowy gadzi wygląd, pozostałości skrzydeł oraz szczątkowy, krótki ogon.



DW: Co masz na myśli mówiąc “pozostałości”?

CG: Chcę powiedzieć, że wyglądało to jak skrzydła, które kiedyś mogły podtrzymywać ich podczas lotu, lecz obecnie są to ich pozostałości.

DW: Czyli są one małe i niewspółmierne...?

CG: Zgadza się. Była to część tego co mogłem zobaczyć z mojej perspektywy chyba, że były one potrójnie składane, co w ten sposób mogłoby otworzyć je bardzo szeroko. Chcę powiedzieć, że wyglądały one jak pozostałości skrzydeł.

DW: Dobrze, czyli widzimy czerwone lub złotawego koloru oczy. Prawda?

CG: Kiedy łączyło się to ze mną, to te oczy cały czas płynnie się zmieniały. Była to bardzo potężna i silna psychicznie istota. Penetrowała ona mój płat czołowy mózgu. Było to niemalże jak napływ promieniowania mikrofalowego lub jakby coś wstrzeliwało się w przednią część mojego mózgu. Był to bardzo napastliwy proces. Zarówno ja, jak i Gonzales, mieliśmy ból głowy przez kilka dni po tym spotkaniu. Również mieliśmy mdłości. Później dopiero okazało się, że wiele tych reptyliańskich osobników z wyższych kast było zainfekowanych nanoidami – czyli pewnego rodzaju Sztuczną Inteligencją.

DW: Mówiłeś, że czczą oni Sztuczną Inteligencję jako swego boga.

CG: Nie całkiem ... Mogą oni działać równolegle z nią, ale na pewno posiadają oni swojego władcę. Nie jestem tylko pewny kim on dokładnie jest.

DW: Oni boją się jej i równocześnie czczą ją w jakiś sposób?

CG: Zgadza się. Ta grupa działa więc przy boku grupy złożonej z ludzi, którzy również posiadają tę technologię dopracowaną przez ... MKK, który pomógł im zbudować mnóstwo tych statków kosmicznych oraz uzbrojenia. Wtedy grupa drakońska pomogła im ulepszyć to jeszcze bardziej dla skutecznego wykonywania obowiązków podboju poza naszym Układem Słonecznym. Spędzają oni niemalże cały swój czas poza naszym Układem. Wiedzieliśmy o tym, że ... mają oni jedną ze swych baz na Księżycu, która jest dość daleko od DOK i jest kształtu piramidy ze ściętym czubkiem.

DW: Tak, masz ze sobą ilustrację którą możemy teraz pokazać.

CG: Nie jest to moja ilustracja. Ona zbiera wszelkie laury za ten obrazek. Była ona wprowadzona i zabrana do tego kompleksu. Byłem bardzo zaskoczony, gdy ludzie pisali do mnie i ktoś jeszcze opisał ten sam obiekt na Księżycu.

DW: A wygląda on tak samo jak i ty go widziałeś.





CG: Wygląda on niemalże tak samo, bardzo podobnie do tego co widziałem, jest to jego bardzo dobre odzwierciedlenie. Jest niemalże niemożliwe, aby uzyskać jakiś wywiad na temat tego, co tam się dzieje.



*"Approaching The Trapezoid Lunar Building" ~ rendition by Carolyn Hamlett  
The above picture is my rendition of what I have seen with physical eyes while aboard a lunar bound craft. The trapezoid shaped building was our destination.*

DW: Powróćmy jeszcze do struktury dowodzenia Drakonów, gdyż musimy to wszystko zmapować dokładnie dla ludzi, którzy nigdy poprzednio o tym nie słyszeli. Czy gdy widzisz tę białą istotę, to czy jest ona w coś ubrana, czy jest po prostu naga i widzisz ich białe łuski na ciele?

CG: Tak, nie nosiło to żadnych ubrań.

DW: Dobrze. Powiedziałaś poprzednio, że miało to ciało poprzecinane silnymi mięśniami?

CG: Tak.

DW: Mój drugi informator powiedział mi, że ważą oni około 1400 kg i posiadają rozpiętość ramion 152 cm. Czy potwierdziłbyś to?

CG: Jeśli chodzi o wagę ... to tak. Jest to prawdopodobnie dość bliskie prawdy. Jeśli chodzi o rozpiętość ramion to 152 cm – nie wiem czy to wystarczająco.

DW: Naprawdę?

CG: O tak. Są oni bardzo szerocy i bardzo straszni.

DW: I mają oni szpony na końcach rąk i nóg?

CG: Tak.

DW: Jak wygląda ten ich szczątkowy ogon?

CG: Był bardzo krótki w porównaniu do jego wzrostu, był długości około 3 stóp (1 metra).

DW: Nie jest on taki krótki.

CG: Cóż, porównując jego długość do wysokości ... ale był on dość szeroki i tworzył coś w rodzaju grubego kołka.

DW: Dobrze. A czy oni wszyscy są biali? Czy to jest tylko istota jednego typu?

CG: Nie. Istnieje tam jeszcze jeden typ, który ludzie opisują jako czerwony, lecz w rzeczywistości jest to dziwaczny brązowy, który wygląda jak czerwony i ten typ również posiada skrzydła. Drakonie tego typu są mniejsi i nie tak muskularni, lecz ...

DW: Istoty te posiadają źrenice ulokowane wertykalnie, prawda?

CG: Tak.

DW: Czy oczy tej istoty zajmują więcej miejsca na twarzy tak jak u Istot Szarych, czy ten przypadek jest inny?

CG: Nie. Oczy pozostają w proporcji z wielkością głowy, tak jak ma to miejsce u gadów.

DW: A czy są tam tylko dwa otwory służące za nozdrza czy nos?

CG: Cóż, to zależy od gatunku Drakona, który masz na myśli. Tak, mają oni nozdrza, które stapiają się z twarzą i zakrzywiają do góry, ale jest też wśród nich typ, który posiada pewnego typu nos, który idzie w górę ...

DW: Coś tak jak pysk.

CG: Trochę jest to podobne do pyska.

DW: Jaka jest więc rola Ciemnej Floty w odniesieniu do Drakonów? Czym oni się zajmują? Czy Drakonie sami prowadzą ich statki kosmiczne? Czy mają pilotów?

DW: Nie. Zauważyłem trochę nieścisłości odnośnie tego tematu. Drakoni posiadają własne statki kosmiczne a ludzie pilotują, przewodzą oraz kontrolują ich własną flotę. Ciemna Flota jest dowodzona i w pełni kontrolowana przez ludzi.

DW: Jak wyglądają statki kosmiczne Drakonów, jeśli są one różne od tych należących do Ciemnej Floty, które opisujesz?

CG: Istnieje całe mnóstwo różnych typów pojazdów drakońskich i wiele z nich posiada kształt trójkątny lub deltoidalny (delta  $\Delta$ ) o ogromnych rozmiarach. Ciemna Flota jest całkowicie prowadzona przez ludzi, ale odpowiada przed i pracuje z przymierzem drakońskim. Są sojusznikami i wylatują na zewnątrz Układu Słonecznego, aby razem toczyć bitwy oraz prowadzić ekspedycje najeźdźcze.

DW: Za czym oni tak gnają? Czego te najazdy dotyczą? Jaki jest ich cel?

CG: Zakładam, że jest to zdobywanie lub utrzymywanie pewnych obszarów ich imperium w bezpieczeństwie oraz pod ich ciągłymi rządami, ale tak naprawdę to nie wiem dokładnie. Bardzo trudno jest uzyskać wywiad i informacje na temat Ciemnej Floty. Jest kilku dezertersów od nich, którzy zostali uwięzieni tutaj po tym, jak zewnętrzna bariera została wzniesiona. Większość Ciemnej Floty utknęła na zewnątrz Układu Słonecznego. Jakikolwiek informacje, które zostały zebrane od tych uciekinierów, są dla mnie niedostępne. Ciemna Flota jest tajemnicą dla wielu ludzi.

DW: Dlaczego ktokolwiek chciałby współpracować z nimi? Dlaczego jacykolwiek ludzie stąd chcą współdziałać z tymi Reptylianami, którzy w zasadzie wyglądają jak biblijny diabeł lub demon?

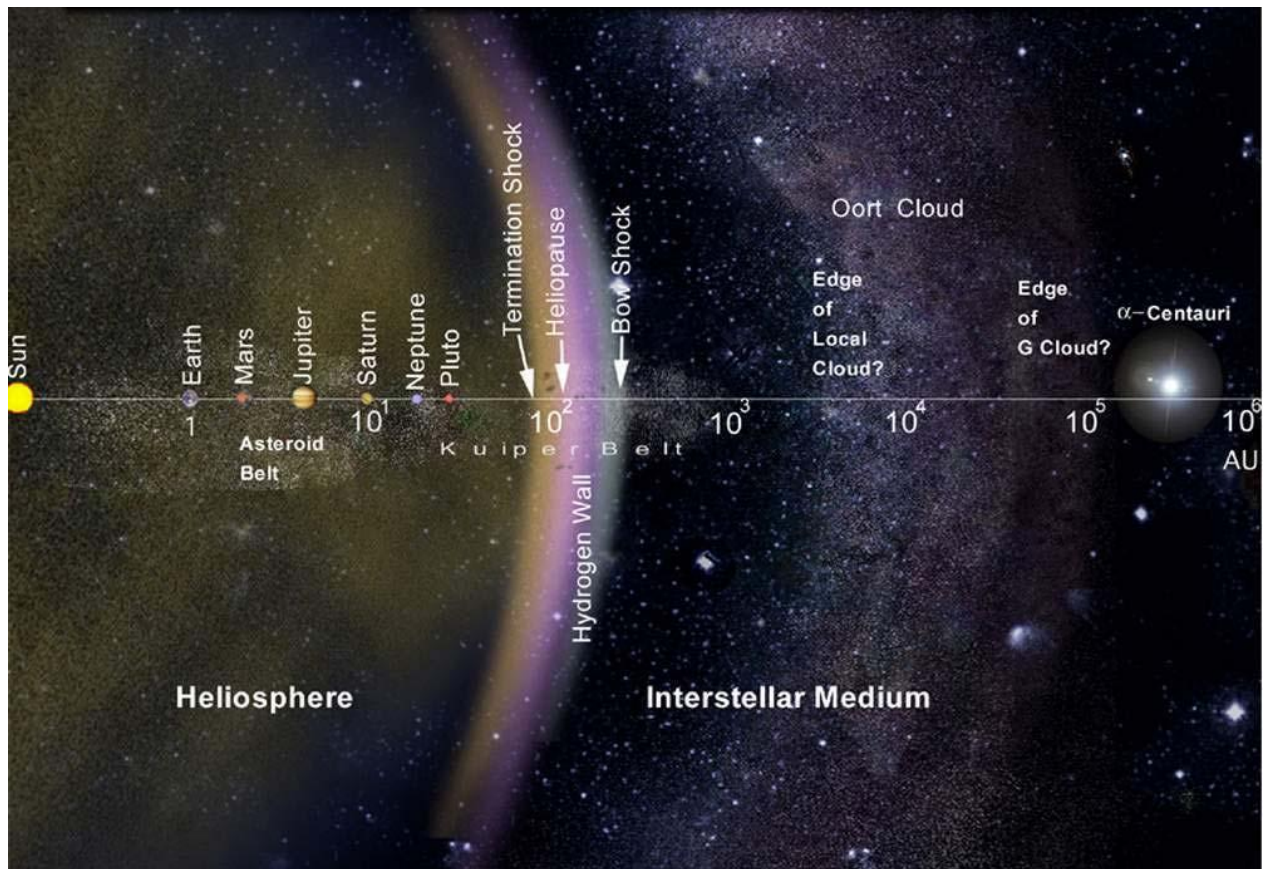
CG: Cóż, demon jednej osoby jest bogiem innej.

DW: Jasne. Czyli nie wiemy dokładnie czym oni tutaj się zajmują, lecz powiedziałaś, że gdy ta zewnętrzna bariera została wzniesiona to wielu z nich zostało zamkniętych poza naszym Układem Słonecznym.

CG: Tak.

DW: Wydaje się jednak, że znaczna część ich struktury dowodzenia, czyli ich elit, została faktycznie uwięziona w naszym Układzie, gdy bariera się podniosła?

CG: O tak. Całe dowodzenie ruchem i komunikacja zostało tutaj, a mnóstwo ich sił operacyjnych wyleciało poza nasz Układ Słoneczny, aby robić to co zazwyczaj, gdy bariera zewnętrzna została nałożona. Po prostu utknęli oni na zewnątrz tej przestrzeni poza naszym całym Układem Słonecznym, który rozciąga się znacznie dalej niż heliosfera (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Heliosfera> ) nawet poza Obłokiem Oorta (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Układ\\_Słoneczny#Ob.C5.82ok\\_Oorta](https://pl.wikipedia.org/wiki/Uk%C5%82ad_S%C5%82oneczny#Ob.C5.82ok_Oorta) ). Nasz Układ jest przeogromny, a oni nie mogą tutaj wrócić.



Struktura panująca tutaj została więc w pewien sposób pochłonięta i zredukowana do MKK i przechylona na korzyść Sojuszu Tajnego Programu Kosmicznego.

DW: Mówiłeś już o tym, ale powiedz jeszcze raz. Jeśli mielibyśmy zobaczyć kogoś z Ciemnej Floty to jak byliby oni ubrani? Jak oni wyglądają?

CG: Są oni bardzo charakterystyczni. W większości przypadków po prostu wyglądają ... prawie jak z „Gwiezdných Wojen”. Mają oni wygląd bardzo ... surowy i arogancki, jakby czuli się elitą. Noszą czarnego typu ubrania szturmowe nadające im bardzo okrutny wygląd. Zachowują się w sposób despotyczny. Wielu ludzi, którzy skończyli w tamtym programie pochodzi z niemieckich tajnych społeczeństw i programów nazistowskich.

Wielu z tych ludzi oraz ich przodków lub ludzi, którzy zostali urodzeni później, lub po tym jak ta cywilizacja oddzieliła się, okazało się być przyłączonym do Ciemnej Floty.

DW: Jedną z rzeczy o której słyszałem od innego informatora z Tajnego Programu Kosmicznego, którego będziemy nazywali Jacob, było to, że ... i będzie to dla wielu ludzi bardzo trudne do zaakceptowania. Interesuje mnie co ty powiesz na ten temat. Powiedział on, że Drakoni posiadają gigantyczny system Sztucznej Inteligencji, który monitoruje świadomość każdego człowieka znajdującego się na Ziemi. Jeśli np. zaczynamy myśleć w kierunku w którym oni sobie tego nie życzą to nagle staniemy się zmęczeni lub wyczerpani. Po prostu odwróci się naszą uwagę od tego. Nagle zechcemy zrobić coś całkiem innego.

Możemy dostać ataku paniki. Możemy nagle doznać pobudzenia seksualnego i powiedzieć sobie, “No dobra, dosyć na dzisiaj. Teraz poszukam jakichś gorących modelek w Internecie”. Każdy z nas tu obecnych posiada to, co oni nazywają “plikiem” (file), który jest elektronicznym zapisem wszystkich myśli. Sposób w jaki te różne strategie działają oparty jest na jednej z tych rzeczy w tym ogromnym obiekcie w Bluffdale w Utah zbudowanym dla NSA. Tam przechowuje się wszystkie pliki.

Powiedział on to, że najwidoczniej zostało to zbudowane nie tylko dla przechowywania plików ludzi na Ziemi, lecz jest tam wystarczająco mocy komputerowej, aby Drakoni przechowywali również pliki z kilku innych planet znajdujących się w naszym sąsiedztwie. Czy cokolwiek z tego co powiedziałem brzmi znajomo?

CG: Częściowo.

DW: Dobrze.

CG: Rozmawiam otwarcie o życiu pozaziemskim oraz o wielowymiarowej, pozaziemskiej Sztucznej Inteligencji przynajmniej od ostatniego czerwca

ostatniego roku [2015]. Rozprawiałem na temat ogromu tego zagrożenia oraz jak bardzo niektóre rasy pozaziemskie oraz TPK martwią się tym.

Są oni bardzo zaniepokojeni niektórymi frakcjami Syndykatu Tajnego Rządu Ziemi, które bardzo intensywnie używają tej wielowymiarowej pozaziemskiej Sztucznej Inteligencji, którą zawirusowanych jest wiele galaktyk. Stali się oni tym, co my nazywamy fanatykami (prophet) SI. Przełączyli się oni na widzenie SI jako swojego boga.

Ta SI pomogła im bardzo w przewidywaniu prawdopodobnej przyszłości, lecz bardzo zaniepokoiło to pewnych ludzi, że ludzie na Ziemi używają tej technologii. Jest rewolucyjnym odkryciem to, że wyższe kasty Reptylian wydają się być fanatykami SI, czyli w pewnym sensie samych siebie. Kiedy nasi ludzie zdołali stworzyć pole ochronne wokół ciała tej istoty po zabiciu jej – zazwyczaj gdy zabijano ich, to coś działo się z ich ciałami, które ulegały samozniszczeniu – i byli w stanie dokonać sekcji zwłok to odkryli, tu cytuję: “było ono naszpikowane nanoidami” – czyli SI.

DW: Omówiliśmy już temat SI i innych tego typu zagadnień. Ciekawi mnie to, czy słyszałeś o głównym zamyśle Drakonów, który popycha ludzi do sztucznie wywołanego zmęczenia i do mdlenia, gdy zaczynają napotykać te informacje ...

CG: Cóż, fakty które wiążę ze sobą razem to te, że ten główny zamysł Drakonów, jeśli są oni fanatykami SI, działa w parze z tym zagrożeniem SI, a wtedy może to być jedna i ta sama rzecz. Jest to bardzo poważne zagrożenie.

DW: Tak.

CG: Może to być również głównym elementem Ciemnej Floty, ponieważ ludzie od nich ... mogą również być fanatykami SI, jeśli są nimi Drakoni.

DW: Siadałem z Jacobem i Pete’em Petersonem. Zaczynałem zadawać im pewne pytania i wtedy dosłownie zaczynali mdleć w samym środku odpowiedzi na pytanie. Po prostu tracili przytomność. To co Jacob powiedział mi jest tym, że intencją tej technologii jest znaczne utrudnienie ci ciągłości myślenia, gdy zaczynasz wchodzić na drogę prawdziwych informacji.

CG: To również może być związane z zainfekowaniem przez sygnał SI. Istnieje kilka różnych rzeczy, które będą cię przed tym powstrzymywały ... np. jeśli ja posiadam pewną wiedzę, której nie mogli mi wyczyścić z pamięci, to przy użyciu moich powiązań z pewnymi bytami lub jeśli posiadają oni wtyczki do SI, będą kontrolowali mnie i innych ludzi, gdy zaczniemy rozmawiać na pewne tematy. Może to wywołać atak paniki lub nagle staniesz się bardzo śpiący albo tego typu rzeczy. Posiadają oni więc sposoby na radzenie sobie z ludźmi, którym nie mogą całkowicie zamknąć ust lub wyczyścić im pamięci.

DW: Czy ludzie z Ciemnej Floty w rzeczywistości posiadają domy tutaj na Ziemi? Czy wychodzą oni do pracy jak inni? Czy jadą do lokalnej jednostki wojskowej i przechodzą przez portal do miejsca docelowego?

CG: Zakładam, że są oni w 100% wyasygnowani poza naszą Ziemię.

DW: Sposób w który ich opisałeś brzmi bardzo militarnie. Zastanawiam się czy są to tylko mężczyźni czy są tam również i kobiety w Ciemnej Flocie?

CG: Jestem przekonany, że są tam również kobiety, ale osobiście widziałem tylko mężczyzn.

DW: Hmm.

CG: Są oni bardzo zdyscyplinowani, bardzo despotyczni i ... energia, która od nich bije jest bardzo niepokojąca. Oni wcale nie wydają się być miłymi ludźmi.

DW: Czy tam w Ciemnej Flocie żyją różne rasy ludzi występujące tu na Ziemi?

CG: Tak. Nie jest to czysta kaukaska rasa ...

DW: Naprawdę? Dobrze. Wspomniałeś, że Drakoni posiadają u siebie wiele różnych reptyliańskich typów istot i mówiłeś coś o istotach insektach? Czy ich załogi mieszają się z tymi ludźmi z Ciemnej Floty, czy jest ona tylko formacją złożoną z ludzi, wspierającą członków przymierza drakońskiego?

CG: Jest to ... tylko ludzka załoga, pracują tam wyłącznie ludzie, którzy latają i wspierają flotę drakońską.

DW: Czyli ... nie zobaczysz tam istot pozaziemskich na tych statkach kosmicznych?

CG: Nie sądzę. Słyszałem ludzi wspominających coś o doradcach, może jednym albo ... kilku przebywających na pokładzie, lecz są to informacje z drugiej albo i nawet trzeciej ręki. Istnieje tam ogromna tajemnica jeśli chodzi o Ciemną Flotę ... tam wszystko jest bardzo mocno porozbijane wedle ścisłych podziałów hierarchicznych. Ciemna Flota jest jedną z największych tajemnic, która do dzisiaj pozostaje jeszcze w Sojuszu TPK chyba, że są tam ostatnie informacje, którymi nie podzielili się ze mną.

Ciemna Flota posiada mnóstwo tajemnic.

DW: Czy byłoby możliwe, aby ktoś kto został wcielony do TPK był utrzymywany tylko w swoim ścisłym zakresie kompetencji tak, że nie wiedziałby nawet o innych frakcjach, ani nie słyszałby o istnieniu Ciemnej Floty?

CG: Och tak. Jeśli ta osoba nie jest na stanowisku na którym potrzebne są jej te informacje to znaczy, że nie zostaną jej one przekazane. Co jeszcze, to na jakiegokolwiek pozycji znajdujesz się, to mówi się tobie, że jesteś na samym szczycie tej struktury. Twoje ego jest napompowane. Działa to począwszy od projektów wojskowych, które są całkiem nisko w tej całej strukturze aż do samej góry ... na poziomach tej piramidy o których istnieniu nawet ja nie mam pojęcia.

Są tam ludzie, którzy myślą, że wiedzą. Mówią, że otrzymali stopień odtajnienia najwyższy jaki istnieje ale tak naprawdę wcale tego nie mają. Jest to zaprojektowane w ten sposób, że to samo kłamstwo i historia może być całkiem inna każdym poziomie i w każdym dziale tej struktury.

DW: Jaka technologia dominuje w Ciemnej Flocie? Czy jest to ta sama, którą możemy zobaczyć w innych frakcjach TPK?

CG: Technologia broni ofensywnej jest podobna do tej jaką posiada MKK z ulepszeniami jakie wprowadzili Drakoni, to jest to co mi powiedziano. Nie znam dokładnie całego zakresu tej technologii.

DW: Czy są oni w tej sytuacji, jest to coś co jeden informator mi powiedział, że czym więcej technologii posiadasz, tym mniej jej potrzebujesz? Czyli, posiadasz tylko jedno urządzenie, które ma tak wiele różnych funkcji, których potrzebujesz, że nie musisz nosić ze sobą pakietu wielu urządzeń?

CG: Zgadza się. Podobnie tak jak ta sama technologia wytwarzająca rotację pola elektromagnetycznego, które sprawia, że jednostka nośna porusza się przez czasoprzestrzeń, może również spowodować rotację tego pola lokalnie wokół wrogiego statku kosmicznego i poprzez kontrolę lokalnej czasoprzestrzeni spowodować jego zniszczenie. To wszystko odbywa się poza użyciem broni i bombardowaniem cząsteczkami wysokoenergetycznymi (particle beam) i poza innymi tego typu rzeczami, o których mnóstwo ludzi mówi - czyli o różnego typu broniach energetycznych. Posiadają oni broń, która wybiega daleko poza to, co wielu ludzi opisuje.

DW: Czy wiemy coś na temat tego jak Ciemna Flota rekrutuje tych ludzi? Czy są to ludzie, którzy wychowali się gdzieś w przestrzeni kosmicznej? Czy są to ludzie, którzy służyli w jednostkach wojskowych tu na Ziemi? Czy pochodzą oni od tzw. Illuminati? Skąd w ogóle pochodzą ci ludzie?

CG: Są oni ściągani z niektórych programów MILAB (uprowadzenia wojskowe; indoktrynowani i trenowani do różnych programów czarnych operacji) ale znaczna ich część jest hodowana do tego co mają robić. Pochodzą oni z wielu tych, zgaduję, Illuminati lub tajnych syndykatów ziemskiego rządu oraz z pozaziemskich kolonii. W większości są oni nabytkiem spoza Ziemi.

DW: Czyli możesz być urodzony na ziemi w tzw. rodzinie Illuminati i zostać wciągniętym w to jeśli tego sobie naprawdę życzysz?



CG: Niekoniecznie jeśli sobie tego życzysz. Ma to związek z tym ... jakie talenty oni w tobie odkryją i jakie są twoje skłonności oraz to co robisz najlepiej. Przygotują cię później do tego zadania w którym będziesz im służył najlepiej.

DW: Czyli jeśli znajdujesz się wysoko w skali socjopatycznej, nie posiadasz żadnych skrupułów ani nie obchodzą cię torturowani ludzie albo ich śmierć, to wtedy zostaniesz szybciotko zapędzony do Ciemnej Floty? Czy to jest ten zamysł?

CG: Jest to możliwe.

DW: Czy to jest ten "talent", którego oni poszukują?

CG: Prawdopodobnie. Tak jak już powiedziałem, nie wiemy tego dokładnie. Jest mnóstwo rzeczy, których nie wiemy na temat Ciemnej Floty. Są oni pewnego rodzaju zagadką. Wydaje mi się, że Sojusz Tajnego Programu Kosmicznego uzyskał ostatnio znacznie więcej informacji na ich temat. Nie zostałem po prostu zapoznany z informacjami innymi poza tymi, które już znałem wcześniej.

DW: Czy wiemy ile baz posiada Ciemna Flota? Czy przebywają oni tylko w swoich własnych bazach? Czy nie mieszają się oni z innymi bazami?

CG: Czasami mieszały się oni w DOK, lecz tak, posiadają oni swoje własne bazy - z bardzo ograniczonym dostępem - i jest ich całkiem sporo. Bardzo dużo dzieje się w Obłoku Oorta z udziałem wielu grup, włączając w to nasz Sojusz. Obłok Oorta posiada całkiem sporo ogromnych ciał niebieskich w których znajdują się ich bazy.

DW: Wielkości Księżyca?

CG: Przeogromnej wielkości sfery wielkości Księżyca. Jest ich tam całkiem sporo.

DW: A wtedy zaczynają oni przekopywać się przez nie, tak jak o tym rozmawialiśmy poprzednio i budować bazy w nich?

CG: Zgadza się. Jest tam całkiem sporo obiektów, które tak naprawdę nie zostały odkryte lub o których nie mówi się w głównych wiadomościach ... ale odbywa się tam bardzo wiele różnych działań w Obłoku Oorta.

DW: Czy powiedziałbyś, że Ciemna Flota jest pewnego rodzaju wojskowym skrzydłem operacji drakońskich? Nie są oni konieczni zaangażowani w wymianę handlową z Międzyplanetarnym Konglomeratem Korporacyjnym i wystawianiem ludzi na pokazach nowej broni?

CG: Nie. Są oni ostatecznością w ich interesach, końcem dzidy, siłą ofensywną i działa to tak, jak wysyłanie oddziału jednostki specjalnej "Foki", aby skopała komuś tyłek. Są oni typową siłą ofensywną i nic więcej. Kiedy wyruszają oni z bazy to idą, aby stoczyć bitwę lub by wykonać jakieś inne działania taktyczne.

DW: Czyli jest jasnym, że ci ludzie wydają się być najbardziej negatywną frakcją spośród wszystkich pozostałych.

CG: O tak. Można to łatwo wyczuć.

DW: Co jest robione, aby to wszystko doprowadziło nas do uzdrowienia naszej planety? Co jest robione, aby powstrzymać Drakonów?

CG: W zasadzie to co ostatecznie wydarzy się, to będziemy my sami zmuszeni do uratowania siebie. Sojusz Istot Kulistych nie przybył tutaj, aby nas uratować. To co oni naprawdę robią to w pewien sposób wprowadzają trochę równowagi na ten plac zabaw, lecz bardzo wyraźnie powiedzieli nam, że to my sami będziemy musieli wyjść ze swoim własnym planem, aby rozwiązać te problemy.

Musimy wyjść na ring i wykonać naszą wewnętrzną pracę i rozwiązać te problemy. Większość z tego nie stanie się dopóki nie będą miały miejsca pewnego rodzaju wydarzenia katalityczne, gdzie każdy tutaj obecny na Ziemi nie uzmysłowi sobie, że w zasadzie jesteśmy niewolnikami na wybiegu i bardzo dużo dzieje się za naszymi plecami, o czym nie mamy pojęcia.

Ten ogromny zrzut danych, który posiada niezliczone terabajty informacji, a o którym cały czas mówię, że wydarzy się, zabierze ludziom wieki, żeby przejść przez te wszystkie zbrodnie na ludzkości oraz te wszystkie inne działalności mające miejsce z różnymi grupami pozaziemskimi, z różnymi syndykatami tajnych rządów ziemskich i różnymi grupami Tajnego Programu Kosmicznego.

DW: Dobrze. Nazywam się David Wilcock. Jest to "Kosmiczne ujawnienie" i jak zwykle dziękuję za uwagę.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*

## **PYTANIA I ODPOWIEDZI CZ. 3**

### **Sezon 04, odcinek 07**

19 kwietnia 2016 r.

DW: David Wilcock  
CG: Corey Goode

DW: Witam w “Kosmicznym ujawnieniu”. Jestem prowadzącym i nazywam się David Wilcock, a w tym odcinku będziemy odpowiadali na wasze pytania. Ja wcielę się w zadającego pytania tak, abyśmy nabrali również innych perspektyw poza tymi, z którymi ja dotychczas wyszedłem.

Witaj Corey’u w naszym programie.

CG: Witam, dziękuję.

DW: Dobrze, przejdźmy od razu do pytań. Zauważyłem, że kilka osób zadało pytanie odnośnie ewentualnej możliwości istnienia naszego Układu Słonecznego w binarnym układzie gwiazdnym obejmującym obecność innej ogromnej planety. Wiem, że jest to dyskutowane od lat osiemdziesiątych. Czy ty, albo ludzie z wnętrza Ziemi posiadacie informacje na temat Planety X i ewentualnego jej harmonogramu lotu?

CG: Mojego harmonogramu lotu Planety X? Wiem, że istnieją informacje o ogromnych ciałach niebieskich wewnątrz Pasa Kuipera (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Układ\\_Słoneczny#Pas\\_Kuipera](https://pl.wikipedia.org/wiki/Uk%C5%82ad_S%C5%82oneczny#Pas_Kuipera) ) poruszających się w naszej ekliptyce oraz poza nią (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ekliptyka> )

DW: Kiedy mówisz ogromne, to jak ogromne one są?

CG: Większe niż Ziemia.

DW: Naprawdę?

CG: Tak. Stały się one kuliste z powodu sił grawitacji. Istnieją informacje na ich temat pokazujące ich wejście w nasz Układ Słoneczny tak samo, jak te komety o bardzo długim czasie obiegu wokół naszego Słońca. Jednakże nie zostały mi przekazane żadne informacje, ani nie widziałem takich informacji na temat istnienia Planety X w taki sposób, w jaki pokazuje się to w Internecie.

DW: Cóż, korzeniami tej hipotezy jest oczywiście ... klasyczny model Zecharia Sitchina, który interpretuje klinowe pismo sumeryjskie umieszczone na tabliczkach glinianych mówiące o istnieniu Nibiru, o której on wierzy, że jest

planetą o czasie obiegu 3600 lat wokół Słońca. Orbita tej planety jest bardzo spłaszczoną elipsą. Wysnuwa on teorie w których mówi, że gdy planeta ta przybywa do naszego Układu Słonecznego to powoduje ona katastroficzne wydarzenia na Ziemi.

CG: Wspomnieli oni coś o teoriach występowania naszego Układu Słonecznego w parze z inną gwiazdą, usytuowaną dalej w kierunku heliopauzy, będącą Brązowym Karłem i nazywaną Nemezis, ale mówili że jest to nieudany system binarny.

DW: Mówisz “oni wspominali ...”, kim są “oni”?

CG: “Oni” to są ci ludzie z wyższego szczebla TPK oraz odnoszę się tutaj również do informacji przeczytanych na szklanym ekranie (padzie). Są to tak naprawdę wszystkie informacje jakie posiadam odnośnie Planety X.

DW: Obalasz więc model Zecharia Sitchina mówiący o 3600 letniej orbicie obiegu planety Nibiru?

CG: Na ostatnim spotkaniu jakie odbyłem we wnętrzu Ziemi, zostały mi dostarczone informacje świadczące o tym, że historia Zecharia Sitchina została wysnuta przez niektóre z tych grup tajnych syndykatów.

DW: To co powiedziałeś jest otwarte na wszelką interpretację.

CG: Tak, lecz ...

DW: Oczywiście istnieją tam Annunaki. Widziałeś również Drakona.

CG: Tak. Zgadza się.

DW: Czyli więc musi tam być jakaś prawda.

CG: Zgadza się. Tak, wszędzie jest trochę prawdy. Tak jak powiedziałem, hipoteza o starożytnych kosmitach jest prawdą i również są zarodki prawdy w tych informacjach, które panują w systemach wierzeń pewnych tajnych syndykatów ziemskich, które stworzyły tę część naszego systemu wierzeń.

DW: Jasne.

CG: Wszystko to jest według informacji przekazanych mi od cywilizacji z wnętrza Ziemi. Ja podążałem tropem swoich własnych poszukiwań próbując przebić się przez informacje Zecharia Sitchina. Nie jestem lingwistą ani uczonym z dziedziny starożytnej kultury sumeryjskiej, nic z tych rzeczy. Nic nie mogłem jednak znaleźć, we wszystkich tłumaczeniach tych uczonych, tego co było umieszczone w jego książkach.

DW: Czyli mówisz, że tłumaczenia Zechari Sitchina w odniesieniu do innych transkryptów nie wydają się odzwierciedlać dokładnie tego o czym one naprawdę mówią?

CG: To wydaje się być faktem.

DW: Jak bardzo są one rozbieżne?

CG: Bardzo mocno.

DW: Naprawdę?

CG: Tak.

DW: Czyli jest tam pewnego rodzaju wymyślona kampania operacji psychologicznej sięjąca dezinformację.

CG: Tak.

DW: Dobrze. Drugie pytanie również dotyczy tego tematu, tak więc myślę, że będzie lepiej jeśli od razu zagłębimy się w niego.

“Główny nurt naukowy ostatecznie porusza się w kierunku przyznania się, że istnieje dziewiąta planeta w naszym systemie planetarnym z ogromną masą i gigantyczną orbitą eliptyczną”.

Oczywiście właśnie o tym mówiliśmy.

Moje pytanie do Corey’a jest takie:

“Czy ta planeta znajduje się wewnątrz tej bariery, którą Istoty Kuliste wzniosły wokół naszego Układu Słonecznego? Jeśli nie to co stanie się, gdy planeta ta wejdzie w nasz układ planetarny?”

CG: Ta bariera jest wewnątrz heliopauzy czyli tam, gdzie wpływ elektromagnetyczny Słońca się kończy. Znajduje się ona za Obłokiem Oorta oraz za Pasem Kuipera. Heliopauza jest końcem tego co oni uważają za wpływ Słońca a początkiem, gdzie wpływ innych gwiazd lub otwarta przestrzeń się zaczynają.

DW: Gdybyś miał spojrzeć na dystans pomiędzy Słońcem a Plutonem, jak gdyby to była odległość pomiędzy twoimi palcami. W porównaniu z tym jak daleko znajduje się granica heliopauzy?

CG: Prawdopodobnie kilka odległości parkingów samochodowych dalej.

DW: Jejku! Jest to więc przestrzeń znacznie, znacznie większa niż ta, gdzie znajdują się planety.

CG: Oczywiście, że tak.

DW: Kolejna część pytania przyznawała, że istnieje dziewiąta planeta. W oparciu o to co powiedziałeś poprzednio nie wygląda to tak, jakby była tam tylko jedna planeta, prawda? Czy jest tam więcej obiektów które są ogromne?

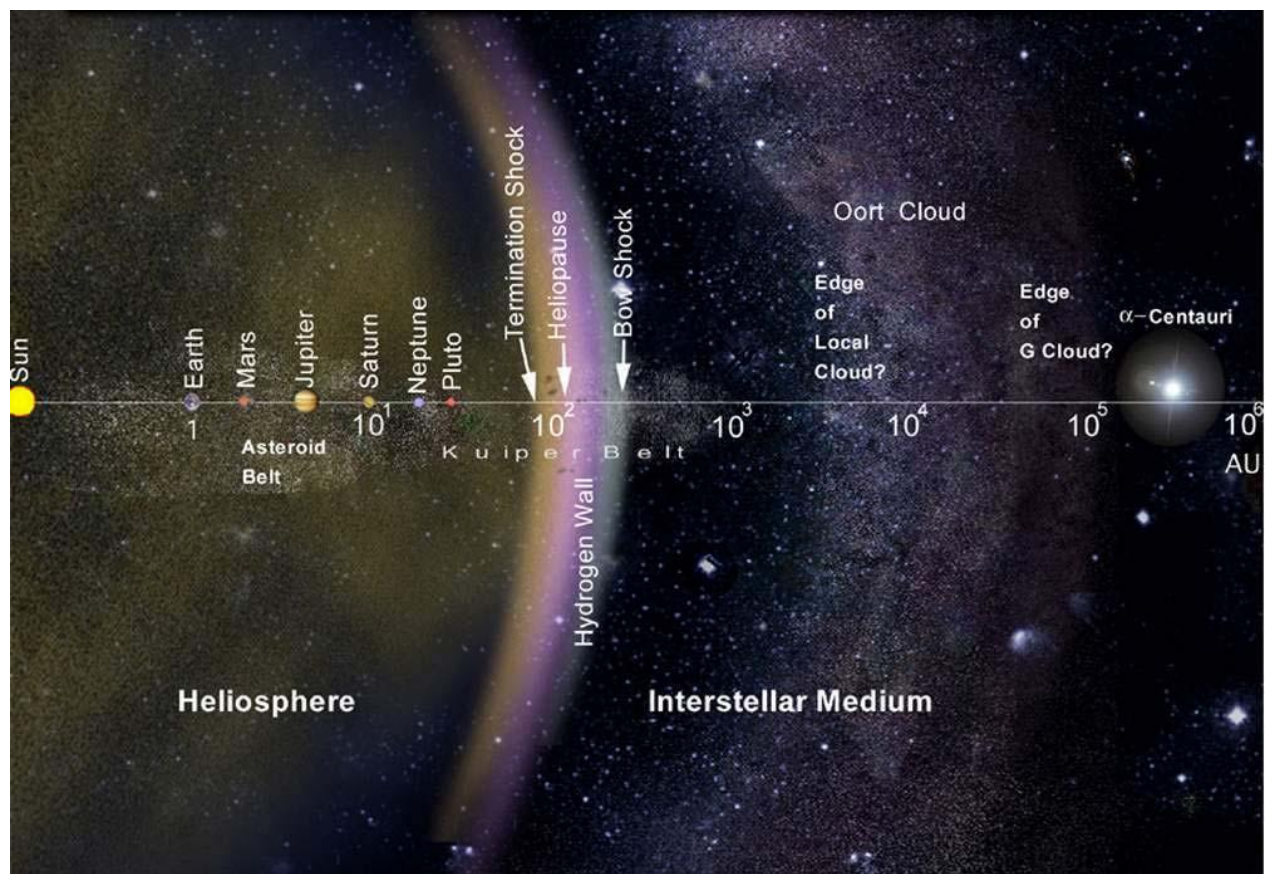
CG: O tak. To co wyjaśniono mi ostatnio to to, że ta super planeta, którą różni ludzie różnie nazywają: Maldek, Electra, Tiamat ...

DW: Ta zniszczona Super Ziemia o której mówisz.

CG: Tak. Ten Pas Asteroidów jest tylko procentem niewielkiej części tego, co było tam tak naprawdę dawno temu. Eksplozja ta nastąpiła z tak ogromną energią, że Pas Kuipera jest w zasadzie tym, co składało się na tą planetę - oceanami, poszczególnymi warstwami powierzchni lub jej skalistym rdzeniem.

DW: Dla oglądających, którzy nie śledzą tego, wytłumacz nam zależności pomiędzy pasem asteroidów, Pasem Kuipera a Obłokiem Oorta.

CG: Dobrze. W miarę jak poruszamy się od skalistych planet do planet gazowych to pierwszym pasem na który trafimy będzie Pas Asteroidów.



CG: Następnie natrafimy na gazowe giganty. Kolejnym pasem będzie Pas Kuipera. Jeszcze dalej dotrzemy do Obłoku Oorta. A najdalszym miejscem

jakie możesz osiągnąć i które jest uznawane za Układ Słoneczny jest heliopauza.

DW: Zgadza się. Czyli mówisz, że jest tam więcej niż jedna planeta poza Pasem Kuipera?

CG: Tak i wiele z nich składa się tylko z lodu. Są one większe niż Ziemia, ale są to planety lodowe.

DW: Czy ta Starożytna Rasa Budowniczych posiadała na nich jakieś kolonie? Czy były to tylko fragmenty tej planety, która eksplodowała i stały się one nowymi ciałami niebieskimi?

CG: Były to tylko fragmenty tej zniszczonej planety.

DW: Dobrze.

CG: Są tam planety znajdujące się w ekliptyce (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ekliptyka> ) naszego Układu Słonecznego oraz poza nią, pojawiające się ponownie po bardzo długim okresie czasu.

DW: Wydaje mi się, że niektórzy oglądający mogą być trochę sfrustrowani, gdyż z jednej strony przyznajesz, że jest tam coś, co Sumerzy nazywali Nibiru, ale nie mówisz nic więcej czy ta planeta jest zamieszkała czy nie? Czy posiada ona bazy z niedawnej epoki lub inne zabudowania?

CG: Atmosferę? Tak jak powiedziałem, nie zostały mi przedstawione żadne informacje ani nie widziałem żadnej ewidencji odnośnie planety, która pojawia się co 3600 lat z żyjącymi na niej istotami, która pasowałaby do tej historii.

DW: Dobrze. Ale mówisz, że niektóre z tych obiektów są większe niż Ziemia?

CG: Tak.

DW: Czy wiesz w przybliżeniu ile z nich jest aż tak ogromnych?

CG: Nie, ale powiedziano mi, że pewnego razu były tam trzy komety o bardzo długim obiegu, przybycie których miało spowodować spustoszenie. Powiedziano mi, że jedna z nich ostatecznie zderzyła się ze Słońcem albo została wchłonięta przez Słońce bardzo dawno temu.

DW: Czy myślisz, że tworzenie pewnego typu religii UFO jest w rzeczywistości oszukańczą metodą, aby powodować zamieszanie możliwego ujawnienia, gdy w ostateczności dojdzie do niego? Pytam, bo prawdopodobnie urazisz wielu ludzi swoimi odpowiedziami na te pytania.

CG: Przyzwyczaiałem się już do tego.

DW: Tak.

CG: Tak. Będzie to bulwersujące dla wielu ludzi lub podważy ich paradygmaty ... Ja też byłem zmuszony zmienić swój wzorzec myślenia wiele razy. Musimy być chętni, aby rozwijać się oraz by utrzymywać otwarty na wszystko umysł z jednoczesnym zachowaniem ostrożności. Mówię to wszystko w oparciu o moje własne doświadczenia z mojego własnego zaangażowania w te rzeczy. Oczywiście są tam informacje ... ale nie mógłbym uzyskać dostępu do wszystkich jakie są tam dostępne. Jest tam więc mnóstwo informacji których nie przeglądałem w czasie, gdy tam byłem. Mogły tam być te o których mówisz, ale ja nigdy ich nie widziałem.

DW: Gdybyś miał oszacować ile godzin spędziłeś na stukaniu w ten szklany ekran to ile godzin by się tam nazbierało?

CG: Jest niemożliwym, żeby to oszacować. Był czas, że nie robiłem nic innego tylko wpatrywałem się w ten szklany ekran przez cały dzień.

DW: Czyli przez wszystkie te godziny, gdzie jesteś obudzony w ciągu dnia, czyli jakieś 16 godzin?

CG: Zgadza się, szczególnie na statku badawczym.

DW: Ile z tych informacji było w formie tekstowej a ile w formie video?

CG: Głównie były prezentowane w formie tekstu. Oczywiście były tam też filmy i fotografie. Było tam miejsce na końcu tych artykułów jak przypisy, różne opinie i poglądy od innych grup naukowych sponsorowanych przez inny punkt widzenia danych syndykatów przez ludzi z innym systemem wierzeń ... Tak jak tutaj w normalnym społeczeństwie, gdzie widzimy jak każdy ma swój system wierzeń. Tak samo odbywa się to w tych syndykatach albo innych programach kosmicznych. Ludzie wszędzie posiadają systemy wierzeń.

DW: Jakiego identyfikatora używały inne grupy? Miały jakieś nazwy czy było to zakodowane?

CG: Nie, było to tylko wypisane jako inne tezy lub inne punkty widzenia.

DW: Dobrze.

CG: Było jednak oczywiste z informacji, które dostarczali, w jakim kierunku się skłaniają. Nie spędzałem całego wolnego czasu na czytaniu tych przypisów, gdyż te wszystkie rzeczy ociekały ciężkim naukowym językiem co nie jest moją mocną stroną.

DW: Dobrze. Przejdźmy teraz do następnego pytania.



“Dlaczego Sojusz Istot Kulistych nie daje widoczniejszych znaków swojego istnienia dla całej ludzkości? Jeśli leży w ich interesie, aby ludzkość zaczęła dążyć w kierunku wyższej świadomości, dlaczego wstrzymują się i nie zrobią oni coś więcej? Niektórzy ludzie potrzebują większego pchnięcia ich w odpowiednim kierunku niż inni, lecz nie oznacza to, że nie posiadają oni tych wartości duchowych wewnątrz. Czy jest to pewien test dla nas?”

CG: Oczywiście. Oni już wycofują się ode mnie i od moich chęci, aby przekazać cokolwiek na ich temat ponieważ wielu ludzi zamiast koncentrować się na sobie zaczęłoby kierować swoją uwagę na nich, aby osiągnąć ich umysłami. Niektórzy ludzie nawet się do nich modlą. Pragną oni, abyśmy my sami przełamali to zaprogramowanie genetyczne. Chcą, abyśmy powstali z kolan, abyśmy przestali wypatrywać wybawców i zaczęli patrzeć do wewnątrz siebie – naprawić to co musi być naprawione i pogodzić się z tym. Nie są oni tutaj, żeby powiedzieć “A kuku! Tutaj jestem. Teraz już wiesz, że tutaj jestem”. Idzie Mikołaj, więc zacznij ubierać choinkę.

Bardzo jasno to określili, że my sami mamy tutaj tak samo ważną rolę do odegrania na naszej przyszłej linii czasowej oraz to, w jaki sposób rzeczy się rozwiną jak i inne istoty, które są zaangażowane w ten wielki eksperyment.

DW: Być może ludziom trudno jest zrozumieć jak do tego doszło, że jesteś obecnie jedyną osobą publiczną, która wydaje się pozostawać w bezpośrednim kontakcie z tymi istotami. Dlaczego nie zarzuciliby większej sieci w tej chwili?

CG: Zrobili to. Inni ludzie po prostu nie wyszli na światło opinii publicznej. Są ludzie, którzy kontaktowali się z nami tu i tam, ale nie zostali oni poprowadzeni do tego, żeby się ujawnić. Wielu ludzi, których przekazywało nam doniesienia są tymi, którzy zostali doprowadzeni do DOK w piżamach i tak tam oni paradowali. Dzieje się znacznie więcej. Ludzie mogą doświadczać znacznie więcej niż im się w rzeczywistości wydaje...

Kiedy Niebiescy Avianie po raz pierwszy skontaktowali się ze mną, zrobili to w stanie półsnu tak, aby nie wystraszyć mnie zbyt. Jest to zazwyczaj ich metoda przy pomocy której docierają do ludzi. Kiedy ludzie ci zaczynają pokazywać na poziomie energetycznym lub przy pomocy innych znaków, że są gotowi, wtedy docierają do nich w ich snach. A dopiero następnie, gdy pokażą, że są oni dojrzałi może wydarzyć się coś więcej.

DW: A co ze zjawiskiem tych sfer?

CG: To co chciałem powiedzieć odnośnie siebie jest to, że wydaje mi się, że jednym z powodów dla których kontaktują się oni ze mną jest ich akceptacja mnie jako kontaktu, ponieważ miałem już wcześniej kontakt z innymi istotami pozaziemskimi, co było częścią tego programu podczas którego przygotowywano mnie do interakcji z tymi istotami.

DW: Dobrze.

CG: Jest przyczyna dla której nie pojawiają się oni w mieszkaniach ludzi podczas oglądania tego programu i nie mówią: "Tak, jestem prawdziwy. Teraz podnieś tyłek i zmieniaj świat". To my sami musimy siebie zmotywować, aby rozwiązać nasze własne sprawy a nie czekać na tych wszystkich wybawców, aby przyszedli i zrobili to za nas. To my sami musimy pokonać to genetyczne zaprogramowanie, które pcha nas do ciągłego poszukiwania lidera lub zbawiciela.

DW: Wspomniałeś wcześniej o tych sferach, które są metodą kontaktowania się z nimi.

CG: Tak. Ludzie widzą sfery. Jest to najbardziej rozpowszechniony sposób kontaktu z ludźmi.

DW: W jaki sposób coś takiego może się zdarzyć?

CG: Dana osoba będzie w pokoju i zobaczy wokół siebie zygzaki światła i albo one znikną, albo zatrzymają się i dopiero wtedy znikną. Pomyśli ona wtedy: "Ale fajnie, to było świetne doświadczenie". Niektórzy ludzie posiadają świadomą komunikację z tymi sferami.

Mnóstwo ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego gdy widzi te sfery, czasami komunikują się oni z nimi. Pozostają oni ze swoim Wyższym Ja i nie postrzegają w sposób świadomy tej komunikacji z tymi sferami gdy je widzą.

DW: Jeśli Klika (Cabal) postępuje zgodnie z regułami, które mówią że nie mogą oni całkowicie ukryć tego co chcą zrobić to dlaczego pozytywne istoty postępują zgodnie z zasadami i pozostają w całkowitym ukryciu?

CG: Cóż, nie są to zasady Kliki (Cabal), które nakazują im odkrycie tego co oni chcą zrobić. To jest po prostu to, w jaki sposób oni manipulują naszą kolektywną świadomością, a ona jest ich magiczną władzą. Pokazują nam to w taki sposób, abyśmy my manifestowali to co oni chcą, żeby się urzeczywistniło.

DW: Dobrze. Wydaje się, że jakkolwiek negatywną energię generują te rzeczy, które oni robią, to nie jest ona produkowana, gdy nie mówią nam o tym co właśnie robią. Jest to zasada Loosh, prawda?

CG: Spójrzmy na to z takiej perspektywy: Istoty Kuliste nie kontaktują się z innymi istotami pozaziemskimi, które również przebywają w naszym Układzie Słonecznym ani z żadnymi znacznie bardziej zaawansowanymi cywilizacjami od nas, które wyłamały się i przebywają we wnętrzu Ziemi. Nie odpowiadają na żadne zawołania odnośnie komunikacji. Po prostu ignorują ich. Jeśli jesteś tam gdzieś i jesteś ignorowany to przyłącz się do klubu. Istnieją tysiące istot, które bardzo chcą skomunikować się z nimi.

DW: Dobrze. Kolejne pytanie jest powiązane z tym tematem:

“Co więcej możemy zrobić, aby pomóc w zaistnieniu pełnego ujawnienia poza pomaganiem innym, aby rozszerzali swoją świadomość oraz aby wprowadzić te zmiany do naszego społeczeństwa?”

Mówi więc ta osoba o działaniach innych niż pomaganie innym istotom w rozszerzaniu ich świadomości, gdyż jest to najważniejsze przesłanie - ale co jeszcze można zrobić, aby doprowadzić do pełnego ujawnienia?

CG: Jest to bardzo interesujące pytanie w bardzo interesujących czasach. Chodzi mi o to, że jeśli nie widzisz wycieku ujawnienia odbywającego się właśnie wokół ciebie to znaczy, że znajdujesz się w stanie głębokiego zaprzeczenia. Obecnie pewna narracja dotycząca ujawnienia zostaje właśnie wysuwana do opinii publicznej i będziemy musieli z nią żyć jeśli nie będziemy gotowi, aby wyjść i powiedzieć, że pragniemy pełnego ujawnienia.

W jaki sposób to zrobimy - zbierzemy się razem. Pokonamy wszystkie te niesnaski, osobiste prawdy lub po prostu zgodzimy się z tym, z czym się nie zgadzamy odnośnie tego co Klika (Cabal) dotychczas zrobiła.

Posiadają oni różne systemy wierzeń, lecz znaleźli wspólny cel i tak mała liczba ludzi - mniej niż 1% populacji - co robi z 99% pozostałej populacji?

Wyobraźcie sobie co my jako społeczeństwo moglibyśmy zrobić, gdybyśmy zjednoczyli się razem, zgodzili się ze wszystkimi naszymi niezgodami w pewnych sprawach i skoncentrowali się na wspólnych celach, na wspólnym wrogu. Aby to zrobić ... masowa medytacja jest bardzo dobra, lecz rozszerzenie swojej świadomości oraz innych ludzi poprzez to jak zachowujemy się codziennie - jest metodą na robienie tego długoterminowo. Krótkoterminowo, jednakże, wszyscy będziemy musieli wnieść pewien wkład do tej gry.

DW: Mówimy więc o pełnym ujawnieniu i wydaje się jakby - cofając się do tego pytania - że dana osoba oglądająca obecnie ten program jest stosunkowo bezsilna. Mówisz, że są to geopolityczne siły stojące daleko poza naszym zasięgiem oraz kontrolą. Posiadają oni EMPs (Impuls Elektromagnetyczny, [link tutaj: https://pl.wikipedia.org/wiki/Impuls\\_elektromagnetyczny](https://pl.wikipedia.org/wiki/Impuls_elektromagnetyczny) ). Mogliby wyłączyć całą sieć energetyczną. Posiadają również wyłącznik awaryjny Internetu. Czy jest coś co nasza audycja mogłaby zrobić, gdyż wierzę w to, że większość tych ludzi wierzy ci, bo w przeciwnym wypadku nie kontynuowałiby oglądania tego programu. Nie siedzą oni tutaj i nie śmieją się z ciebie w swoim sceptycyzmie. Oni naprawdę ci wierzą. Jest to bardzo potężna koalicja. Czy jest coś, co mogłoby być zrobione, aby pomóc zaistnieć wydarzeniu pełnego ujawnienia?

CG: Tak. Mówiliśmy wcześniej o Klice (Cabal) robiącej różne rzeczy i ukrywającej je przed widokiem ludzi po to, aby manipulować naszą kolektywną świadomością. Jedną z głównych rzeczy, które oni zrobili jest odarcie nas ze zrozumienia lub jakiegokolwiek wiedzy na temat tego, jaką potęgę posiada nasza współtwórcza świadomość. Jest to jedyny sposób w jaki mogą oni nad nami panować. Możemy użyć tej naszej współtwórczej świadomości, aby zmanifestować tę linię czasową, gdzie następuje pełne ujawnienie.

DW: Brzmi to jak bełkot.

CG: Tak, ale jednak wyszedłeś z tym programem do ludzi i wszystkimi tymi rozmowami ... Ile razy wspomniałeś o grupowej medytacji mającej bezpośredni wpływ na naszą rzeczywistość? Obaj rozmawialiśmy na temat naukowców wychodzących z dowodami na zależność pomiędzy obserwacją eksperymentu a jej wpływem na rezultaty. Świadomość posiada wpływ na naszą rzeczywistość. Czy w to wierzysz, czy nie, to jej rezultat pojawi się tutaj. To co zostało mi powiedziane to to, że wszyscy ci ludzie - Sojusz Istot Kulistych, ludzie z wnętrza Ziemi i nawet Sojusz Tajnego Programu Kosmicznego - nie mogą się nadziwić, dlaczego my z taką ilością informacji siedzimy i nic z tym nie robimy, nie wychodzimy na ulicę, a czekamy cały czas na zbawiciela?

Jest to inicjatywa, o której ludzie zaczną słyszeć od nas - jedność w naszym kolektywie, ludzie odkładający na bok wszelkie różnice i koncentrujący się na pełnym ujawnieniu i to nie tylko poprzez medytację. Będzie się to również odbywać poprzez wprowadzanie takich ludzi do głównego nurtu mass mediów, którzy posiadają ogromną wiarygodność oraz informacje nie wymagające zbytniego korygowania swoich paradygmatów, ale po prostu zmuszające innych do przemyśleń.

Wtedy oni zaczną rozbijać to wszystko i zauważać coraz więcej informacji oraz poszerzać swoją świadomość, aby dotrzeć do świadomości śpiącej masy ludzi po naszej stronie. Nasza świadomość jest niczym ster dla statku. Używając jej możemy pomóc sobie w prowadzeniu siebie jakąkolwiek drogą chcemy kroczyć. Było to bardzo wyraźnie powiedziane przez wszystkie trzy źródła informacji.

DW: Dobrze, przejdźmy do następnego pytania.

“Wielu z nas chciałoby znaleźć się w grupie pierwszego kontaktu zarówno z ludźmi z wnętrza Ziemi jak i z innymi pozytywnymi istotami pozaziemskimi tak szybko jak to możliwe, aby pomóc Ziemi oraz aby uczyć się od nich. Czekaliśmy na to wydarzenie tak długo. Czy jest jakiś sposób, aby przyspieszyć ten proces pierwszego kontaktu z tymi grupami znajdującymi się na powierzchni Ziemi, które są na to gotowe?”

CG: Mogę powiedzieć to, żeby przestać koncentrować się na nich i zacząć kierować swoją uwagę na siebie samych. Gdy człowiek jest na to gotowy, będzie bardziej prawdopodobne, że to się wydarzy. Wiele razy myślisz, że jesteś gotowy, ale naprawdę tak nie jest. Docieranie swoim umysłem do nich, wychodzenie tam i poszukiwanie ich gdy nie jest się gotowym ... z tym trzeba być bardzo ostrożnym, gdy dążysz do pierwszego kontaktu, ponieważ tak jak już powiedziałem: uważaj czego sobie życzysz. Każdy chce mieć wspaniałe doświadczenia nie z tego świata, ale cała ta sytuacja może bardzo szybko być nadmuchana do czegoś znacznie większego niż sobie tego życzyliśmy.

Możesz być introwertykiem, który nie bardzo lubi przebywać na widoku wielu ludzi, a skończy się to tym, że będziesz co tydzień przed kamerą. Ha, ha, ha. Możesz być wyciągnięty ze swojej strefy komfortu ... po prostu nie wiesz co wtedy się stanie.

DW: Zadam ci pytanie. Ludzie wydają się uważać, że uzyskanie tego kontaktu jest wspaniałym kosmicznym odlotem. Czy reguły Wszechświata zezwalają na uderzenie zwrotne ze strony negatywizmu jeśli ktoś nagle otrzymuje taki kontakt? A jeśli tak, to czym może objawiać się to uderzenie zwrotne? Co może stać się komuś, kto zaczął kontaktować się w ten sposób?

CG: Nagle mogą zacząć się odwiedziny ludzi wojskowych - ze strony grup ciemnych operacji lub od ludzi ze ściśle tajnych programów operacyjnych (link tutaj:[https://en.wikipedia.org/wiki/Special\\_access\\_program](https://en.wikipedia.org/wiki/Special_access_program) ). Zwrócisz na siebie uwagę jednej grupy ... a nigdy nie obserwuje cię tylko jedna grupa.

DW: Czy grupy Kliki (Cabal) posiadają technologię, aby dowiedzieć się, czy ktoś uzyskał taki kontakt?

CG: Tak.

DW: Czyli jest sposób, aby to wykryć?

CG: Och, tak.

DW: Naprawdę?

CG: Tak.

DW: Ludziom zadającym to pytanie może wydawać się, że znajdują się w hermetycznej, całkowicie odizolowanej od otaczającego ją środowiska fioletce, gdy tak naprawdę stają się częścią pewnego kolektywu, gdy to się odbywa, kolektywu który jest całkowicie świadom tego procesu.

CG: Tak.

DW: Czy jest możliwym, że ktoś kto jest odbiornikiem tego kontaktu może nagle zacząć otrzymywać negatywne informacje telepatyczne, o których myśli że są pozytywne?

CG: Cóż, tak. Jedną z rzeczy, które wykonują ludzie ze ściśle tajnych programów operacyjnych jest nękanie innych przy użyciu swojej technologii "Głos Boga" oraz mieszanie im w głowie przekazując sprzeczne informacje do tych, które właśnie otrzymali. Zaczną oni wykonywać operacje psychiczne na tych ludziach sprawiając, że będą oni myśleli, że zwariowali lub ich rodzina będzie myślała, że zwariowali i ... takie inne nieczyste sztuczki. Jest wiele książek mówiących o tych brudnych zagrywkach.

DW: Dobrze, mamy jeszcze jedno pytanie w tym już krótkim czasie, jaki nam pozostał w tym odcinku, które jest inne niż pozostałe. Dotyczy ono ludzi z wnętrza Ziemi.

"Czy ludzie z wnętrza Ziemia są istotami czwartej gęstości czy należą oni do trzeciej gęstości z tym, że są oni znacznie bardziej zaawansowani niż my?"

CG: Są oni ludźmi z czwartej gęstości. Było to coś co zostało mi przekazane bezpośrednio o tych, których odwiedziłem na tym spotkaniu rady odbywającym się we wnętrzu Ziemi oraz o oderwanej cywilizacji z kultury Majów. Wiedziałem o grupie Majów oraz wszedłem z nimi w krótki kontakt znacznie wcześniej zanim dowiedziałem się o tej grupie, z którą spotkałem się ostatnio. Wcześniej dowiedziałem się o nich, że są to ludzie z czwartej gęstości. Później odkryłem, że i tamci są również z czwartej gęstości.

DW: Chcę trochę bardziej generalizować dla dobra skoncentrowania się na tym pytaniu oraz dla dobra większych implikacji płynących z niego. Jeśli to co nam mówisz jest prawdą to wydaje się, że bardzo wiele istot egzystujących tam składa się z litej materii.

CG: Ma to związek z częstotliwością. Gęstość posiada pewne frekwencje wedle których wszystko tam oscyluje.

DW: Kiedy wyciągnąłeś i dotknąłeś ręk Kaaree, było to tak jakbyś naprawdę dotykał ręk, prawda?

CG: Zgadza się.

DW: Nie było to tak jakbyś dotykał jakiegoś obłoku.

CG: Nie.

DW: Czyli ta czwarta gęstość ... jest ona litą materią w pewnym sensie.

CG: Zgadza się. A my ludzie ... z tego co mi powiedziano to przynajmniej od lat dwudziestych, trzydziestych, jesteśmy cywilizacją przejściową między trzecią a czwartą gęstością.

DW: Naprawdę?

CG: Czyli my sami znajdujemy się w stanie przejściowym.

DW: Istoty pozaziemskie, zgodnie z ogólną zasadą, pozostawiają za sobą ciała w rozbitych statkach kosmicznych, aby przytoczyć tylko ten najbardziej popularny przykład czyli Roswell. Czy istoty z czwartej gęstości również mogłyby pozostawić za sobą zwłoki?

CG: Tak.

DW: Naprawdę mogą?

CG: Tak.

DW: Czyli składają się oni z krwi i kości?

CG: Tak.

DW: Czy istnieją ludzie z trzeciej gęstości, którzy przedstawiają się nam jako istoty pozaziemskie, czy większość istot pozaziemskich pochodzi przynajmniej z czwartej gęstości - przynajmniej z tego co Klika (Cabal) i te inne grupy widzą?

CG: Większość z nich należy do czwartej gęstości. Jest tam rasa kupiecka, która jest bardzo, ale to bardzo mocno zagłębiona w trzeciej gęstości.

DW: Jest to typ istot wyglądem przypominająca konie - ich twarze podobne są do końskich lub oślich?

CG: Wyglądają jak psy.

DW: Jak psy?

CG: Tak, twarze podobne do psich.

DW: Dobrze. Czyli te rasy są trzeciej gęstości, ale są one bardzo stare lub jakoś tak?

CG: Są tam grupy istot z trzeciej, czwartej i piątej gęstości. W Super Federacji mnóstwo z tych grup odnosi się do siebie jako do stróżów i są one z wyższych gęstości - czwartej lub piątej.

Posiadamy mnóstwo uprzedzeń odnośnie tego czym są poszczególne wymiary oraz tego czym są gęstości, oraz to co się dzieje pomiędzy przejściami z jednej gęstości do drugiej. Czy rzeczy po prostu wycofuje się z użycia?

Już niedługo uzyskamy bardzo dużo informacji, które całkowicie zmienią nasz punkt widzenia na wiele z tych pojęć.

DW: Czyli podsumowując to o czym mówisz, nasz tradycyjny punkt widzenia, powiedzmy z religii chrześcijańskiej, gdzie stajesz się kulą energii, gdy wznosisz się na następny poziom ewolucji ludzkiej jest po prostu zwykłym nieporozumieniem w porównaniu z tym co wiemy z bezpośredniego wywiadu od ludzi obserwujących te dane, które nam teraz przekazujesz.

CG: Zgadza się. Jest to bardziej zmiana świadomości i w chwili, gdy pojawia się ten skok świadomości, pojawia się również i zmiana częstotliwości wewnątrz środowiska, które posiada również energię o wyższych oscylacjach energetycznych. Posiadasz wtedy świadomość, która ma znacznie większy dostęp do używania jej, aby zmanifestować rzeczy w swojej rzeczywistości.

DW: Czyli możesz być istotą złożoną z krwi i kości, lecz możesz być w stanie chodzić po wodzie, lewitować, manifestować różne obiekty i takie inne różne rzeczy.

CG: Robić rzeczy, które dla nas wydają się być cudem, tak.

DW: To jest super, serio. To już cały czas jaki przeznaczony był na ten odcinek. Jestem prowadzącym i nazywam się David Wilcock. Mamy tutaj jedyne w swoim rodzaju Corey'a Goode'a. Jestem całkowicie podekscytowany rozmawiając z nim na te tematy. Mam nadzieję, że wam również się podobało. Do zobaczenia następnym razem.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*



# WNĘTRZE ZIEMI - OSTATNIE DONIESIENIA

## Sezon 04, odcinek 08

26 kwietnia 2016 r.

DW: David Wilcock  
CG: Corey Goode

DW: Witamy w programie „Kosmiczne ujawnienie”, nazywam się David Wilcock i jestem tu z Corey’em Goode’em. W poprzednich odcinkach rozmawialiśmy o twoim spotkaniu z ludźmi z wnętrza Ziemi. Czy od tamtego czasu ponownie zostałeś tam zabrany?

CG: Zgadza się, ale zanim do tego doszło było spotkanie w bazie należącej do Tajnego Programu Kosmicznego w Pasie Kuipera, do której zostałem zabrany przez Sojusz TPK.

DW: Kiedy mówisz – zanim do tego doszło, czy masz na myśli zanim zostałeś zabrany w podziemia...

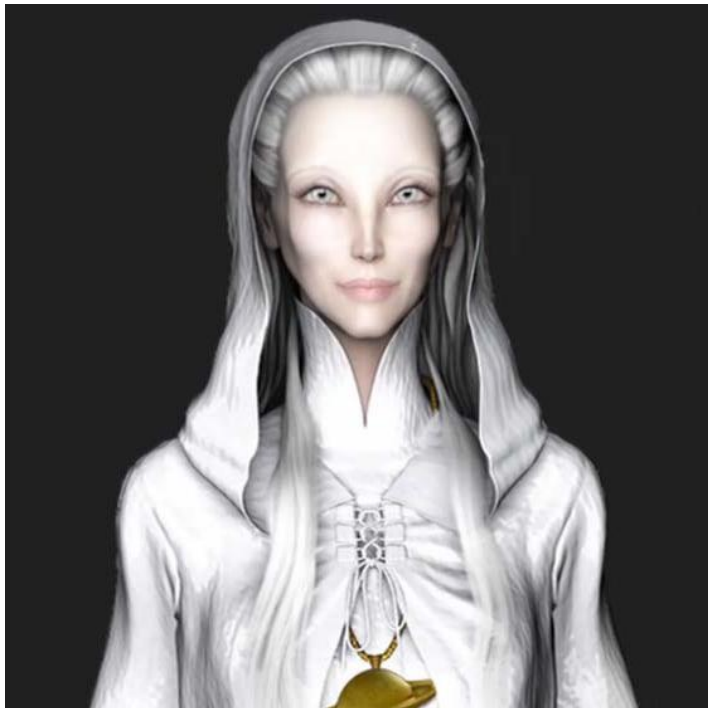
CG: Zanim ponownie zostałem tam zabrany...

DW: Zanim ponownie zostałeś zabrany do miast wewnątrz Ziemi?

CG: Tak. To było bardzo ważne spotkanie. Grupa z amuletem Saturna, z którą rozmawiałem – teraz już mogę to powiedzieć, nazywa się Anshar.



CG: Imię kapłanki to Kaaree. Zostałem zaproszony na spotkanie, na którym miała być obecna wraz ze swoją delegacją, więc byłem tym bardzo podekscytowany.



CG: Jej delegacja musiała przybyć w jednym z ich statków, ponieważ zobaczyłem ich dopiero po wejściu do strefy głównej, gdzie mieliśmy się spotkać i odprowadzić ich na miejsce spotkania. Razem z Gonzalezem byliśmy bardzo podekscytowani, oni też promienieli z ekscytacji i byli pełni oczekiwań.

DW: Do tej pory nie mieli kontaktu z Sojuszem Istot Kulistych?

CG: Nie mieli żadnego kontaktu z Istotami Kulistymi, których uważają za Opiekunów, to był ich pierwszy kontakt z nimi. Byli tym bardzo podekscytowani.

DW: Jak wyglądała baza?

CG: Nie jest to miejsce super technologicznie zaawansowane. Jest bardziej spartańskie.

DW: Czy przypomina budynek na Ziemi?

CG: Bardziej podziemną bazę wojskową. Wewnątrz nie było aż tak nadzwyczajnie typu sci-fi.

DW: Wysokie sufity?

CG: Przeciętnej wysokości, poza miejscem do którego przeszliśmy, czyli sali prezentacyjnej. Wyglądało, że na tyłach tego pomieszczenia składowali różne rzeczy. Tak naprawdę nie zwracałem na to uwagi, ponieważ oczekiwałem przybycia Niebieskich Avianów.

DW: Czy było tam jasno, czy ciemno?

CG: Pomieszczenie było dobrze oświetlone.

DW: OK.

CG: Weszła delegacja Anshar.

DW: Do sali prezentacyjnej?

CG: Zanim udaliśmy się do sali prezentacyjnej, przywitałem Kaaree, zachowywała się bardzo profesjonalne, ale była miła i przywitała się ze mną.



Oczekiwali tego spotkania. Natychmiast udaliśmy się w kierunku miejsca spotkania. Gonzalez wiedział gdzie dokładnie idziemy, ja nie. (Kiedy weszliśmy do pomieszczenia) podeszliśmy w kierunku ściany, tak jakby delegacja miała przed nią stanąć. Stałem naprzeciwko Gonzaleza, dzieliło nas może z 4 metry. Kaaree wraz z dwoma osobami z jej grupy stanęli z przodu, reszta delegacji (stanęła z boku). Wszyscy czekaliśmy na pojawienie się Raw-Tear-Eir - a tu, ku naszemu zdziwieniu pojawił się Trójkątnogłowy.

DW: Ten, który nie rozmawia.

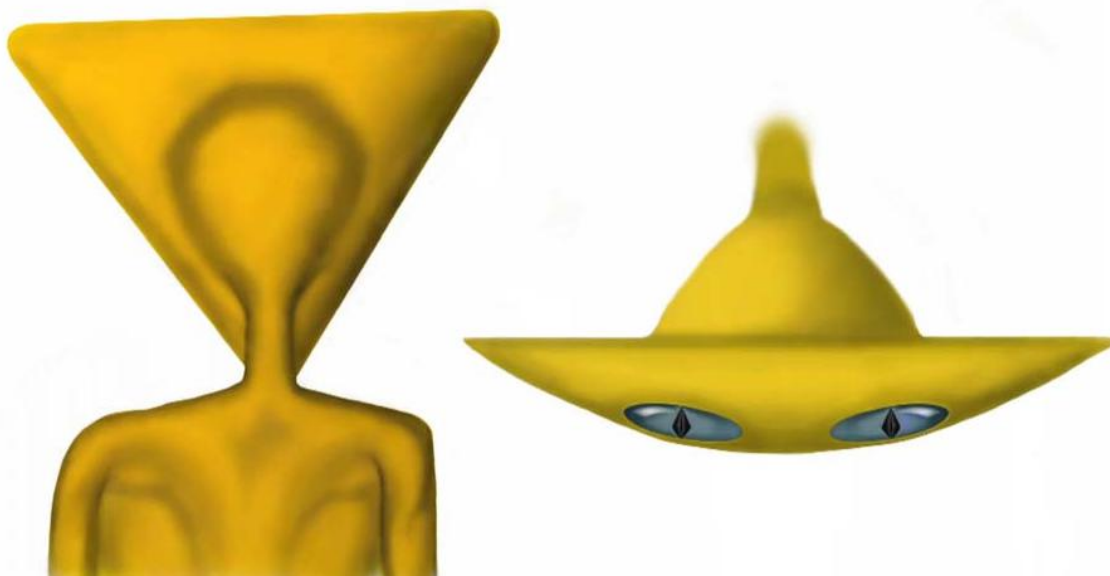
CG: Dokładnie, tylko milczał.

DW: Wygląda na najbardziej zaawansowanego z nich, prawda?

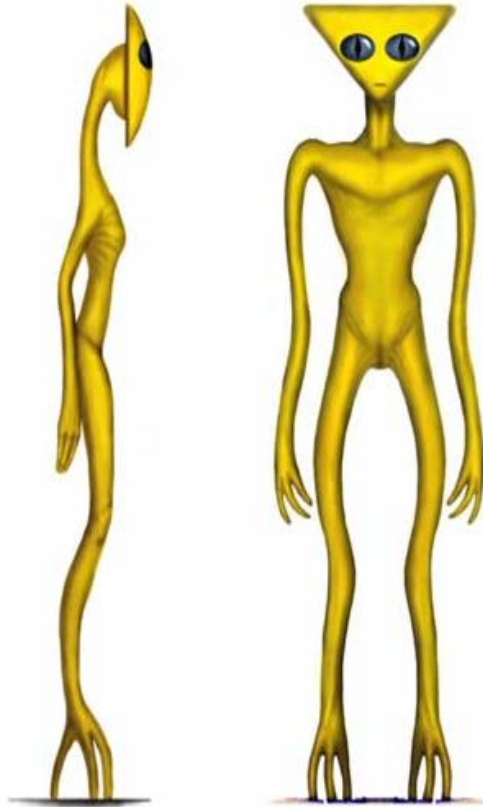
CG: Możliwe. Tego nie wiem, nigdy się ze mną nie komunikował, ani za pierwszym razem, ani teraz. Był bardzo dziwny. Kompletnie milczący.



CG: Trójkątnogłowy, jak już kiedyś opisywałem, był wysoki na około 3 metry. Jego głowa była szeroka lub nawet trochę szersza od jego ramion.



CG: Był bardzo cienki, jego ramiona i nogi były bardzo cienkie. Wyglądał prawie jakby - no nie była to woda, ale w sposób w jaki poruszał ramionami był bardzo dziwny. Miał po trzy palce u rąk i po trzy palce u nóg. Stał na trzech palcach jak trójnóg.



Nawiązali pomiędzy sobą całkowicie milczącą (telepatyczną) konwersację, która trwała przez jakiś czas. Nie jestem w stanie dokładnie określić jak długo to trwało. Patrzyli tylko na siebie, jedyny ruch jaki zauważyłem to niewielki ruch głowy Trójkątnogłowego.

Wymienialiśmy się z Gonzalezem spojrzeniami, chwilami można było zauważyć nieznaczny manieryzm. Wtem spotkanie się zakończyło.

DW: Jak długo trwała ta milcząca wymiana?

CG: Około 30 do 40 minut, patrząc subiektywnie.

DW: Subiektywnie.

CG: Trwało to przez jakiś czas.

DW: Czy miałeś jakieś intuicyjne przeczucia o czym mogli rozmawiać?

CG: Niczego nie odczułem od Trójkątnogłowego. Natomiast od reszty odczułem trochę niepokoju, zachwytu, zmieszania i wiele innych emocji. Nie wiem czy te odczucia były związane z tematem rozmowy, ponieważ nie mieliśmy dostępu do ich konwersacji.

Jak tylko spotkanie się zakończyło Trójkątnogłowy zniknął.

DW: Jak za mrugnięciem oka?

CG: Tak.

DW: Czy było to stopniowe czy nagłe zniknięcie?

CG: Nagłe. Delegacja była podekscytowana, ale zarazem mieli pewne obawy, byli trochę zaniepokojeni. Nie było czasu na pogawędkę. Mieli spotkanie z Radą Wnętrza Ziemi, tą samą z którą spotkaliśmy się z Gonzalezem i o której rozmawialiśmy w poprzednich odcinkach. Spieszyli się na spotkanie z nimi.

DW: Czy tylko Anshar otrzymał zgodę na spotkanie z Trójkątnogłowym?

CG: Była tam jeszcze jedna grupa.

DW: Jaki nosili amulet?

CG: Gwiazdę. Stali w oddaleniu.



CG: Wszyscy bardzo się spieszyli, by jak najszybciej powrócić i przekazać informacje Radzie. Wychodząc chciałem zamienić kilka słów pytając jak poszło, na co Kaaree odpowiedziała, że poszło dobrze, dowiedzieli się wiele

na temat rzeczy, które od dawna chcieli poznać. Zaniepokoiło ich trochę to co usłyszeli od Opiekunów, że z ich perspektywy „nie byli dobrymi zarządcami tej planety”.

DW: Nie wiem czy ktokolwiek poza tobą byłby w lepszej pozycji, by spekulować co to mogłoby oznaczać. Dlaczego nie byli dobrymi zarządcami tej planety?

CG: Myślę, że przez ich sposób rozumowania. W sposób jaki nawiązywali kontakty z ludźmi na powierzchni, o których już dyskutowaliśmy, dopuszczali się oszustw, używali części populacji jako swoje pionki. Nie wszyscy ale pewne grupy z wnętrza Ziemi wykorzystywały ludzi jako swoje pionki w tym trwającym konflikcie z rasami pozaziemskimi, które nazywają genetycznymi farmerami. Przypuszczam, że przekazano im trochę więcej na ten temat.

DW: Mówisz, że część grup, które utworzyły Sojusz Wnętrza Ziemi współpracuje z Kliką (Cabal), co oznaczałoby, że z naszego punktu widzenia są to grupy negatywne. Czy dlatego powiedziano im, że nie są dobrymi zarządcami?

CG: Dokładnie. Te siedem grup nie czuło się ze sobą komfortowo podczas spotkania. Niektórzy się nie lubili, niektórzy skłaniali się w kierunku negatywnym służenia tylko sobie, a niektórzy skłaniali się w kierunku służenia innym, ale w sposób zachowawczy.

DW: Co z istotami z wnętrza Ziemi, które pozowały na bogów przed ludźmi na powierzchni? Czy nie jest to niewłaściwe zachowanie zarządców? Czy powinni byli to robić, ukazywać się nam w ten sposób? Czy prowadzenie nas w ten sposób należy do ich roli?

CG: Nie wiem. Oni wierzą, że jest to ich rolą. Wiele innych istot, które nazywały siebie Opiekunami i brały w tym udział wierzą, że należy to do ich roli. A czy zgodził się z tym Sojusz Istot Kulistych? Nie wiem.

Po jakimś czasie Gonzalez skontaktował się ze mną i powiedział, że kiedy zaraz po spotkaniu z Opiekunami udali się na spotkanie z Radą Wnętrza Ziemi - było to już ich ostatnie spotkanie w tym składzie.

DW: Gonzalez brał udział w tym spotkaniu?

CG: Ależ skąd.

DW: Gonzalez pewnie się wkurzył, ponieważ ty i on jesteście w zasadzie delegatami i jedynym kontaktem jaki mają z Sojuszem Tajnego Programu Kosmicznego, a przynajmniej jedynym kontaktem dzięki któremu doszło do tego historycznego spotkania pomiędzy Opiekunami a Sojuszem Wnętrza Ziemi. A wy nie wiecie co się wydarzyło?

CG: Nic nie wiemy.

DW: Pewnie wkurzyło to Sojusz TPK.

CG: No tak, ale przecież w spotkaniu nie chodziło o nas.

DW: Dlaczego więc tam was zabrano? Dlaczego was zabrano skoro nic nie usłyszeliście?

CG: Nie wiem. Naprawdę nie widzę powodu dla którego zostałem tam zabrany. Była to oferta dla Anshar i ich Sojuszu. Zapraszano ich do baz w Pasie Kuipera już od jakiegoś czasu w ramach rozwoju relacji politycznych.

DW: Mówisz, że Sojusz TPK już od jakiegoś czasu zapraszał ludzi z wnętrza Ziemi do baz w Pasie Kuipera?

CG: Tak. Odbyło się kilka spotkań z grupami z wnętrza Ziemi, w których brał udział Gonzalez wraz z Radą Sojuszu TPK.

DW: Powiedziałeś, że kiedy byłeś w podziemiach, zobaczyłeś klasyczne statki kosmiczne jakby z lat 50 w kształcie dysku, które przelatywały przez skały.



CG: Dokładnie. Podczas tej podróży zaoferowali Gonzalezowi podróż powrotną w jednym z ich statków do tej właśnie bazy.

DW: Poruszam to dlatego, ponieważ mimo że ci ludzie żyją wewnątrz Ziemi mogą swobodnie podróżować po całym Układzie Słonecznym i gdziekolwiek tylko zechcą.

CG: Oczywiście, że tak.



DW: Pewnie i poza Układ Słoneczny.

CG: Jak najbardziej. Mają kolonie w innych układach gwiazdnych.

DW: Naprawdę?

CG: Tak.

DW: Nie słyszeliśmy o tym.

CG: Posiadają je, a także grupa Majów, która zaczyna być coraz bardziej aktywna. Będziemy o niej więcej rozmawiać w przyszłości.

DW: Czy wiesz gdzie dokładnie ludzie z wnętrza Ziemi mają kolonie? Czy możesz wskazać rozpoznawalne dla nas gwiazdy, które skolonizowali?

CG: Powiedziano mi tylko o grupie Majów, zamieszkują jakieś światy w gromadzie Plejad.

DW: Naprawdę?

CG: Tak. Zabrali tam ze sobą jakieś 40 milionów swoich ludzi z Ziemi.

DW: Jak myślisz, dlaczego ci ludzie byli niezadowoleni z tego co powiedział im Trójkątnogłowy? Gdzie był haczyk?

CG: Nie nazwałbym ich zadufanymi w sobie, ale przez tak długi czas uważali, że postępują najlepiej jak tylko potrafią. Za każdym razem kiedy był kataklizm robili co mogli by pomóc ludzkości, choć wielokrotnie odbywało się to w nieuczciwy i manipulacyjny sposób. Było to dla nich mocnym przebudzeniem.

DW: Czy uważasz, że skoro powiedziano im, że nie są dobrymi zarządcami to także przekazano im, by się ujawnili i są tym przerażeni, ponieważ mogą zostać zabici?

CG: Dokładnie tak mi powiedziano na późniejszym spotkaniu.

DW: Naprawdę?

CG: Kilka dni po tym spotkaniu Gonzalez powiedział mi, że nie doszli do porozumienia i że trzy grupy opuściły Radę Wnętrza Ziemi - z powodów bezpieczeństwa operacyjnego poproszono mnie bym nie mówił które. Ludzie jednak mogą domyślać się jednej z nich, była to grupa z symbolem Omegi. Zrezygnowali ze swojej przynależności do Sojuszu Wnętrza Ziemi.



DW: Powiedziałeś, że Sojusz Wnętrza Ziemi został stworzony z powodu śmiertelnych zagrożeń ze strony Kliki i że jedyny sposób w jaki mogą przetrwać to połączyć swoje zasoby.

CG: Dokładnie.

DW: Co mogło spowodować ich odejście, ponieważ brzmi to jak wybór pomiędzy życiem a śmiercią?

CG: To prawda, jednak nie mogę wyjawić więcej informacji bez ujawnienia tych grup.

DW: Dobrze. Czyli od tego momentu będą działać samodzielnie.

CG: Powiedzmy, że jedna z tych grup jest w kontakcie z pozaziemską grupą, która jest mocno zainteresowana ziemią w Afryce. Istnieją jeszcze inne sojusze do których należą. Nie wrzucają wszystkiego do jednego worka.

DW: Czy wydarzyło się coś jeszcze podczas spotkania z Kaaree i jej delegacji z Trójkątnogłowym? Kiedy odlecieli rozmawiałeś z Gonzalezem, czy było coś jeszcze, czy też zaraz wróciłeś do domu?

CG: Rozmawialiśmy przez chwilę na temat sytuacji mających miejsce w Sojuszu Tajnego Programu Kosmicznego - o plotkach rozchodzących się pomiędzy grupami.

Sojusz Tajnego Programu Kosmicznego i Sojusz Ziemi składają się z luźno powiązanych ze sobą grup i jest tam wiele polityki. Mają wiele różnych celów, więc zawsze znajdują się jakieś interesujące plotki.

DW: Czy możesz się nimi z nami podzielić?

CG: Jest to poza tematem i ma to związek z wywiadem wojskowym niższego szczebla Tajnego Programu Kosmicznego, który niedawno odłączył się od Sojuszu TPK i wygląda na to, że przygotowuje się do ujawnienia w ten sam sposób w jaki został ujawniony niewidzialny myśliwiec w latach 80. Grupa ta nie należała do Rady, niektóre kluczowe osoby z Rady poinformowały ich, że zostali indoktrynowani i nie znają prawdy - oni uważali, że wszystko co lata naokoło należy do ludzi i że kiedyś istnieli kosmici, ale to już stare dzieje.

DW: W porządku. To jest sensacja. Chcę być pewny, że dobrze to prześlemy. Mówisz, że wojskowy Tajny Program Kosmiczny niższego szczebla zostanie oficjalnie ujawniony ludzkości?

CG: W etapach.

DW: Czy my rozmawiamy tylko o X-37B, małym wahadłowcu kosmicznym, który po wyniesieniu na orbitę przez rok okrąży Ziemię i ląduje z powrotem ?

CG: Najprawdopodobniej będzie to na poziomie różnych stacji kosmicznych, które mamy na orbicie okołoziemskiej, a które są prawdopodobnie od 30 do 50 lat bardziej zaawansowane niż Międzynarodowa Stacja Kosmiczna, do której latają parę razy w miesiącu by dokonać tam napraw. Myślę, że zaczną od tego typu informacji.

DW: Co jeszcze mogliby przekazać? Czy mają możliwość oblecieć nasz Układ Słoneczny?

CG: Potrafią tego dokonać na tym poziomie, ale nie w tak krótkim czasie jak potrafią tego dokonać programy kosmiczne wysokiego szczebla.

DW: To mogłoby zostać ujawnione. Z tego co mówisz to jeśli ten program zostanie ujawniony dowiedzielibyśmy się na globalną skalę, że wojsko posiada statek, który potrafi w swoim czasie - może nie tak szybko jak TPK, ale potrafi oblecieć Układ Słoneczny.

CG: Dokładnie. Powiedziano mi, że szereg wtajemniczonych osób niższego szczebla TPK jest przygotowywanych i szkolonych do nieoficjalnego zwolnienia ich z 20 letniego zachowania poufności.

DW: Dlaczego ci ludzie chcą nam powiedzieć, że nie ma istot pozaziemskich - że to tylko my?

CG: Jest to część ujawnienia, które chcą przeforsować niektóre grupy i zaczyna się to rozwijać na naszych oczach. Można to już zobaczyć w programach i reklamach.

DW: Rozmawialiśmy poza programem o szokującym odcinku pilotażowym „Z Archiwum X” z 24 stycznia, który wyemitowano trzy dni po tym jak CIA zrobiła niewielkie ujawnienie na swojej stronie. Ten odcinek „Z Archiwum X” właściwie mówi nam, że w rzeczywistości nie ma żadnych kosmitów, że to tylko my. Mulder powtarzał „Przez cały czas nas oszukiwano. To jest człowiek! To jest człowiek!” Mówisz, że tego typu treści jak „Z Archiwum X” są częścią ujawnienia, które celowo usiłują rozgłosić?

CG: Tak. „Z Archiwum X” ma dokładnie tę samą narrację, którą przez dekady przekazywali im ludzie z dowództwa przestrzeni kosmicznej.

DW: Jak można być tak naiwnym by w to uwierzyć? Nie chcę tu nikogo obrazić, ale tak na poważnie, jak mogą wierzyć, że nie ma istot pozaziemskich?

CG: Mógłbym teraz wyjść na ulicę i znaleźć więcej ludzi, którzy nie wierzą niż tych którzy wierzą, ponieważ tak zostali uwarunkowani przez media głównego nurtu.

DW: No tak, ale przecież powiedziałaś, że ci goście latają dookoła Układu Słonecznego.

CG: Mhm.

DW: Przecież są piramidy na Marsie. Jest twarz na Marsie. Myślą, że co to jest?

CG: Właściwie to uważają tak jak przedstawia to „Z Archiwum X”, że sporadyczny kontakt z kosmitami bywał głównie w starożytnej przeszłości, a wszystko co teraz lata to odtworzone obce pojazdy kosmiczne.

DW: Nie wiedzą o rzeczach jakie posiada Tajny Program Kosmiczny?

CG: Wiedzą.

DW: To myślą, że co to jest?

CG: Powiedziano im, że są to pojazdy koncepcyjne, o których nie wolno rozmawiać i pisać o nich w raportach.

DW: Dziwnie.

CG: No tak.

DW: Znam człowieka z wewnątrz, który jest jednym z głównych informatorów, którzy pracowali z Richardem Hoaglandem i on całkowicie wierzy w tą całą historię. Co jest bardzo szokujące.

CG: Znałem ludzi, którzy byli gotowi mnie pobić, gdyż uważali, że to oni są na szczycie piramidy informacyjnej i że już nikt ponad nimi nie stoi.

DW: Zanim powróciliście rozmawiałeś z Gonzalezem, że Wojskowy Tajny Pogram Kosmiczny niskiego szczebla przygotowuje się do ujawnienia, włączając przygotowywanych do tego informatorów.

CG: Dokładnie.

DW: Zanim przejdziemy do następnego spotkania, które odbyłeś, czy jeszcze o czymś rozmawialiście?

CG: To byłoby na tyle.

DW: W porządku. Twoje pierwsze spotkanie z ludźmi z wnętrza Ziemi, które przedstawiliśmy w kilku odcinkach miało miejsce we wrześniu (2015). Kiedy odbyło się to drugie spotkanie w Pasie Kuipera?

CG: Końcem grudnia (2015). Początkiem stycznia (2016) miało miejsce następne spotkanie, gdzie ponownie zabrano mnie w podziemia na spotkanie z kapłanką.

DW: Przejdźmy do tego. Masz więc trzecie spotkanie z ludźmi z wnętrza Ziemi. Opowiedz nam gdzie się odbyło?

CG: Odbyło się w tym samym miejscu co poprzednio tylko nie musiałem przechodzić rytuału oczyszczenia.

DW: Nie musiałeś się rozbierać i wchodzić do małej fontanny?

CG: Dokładnie.

DW: Miałeś na sobie swoje ubranie, a nie szaty ceremonialne?

CG: Dokładnie. Byliśmy w obszarze miasta. Ona (kapłanka) miała inną energię. Myślę, że w międzyczasie trochę się wydarzyło w ich Sojuszu. Odeszły trzy grupy i domyślam się, że nie było to spokojne odejście. Jest wielka różnica zdań jak postępować w relacjach z populacją z zewnątrz.

DW: Na pewno.

CG: Anshar zdecydował, że powoli zaczną kontaktować się z ludźmi, z którymi utrzymują kontakt telepatyczny, a którym przekazali, że pochodzą z różnych systemów gwiazdnych. Rozpoczną im wyjawiać kim naprawdę są. Innym grupom, w szczególności tym trzem (które opuściły Sojusz Wnętrza Ziemi) to się nie spodobało. Uważają, że jest to lekkomyślne i zakończyłoby się to ich upadkiem. Nie tylko odeszli ale zintensyfikowali swój program zdalnego

oddziaływania na ludzi. Wpłynęli na ludzi z którymi są w kontakcie wzbudzając w nich podejrzenia odnośnie pewnych informacji.

DW: Jesteś na spotkaniu z ludźmi z wnętrza Ziemi w ich mieście. Nie była to świątynia, a oni ci mówią, że przykazano im powiedzieć prawdę.

CG: Dokładnie.

DW: Co poza tym wydarzyło się na tym spotkaniu?

CG: Nie byłem oprowadzany i nic podobnie ekscytującego się nie wydarzyło. Głównie była to rozmowa, chciała mi przekazać jak wiele informacji otrzymali od Opiekunów i jak bardzo wpłynęło to na ich społeczność. Sposób w jaki dzielą się informacjami będzie najwyraźniej sposobem jakim my będziemy posługiwać się w przyszłości. Jest to coś takiego jak mentalny Internet, do którego wszyscy mają dostęp.

DW: Telepatycznie.

CG: W taki właśnie sposób przekazują sobie informacje. Wyobraź sobie gdybyś otrzymał w ten sposób nieujawnione informacje. Oni otrzymali nieujawnione informacje od Opiekunów i uderzyło to w cały ich „Internet”. Powiedziała, że ich miasta aż buzują z podekscytowania.

DW: Wspomniałeś o paru negatywnych rzeczach jak na przykład, że nie są dobrymi zarządcami.

CG: Dokładnie.

DW: Wspomniałeś też, że powiedziano im, że powinni być z nami bardziej szczerzy.

CG: Dokładnie.

DW: Z czego więc tak się cieszą? Jaki jest pozytyw? Czym się tak ekscytują, bo nie wiem czy rozumiem?

CG: Najwyraźniej mają nową misję lub nowy kierunek. Wygląda na to, że ten nowy kierunek będzie bardziej bezpośredni – może nie będzie to otwarty kontakt, ale bardziej pozytywne, bezpośrednie oddziaływanie na ludzkość na powierzchni. Możliwe, że najpierw dojdzie do otwartego kontaktu z nimi zanim zacniemy mieć kontakt z istotami pozaziemskimi.

DW: Czy jest jeszcze inny powód dla którego ludzie z wnętrza Ziemi są podekscytowani ze spotkania z Trójkątnogłowym? Czy uważasz, że częściowo jest to dlatego, że po tak długiej nieobecności w końcu ponownie się z nimi połączyli?

CG: Jest to grupa, którą darzą szacunkiem. Podekscytowanie było wynikiem wielu informacji jakie otrzymali od grupy z którą nigdy wcześniej nie mieli kontaktu, a którą czcili. Sam pewnie byłbyś bardzo podekscytowany, gdybyś mógł w końcu spotkać te istoty twarzą w twarz.

DW: To prawda. Czy jeszcze coś wydarzyło się na tym spotkaniu?

CG: Poza tym co już omówiliśmy to nic tak bardzo ważnego. Powiedziała, że będziemy się częściej komunikować i że grupa Majów zacznie nawiązywać kontakty. Grupa odłamu cywilizacji Majów zaczęła już wszędzie się pokazywać. Ostatnio widziałem ich kiedy byłem na odprawie w bazie w Pasie Kuipera - a byłem tam już parę razy i nigdy wcześniej ich tam nie widziałem. Przechadzali się dookoła. Gonzalez powiedział, że zaczął już ich wszędzie widzieć. Przypuszczam, że zaczną odgrywać jakąś większą rolę, ale nie powiedziano mi jeszcze jaką.

DW: Jest to bardzo fascynujące i dziękuję ci za to, że wytrzymujesz to wszystko co się wokół ciebie dzieje. Nad twoim domem kilka razy latały czarne helikoptery. Czarny helikopter latał też nad moim domem. A ty mimo wszystko dajesz radę i nadal tu z nami jesteś. Dziękuję ci.

CG: Tak. Dzień po spotkaniu z TPK miałem do czynienia z niższym szczeblem Tajnego Programu Kosmicznego. Nad moim domem latał pięć razy helikopter Chinook, nagrałem to wszystko.

DW: Dziękuję ci Corey'u. To jest program „Kosmiczne ujawnienie”. Do zobaczenia następnym razem.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*

# **PROGRAM PRZEOBRAŻANA OSOBOWOŚCI**

## **Sezon 04, odcinek 09**

3 maja 2016 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam ponownie w "Kosmicznym ujawnieniu". Jestem prowadzącym i nazywam się David Wilcock. Jestem tutaj z Corey'em Goode'em. W tym odcinku poruszymy jedną z najdelikatniejszych tajemnic Kliki (Cabal), którą jest Program Przeobrażenia Osobowości. Jest to niezmiernie ważny temat, który każdy musi zrozumieć, gdyż, no cóż, niech Corey powie wam całą resztę.

Corey'u, witaj w programie.

CG: Witam.

DW: Znamy z publicznego leksykonu, że istnieją ludzie nazywani przez niektórych socjopatami, a niektórzy nazywają ich psychopatami. Istnieje mit o tym, że psychopata posługuje się przemocą, ale to nie zawsze jest prawdą?

CG: Nie.

DW: Jaka jest więc charakterystyka socjopaty, którą moglibyśmy zauważyć w życiu codziennym? Jeśli socjopata jest częścią twojego codziennego życia to jakie przejawia cechy charakteru?

CG: Cóż, nie będzie to dla was żadnym szokiem ani tajemnicą - charakteryzuje się on całkowitym brakiem empatii dla jakiegokolwiek fizycznego lub emocjonalnego bólu, przez który przechodzisz. Jest to główną cechą charakteru tego typu osoby. Sposób w jaki zachowują się do zwierząt oraz dzieci jest tutaj bardzo dobrym wyznacznikiem.

Wielu z tych ludzi nauczyło się bardzo dobrze w jaki sposób wmieszać się w tłum. Socjopaci nauczyli się pokazywać fałszywe emocje lub fałszywą empatię. Niektórzy z nich więc nie są łatwym celem do zidentyfikowania dla przeciętnej osoby. Dopóki nie spędzisz z nimi dłuższego czasu większość z nich będzie bardzo trudnymi do rozpoznania.

DW: Czy zgodzisz się z potocznie przyjętym konceptem, że ludzie ci mają tendencję do bycia czarującymi, narcystycznymi, uprzejmymi, dobrze wyglądającymi, towarzyskimi i ekstrawertycznymi?

CG: Dokładnie. Tak.



DW: Podaj nam przykład nie posługującego się przemocą socjopaty, który posiadałby tę charakterystykę.

CG: Będzie to artystyczny kanciarz (con artist), który otrzyma to co chce bez używania fizycznej przemocy, ale przy użyciu wybiegów z jednoczesnym brakiem empatii i z nie wczuwaniem się w skutki emocjonalne lub finansowe jakie to wywarło na oszukanej osobę.

DW: Czy myślisz, że społeczeństwo zaczyna być bardziej świadome egzystencji takich ludzi?

CG: O tak. Cóż, dla niektórych jest to już oczywiste od pewnego czasu, lecz wraz z powstaniem portali społecznościowych oraz Internetu temat ten staje się coraz cięższy. Ludzie wiedzą o trollach internetowych oraz znają pojęcie socjopatów oraz ich wpływu na nasze życie, zazwyczaj czerpiąc przykłady z władzy.

DW: Uważam, że statystyki w tym temacie są bardzo ciekawe i wskazują, na wypadek gdyby ludzie oglądający ten program nie wiedzieli o tym, że 4% mężczyzn oraz 2% kobiet wykazuje takie skłonności. Kiedy jednak wliczymy do tej grupy trolli internetowych to inne badania, które widziałem, wskazują na to, że może to być od pięciu do ośmiu procent wszystkich ludzi używających Internetu, którzy również zachowują się w ten sam sposób. Jak myślisz, dlaczego Internet jest tak cudowną wylęgarnią trolli i socjopatów? Co jest tam takiego co lubią oni tak bardzo?

CG: Iluzja anonimowości. Bardzo niewielu ludzi zachowywałoby się w ten sam sposób podczas bezpośredniego kontaktu z ludźmi, których chłostają lub atakują. Większość z nich nie ma po prostu odwagi lub nie mogłoby stawić czoła konsekwencjom takiego czynu. Czują się więc oni wzmocnieni przez anonimowość internetową. Oczywiście nakręciliśmy już odcinek dotyczący rządowych centrów trolli internetowych, które ja pomagałem zakładać, gdzie na pewnych stronach stwarzali oni różnego rodzaju problemy i jeszcze mieli za to płacone.

DW: Cóż, istnieje jeszcze coś takiego jak „Syndrom sztokholmski” (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Syndrom\\_sztokholmski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Syndrom_sztokholmski) ), który mówi o ofiarach porwań trzymanyh jako zakładnicy, gdzie w końcu zgadzają się oni z filozofią porwaczy oraz uważają, że uczestniczą oni w dobrej sprawie, będąc zakładnikami.

CG: Tak. Programy te skupiły się pod parasolem MILAB (Military Abductions, Militarne Uprowadzenia, przyp. tłum.) lub słyszałeś o parasolu MKUltra (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/MKUltra>), której to nazwy ludzie używają nie uzmysławiając sobie, że był to program przy pomocy którego wypracowano wiele technik następnie użytych w setkach innych programów. Wszystkie te programy nie należą do MKUltra, ale to MKUltra rozwinął wiele taktyk, które są obecnie używane.

Ludzie prowadzący tego typu programy rozdzielają wszystkie przyprowadzone tam dzieci przesiewając je na podstawie rezultatów testów. Do niektórych z tych programów potrzebują oni ludzi, którzy są socjopatami i identyfikują ich w tak młodym wieku jak to tylko jest możliwe. Do programu o którym dzisiaj mówimy potrzebują również ludzi, którzy są notorycznymi kłamcami z umiejętnościami intuicyjnej empatii, aby mogli oni czytać w umysłach ludzkich w celach lepszej ich manipulacji.

Zbierają oni wszystkich tych ludzi i umieszczają ich w odpowiednim programie, o którym zawsze słyszałem jako o „Programie przeobrażenia osobowości” (PPO). Rozwinęli ten program w coś, co szkoliłoby te dzieci przez pewien okres ich dojrzewania aż do wieku dorosłego tak, aby byli najlepszymi manipulatorami oraz infiltratorami, jacy zostali wytrenowani na tej planecie.

DW: Główny nurt psychologiczny mówi, że dwoma głównymi cechami charakteryzującymi socjopatów są: nieustrasżoność oraz dominacja. Używają oni więc sformułowania „nieustrasżona dominacja”. Jak myślisz, w jaki sposób cechy brak strachu oraz dominacja pomagają w programach takich jak PPO?

CG: Jedynym celem tego kapitału ludzkiego jest manipulowanie innych ludzi, kontrolowanie innych ludzi oraz infiltrowanie różnych organizacji. Nie tylko to, ale również rozwijają oni bardzo silną więź z ludźmi, którymi manipulują oraz nad którymi roztaczają kontrolę do tego stopnia, gdzie gdy nie rozmawiają oni z nimi przez kilka miesięcy to tamci będą do tego usilnie dążyli. Oni będą pragnęli spędzać z nimi czas. Jest to bardzo dziwne.

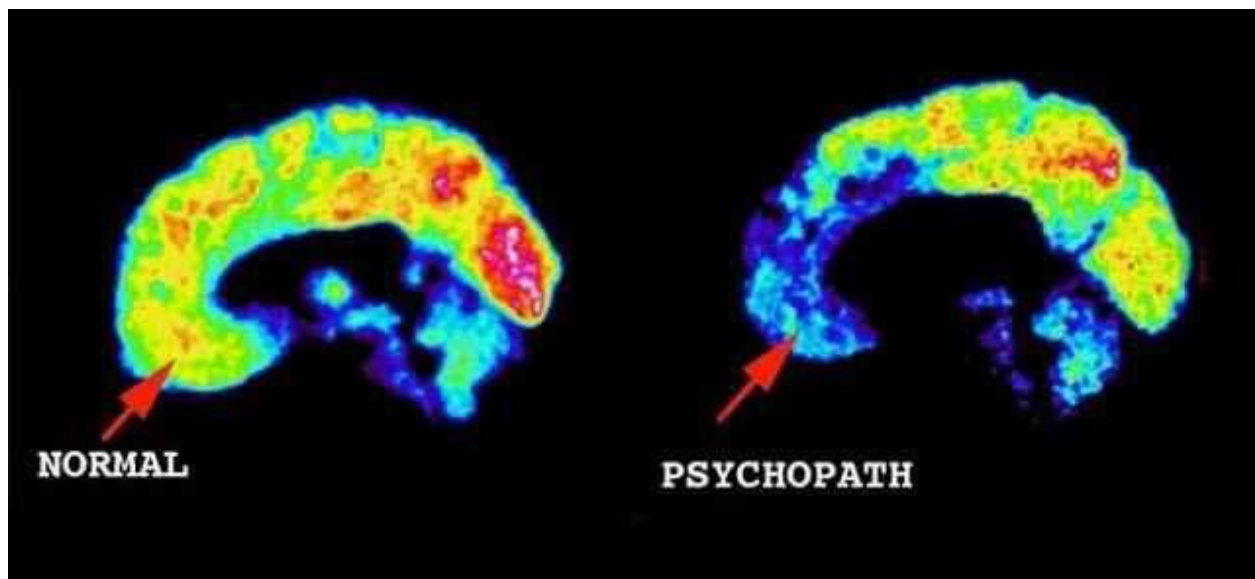
Jedną z najdziwniejszych rzeczy na temat tych ludzi jest to, że gdy te wytrenowane dzieci przechodziły w wiek dorosły stawały się tak dobre w tym co robiły, że trenerzy nie potrafili ich kontrolować. Te dzieci zaczęły manipulować swoimi trenerami. Szkolący ich nie dawali sobie z nimi rady. Przyprowadzili oni więc intuicyjnych empatów do tego programu, aby ich wspierali. Nosili oni małe słuchawki w uszach, aby pomagać im ustalić czy dany obiekt ludzki przechodzący przez program PPO oszukiwał ich i manipulował, czy jednak mówił prawdę podczas zdawania sprawozdania swoim trenerom. Byli więc niezwykle trudnymi osobami do kontrolowania oraz zarządzania.

DW: Dlaczego uważasz, że ci ludzie są nieustrasżeni? Chodzi mi o to, że większość ludzi posiada jakieś fobie odnośnie różnych rzeczy. W jaki sposób w rzeczywistości dana osoba dochodzi do poziomu, gdzie nie czuje ona wcale strachu?

CG: Cóż, niektóre z tych dzieci przechodziły wielokrotnie przez tak bardzo przerażające doświadczenia, że zablokowały one całkowicie swoje uczucia oraz emocje. Niektóre z nich były urodzone z tymi przypadłościami. Są one urodzone w taki sposób, aby nie posiadać odpowiedniej równowagi substancji chemicznych, ale z jakichś powodów nie posiadają one również normalnych reakcji emocjonalnych na pewne sytuacje, tak jak my.

DW: Cóż, dla wzmocnienia tego co mówisz zerknijmy na zdjęcia A i B gdzie fotografia A, którą widzicie pokazuje mózg normalnego człowieka, a fotografia B jest obrazem mózgu psychopaty lub socjopaty. To co zauważymy patrząc na nie jest, że ten obszar o kolorze zielonkawo żółtym pokrywa cały mózg osoby normalnej, ale brakuje go na płatach czołowych mózgu psychopaty.

Czy myślisz więc, że płaty czołowe mózgow nie pokazują żadnej aktywności u tych ludzi?



CG: Cóż, jest to obszar, w którym wszystkie te emocje i procesy myślowe się odbywają.

DW: Czyli więc ich mózgi dosłownie nie są aktywne, albo wykazują bardzo niewielką aktywność.

CG: Niewielką aktywność elektrochemiczną w tym regionie.

DW: Czyli jest to dosłownie tak, jakby zamknąć jeden cały obszar swojego mózgu?

CG: Zgadza się i to może zdarzyć się poprzez psychologiczną traumę lub może to być uwarunkowaniem biochemicznym od urodzenia.

DW: Czy jest to pewnego rodzaju mechanizm obronny przeciwko dalszej traumie w taki sam sposób w jaki ciało adaptuje się tak, że później możesz nim orać?

CG: Tak jest w przypadkach, gdy ludzie ci musieli oddzielać się od siebie samych wielokrotnie. Zdarzało się to ofiarom gwałtów i innym ofiarom przemocy, które przechodziły przez to wielokrotnie. Oddzielały się one od siebie samych tak wiele razy, że doszły do momentu, w którym ta część ich

mózgu wyłączała się i przestawała produkować te impulsy. Jest to jednakże pewną częścią tego procesu.

DW: Kolejną rzeczą, którą słyszymy o socjopatach jest to, że gdy czytamy o nich w psychologii to cały czas powtarza się opinia, że są oni poszukiwaczami mocnych wrażeń. Nieustannie walczą oni z nudą i potrzebują ciągłego napływu adrenaliny. Potrzebują emocji niebezpieczeństwa, aby niedoprowadzić siebie do nudy.

CG: To definitywnie było problemem tych dzieci z PPO. Walczyły one między sobą. Ryzykowały bez powodu. Aby unaocznic ci to, opiszę jeden z testów, któremu co niektórzy z nich zostali poddani: ubrali młodego mężczyznę tak, aby wyglądał on bardzo schludnie, w różową koszulkę polo, niebieskie džinsy i doprowadzili go do wyglądu szkolnego kujona, a następnie wrzucili go do najgorszego baru harlejowców w mieście i tam go zostawili. Po całej nocy opuścił ten bar z dziewczyną siedzącą z tyłu na motorze.

Sytuacje w których stawiali oni tych ludzi oraz w jaki sposób potrafili oni obrócić wszystko na swoją korzyść były absolutnie niesamowite.

DW: Ale co tak naprawdę ten chłopak robi tam, gdy wchodzi do tego baru? Oczywiście, że gdy wchodzi on ubrany jak kujon to ludzie będą chcieli go obić albo i nawet zabić.

CG: Zgadza się.

DW: Więc jak do diabła wyszedł on cało z tej sytuacji?

CG: Cóż, nazywają ich przeobrażoną osobowością nie bez powodu. Potrafią oni ocenić sytuację i całkowicie zmienić swoją osobowość, sposób w jaki mówią, wymyślić sobie historyjkę uzupełniającą, chodzi mi o to, że potrafią to zrobić bardzo szybko. Prawdopodobnie wchodzi tam i mówią: "Tak się cieszę, że jestem wśród swoich. Zamienili mi walizkę." Wiesz o co mi chodzi, robią cokolwiek muszą, żeby społecznie zaprojektować sobie tę sytuację. A są oni w tym bardzo dobrzy. Tych ludzi używano, aby zinfiltrować formacje wojskowe, agencje wywiadowcze, sektor finansowy, wszystkie gabinety rządu oraz każdą część naszej ekonomii włączając w to korporacje oraz wewnątrz tej samej społeczności, wśród której obecnie działamy - czyli ufologię.

DW: Kiedy większość ludzi zaczyna kłamać to dobry oficer policji potrafi zauważyć oznaki oszustwa. Ludzie zaczną mrugać dłużej oczami podczas gdy rozmawiają z tobą lub będą nerwowo kręcić rękami. Czy ci ludzie są w stanie kłamać tak, aby pokonać wykrywacz kłamstw lub oszukać standardową osobę wytrenowaną w wykrywaniu kłamstw?

CG: Tak. Musieli oni przyciągnąć ze sobą intuicyjnych empatów, aby być w stanie ukończyć ich ostatnie cztery czy pięć lat treningu ponieważ osoby te były niesamowicie dobre w oszukiwaniu jakiegokolwiek technologii

wykrywającej kłamstwa, którą te programy posiadały, a była to technologia dość wymyślna. Ludzie, którzy odbierali od nich sprawozdania uzmysłowili sobie po pewnym czasie, że “Nie możemy ufać temu co te osoby nam przekazują”. Sprawilo im to bardzo dużo problemów i musieli sięgnąć po rozwiązanie, sprowadzając do programu intuicyjnych empatów (IE), którzy pomagali im stwierdzić czy ci ludzie oszukiwali ich w sprawozdaniach po treningu, czy po misjach lokalnych, aby sprawdzić ich umiejętności.

Ostatecznie siedzieli oni z małutkimi słuchawkami w uszach i gdy IE wyczuł oszustwo, co zdarzało się prawie przez cały czas, to dźwięk w słuchawce tej osoby sygnalizował to i musiała ona zmienić podejście do obiektu ludzkiego, który siedział przy stole rozmów w tym programie.

DW: Kiedy więc słyszymy słowo “przeobrażanie”, przeobrażanie osobowości, to dlaczego właśnie to wyrażenie zostało użyte?

CG: Ponieważ mogą one przeistoczyć swoją osobę, aby dopasować się do jakiegokolwiek kliki lub grupy ludzi wśród której przebywają lub nawet dopasować się do indywidualnej osoby. Chodzi mi o to, że istnieją pewne typowe rzeczy, które robi każdy sprzedawca czy kanciarz, czyli: naśladuj nieznacznie osobę na którą usiłujesz wpłynąć, siedź jak ona, używaj tego samego języka ciała względem niej, wykonuj te wszystkie podświadome rzeczy. Jest to metoda, która za tym wszystkim stoi.

Ci ludzie oraz ich umiejętności wybiegają znacznie poza to, gdyż są oni bardzo intuicyjni. Naśladują oni ludzi wydobywając z siebie wszystkie te informacje, które właśnie wyciągnęli od danej osoby intuicyjnie i robią te wszystkie inne rzeczy jak czytanie mowy ciała oraz nieznacznych ruchów twarzy, obserwują ich oczy, aby wiedzieć jak najlepiej podejść do nich, jak i również błyskawicznie oceniają ich nawet zanim zaczną rozmawiać z nimi, rozpoznają akcent z jakim będą do nich mówić lub jakiej użyć historyjki uzupełniającej.

DW: Czy osoby te otrzymały trening programowania neurolingwistycznego (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Programowanie\\_neurolingwistyczne](https://pl.wikipedia.org/wiki/Programowanie_neurolingwistyczne))?

CG: Otrzymują one wiele różnych typów treningów jeśli chodzi o kontrwywiad, wywiad i inne tego typu metody dotyczące manipulowania ludźmi. Mam tu na myśli dosłownie wszystkie metody począwszy od najprostszych rzeczy takich jak rozpoznawanie mowy ciała w kontekście sparowania tego z twoimi intuicyjnymi informacjami zwrotnymi, jak i również jest tam elektromagnetyczne wzbogacanie i trening, o którym mówiłem we wcześniejszych odcinkach i który jest mniej więcej tym przez który przechodzi większość z nas w tym programie.

W programach tych ludzie ci używają palety różnorodnych technologii, które używają również inne ich działy, np. takie jak ładowanie informacji bezpośrednio do systemu neurologicznego, czyli takiego odpowiednika

nauczania. Wprowadzają ich również w środowisko wirtualne, aby trenować ich w umiejętnościach, które chcą im zaszczepić.

DW: Kiedy opisujesz PPO nie mogę przestać myśleć o politykach startujących w wyborach. Bez podawania szczegółów i nazwisk jest całkiem szeroko rozpowszechnioną wiedzą na temat dziennikarstwa brukowego, gdzie politycy ci jadą do różnych miast i rozmawiają z akcentem typowym dla danej społeczności. Jak więc ...

CG: Są to bardzo stare, dobrze znane taktyki, lecz bardzo mało znaczące w porównaniu do szkolenia, które przeszli ci ludzie.

DW: Czy politycy są trenowani w PPO, czy nie jest to tak naprawdę ich specjalizacja?

CG: Istnieją przeobrażone osobowości w polityce, lecz nie wszyscy z nich są szkoleni w PPO. Są oni naturalni ... tylko zgaduję, że większość z nich jest ludźmi, których PPO chciałoby przeszkolić kiedy byli znacznie młodsi, gdyż byłiby oni doskonałymi kandydatami.

DW: Wspomniałeś coś co może być punktem zapalnym, mianowicie to, że ludzie ci zostali doskonale przeszkoleni przy użyciu zaawansowanej technologii oraz to, że zinfiltrowali oni społeczność ufologów.

CG: Och tak, całkowicie.

DW: Bez podawania żadnych imion, gdyż nie chcemy przyciągać tego typu karmy i ataków ze strony ich zwolenników, lecz jakie mogą być widoczne oznaki, gdy tak się stanie?

CG: Cóż, nie zawsze odbywa się to w świetle jupiterów. Wiele razy zaprzyjaźnią się oni z kimś kto już jest w centrum uwagi lub z przyjacielem przyjaciela kogoś na świeczniku, aby uzyskać do nich dostęp, bez bycia przez nich zauważonym.

DW: Jak to im pomaga?

CG: Cóż, posiadają oni dostęp do osoby do której zostali wysłani oraz starają się manipulować oraz zinfiltrować tę małą klikę ludzi, aby wprowadzić swoją historię lub aby rozbić daną organizację, może to być jakakolwiek dyrektywa jaką muszą tam wprowadzić w życie. Jest to tylko niewielka część tego działania. Społeczność ufologów została zinfiltrowana od samego początku już w latach pięćdziesiątych przez inteligentne organizacje. Jednakże PPO został uznany za jeden z najbardziej skutecznych programów infiltracji jaki kiedykolwiek istniał. Nie pamiętam teraz tej nazwy, ale był tam w latach osiemdziesiątych rosyjski program szpiegowski, który był uważany za jeden z najlepszych programów. Jednakże, nawet on był dzieciinną zabawką w porównaniu z PPO.

DW: Czy było on częścią KGB?

CG: Tak.

DW: Dobrze. Rzuciłeś w nas nowym pojęciem któremu musimy się przez chwilę przyjrzeć. Powiedziałeś "zaprojektować społecznie" (socially engineer).

CG: Tak, zaprojektować społecznie.

DW: Co to oznacza?

CG: Jest to określenie bardzo często używane w dziedzinie bezpieczeństwa danych lub w asekuracji osobistej. Ludzie dzwonią do ciebie przez telefon i udają, że są z banku i mówią: "Potrzebujemy natychmiast twojego numeru konta bankowego, a jaki jest twój status społeczny?". To jest w telegraficznym skrócie czym jest projektowanie społeczne. W kontekście przeobrażonej osobowości projektowanie społeczne jest tym, że wchodzi oni do gry i robią to samo ale na znacznie większą skalę, bardzo szczegółową skalę w oparciu o indywidualny profil osobowościowy jaki od ciebie uzyskali przez bardzo krótki okres czasu, bardzo szczegółowo dostosowany aby cię podejść i wpływać na ciebie.

DW: Jest wielu ludzi, którzy mówią, że Ziemia jest płaska i uważają, że posiadają bardzo przekonujące na to dowody i że jest to największe zatuszowanie w dziejach ludzkości. Czy zostało to w niektórych przypadkach zaprojektowane społecznie przez przeobrażone osobowości, że ludzie wychodzą z takimi informacjami i wierzą, że jest to prawdą?

CG: Przeobrażona osobowość za tym podąży, aby to wypromować. Słyszałem, że kilka różnych osób powiedziało już, że pewna specyficzna narracja pochodzi bezpośrednio od NASA.

DW: Co nie oznacza, że jest to prawdą.

CG: Tak, co nie oznacza, że jest to prawdą.

DW: Robi się to po to, aby całkowicie skompromitować ludzi, którzy są w tej prawdziwej społeczności ...

CG: Zgadza się.

DW: ... poprzez wpajanie im ignorancji na fakt naszej egzystencji w erze przedkolumbowskiej, gdzie przepłynął on dokoła ziemi i odkrył nowe kontynenty, w które oni nawet nie wierzyli, że istnieją.

CG: Zgadza się.

DW: Czyli oni dosłownie wykopowali sposób w jaki używać tej technologii tak, aby całkowicie kpić sobie z ludzi na tak ogromną skalę.

CG: Zgadza się. Jednym z głównych celów jakie przeobrażone osobowości i inni infiltratorzy osiągnęli w tej ezoterycznej społeczności UFO jest próba podzielenia nas tak bardzo jak to tylko jest możliwe poprzez nasze wewnętrzne potyczki dotyczące bardzo mocno zakorzenionych różnic w naszych systemach wierzeń.

DW: Czyli mówisz, że osoby publiczne ze społeczności UFO otrzymują swoich zarządców. Nie zdają sobie oni jednak z tego sprawy, że się nimi zarządza.

CG: Nie wiedzą o tym.

DW: A co sobie myślą na ten temat?

CG: Myślą, że posiadli nowego bardzo charyzmatycznego przyjaciela, który daje im wgląd wewnątrz siebie jakiego nie posiadali poprzednio oraz to, że dysponuje on niezwykłą jak na jego młody wiek wiedzą na ich temat. Oczywiście chcą z nim spędzać czas, dlatego też oddają tej przeobrażonej osobowości dostęp do siebie samych oraz do swojej psychiki.

DW: Wspomniałeś mi kiedyś w naszej prywatnej rozmowie o tym, że zanim ten szczegółowy profil osobowości danej osoby zostanie zrobiony, ma miejsce niezmiernie szczegółowa analiza psychologiczna. Czy mógłbyś wyjaśnić jak przeobrażona osobowość używa tego i w jaki sposób oni to tworzą?

CG: Cóż, przeobrażona osobowość nie patrzy w teczkę profilu osobowościowego. Są oni szkoleni tak, aby ocenić osobę oraz stworzyć ich profil w miejscu działania. Z ich intuicyjnymi umiejętnościami oraz po tych wszystkich symulacjach wirtualnych oraz używaniu technologii, o których mówiliśmy poprzednio, a następnie po testowaniu ich w świecie rzeczywistym, stają się oni bardzo pewni swoich umiejętności i niezwykle precyzyjni odnośnie profilowania ludzi.

DW: W przypadku profilu psychologicznego tworzonego, aby oceniać ludzi – mówiłeś, że jest on jednym z najważniejszych narzędzi agentów wywiadu – czego oni tam szukają? Co byłoby w tym profilu osobowościowym?

CG: Punktem odniesienia jest tutaj typ osobowości. Istnieje 16 głównych typów osobowości. Gdy już posiadasz ten nakreślony typ to wtedy budujesz bazę danych zbierając informację na temat tego jakie magazyny oni kupują, jakich informacji szukają w Internecie oraz jakie informacje znajdują się w ich historii chorób. Zbierasz te wszystkie informacje. Jeśli rozmawiają z psychiatrą, to zbierasz te informacje. Jest to następnie opracowywane przez psychologów behawioralnych, którzy nie robią nic innego jak tylko tworzą profile osobowościowe różnych osób.



DW: Czy jest to typowe dla przeobrażonej osobowości, aby w pewnym momencie zdradzić osobę, którą zarządzają?

CG: Oczywiście.

DW: W jaki sposób się może to odbyć?

CG: Zazwyczaj dzieje się wtedy, gdy całkowicie owinęli sobie daną osobą wokół palca. Jeśli ich zadaniem jest zniszczenie tej osoby lub całkowite zdyskredytowanie jej, to czekają aż cel jest całkowicie bezbronny, wtedy, gdy całkowicie wierzą tej osobowości metamorficznej. Mogą powiedzieć jakąś tajemnicę, której normalnie nie powiedzieliby tej przeobrażonej osobowości. A wtedy nagle będzie błysk: "Nie wiem dlaczego mówię jej te rzeczy?".

W tym momencie przeobrażona osobowość zyskuje coraz więcej władzy nad tą osobą. Dynamika tego związku powoli się zmienia. W chwili gdy osiągną oni pewien etap to osobowość metamorficzna może albo wypuścić jakieś informacje na temat tej osoby, albo gruchnąć ciężką artylerią lub po prostu usunąć się z jej życia i pozwolić obiektowi na przejście przez rozczarowanie oraz syndrom odstawienia z powodu tego zniknięcia.

DW: Czyli ta przeobrażona osobowość wejdzie w czyjeś życie jako najlepszy przyjaciel jaki może być dlatego, że ma ona tę technologię?

CG: Ludzie po prostu uzależniają się od tego typu osobowości i przyjaźni. To jest tylko uzależnienie.

DW: Czy informacje, które przeobrażony otrzymał pod przykrywką przyjaźni pojawią się w Internecie w wydawałoby się całkowicie oddzielony od niego sposób tak, że może on powiedzieć: "Nie wiem skąd te informacje tam się znalazły, ale są tam te wszystkie rzeczy na twój temat w Internecie?"

CG: To zależy od celów operacyjnych danego zadania, które przeobrażona osobowość ma wykonać. Zazwyczaj przenikają oraz infiltrują oni pewne grupy, aby uzyskać informacje, które następnie raportują do swojego dowództwa lub aby doprowadzić do rozłamu w związkach lub organizacjach.

DW: Czy te kameleony są również używane w TPK i jeśli tak to w jakim celu?

CG: Kiedy byłem w TPK nie natknąłem się na przeobrażoną osobowość. W większości są oni używani na ziemi w ściśle tajnych programach operacyjnych. Tak jak już wcześniej powiedziałem, zostali oni wetknięci w każdy aspekt naszego codziennego życia, każdy aspekt życia rządu, banków, dosłownie wszystkiego.

DW: Jaka jest najlepsza metoda przy pomocy której ktoś mógłby zidentyfikować takie działania oraz jak najlepiej im się przeciwstawiać? Czy

posiadamy jakiegokolwiek środki obronne przeciwko ludziom, którzy są trenowani w taki sposób?

CG: Cóż, najlepszą obroną jest świadomość, że za wszelką cenę musimy chronić nasze wewnętrzne informacje oraz inne dane, których ujawnienie może wyrządzić nam szkodę. Kiedy znajdujesz się w nowej sytuacji i właśnie spotkałeś kogoś nowego poprzez swojego przyjaciela lub jeszcze kogoś innego i nagle ta osoba lubi ten sam rzadki napój co i ty, jest to dziwne. Okazuje się, że osoba ta lubi ten sam bardzo mało znany zespół muzyczny, o którym nikt nigdy nie słyszał oraz nagle mają miejsce inne tego typu małe zbiegi okoliczności. Nagle ta osoba staje się dobrym przyjacielem i zaczynasz dziwnie uzależniać się od ciągłego przebywania w jej towarzystwie i odczuwasz nieodpartą chęć wyjawienia jej rzeczy, o których normalnie nikomu byś nie powiedział – to właśnie wtedy powinna zapalić ci się czerwona lampka.

Dopiero po tym jak zaczynasz naprawdę dzielić się informacjami i stajesz się otwarty na wszelkie ataki ze strony tych ludzi, wtedy zaczynają oni tobą manipulować.

DW: Czy przeobrażone osobowości są bezpośrednio nakierowywane na ludzi, którzy mają duchowy kontakt z tymi niebieskimi sferami lub posiadają wizje, doświadczają różnych synchronizacji odnośnie naszej rzeczywistości, a następnie rozmawiają na ten temat na Facebooku czy w Internecie?

CG: Tak, tak. I oczywiście jest wiele innych celów ludzkich, włączając w to finansjerę, która musi być kontrolowana lub zarządzana. Bardzo często wychodzą oni do ludzi i kontrolują ich i zarządzają nimi.

DW: Co jest największą słabością jaką posiadają te przeobrażone osobowości i które możemy użyć, aby się przed nimi bronić?

CG: Ich własna pycha. Lekceważą oni każdego. Są oni przekonani, że są ... najinteligentniejsi. Istnieją oni w całkowitym przeświadczeniu, że są najmądrzejszymi ludźmi w danej grupie. Kiedy nauczysz się słuchać innych otwierając uszy a nie usta, co jest bardzo trudne dla większości ludzi, to zauważysz znacznie więcej, spojrzysz wokół i zaczniesz widzieć, i być może zaczniesz odnotowywać ich obecność.

DW: Czy uważasz, że zawsze będą jakieś nieznaczące sygnały ostrzegawcze odnośnie uzależnienia się od bycia ich najlepszym przyjacielem, co powoduje pewne niedopatrzania, które można spostrzec będąc ostrożnym, te nieznaczące słówka lub napomknięcia o osobistych tajemnicach, co świadczy że coś jest nie tak?

CG: Jeśli nie masz wiedzy, że przeobrażone osobowości istnieją to nie będziesz myśleć o tym, żeby się przed nimi chronić.

DW: Zgadza się.

CG: Wiesz, dla kogoś nie istnieje taki temat. Jest to po prostu osoba, która jakoś dostała się w moje kręgi społeczne, była psychologicznie zdewastowana, jest bardzo inteligentna, zmanipulowała mnie i moich przyjaciół, rozbiła nasze przedsięwzięcie biznesowe lub związek i zniknęła z naszych żyć. To jest tak jak pewne osoby mogą myśleć na ten temat, podczas gdy tak naprawdę była to tajna operacja.

DW: Cóż, ja uważam, że jeśli chodzi o socjopatów to zawsze będą pewne sygnały. Zawsze będą pewne rzeczy, które nie wydają się być dobre, ale uzależnienie wciągnie cię.

CG: Tak. Musisz nauczyć się, aby iść za tym wewnętrznym głosem, za tym uczuciem. Zazwyczaj początkiem tego wszystkiego jest to, że coś wydaje się nie być w zgodzie z naszym wewnętrznym uczuciem, coś, czego ludzie zazwyczaj nie słuchają.

DW: Zgadza się. Cóż, jest to cały czas jaki mieliśmy przeznaczony na ten odcinek „Kosmicznego ujawnienia”. Jestem prowadzącym i nazywam się David Wilcock, i jak zawsze, dziękuję za oglądanie.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*

# **SOJUSZ ZIEMSKI**

## **Sezon 04, odcinek 10**

10 maja 2016 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam ponownie w "Kosmicznym ujawnieniu". Nazywam się David Wilcock. Jestem tutaj z Corey'em Goode'em, informatorem wśród informatorów. W tym odcinku omówimy bardzo ciekawy temat odnoszący się do oporu stawianego Klice (Cabal), czyli Sojuszowi Ziemiemu - ludziom, którzy stoją na pierwszej linii tu na ziemi i starają się stworzyć pokojowe społeczeństwo lub może jednak nie? Jest to jedną z rzeczy, o których będziemy tutaj rozmawiali.

Corey'u, witaj w programie.

CG: Witam.

DW: Kiedy ludzie zaczynają ogarniać temat taki jak np. sprawy związane z 9/11 (atak terrorystyczny na World Trade Centre z dnia 11 września 2001r., przyp. tłum.) istnieje tam szeroko rozpowszechnione uczucie paranoi, desperacji, strachu oraz nienawiści w kierunku Kliki (Cabal). Czy istnieje jakikolwiek ruch oporu, którego działania wychodzą poza blogi internetowe?

CG: Oczywiście. Każdy jeden wróg, którego stworzyli przez wieki, każda grupa wyalienowana, każde okrucieństwo którego dokonali względem tych wszystkich państw na przestrzeni setek lat, w końcu doprowadziło do dobrowolnego zebrania się ich wszystkich razem.

Każde z tych państw posiada swoje własne kulturowe bolączki i zgaduję, że niektóre z nich mają różniące się od siebie agendy odnośnie kary jakiej chcieliby się domagać odnośnie tego wroga, którego my nazywamy Kliką (Cabal). Niektórzy chcieliby dokonać tylko kilku zmian. Myślą oni, że centralny rząd światowy jest nieunikniony tak czy inaczej, a Klika (Cabal) chciała dokonać tego w diaboliczny sposób, dlatego więc nie dopracować tego i nie zrobić tego właściwie?

Pomimo tego, że wiele z tych grup sojuszu posiada różne agendy i pomysły na temat tego co powinno stać się z Kliką (Cabal) w chwili gdy zostaną pokonani, to odłożyli oni na bok wszelkie różnice i zjednoczyli się razem dla jednego wspólnego celu jakim jest pokonanie Kliki.

Odegrało to kluczową rolę w tym, dlaczego Klika odniosła tak ogromny sukces. Klika składa się z wielu różnych syndykatów ludzkich, którzy

posiadają różne systemy wierzeń oraz plany działania, lecz w jakiś sposób znaleźli sposób na wspólne działania. Ten 0,01% z nich znalazł sposób na rozpoczęcie wspólnej pracy nawet pomimo tego, że wielu z nich naprawdę nie lubi siebie nawzajem w wymuszaniu kontroli nad Ziemią.

Cóż, Sojusz podąża dokładnie wedle tej samej instrukcji jednocząc się razem z ludźmi z którymi normalnie nie współpracowałyby, formując dobrowolne sojusze i próbując obalić system finansowy (są oni już na środku tej drogi), który Klika ustanowiła sto lat temu i który teraz oni chcą zmienić.

DW: Uważam, że ludzie którzy badają ten temat mają odczucia, że Klika kontroluje każdy bank centralny we wszystkich państwach. Przekupili lub skompromitowali wszystkich przywódców każdego kraju. Liderzy ci są szantażowani i dlatego też nawet pośród ludzi, którzy normalnie są całkiem współczującymi oraz rozsądnymi osobami i tak istnieje przekonanie, że Klika przeniknęła do każdego państwa we wszystkich aspektach ich społeczeństw. Co więc powiesz tym ludziom, gdy usłyszą oni o pomysle sojuszu i odpowiedzą ci, że: "Ja i tak w to nie wierzę".

CG: Cóż, ten Sojusz istnieje i jest prawdą, że Klika jest mistrzem infiltracji i w rzeczywistości przeniknęli oni elementy Sojuszu Ziemskiego. Wiesz, jest to problemem, lecz tak jak sojusz państw BRICS ...

DW: Mowa tutaj o Brazylii, Rosji, Indii, Chinach i Afryce Południowej, które formują Sojusz Państw BRICS.

CG: Zgadza się, połączyły się więc one razem i stworzyły całkiem nowy bank światowy oraz system finansowy w ramach konkurencji z systemem finansowym zachodnim lub Kliki.

DW: A teraz mowa o Azjatyckim Banku Inwestycji Infrastrukturalnych (Asian Infrastructure Investment Bank, link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Azjatycki\\_Bank\\_Inwestycji\\_Infrastrukturalnych](https://pl.wikipedia.org/wiki/Azjatycki_Bank_Inwestycji_Infrastrukturalnych) ) lub AIIB.

CG: Zgadza się. Od pewnego już czasu kraje takie jak Chiny wolno wykupywały długi oraz również naturalne surowce od państw, których właścicielem jest Klika, gdy ich ogromna piramida finansowa bardzo wolno zaczęła się rozpadać.

DW: Słyszałem, że obecnie Chiny posiadają już - oficjalne liczby, zgaduję, wahają się w granicach od 2 do 3 bilionów (z ang. trillion czyli  $10^{12}$ , link tutaj: [https://en.wikipedia.org/wiki/Orders\\_of\\_magnitude\\_\(numbers\)#109](https://en.wikipedia.org/wiki/Orders_of_magnitude_(numbers)#109), proszę zwrócić uwagę, że "tłumacz google" podaje błędnie wartości tej liczby jako kwintylion, przyp. tłum.) dolarów a nieoficjalne liczby mówią o czterech bilionach dolarów w papierach dłużnych oraz wartościowych. Jest to ponoć wartość znacznie większa niż pozostałe bogactwo w Rezerwach Federalnych, zorientowanego na Klikę świata zachodniego.

CG: Cóż, bardzo niewiele złota tam zostało. Istnieje bardzo poważna przyczyna dla której wszystkie większe banki kupują obecnie srebro jak szalone i magazynują je. Zostało bardzo niewiele złota we wszystkich skarbcach, które teoretycznie powinny składać tam ten kruszec.

DW: A jak to się ma z Fortem Knox?

CG: Ta sama historia. Jest powszechnie wiadomym, że jest tam bardzo mało, o ile w ogóle znajduje się tam jakiegokolwiek złoto w Fortie Knox.

DW: Tak, Niemcy zażądali zwrotu 3 tys. ton swojego złota z Ameryki od Rezerw Federalnych.

CG: Dopóki nie powiedzieliśmy im po cichu, że nie mamy go.

DW: Tak i odpowiedzią było: "No cóż, może za 100 lat będziemy w stanie zapłacić wam za to". Czyli więc jest to ogromna piramida finansowa, która w tej chwili opiera się po prostu na drukowaniu pieniędzy z powietrza? Czy istnieje jakieś faktycznie zabezpieczenie pieniądza?

CG: W tej chwili wszystko to są po prostu zera i jedynki na ekranach komputerów. W jaki sposób wszystkie te bańki (kredytowe, przyp. tłum.) jeszcze nie pękły, jest poza moim zrozumieniem.

DW: Czy jesteś jedynym, który ma takie odczucia czy inni w Sojuszu również myślą tak samo? Co słyszałeś na ten temat?

CG: Słyszałem, że podczas ostatnich negocjacji członkowie Sojuszu chcą obecnie interweniować i nie pozwolić na totalny upadek systemu ekonomicznego lecz doprowadzić go na skraj bankructwa, a następnie wykupić po bardzo niskiej cenie, aneksować i wprowadzić nowy system finansowy. Wiesz, każdy słyszał od wielu lat obietnice o anulowaniu długów, wielkich obchodach i pieniądzech przekazywanych ludziom w zależności od ich wieku, ilości dzieci i tego typu rzeczach.

Ludzie słyszeli tak dużo na ten temat, że teraz drwią sobie z tego, lecz jest to coś co jest otwarcie dyskutowane na tych spotkaniach. Jest to częścią tych rozmów oraz negocjacji.

Przeszacowanie wszystkich walut, które obecnie jest omawiane jest bardzo kontrowersyjne i większości ludziom to się nie podoba. Biedniejszym państwom to się podoba, gdyż chcą oni oszacowania wszystkich walut na tym samym poziomie. To postawiłoby państwa takie jak USA czy nawet Chiny oraz inne w bardzo niekorzystnej sytuacji handlowej, ale to jest jedną ze spraw, które są omawiane. Np. gdy omawiają oni wyrównanie reguł gry dla wszystkich, mówią o wyrównaniu wartości wszystkich walut do tej samej ceny.

Nawet wewnątrz Sojuszu Ziemskiego są grupy, którym ten plan wcale się nie podoba i chcą one użyć skali wartości w oparciu o GDP oraz oprzeć je na pakiecie innych liczb oraz informacji, których – nie jestem ekonomistą – całkiem nie rozumiem. Zrzucano te wszystkie informacje na mnie a ja nie rozumiem żargonu ekonomicznego, jednakże pojąłem ogólne przesłanie.

DW: Czy posiadasz wiedzę o Sojuszu posiadającym nagrania z monitoringu, które może skompromitować Klikę (Cabal)?

CG: Tak.

DW: W jakiej formie mogą pojawić się te materiały o których myślisz?

CG: W każdej formie. Posiadają oni ewidencję od poczty elektronicznej, sms-ów, rozmów telefonicznych, filmów aż po nagrania audio. Mają obrazy satelitarne różnych ludzi zamawiających różne rzeczy w czasie rzeczywistym ... mam tu na myśli to, że mają wszystko.

DW: Czyli jest całkowicie prawdopodobne, że członkowie armii amerykańskiej mogli być zatrudnieni, aby przeglądać te wszystkie materiały i wybrać te najlepsze z najlepszych.

CG: Tak, jest to ogromnym zadaniem. Ze wszystkimi wygrzebanymi danymi, które muszą zgromadzić w całą tą informację, wiem dlaczego potrzebują oni pomocy. Jest to ogromnym przedsięwzięciem, aby przejść przez to wszystko.

DW: Prawdopodobnie jednym z najbardziej podstawowych pytań jakie ludzie zadadzą będzie: "Dlaczego do cholery to wszystko jest tak bardzo tajemnicze?". Dlaczego Sojusz nie może po prostu powiedzieć: "Hej, jesteśmy tutaj. Wyszliśmy przeciwko Klice. Oto nasze obwieszczenie. To jest to co ci ludzie robią i nadszedł czas, aby zacząć o tym otwarcie rozmawiać". Dlaczego utrzymują oni to wszystko w takiej tajemnicy tak, że ludzie nawet na tak dalekim etapie tej gry, ciągle wątpią w informatorów takich jak ty oraz moje publikacje online na temat tych rzeczy. Dlaczego nie mogą oni wyjść i powiedzieć to jak oni postępują?

CG: Powiedziałbym, że oni całkiem daleko wychodzą i mówią na temat tego postępowania. Pytanie jest: dlaczego zachodnie media tego nie pokazują?

DW: Cóż, podaj przykład tego w jaki sposób Sojusz wychodzi z informacjami dotyczącymi tego co Klika uczyniła.

CG: Tylko sama Rosja wychodzi z różnym typem informacji i otwarcie grozi Ameryce ujawnieniem różnych informacji, które zgromadzili, wiesz np. zamachu terrorystycznego 9/11 (zamach z dnia 9 września 2001 roku na World Trade Centre, przyp. tłum.). Zagrozili wydaniem dowodów, że zamach ten był albo zorganizowany wewnątrz, albo rząd amerykański wiedział o tym i siedział cicho i nic nie zrobił w tym kierunku. Całkiem sporo dzieje się

na ten temat o czym zachodnie media nie wspominają lub mówią o tym w ironiczny sposób.

DW: Cóż, czy myślisz, że nawet teraz Klika posiada tak ogromną kontrolę nad mass mediami światowymi? Ponieważ ich sieci telewizyjne działają na skalę światową, filmy są również wyświetlane na całym świecie, to czy myślisz, że mogą oni zarówno tworzyć propagandę, która łatwo przeciwstawia się inicjatywie Sojuszu jak i również są w stanie zabić każdego kto próbuje powiedzieć coś w imieniu Sojuszu?

CG: Posiadają oni zmniejszającą się ciągle kontrolę. Kiedyś posiadali oni nadzór całkowity, lecz grupa Sojuszu Ziemskiego (doprowadziła, przyp. tłum.) ... cóż, zaczniemy oglądać coraz więcej ciekawych treści w telewizji, które normalnie byłyby ocenzone przez Klikę, wiesz chodzi mi o różne filmy. Chodzi mi o to, że ta lista jest całkiem długa. Czyli, posiadali oni kiedyś pełną kontrolę w mediach, ale oczywiście tracą to teraz. Cała ich kontrola wyslizguje się im z rąk, tak więc będziemy widzieli coraz więcej pojawiających się informacji.

Obecnie największą rzeczą jaka jest negocjowana pomiędzy Sojuszem Ziemskim oraz różnymi grupami Kliki jest to w jaki sposób uwolnić te wszystkie informacje i są oni teraz na etapie osiągnięcia zgody, aby ujawniać te informacje bardzo wolno. Głównym powodem tego typu ujawnienia jest to, że wszystkie te dane które zostały zgromadzone, te o których mówimy, są wyniszczające dla obydwu stron, gdyż obie strony popełniły zbrodnie w przeszłości. W tych negocjacjach nikt nie ma czystych rąk.

DW: Powiedziałeś mi w naszej prywatnej konwersacji o Gonzalezie, który oświadczył że te przyszłe zmagania między Kliką a Sojuszem odbywające się obecnie, będą kiedyś postrzegane jako trzecia wojna światowa.

CG: Trzecia wojna światowa za kulisami (stealth).

DW: Trzecia wojna światowa za kulisami.

CG: Tak.

DW: Jak więc prowadzić wojnę bez żadnych odbywających się otwartych inwazji lub głównych konfliktów wojskowych?

CG: Wszystko to odbywa się przy użyciu środków cyfrowych, poprzez hakowanie oraz działania cybernetyczne. Jest to walka pomiędzy armiami pełnomocników, których Klika stworzyła, takich jak ISIS i Al-Qaeda oraz przez wojnę finansową, która jest w toku. Jest to coś, co bardzo łatwo mogłoby przebić się na powierzchnię widoku publicznego, przerodzić się w otwarte konflikty na pewnych obszarach, lecz ta wojna odbywa się za kulisami całego świata od jakiegoś już czasu.



Gonzalez tak naprawdę powiedział, że historia, patrząc wstecz na różne wojny światowe, tą będzie postrzegala jako wojnę światową za kulisami.

DW: Co jeśli chodzi o zaangażowanie w tej wojnie pomysłu wywołania klęsk żywiołowych oraz dokonywania modyfikacji pogodowych? Czy są w użyciu technologii o których ci wiadomo i które mogą manipulować w tej wojnie pogodą?

CG: Obydwie strony posiadają urządzenia do modyfikacji warunków pogodowych i są one bardzo intensywnie używane przeciw sobie. Zwolnili oni trochę ich użycie podczas tych negocjacji.

DW: Jak mogłoby się nam to ukazać? Co moglibyśmy zauważyć w wiadomościach jako przykład tej toczącej się wojny?

CG: Cóż, podczas wojen modyfikacji pogody zmieniasz prądy mas powietrznych, które wyciągają wilgoć z jednego obszaru osuszając cały spichlerz regionalny, gdzie hodujesz swoje jedzenie. Wiesz, to jest tego typu myślenie ... lub zatapiasz dany region huraganami lub ulewnymi deszczami, które doprowadzają do innych klęsk żywiołowych powodujących wprowadzenie stanu wyjątkowego, gdzie wszystkie aktywa ludzkie koncentrują się na tym problemie.

DW: Jednym z moich ulubionych przykładów jest ten pochodzący z nowo powstałego Sojuszu Południowoamerykańskiego, gdzie zadeklarowano, że w Chile będzie ich główna siedziba i w dniu w którym miało nastąpić otwarcie siedziby Sojuszu Południowoamerykańskiego ... nigdy nie zostało to odnotowane przez zachodnie media. W tym samym dniu nawiedziło ich ogromne trzęsienie ziemi.

Czy jesteś również świadom technologii wywołującej trzęsienia ziemi? Czy trzęsienia ziemi mogłyby być również częścią tej wojny?

CG: Jest to ta sama technologia, tak.

DW: Tak. Czyli mówisz, że obydwie strony używają tego przeciw sobie?

CG: Oczywiście. Nie jest to pełen zakres tego wszystkiego. Amerykańska marynarka wojenna odkryła super wulkany znajdujące się pod oceanami i jest powód dla którego są one utrzymywane w tajemnicy.

DW: Podobne do tego co słyszymy na temat Kaldery Yellowstone (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kaldera\\_Yellowstone](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kaldera_Yellowstone) )?

CG: Dokładnie. Najwidoczniej umieścili oni tam pewnego rodzaju ładunki lub urządzenia wyzwalające energię, które spowodują ich erupcję. Są tam trzy, których dokumentację widziałem i jest to jedną z gróźb, jaką Klika się

posługuje. Wiesz, zachowują się jak dziecko. Jeśli nie będzie tak jak chcemy, to zepsujemy wszystkie zabawki i uciekniemy.

Odbywa się obecnie bardzo wiele trudnych negocjacji i dzieje się to właśnie teraz. Trwają one już od miesięcy cały czas omawiają oni consensus danych, które zamierzają opublikować. W tej chwili zgadzają się z tym, że ujawnienie szczątkowe jest tym w czym i oni i ludzie powinni powoli aklimatyzować się do większej rzeczywistości naszej prawdziwej egzystencji oraz zgadzają się z tym, że powinniśmy otrzymywać wolniejsze rozwinięcie niektórych z tych zaawansowanych technologii.

DW: Czy jest tam plan w celu aresztowania ogromnej liczby ludzi na raz? Czy musi odbyć się w ten sposób, aby zapobiec ich ucieczce? W jaki sposób będzie się to wszystko odgrywało?

CG: Cóż, w tej chwili to nie wiem. Będą jakieś aresztowania i oskarżenia, lecz zakres tego wszystkiego zależy od odbywających się negocjacji. Oczywiście, będą ścigali oni ludzi, których nienawidzą najbardziej pośród Kliki. Użyjmy tutaj analogii, w jaki sposób oni mogą pozwolić tylko pewnej części Gina uciec z butelki? Uważam, że jest to coś co starają się rozwiązać w tym czasie. Nie pozwolą po prostu tym grupom, które grabiły i mordowały tę planetę wyjść bez szwanku. Pewni ludzie wewnątrz Sojuszu Ziemińskiego nie chcą jednak, aby zaczęto pewnych osobników wieszać na ulicznych latarniach.

Jest tam bardzo wiele grup. Istnieje bardzo dużo różnych pomysłów pośród tych grup wewnątrz Sojuszu Ziemińskiego i dla nich osiągnięcie jakiegoś porozumienia będzie bardzo trudne. Następnym etapem będzie przystąpienie do negocjacji z członkami Syndykatów Tajnego Rządu Ziemińskiego, którzy siadają do rozmów, bo również chcą z tego jakoś wyjść. Są oni gotowi na to, aby to zakończyć. Jest jeszcze kawałek drogi do tego mostu na którym chcieliby się już znajdować. To właśnie to opóźnienie da nam, społeczeństwu, korzeniom naszego cywilizacyjnego trawnika czas na to, aby domagać się pełnego ujawnienia i całej prawdy.

DW: Czy myślisz, że kontrolowane media mogłyby dostać nowe instrukcje marszruty, gdy to się stanie? Jak będą wyglądały media w następstwie tego ... jeśli te masowe aresztowania wydarzą się, na ten przykład?

CG: Będzie tam grono ludzi, które będzie tak bardzo zszokowane jak i my siedzący przy mikrofonach. Nie znają oni pełnego rozmiaru tego wszystkiego. Gdy odkryją to, nie jestem pewien czy będą w stanie rozmawiać na żywo, lecz ewentualnie gdy całe embargo na prawdę zostanie zniesione to media zaczną być mechanizmem dostarczającym (informacje, przyp. tłum.). Wyobrażam sobie, że przyjmą oni inną postawę, gdy zaczną przekazywać nam te wiadomości. W przeciwnym przypadku może to być po prostu telewizja - wszystkie stacje mogą zostać na jakiś czas przejęte i wyedukuje się całą populację na temat naszej prawdziwej przeszłości.

DW: Niektórzy ludzie, którzy oglądają ten program i posiadają głęboki wgląd, mogą być świadomi tego, że otwarcie wprowadzono pewną ustawę w USA. Zrobili to w okresie Świąt Bożego Narodzenia, gdy każdy zajęty był świątecznym posiłkiem i spędzał czas z rodziną. Jest teraz legalnym prawem rządu USA przejmowanie wszystkich waszych aktywów zdeponowanych w banku w przypadku finansowego kryzysu.

CG: Zgadza się. Przed wprowadzeniem tej ustawy wszystkie depozyty prawnie należały do banku. Gdy weźmiesz swoje pieniądze i zdeponujesz je w banku to jest on prawnym ich właścicielem. Działo się to nawet przed tym, gdy pracowałem jeszcze dla Rezerw Federalnych, gdzie zostało mi to wyjaśnione a miało to miejsce w 2008 roku.

DW: Lecz gdy pójdziesz do banku, a każdy bank zazwyczaj posiada niewielkie logo z FDIC ([https://en.wikipedia.org/wiki/Federal\\_Deposit\\_Insurance\\_Corporation](https://en.wikipedia.org/wiki/Federal_Deposit_Insurance_Corporation)), Federalna Korporacja Ubezpieczeń Depozytów. Kiedyś było to 100 tys. dolarów a teraz jest nawet do 250 tys. dolarów amerykańskich. Mówi to o tym, że twój depozyt złożony do wartości 100 tys. dolarów lub jakkolwiek obecnie limit obowiązuje, posiada pokrycie tylko i wyłącznie przez dobrą wolę oraz kredyty Rządu Stanów Zjednoczonych. Ha, ha, ha.

CG: Ha ha ha. Nie wiedziałem, że mamy coś takiego.

DW: Tak, czyli jeśli frakcja Kliki rządu amerykańskiego wpadnie w tarapaty to czy nie zechcą tego faktycznie zrobić? Czy nie zechcą zabrać z banków pieniędzy ludzi? Czy byłby tam okres czasu, gdzie nikt nie ma dostępu do swoich pieniędzy lub ich konta bankowe zostały po prostu usunięte?

CG: To był ich plan przez cały czas. Niezależnie od tego czy to się zdarzy nie jestem tutaj optymistą. Bardzo wiele z tego co myślałem, że się wydarzy, wisi obecnie w powietrzu ze względu na obecne negocjacje.

DW: Powiedzmy, że jeśli ludzie oglądają ten program to takie zdarzenie może oczywiście spowodować ogromny skandal. Jeśli takie zdarzenie będzie miało miejsce czy to oznacza, że pieniądze ludzi są już na zawsze stracone? Czy Sojusz posiada jakieś środki w przypadku gdyby Klika chciała powiedzieć: "No cóż nie posiadacie aktualnie żadnych pieniędzy. Wszystkie one należą do nas."?

CG: W zależności od planu niektórzy ludzie straciliby to co posiadają, a niektórzy ludzie zyskaliby coś co nie należało do nich. Gdyby np. wynajmowali oni przez 10 lat mieszkanie, której należało do innej osoby albo do jakiejś agencji nieruchomości, posiadającej 50 innych mieszkań, to mieszkanie to mogłoby zostać scedowane na daną osobę, która obecnie je wynajmuje. Są to tego typu rzeczy, które obecnie są negocjowane i omawiane. Jest to niesamowite.

Chodzi mi o to, że wiele rzeczy wisi w powietrzu i oni posiadają plan na każdą ewentualność, jednakże zobaczymy jeszcze jak to wszystko się rozegra.

DW: Sojusz nie jest tak niestabilny jak niektórzy ludzie uważają, prawda? Chodzi mi o to, że jeśli zaangażowana jest w to ogromna część armii amerykańskiej oraz aparatu wywiadowczego to operacja o której mówimy posiada ogromną wartość.

CG: Jest to ogromna operacja z ogromną koalicją grup "wolnych elektronów" (loosely-knit) z czego niektóre są syndykatami lub tajnymi organizacjami ze Wschodu. Niektóre z nich są grupami, o których wiadomości będą mówiły, że są to zagraniczne zorganizowane grupy przestępcze. Jest to bardzo złożony temat. Organizacje te są "wolnymi elektronami" i nie wszystkie z nich wyznają, zgaduję, te same wartości lub posiadają takie same agendy. Możemy zobaczyć do jakiego ogromnego chaosu dochodzi obecnie w samym środku tych negocjacji.

DW: Mówimy teraz o większości świata, który należy do Sojuszu w porównaniu z Kliką? Jak dużą część świata jest ciągle pod kontrolą Kliki?

CG: Większość świata nie jest już dłużej kontrolowana przez Klikę lecz przez Sojusz Ziemski, całkiem spora liczba z tych grup została zinfiltrowana przez grupy Kliki. Jest to więc bardzo trudne pytanie.

DW: Czy myślisz, że prawda na temat zamachu terrorystycznego 9/11 będzie elementem tego co się wydarzy, gdy Sojusz wykona swój ruch w jedną lub w drugą stronę?

CG: Tak, tak myślę.

DW: Jak myślisz, co ludzie usłyszą? Jeśli chcesz teraz przepowiedzieć proroctwo tutaj przed kamerą zanim to rzeczywiście się wydarzy to o czym ludzie będą słuchali w chwili, gdy to wszystko zacznie się rozwijać?

CG: Cóż, tak jak powiedziałem, nie posiadam żadnego wglądu w zamach z 9/11, ale myślę, że przekażą oni szczegóły odnośnie tego kto to zaplanował, kto wykonywał i kto znał wszystkie szczegóły na temat całej tej operacji po tym, jak została ona przeprowadzona. Informacja ta będzie rozpowszechniana, no i oczywiście spowoduje to oburzenie wśród ludzi, którzy będą chcieli powiesić te osoby na ulicznych latarniach.

DW: Z powodu tego, że pozostało nam tylko kilka minut do końca programu, to ktoś kto ogląda nas może czuć jakby chciał pomóc w zaistnieniu temu procesowi. Widzieliśmy np. ludzi z grupy z obrony cywilnej mówiące nam, aby powiedzieć im co robić gdy nadejdzie czas. Ruszymy tam gdzie musimy, co jest oczywiście pewnego rodzaju przemocą i w co my nie chcemy być zaangażowani. Czy naród powinien chwycić za broń i próbować rozstrzelać

(tamtych, przyp. tłum.) ludzi? Chodzi mi o to, co społeczeństwo może zrobić w tym wypadku? Co powinno być zrobione, a czego nie wolno nam robić?

CG: Próbowali oni podsyć napięcia na tle rasowym.

DW: Oni – to znaczy Klika?

CG: Tak, Klika. Starali się więc oni wzniecić napięcia na tle rasowym. Próbowali tego samego pomiędzy grupami patriotów a grupami rządowymi. Chcą, aby to wydarzyło się, gdyż wtedy będą mogli wprowadzić stan wojenny.

DW: Zgadza się.

CG: Nie oddawaj im piłki prosto w ręce. Tak jak już powiedziałem, nie uzyskasz nic pozytywnego z negatywnego. Powtarzamy to raz za razem, że będzie to wymagało zebrania się nas razem i sformowania “marszu mrówek” (grassroots movements) oraz przeprowadzenia bardzo nieprzyjemnej konwersacji z tymi ludźmi, którzy będą na nas patrzyli jakbyśmy zwariowali no i musimy zacząć edukować innych.

DW: Dobrze. Słyszeliście to wszystko. Nie mogę doczekać się jak to wszystko wypłynie do szerokiej publiczności. Jestem pewien, że wy również. Jest to “Kosmiczne ujawnienie”. Nazywam się David Wilcock i dziękuję za uwagę.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*

## **PYTANIA I ODPOWIEDZI CZ. 4**

### **Sezon 04, odcinek 11**

17 maja 2016 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam w "Kosmicznym ujawnieniu". Nazywam się David Wilcock. Jesteśmy tutaj z naszym informatorem informatorów czyli z Corey'em Goode'em. W tym odcinku będziemy odpowiadali na pytania. Jest to więc szansa, jeśli partycypowałeś w forum dyskusyjnym, pisząc komentarze a my znaleźliśmy rzeczy, które wyglądały interesująco na omówienie tego w tym programie.

Witaj w programie Corey'u.

CG: Witam.

DW: Pierwsze pytanie, które mamy brzmi:

"Jak ktoś może zbadać czy jest zainfekowany przez SI (sztuczną inteligencję)?"

CG: Cóż, nie jest to coś co tak naprawdę można zbadać chyba, że zostałeś sprawdzony przy pomocy specjalnych urządzeń, które są używane w TPK. Używają oni ich tak, że przysuwają je blisko ciebie, do twojego pola elektrycznego i jeśli urządzenie to odbiera więcej niż jedną sygnaturę tego pola to znaczy, że jesteś zainfekowany. Nie jest to coś co możesz sprawdzić gdziekolwiek tutaj.

DW: Myślę, że kliknę dwa razy na to pytanie i rozwinę je, to o co oni jeszcze pytają to: jak bardzo rozpowszechniona jest infekcja SI wśród zwykłych ludzi? Czy jest to bardziej problemem TPK? Czy jest to coś co zdarza się również ludziom tutaj na Ziemi?

CG: Ludzie posiadają infekcję SI, lecz jeśli nie przedstawiają oni żadnej wartości operacyjnej to pozostaje ona w nich uśpiona, po prostu przemieści się gdzieś indziej.

DW: Czyli SI nie zacznie przebywać w kimś bez żadnej przyczyny?

CG: Chyba, że chce tam przeczekać ... Po prostu używa tych osób jako naczynia nośnego (host) ...Aż do czasu, gdy uzyska ona dostęp do jakiejś technologii lub innej osoby, która jest prawdziwym celem.

DW: Z jakich powodów osoba na Ziemi może być przydatna SI? Jaki przykład mógłbyś podać? Niektórzy ludzie uważają, że są zaangażowani w wielkim dramacie kosmicznym oraz to, że są oni bardzo ważni dla tych spraw to SI będzie w nich przebywała.

CG: Cóż, SI może użyć człowieka jak nośnika transportu (host), aby oczekiwać w ich polu systemu nerwowego do czasu, aż znajdą lepszy pojazd nośny, aby dostać się do urządzeń elektronicznych w których pragną żyć. Powiedzmy, że np. Aborygen znalazł części statku kosmicznego i zaczął się nimi bawić, w wyniku czego został zainfekowany. Wtedy (SI, przyp. tłum.) będzie oczekiwała w ich układzie nerwowym, aby przedostać się do innych ludzi. W ostateczności, przedostanie się ona do osoby, która używa technologii i ta osoba staje się ich przewodem łączącym ją z technologią.

DW: Z tego co mówisz wynika, że SI będzie zainteresowana tylko i wyłącznie tymi ludźmi na Ziemi, którzy doprowadzą ją do odpowiedniej technologii.

CG: Zgadza się. Ludzie dla niej są bardziej naczyniami transportującymi (Vehicles).

DW: Czy zaistniał kiedykolwiek przypadek, w którym SI użyła kogoś do celów innych niż tylko, aby przedostać się do technologii tutaj na Ziemi?

CG: Cóż, gdy ludzie znajdują się na kluczowych pozycjach to w wielu przypadkach będą oni zainfekowani prawdziwymi nanoidami. Nanoidy te mogą być albo zaprogramowane albo mogą być zdalnie kontrolowane przez sygnały SI.

DW: Następne pytanie jest od "Alsion Bell". Mam nadzieję, że wymawiam to imię poprawnie. Temat (przyp. tłum.): Ludzie z Wnętrza Ziemi oraz "zbiory" (harvest). Tutaj dodaję tylko dla wyjaśnienia kontekstu tego pytania, gdyby oglądający nie czytał "Prawa Jedynego", to słowo "zbiory" używane jest tam w znaczeniu wzniesienia. Jest to określenie używane w Księdze Mateusza dla wzniesienia.

(Pytanie, przyp. tłum.)

"Jeśli Ludzie z Wnętrza Ziemi przebywają tutaj od 17 do 18 milionów lat, czy zostali oni kiedykolwiek "zebrani"? Czy może uniknęli oni bycia "zebranymi"? Czy oni również pragną dokonywać postępów?"

CG: Cóż, oni już są istotami z czwartej gęstości. Pozostali oni na tej planecie, aby asystować Ziemi i nam.

DW: Czwarta gęstość oznacza, że są to istoty wzniesione?

CG: Zgadza się. W zasadzie ... oni przypuszczalnie powinni być zarządcami tej planety oraz wszystkich, którzy ją zamieszkują.

DW: Biorąc pod uwagę fakt, że są oni tutaj tak długo to chcę tylko potwierdzić fakt, że czas zmienia się, gdy przechodzisz z gęstości do gęstości, prawda?

CG: Tak, doświadczają oni czasu w inny sposób niż my. Postrzegają go oraz przeżywają go inaczej.

DW: Z czym moglibyśmy to porównać w naszym konwencjonalnym rozumieniu tego zagadnienia?

CG: Podobnie tak jak my postrzegamy dekady i są one dla nas długim okresem czasu. Podczas upływu dekad zauważymy u siebie pojawianie się zmarszczek oraz siwych włosów.

DW: Zgadza się.

CG: Nie jest to prawdą w ich przypadku. Dla nich 100 lat może być tak jak dla nas między rokiem a pięcioma laty.

DW: Mówisz zatem, że ich życia w sposób w jaki oni je tak naprawdę postrzegają, mogą być tak jak 100 lat naszych do jednego ich roku?

CG: Zgadza się.

DW: Czy nie jest dziwnym, że podczas rozmawiania z tobą czas tej konwersacji jest taki sam?

CG: Cóż, no tak. Myślałbyś, że być może będzie tam efekt dylatacji czasu (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dylatacja\\_czasu](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dylatacja_czasu)), jednakże wydaje mi się, że ponieważ są oni istotami z wyższej gęstości to zejście do tej niższej jest dla nich znacznie łatwiejsze niż dla nas osiągnięcie tej wyższej.

DW: Czyli mogą oni potencjalnie zmienić przepływ swojego czasu tak, aby byli w stanie z tobą rozmawiać?

CG: Albo prawdopodobnie zmienić przepływ naszego czasu lub naszą percepcję jego przepływu.

DW: Czyli możliwe jest, że możesz przechodzić przez pole o przyśpieszonym przepływie czasu a następnie jesteś cofnięty gdy powracasz?

CG: Zgadza się. Jest to jednak spekulacja, ponieważ nie jestem pewien wszystkich tych szczegółów w jaki sposób wciągają mnie oni i wyciągają ze zjawiska czasu.

DW: Dobrze. Częścią wzniesienia jest ten błysk energetyczny Słońca i wydaje mi się, że kolejną rzeczą o którą ta osoba pyta jest w jaki sposób uniknęli oni tych ogromnych rozbłysków słonecznych, tych wyładowań energetycznych?



CG: Cóż, nie wiem czy koniecznie im się to udało. Są oni tak samo narażeni na te same energie jak i my ...

DW: Zgadza się.

CG: ... i wszystkie te istoty, które zostały uwięzione tutaj w naszym Układzie Słonecznym będą również dotknięci tymi energiami.

DW: Zgadza się. Jesteś gotowy na następne pytanie?

CG: Tak, jestem.

DW: Dobrze, to pytanie jest od "Azgard123".

"Kiedy Corey wrócił po dwudziestu latach w czasie i przeszedł ponownie przez odprawę to czy ludzie u władzy otrzymali pełny raport z jego służby, która miała się właśnie odbyć?"

To pytanie faktycznie rozpytuje o to, czy: "Wiedzieli oni o tym co ma ci się przydarzyć po tym jak przywieźli cię z powrotem?" Innymi słowy, gdy jesteś tam w przestrzeni kosmicznej i jesteś dwadzieścia lat w przyszłości czy widzą oni również linię czasową tego co będzie się działo w twoim życiu, gdy przywracają cię z powrotem na Ziemię po odsłużeniu 20 lat?

CG: Cóż, wiem że mają takie możliwości, ale logistycznie robić to dla każdej jednej osoby? Nie jestem przekonany czy jest to praktyczne ... ale wiesz, myślałbyś że jest to taka ważna tajemnica do utrzymania, że prawdopodobnie zrobiliby to. Tak naprawdę nie znam odpowiedzi na to pytanie. Natomiast kiedy wróciłem i po całej odprawie oni zdawali sobie sprawę z tego, że będą mnie bardzo blisko obserwowali i wołali mnie do siebie od czasu do czasu, aby poprawić działanie (czyszczenia pamięci, przyp. tłum.).

Wzywali mnie i kazali pracować z innymi ludźmi, następnie ponownie czyścili mi pamięć i wypuszczali mnie do mojego normalnego życia jakie zbudowałem sobie po programie "Dwadzieścia wstecz".

DW: Wydaje mi się, że ta osoba stara się dowiedzieć jak dużo Klika (Cabal) wie co zdarzy się w przyszłości? Jak wiele z tych informacji mogą oni zaplanować i zmapować? Innymi słowy, dlaczego nie wiedzieli oni np., że będziesz występował w tym programie? Dlaczego nie mogli tego przewidzieć?

CG: Jest to bardzo dobre pytanie, ponieważ używają oni technologii SI, aby podpatrywać prawdopodobną przyszłość. Wszyscy słyszeliśmy o upadku Kliki (Cabal), już właśnie teraz, już nadchodzących masowych aresztowaniach. Cóż, użyli oni tej technologii, aby pozostawać ciągle jeden krok do przodu pośród tych wszystkich programów, które miały doprowadzić do ich końca.

Tak szczerze mówiąc to nie wiem dlaczego nie interweniowali oni lub nie widzieli tego poprzednio, chyba że przeprowadzona została ponowna interwencja, aby zapobiec ich działaniom.

DW: Czy jest możliwe, że tylko sam fakt wglądu w przyszłość zmienia ją?

CG: Tak. Jest to zupełnie tak jak podczas obserwacji doświadczenia przez naukowców, sam fakt obserwacji zmienia wynik eksperymentu. Mają wpływ na ten eksperyment poprzez obserwowanie go.

DW: Czyli nawet jeśli jedna czy dwie osoby wiedzą, że coś ma się zdarzyć to może to zmienić rezultat?

CG: Jest to prawdopodobne, tak.

DW: Dobrze. Jest to pytanie, które moglibyśmy omawiać przez cały odcinek, lecz staramy się odpowiadać tu na wasze pytania. Przejdźmy teraz do "Ron Mayor 2012":

"Temat: Czyszczenie pamięci członkom programu „Dwadzieścia wstecz”. Jaki jest punkt widzenia członków sojuszu naszych Przewodników (chodzi tu o Sojusz Istot Kulistych, przyp. tłum.) na temat czyszczenia pamięci? Czy jest to coś, co te istoty popierają czy jest to coś co tylko kontroluje TPK Illuminati i być może jeszcze inne nieoświecone, jednakże wysoko zaawansowane rasy istot pozaziemskich? W skrócie, jaka jest ich opinia na temat procesu czyszczenia pamięci?" Czy jest na to pozwolenie od życzliwych ras istot we Wszechświecie czy tak po prostu się dzieje?

CG: Tak. Ich polityka zapobiegająca bezpośrednim interwencjom, której tak bardzo przestrzegają, nie pozwala im na wkroczenie i zapobieganie tym zdarzeniom. Kiedy rozmawiałem z istotami z Sojuszu Istot Kulistych, nigdy nie było to tematem naszych konwersacji. Nigdy o tym nie rozmawialiśmy, wiesz: jest to nieetyczne, niemoralne i nie powinno się zdarzać.

Na drugą część pytania odpowiem, że negatywne istoty pozaziemskie i ich przedstawiciele, wszystkie te różne odłamy Illuminati o różnych nazwach jakich względem nich używamy, wszyscy oni definitywnie używają technologii czyszczenia pamięci. Dla nich jest to standardowa procedura operacyjna.

DW: Mamy tutaj następne pytanie od "Pastel Galaxy Z". Są to bardzo ciekawe pseudonimy. Mogę sobie je tylko wyobrazić, gdy widzę je.

"Temat: Zaginione osoby w niewolniczym systemie pozaziemskim. Czy nasi ludzie są pionkami i niewolnikami dla Reptylian i innych zewnętrznych ras ludzkich?"

CG: Międzygwiazdny lub międzygalaktyczny handel niewolnikami, ludźmi, jest ... bardzo skomplikowany. Część ludzi, która jest porywana

przekazywana jest istotom reptyliańskim, lecz ci ludzie są towarem i są również handlowani do wielu innych cywilizacji w różnych celach. Istoty reptyliańskie używają nas dla bardzo ciemnych celów, o których większość ludzi już wie.

DW: A co jeśli chodzi o inne rasy humanoidów?

CG: Istnieje tam mnóstwo ras podobnych do ludzi, które partycypują w handlu niewolnikami z Międzyplanetarnym Konglomeratem Korporacyjnym i innymi frakcjami Tajnego Programu Kosmicznego. Nie sądzę jednak, aby oni konsumowali ludzi, niewolników których otrzymują, tak jak Reptylianie.

DW: Dobrze. Następne pytanie jest od "WM".

"Czy rdzenni mieszkańcy Marsa byli tym samym gatunkiem, który wojował z planetą Maldek, czy jest to inny gatunek istot?"

Zgaduję, że pierwsza część tego pytania jest w rzeczywistości założeniem faktu, że planety Mars i Maldek prowadziły ze sobą wojnę. Zaczniemy więc od tego, a później przejdziemy do dalszej części. Czy widziałeś informacje mówiące o tym, że planety Mars i Maldek w rzeczywistości prowadziły ze sobą wojnę?

CG: Jest to częścią konwersacji, którą ja i Kaaree prowadziliśmy w ich bibliotece, gdzie oznajmiła mi, że istniały tam dwie różne grupy, jedna z Marsa a druga z Maldeka, między którymi doszło do konfliktu. Przypuszczałem, że były to dwie różne rasy, ale było to moje założenie. Myślałem, że były one różnych rozmiarów. Chodzi mi o to, że ... gdy doszło do naszego stopienia się umysłów były to obrazy, które uzyskałem. Mogła to być również dobrze ta sama rasa, która po prostu ... prowadziła pewnego rodzaju wojnę domową. Nie znam więc pełnej odpowiedzi na to pytanie. Wiem, że walczyli oni ze sobą, ale nie wiem czy byli to ci sami ludzie czy nie.

DW: Moglibyśmy argumentować, że jeśli Super Ziemia jest bardzo duża, a Mars jest bardzo mały, niemalże jak księżyc, to powstałe tam rdzenne istoty mogłyby być prawdopodobnie różnych rozmiarów.

CG: Tak, inna grawitacja oraz inne ciśnienie barometryczne będą dyktowały jak duża będzie gęstość kości i te wszystkie inne rzeczy.

DW: Dobrze. Poradziliśmy sobie z pierwszą częścią pytania. Przejdźmy teraz do drugiej:

"Jakie rasy spoza naszego układu planetarnego przybyły, aby zniszczyć imperium wybudowane przez tych na planecie Maldek? Czy również osiedliły się one w naszym Układzie Słonecznym, czy wróciły do siebie? Czy byli to pionierzy tego co później przerodziło się w Imperium Drakonów, czy była to inna grupa?"

CG: No cóż, informacje które ja otrzymałem mówią o tym, że w czasie tego jak te frakcje o których rozmawiamy, czyli te z Maldeka i z Marsa, toczyły tę wojnę to włamały się one do tej sieci obronnej i próbowały jej użyć jako broni przeciwko sobie. Przez to działanie ...

DW: Zaczekaj chwileczkę. Zaczniemy od tego co masz na myśli mówiąc o "sieci obronnej"?

CG: Mówię tutaj o sieci obronnej, którą ta Rasa Starożytnych Budowniczych umieściła w całej lokalnej gromadzie gwiazd czyli wokół najbliższych usytuowanych od nas około pięćdziesięciu gwiazd.

DW: Jaką formę przybrałyby ta sieć obronna gdybyśmy na nią spojrzeli?

CG: Cóż, wiele składowych z niej były sferami, które były bronią ofensywno-defensywną.

DW: Rodzajem metalowych sfer?

CG: No cóż, doprawdy nie wiem czy były one metalowe. W wielu przypadkach wydrążali oni księżycy lub używali ich w całości przeobrażając je w elementy tej obrony (przyp. tłum.).

DW: Podobnie jak Gwiazdę Śmierci (z „Gwiezdných Wojen”, przyp. tłum.).

CG: Zgadza się.

DW: Tak.

CG: Widziałem informacje o strukturach księżycowych posiadających znaki ... dziury w ich zewnętrznych strukturach, które pokryte były ogromną ilością pyłu, regolitu (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Regolit> ) oraz innymi rzeczami.

DW: Dobrze. Czyli obydwie te grupy z Marsa i Maldeka starały się włamać do tych gwiazd śmierci.

CG: Tak, aby użyć je w walce przeciwko sobie i poprzez to działanie ... w taki sposób spowodowali zniszczenie tej Super Ziemi. Gdy dokonali tego, to unieszkodliwili cały ten system obronny, który Starożytna Rasa Budowniczych wniosła tutaj i który ochraniał tę całą lokalną gromadę gwiazd.

DW: Czyli mówisz, że ludzie z Marsa zniszczyli planetę znajdującą się zaraz w ich sąsiedztwie?

CG: Nie wiemy tego. Jest to najbardziej prawdopodobne wydarzenie, chyba że ...

DW: Czyż nie byłaby to zadziwiająca ignorancja, zważywszy na to jakie zniszczenia to im wyrządziło?

CG: No tak.

DW: Zniszczyli swoją planetę.

CG: Mądry człowiek po szkodzie (Hindsight's 20/20).

DW: Czy myślisz, że to ludzie z Marsa uderzyli na Maldeka i skończyło się to ich zniszczeniem?

CG: Zgadza się.

DW: Ciekawe.

CG: Chcę przez to powiedzieć, że obydwie te grupy, z informacji które otrzymałem, włamywały się i starały się użyć tej technologii przeciwko sobie. A ta technologia jest tym, co zniszczyło Maldeka. Zakładam tylko, że wróg zniszczył planetę, ale nie zniszczył swojej własnej.

DW: To pytanie również nagabuje o grupy spoza naszego Układu Słonecznego.

CG: Tak, to właśnie do tego prowadzi. W chwili gdy ta ich sieć obronna została zniesiona to właśnie wtedy zaczęli napływać ci, których nazywamy rasą genetycznych farmerów. Niektórzy z nich skompromitowali Super Federację i również właśnie wtedy Federacja Drakońska przybyła tutaj i zaczęła siać spustoszenie nie tylko w naszym Układzie Słonecznym, ale w całej naszej gromadzie gwiazd.

DW: Czy z informacji, które posiadasz nie wynika, że w wojnie pomiędzy Maldekiem a Marsem zaangażowane były również trzecie strony złożone z grup z zewnątrz?

CG: Nie słyszałem o żadnych trzecich stronach (tego konfliktu, przyp. tłum.) aż do czasu, gdy upadła ta sieć obronna – po tym jak do niej się włamali. Tak naprawdę to oni zrobili włamanie wszechczasów, a my teraz płacimy za to cenę.

DW: Czy możliwe jest, że stało się tak, lecz ty po prostu nie miałeś dostępu do tych informacji?

CG: Och tak. Oczywiście.

DW: Pytam, ponieważ inny informator powiedział mi, że w szczególności grupa z Maldeka, oblatywała przestrzeń i usiłowała najechać inne światy i to nie tylko na skalę lokalną.

CG: Cóż, ja mówię tutaj o lokalnej gromadzie gwiazd. Wiesz, ta gromada składa się z pięćdziesięciu gwiazd, które były ochraniające przez tę samą sieć obronną i istnieje droga (travel) wewnątrz naszej gromady gwiazd. Wiesz, jeśli prowadzili oni wojnę z inną planetą w zakresie tej lokalnej gromady to mogło tak się zdarzyć. Lecz ... nie widziałem osobiście informacji na ten temat.

DW: Dobrze. Wielu ludzi powiedziało mi, że toczyli oni mnóstwo wojen z lokalnymi układami gwiazdnymi.

CG: Słyszałem takie doniesienia od innych informatorów. Chodzi mi o to, że ja osobiście nie widziałem ich ani nie słyszałem.

DW: Dobrze. Następne pytanie jest od "Gym Rat 89" i brzmi:

"Czy znasz prawdę o grupie krwi z odczynnikiem Rh minus, w szczególności 0Rh-, czy posiadasz jakieś informacje na ten temat?"

CG: Było to omawiane, gdy zostałem przydzielony na stację badawczą. Naśmiewali się oni z tego, że cała ta sprawa z odczynnikiem krwi Rh i chwaleniem się elit oraz rozmawianiem o krwi przodków naprawdę pochodzi z tego, że znaleźli oni go w małpach.

DW: Zgadza się.

CG: Jaka to może być ewolucja jeśli jest to rodzaj krwi pozaziemskiej, znaczy nasz typ krwi? Ludzie z TPK, którzy prowadzili badania genetyczne i tego typu rzeczy nie przywiązywali do tego uwagi. Ta idea została po prostu rozdmuchana. Uważali to za coś co jest związane z religijnym wyolbrzymieniem, które krążyło pomiędzy różnymi systemami wierzeń w różnych grupach okultystycznych Illuminati.

DW: Czy mógłbyś wyjaśnić jaki jest dokładnie system wierzeń Illuminati związany z białkami Rh we krwi?

CG: Jeśli się nie mylę ... Większość tego co słyszałem po tym jak opuściłem (TPK, przyp. tłum.) to ludzie ciągle pytający mnie ... wiesz, mówiący o tym, że jest to królewska krew istot pozaziemskich lub wytworzona w wyniku inżynierii genetycznej (przyp. tłum.) pozaziemska krew.

DW: Dobrze. Czyli jeśli posiadasz te proteiny to oznacza, że posiadasz krew istot pozaziemskich w sobie?

CG: Jest to coś co wielu ludzi zakłada lub w to wierzy.

DW: Dobrze. Następne pytanie jest od "Flyer" i brzmi:

“Super Ziemia z około bilionem mieszkańców. Czym jest ta plaga kontroli, władzy, przemocy i zniszczenia i skąd to się bierze? Nie rozumiem tego. Czy wszystko to jest rezultatem używania SI i/lub są oni Archontami lub ignoranckimi istotami?”.

CG: Cóż, to definitywnie wlicza się do całego tego bilansu. Duża część, z tego co zostało mi wyjaśnione przez Kaaree z grupy Anshar z Wnętrza Ziemi, jest programowaniem społecznym przez które właśnie przechodzimy, ale także posiadamy również genetykę, która została przyniesiona na tę planetę od tych grup uchodźców z planety Maldek oraz z Marsa w różnych etapach od prawie 500 tys. lat aż do 60 tys. lat, co jest najbliższą nam datą.

Kiedy zaczęli się oni krzyżować (z nami, przyp. tłum.) ten gen stał się dominującym i jest on agresywnym genomem, który stoi za wieloma naszymi problemami wrogości, zazdrości i chciwości. Jest to coś do czego wiele z tych grup ma wątpliwości czy potrafimy to pokonać.

DW: Przejdźmy do sedna. Myślę, że osoba ta ma problemy ze zrozumieniem tego dlaczego ktoś kto jest formą biologiczną posiada pragnienie negatywizmu, dominacji, kontroli oraz zabijania. Może mógłbyś powiedzieć coś więcej na temat konwersacji, które odbyłeś z najbardziej wzniesionymi istotami jakimi są Istoty Kuliste i jak oni odczuwają to, dlaczego negatywizm się zdarza? Czego poszukują te istoty? Czego te negatywne istoty naprawdę chcą? Dlaczego to robią?

CG: Cóż, spędziłem bardzo dużo czasu z niektórymi z tych negatywnych ludzi i wydaje się, że mają oni coś tak jakby dziurę, której niczym nie mogą wypełnić. Możesz zobaczyć ciemność w ich oczach. Mają oni dziury w swoich duszach. Nie mogą oni odczuwać emocji tak jak my. Wyciągają oni w jakiś sposób energię z ludzi powodując u nich odczuwanie emocji, których sami nie potrafią odczuwać po to, aby w pewnym sensie wypełnić tę pustkę.

To nie wydaje się mieć żadnego sensu, lecz chodzi mi o to, że ... ci ludzie są socjopatami. Są oni ekstremalnie ... chcę powiedzieć, nam obcy. Gdy współdziałamy z nimi to przybierają oni maskę i udają, że są normalni, lecz gdy spędzisz z nimi więcej czasu to bardzo szybko zrozumiesz, że są oni prawie nieludźmi. Jest naprawdę bardzo trudnym porównać osobę, która posiada emocje do innych istot będących socjopatami.

DW: Uważam, że jest to dość dokładna odpowiedź. Przejdźmy do następnego pytania od “Ced Guru”, które brzmi:

“Ciekawi mnie temat ludzi gigantów. Muszę dodać, że jestem rozczarowany tym, że tak zaawansowane istoty prowadziły wojny ze sobą nawzajem. Słyszę to cały czas, tak jak my wszyscy. Dopiero teraz układam sobie to w głowie jako prawdę. Czy jest to sposób w jaki odbywa się to ze wszystkimi ludźmi? Nauczyli oni nas mnóstwo wspaniałych rzeczy, ale czy również i sztuki wojennej na swoim przykładzie? Czy odziedziczyliśmy po nich wojny, które

toczone były od niepamiętnych czasów i ciągle bierzemy w nich udział z pierwotnej przyczyny, która może być zapomniana przez większość ludzi?”

CG: Oczywiście. Ciągle staczamy bitwy sprzed ponad 500 tys. lat. A my, ludzie na Ziemi jesteśmy przedstawicielami tych uchodźców, którzy przybyli tutaj i prowadzą to wszystko w tle. Każą nam brać udział w wojnach w ich imieniu przeciwko ich wrogom, a my jesteśmy tylko pionkami.

DW: Osoba ta jest rozczarowana tym, że te wojny ciągle są prowadzone. Mówi ona: “Słyszę to cały czas. Czy jest to sposób w jaki odbywa się to ze wszystkimi ludźmi?”.

CG: Ze wszystkimi ludźmi na tej planecie?

DW: Myślę, że ta osoba miała na myśli cały Wszechświat.

CG: Wiele z tych istot mogło przechodzić przez to w swojej przeszłości. Wiele z nich nie miało w sobie agresji. Wydaje się, że istnieją pewne cywilizacje, które rozwijają się bardzo szybko ponieważ płyną z prądem (go along). Wiesz, być może były one społeczne i może miały one ... bardzo podobne spojrzenie na wszystkie gatunki znajdujące się na ich planetach. Nie były podzielone i nie walczyły ze sobą. Ziemia jest trochę inna. Mam tu na myśli, że posiadamy bardzo ciekawą mieszankę genów i to właśnie sprawia, że jesteśmy tak bardzo pożądani przez wiele z tych grup, które nabywają nas w handlu niewolnikami.

DW: Cóż, chcę tylko wskazać na to co już wiesz, że moja nowa książka “Tajemnice Wzniesienia” (The Ascension Mysteries) ma dopisek, który brzmi: “Ujawnienie kosmicznej walki dobra ze złem”. Cała książka opisuje wojny, które mają miejsce w naszym Układzie Słonecznym. Łącząc wszystko to co mi powiedziałeś z tymi wszystkimi informacjami od innych informatorów z którymi rozmawiałem oraz z całym tym badaniem, które jest dostępne z poszukiwań których ja dokonałem, czy zgodziłbyś się z tym, że życzliwe cywilizacje wydają się być normą w chwili, gdy uda ci się przejść przez pewien etap? Nie jest to coś co zdarza się wszędzie.

CG: Nie, nie. Chcę przez to powiedzieć, że istnieją inne planety takie jak nasza, które zostały zmanipulowane i nie dokonały progresu w sposób naturalny w podobnych sytuacjach jak i my.

DW: Zgadza się.

CG: Lecz definitywnie nie jest to normą.

DW: Tak. Uważam, że jest to sednem tego pytania. Czyli ... to nie jest tak, że jest to ten wrogi, negatywny Wszechświat i jedynym sposobem na postęp są ból i cierpienie. Jest to coś, co mogło przydarzyć się nam tutaj, ale nie jest w jakikolwiek sposób tym jak normalnie to się odbywa.



CG: Uważam, że niewielka ilość bólu i cierpienia jest katalizatorem w tym progresie.

DW: Nie wydaje się, aby wydarzenia te otrzymały autoryzację od Wszechświata.

“Chciałbym zapytać Corey’ a czy wie coś na temat powiązań pomiędzy ludźmi z Wnętrza Ziemi oraz legendami, podaniami oraz mitologią na temat bogów i aniołów działających na powierzchni ziemi”.

CG: Tak, jest to definitywnie coś co pojawiło się na moim spotkaniu z Kaaree w ich bibliotece. Mity te są pełne prawdy i przekazywane są przez tradycje oratorskie. Różne rzeczy zdarzały się, aby zmienić te narracje, lecz zazwyczaj istnieje tam gdzieś jądro prawdy. Kaaree powiedziała mi, że ludzie z Wnętrza Ziemi na przestrzeni oceanów czasów pojawiali się na powierzchni ziemi po większych lub po mniejszych kataklizmach i pomagali ponownie rozpocząć cywilizację dostarczając praw, agrykultury i tego typu rzeczy.

Lecz gdy pojawiali się to pozwalali ludziom wierzyć, że albo są bogami, albo nawet niektórzy z nich twierdzili, że są bogami. Robili oni to ze względu na bezpieczeństwo operacji ponieważ pragnęli, aby ludzie wypatrywali za ich lokalizacją gdzieś w górze, a nie w dole poniżej ich stóp. Definitywnie nie są oni więc ... nie powiedziałbym, że są oni rdzeniem tych wszystkich mitów, ponieważ niektóre z tych istot schodzące na ziemię pochodziły spoza naszej planety. Jest to więc ich mieszanina.

Ci starożytni bogowie, te mity o których słyszymy są więc mieszaniną ludzi z Wnętrza Ziemi oraz istot spoza Ziemi, którzy również przybyli tutaj i robili to samo. Bardzo często dwie z nich odwiedzały te same kultury czy cywilizacje i z przerwami wizytowały je przekazując im dane. Będą więc miały one dwóch bogów je doglądających. Jeden z nich będzie pochodził spoza Ziemi, a jeden będzie członkiem grupy z Wnętrza Ziemi przybywającym do nich od czasu do czasu.

DW: Porozmawiajmy więc o jednym przykładzie przychodzącym mi na myśl i który pochodzi z mitologii greckiej. Niektóre z tych historii o ludziach z ziemi krzyżujących się z tymi bogami mówią o dzieciach posiadających niezwykle umiejętności. Mam tu na myśli Herkulesa, który był w stanie podnosić ogromne ciężary. Potrafił on również biegać z ogromną prędkością. Miał też nadludzkie moce. Gdy słyszymy o tego typu super ludzkich umiejętnościach to czy ci ludzie z Wnętrza Ziemi również posiadają tego typu moc? Czy posiadają oni nadnaturalne moce?

CG: Tak. Posiadają oni umiejętności wzniesionych (mistrzów, przyp. tłum.). Nie jest to coś co demonstrują ci tak jak sztuczki dla zabawy gdy ich odwiedzasz.

DW: Ach, rozumiem.

CG: Jest to pewnego rodzaju tabu. Jednakże posiadają oni te umiejętności, które przez nas będą postrzegane jako boskie.

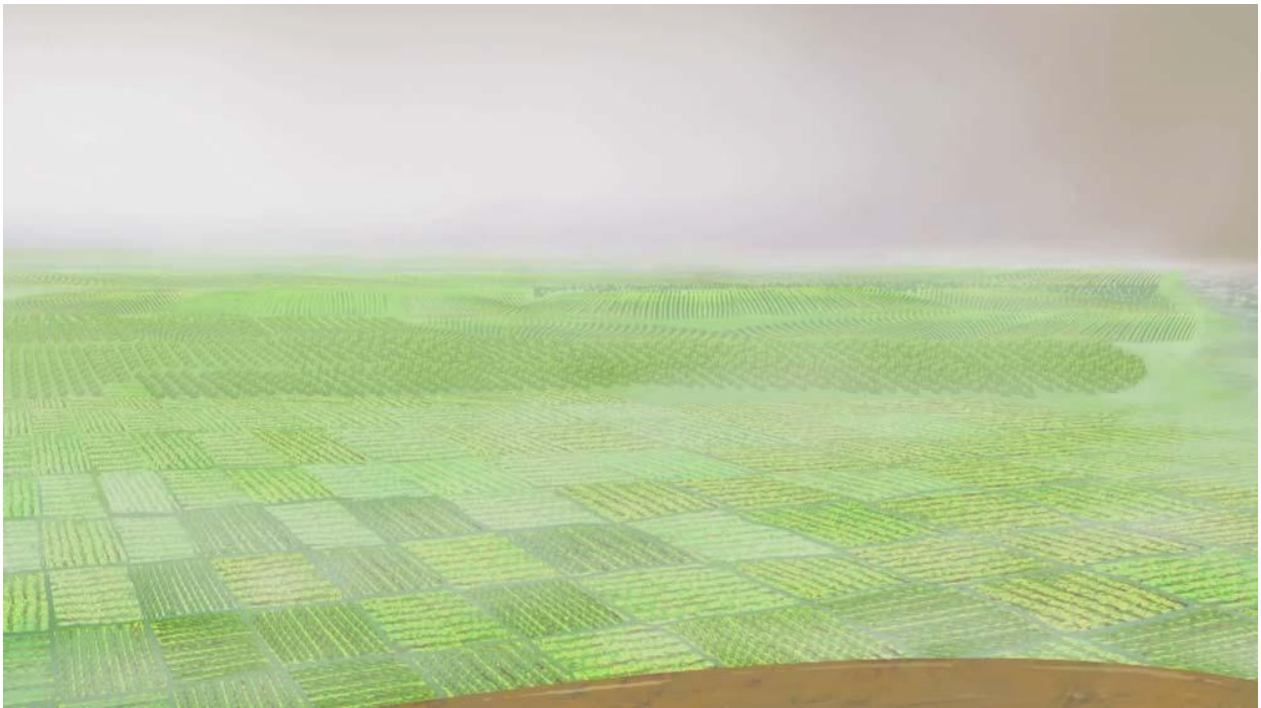
DW: Czy widziałeś jakąkolwiek z nich, która służyłaby jako przykład?

CG: Cóż, stopień umysłu z Kaaree było dla mnie wystarczającym dowodem.



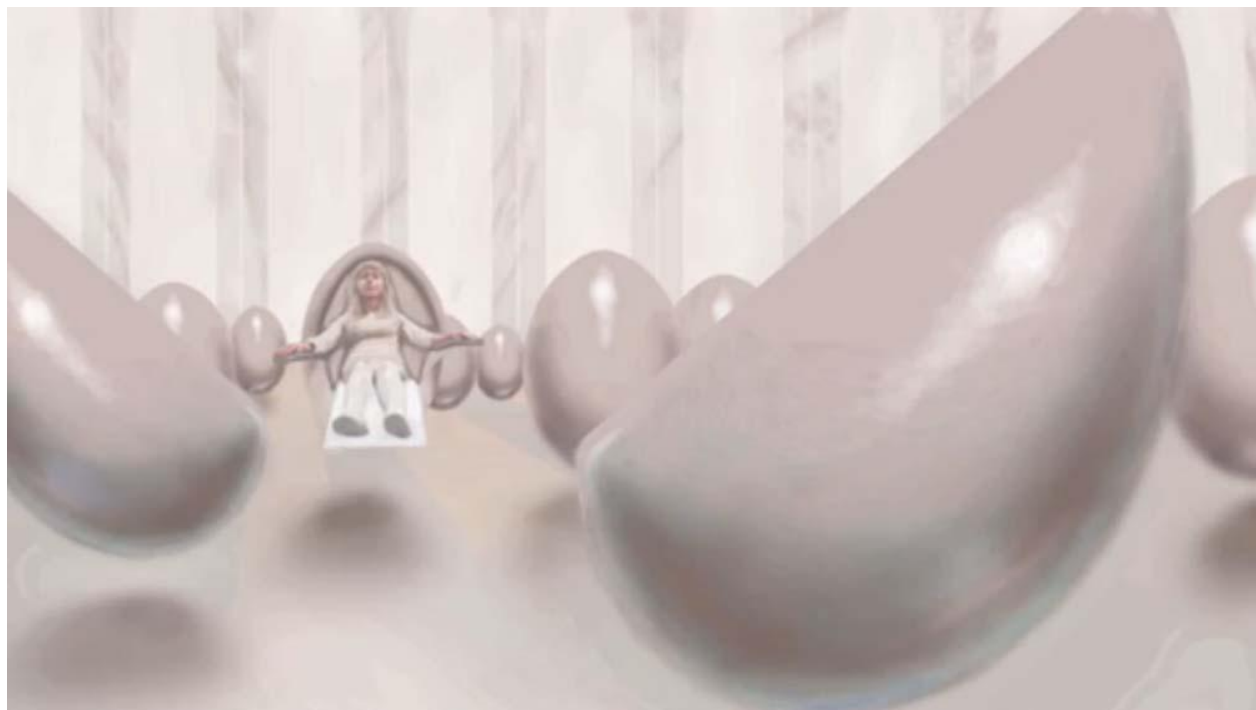
CG: Sama ich technologia wydaje się dla nas magią. Gdy tam spacerujesz - nigdzie nie widzisz światła -jednakże posiadasz spektrum oświetlenia w całym zakresie 360° gdziekolwiek się udasz.





CG: Posiadają oni ogromne ogrody i jaskinie.

DW: Tak i widziałeś również krzesła w ich bibliotece, które lewitują.



CG: Zgadza się, tak. Mam tu na myśli to, że przeciętna osoba z naszego świata będąca tam zaciągnięta i widząca kogoś siedzącego na lewitującym krześle, prawdopodobnie pomyślałaby: "Och. To musi być anioł" w zależności od jej pochodzenia religijnego z którym skojarzyłaby to zjawisko .

DW: Zgadza się. Jest to bardzo fascynująca odpowiedź. Mieliśmy tutaj dużo rozrywki. Mam nadzieję, że wam również się podobało. Wrócimy tu w następnym odcinku "Kosmicznego ujawnienia". Nazywam się David Wilcock i jestem tutaj z Corey'em Goode'em, dziękuję za oglądanie.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*

# **PIERWSZY TRENING Z ZAAWANSOWANEJ TECHNOLOGII**

## **Sezon 04, odcinek 12**

24 września 2018 r.

DW: David Wilcock  
PP: Pete Peterson

DW: Jestem tutaj z Petem Petersonem i wraz z nim omawiamy wpływy na niego, z wczesnych lat, które doprowadziły go do uzyskania tej niezwyklej wiedzy naukowej.

Każdy temat na który rozmawia Pete wydaje się być naszpikowany ogromną ilością szczegółów technicznych, które znacznie wybiegają poza sposób pojmowania większości ludzi.

Witaj w programie Pete.

PP: Dziękuję bardzo za zaproszenie.

DW: Rozmawialiśmy w przeszłości na temat twojej pracy, która wyglądała na część bardzo tajnego, hierarchicznie rozbitego programu, który prawdopodobnie był prowadzony przez rząd i nazywany był "White Star Ranch".

Powiedziałeś również, że prowadzono cię tam luźno przez bardzo zaawansowane i bardzo wydłużone programy studiów.

PP: To się zgadza.

DW: Wspomniałeś także - są to rzeczy, o których rozmawialiśmy poza kamerą - że pracowałeś z bardzo znanymi luminarzami na tych studiach, nazwijmy to: "program ułatwiający" do którego cię tam wprowadzono?

PP: Dokładnie tak.

DW: Czy moglibyśmy zacząć od nazwisk pewnych ludzi, które pojawiły się po drodze i z którymi pracowałeś? Być może będziemy mogli potwierdzić tutaj pewne szczegóły, którymi się z nami podzielisz?

PP: Niektórzy z tych ludzi są bardzo dobrze znanymi postaciami w kręgach nauki ezoterycznej, matematycznej lub innych dziedzinach.

Niektórzy z nich są znani z biznesu, jednak, z innej strony ... Definitywnie znani są inaczej niż opinii publicznej. Omówię te różnice w miarę jak będziemy rozmawiali na ten temat.

DW: Dobrze.

PP: Niektórzy z nich po dziś dzień są osobistościami w swoich dziedzinach, jednak w tamtych czasach dopiero co zaczynali. Z niektórymi wspólnie studiowaliśmy, po prostu w ogólnym programie nauki.

„White Star Ranch” był programem koordynującym i był bardzo ściśle (tajny) ... nigdy tak naprawdę nie wiedziałeś kto w rzeczywistości tobą kierował? Nigdy nie wiedziałeś kto tak naprawdę za nim stoi? Był to po prostu program „White Star Ranch”.

Cały ten porządek zajmował się: papierologią, księgami, rezerwacją i transportem.

Dostawałem od nich wytyczne odnośnie gdzie będę kolejno studiował i kto będzie w mojej grupie, jednak to oni podawali sobie za plecami koperty z informacjami.

Był to rzeczywiście ściśle tajny program i rozbity był do cna w swoim podziale hierarchicznym.

DW: Czy miałeś świadomość tego, że był on ściśle tajny od samego początku studiów?

PP: Pierwsze instruktaże, których mi udzielono sprawiły, że cały drżałem przez kilka kolejnych lat.

DW: Naprawdę? Co było w nich takiego co dotknęło cię do szpiku kości?

PP: No cóż, powiedziano mi, że jeśli zacznę rozmawiać na ten temat to będę natychmiast i permanentnie wydalony! Bardzo wyraźnie to zaznaczono.

Od czasu do czasu ktoś, kogo znałeś w tym programie, zaczynał kłapać buzią i później nie było go ani w tym, ani w innych programach.

Wiesz, jest to sytuacja jaka miała miejsce podczas pierwszej wojny w Zatoce Perskiej, gdzie wprowadzono do opinii publicznej niewykrywalny bombowiec F 117. Każdy zachwycał się: „O Boże!”, „Jaki wspaniały samolot!”, „Cóż za cacko!”, gdyż nikomu nie mieściło się w głowie, że dysponujemy tak zaawansowanymi rzeczami.

Większość z tych rzeczy przeleżało w magazynach przez poprzednie 20 lat.

DW: Zgadza się.

PP: Chcę tutaj powiedzieć, że były to stare rzeczy, jednak nikt nigdy o nich wcześniej nie słyszał.

DW: No cóż Pete, jednym z przykładów jakich zawsze używam dla ludzi, którzy nie wierzą, że rząd utrzymuje jakieś tajemnice jest „Projekt Manhattan”.

PP: Oczywiście, że tak.

DW: Istnieją dokumenty świadczące o tym, że przez wiele lat pracowało nad nim 130 tys. ludzi. Większość z nich nie wiedziała nawet nad czym pracują aż do czasu gdy, bomba atomowa rzeczywiście eksplodowała. Tak naprawdę to niektórzy z nich nie wiedzieli o tym nawet po eksplozji atomowej.

PP: Zgadza się.

DW: Jest to coś co zostało wymuszone na ludziach przy pomocy gróźb. Boisz się o swoje życie jeśli komukolwiek powiesz o tym co się tak naprawdę dzieje.

PP: Tak, nie mogłem o tym rozmawiać nawet ze swoją siostrą z którą byłem bardzo blisko, tak samo jak i z rodzicami.

DW: Jednak niektóre nazwiska, którymi się tutaj z nami podzielisz należą w rzeczywistości do celebrytów lub przynajmniej do ...

PP: Czasy się zmieniły. Wielu z nich umarło.

Bardzo niewiele ich osiągnięć jest tak naprawdę znana choć oni sami byli dość dobrze znani.

DW: No cóż, chcę tutaj powiedzieć, że musiało to być dla ciebie wtedy dość trudne: wiesz, że ludzie z którymi pracujesz są osobistościami znanymi publicznie, jednak ty nie mogłeś pisać słówka na ich temat, prawda?

PP: No wiesz, być może właśnie dlatego wybrano mnie. Nigdy nie miałem z tym problemu. Miałem kiedyś problem z przyswojeniem wiedzy na ich temat.

Oczywiście miałem przyjaciół ... rzekomo byłem wtedy wielkim dziwakiem. Rozumiesz - totalnym świrem!

DW: Rozumiem.

PP: Nie miałem pojęcia o tym, że kobieta mogła przyjmować jakąś inną rolę poza gotowaniem i tego typu rzeczami.

Byłem zainteresowany nauką i uwielbiałem spędzać czas zagłębiony w badaniach. Umożliwiono mi kontakt z genialnymi naukowcami. Delegowano mnie do prac w laboratoriach ze znakomitymi badaczami, gdzie uczyłem się rzeczy, których nawet dzisiaj nie nauczyłbym się nigdzie indziej.



DW: Dobrze, zacznijmy od tego. Czy mógłbyś nam powiedzieć jakieś nazwiska z wcześniejszych czasów, którym moglibyśmy się tutaj przyjrzeć? Może jest to ktoś z kimś studiowałeś?

PP: Dobrze, zacznę od pierwszego nazwiska. Pierwszy kontakt jaki miałem z jednym z moich mentorów to był Edwin Land, który był prezesem korporacji Polaroidów. Pamiętam, że gdy tam poszedłem to miałem 13 lat i poleciałem tam samolotem DC6. To może przybliżyć ci jak dawno to miało miejsce.

DW: Tak, rzeczywiście dawno.

PP: Wtedy była to najnowocześniejsza rzecz przeznaczona do transportu ludzi.

Kiedy wysiadłem z samolotu Edwin powiedział: "Jeśli wydaje ci się, że zaczniemy gadać o cholernych aparatach Polaroid to wsiadaj do samolotu i zmykaj do domu".

Bardzo go to onieśmiało, gdyż nie była to tak naprawdę jego mocna dziedzina. Było to coś co robił po to, by wydarzyło się coś całkiem nowego, a mianowicie aparaty Polaroid.

Jego ekspertyza leżała w dziedzinie optyki oka ludzkiego oraz w jaki sposób my ludzie postrzegamy wszystkie rzeczy.

Pamiętam jego pierwszy komentarz: "Pierwsza lekcja: nie postrzegasz świata oczami!". Wtedy starałem się to ułożyć w głowie: "No tak, słyszałem, że posiadamy inne organy, które również są światłoczułe, jednak nie rozumiem dlaczego rozmawiamy o tym co "widzimy"?"

Np. gdy patrzymy około 2,438 metra od ściany to najbardziej czułym i najmniejszym urządzeniem jakie człowiek posiada są pręciki światłoczułe. Pręciki i czopki znajdują się w oku a na końcu pręcika ...

DW: Tak, w siatkówce oka, zgadza się.

PP: ... znajduje się czubek. Powiedział mi: "Jeśli weźmiesz jego średnicę i policzysz wstecz przez możliwości powiększania soczewki oka to z 243,8 cm najmniejszą rzeczą jaką możesz zobaczyć na ścianie nie będzie karaluch. Wychodzi to jakieś 6,35 mm ... jest to biedronka o średnicy 1/4 cala (6,35 mm - przyp. tłum).

Patrzę na ścianę i widzę jak po niej wędruje sobie mrówka. W jaki więc sposób widzę mrówkę idącą po ścianie?

Odpowiedział mi: "To jest dokładnie coś o czym dzisiaj będziemy tutaj rozmawiali".

“Nie widzisz mrówki idącej po ścianie. Odbierasz wiele obrazów mrówki, a następnie składasz je wszystkie razem z tym co widziałeś, gdy patrzyłeś na nią będąc blisko ściany. Twój umysł patrzy na mrówkę i nie ocenia tylko jak szybko ona idzie. Dodaje on wszystkie zapamiętane obrazy i wraca do ciebie z informacją: *Pamiętam to coś co szło po ścianie, gdy patrzyłem z bliska. To jest mrówka*”.

Od tej chwili ta mała rzecz jest mrówką w twoim mózgu. Następnie umysł nagina się zgodnie ze sposobem poruszania się tego czegoś i sprawia, że widzisz tam mrówkę.

DW: Czy myślisz, że po części dlatego jest legenda o Majach, którzy nie byli w stanie zobaczyć okrętów konkwistadorów, gdy oni przybijali do brzegu?

PP: Wszystko to jest wyuczone. Cała nasza percepcja jest wyuczona.

Kiedy wchodzisz w nową dziedzinę to widzisz nowe rzeczy. Po pierwsze: widzisz je w inny sposób. Po drugie: widzisz całkiem inne rzeczy.

Jest to podobne do tego czego uczono nas na obozie przetrwania w Korpusie Marynarki Wojennej. Przeszedłem przez bardzo wiele kursów w szkole przetrwania, co było całkiem nowym doświadczeniem.

Kiedy ludzie tam przychodzili to mieliśmy ogromny kanion i po jednej stronie był zamaskowany teren, a po drugiej była rzekoma dżungla. Było to na obozie w Pendleton w Kalifornii.

Patrzysz więc przez kanion na drugą stronę i mówią do ciebie: “Patrzcie, czy możecie dostrzec ludzi za drzewami, za krzakami na ziemi”.

Przecież znajdujesz się na polu bitwy więc chcesz wiedzieć czy jest tam wróg.

DW: Zgadza się. No cóż, starasz się wtedy zauważyć niewielkie ślady ludzi.

PP: No wiesz, starasz się dostrzec ICH. Chcesz wiedzieć czy jest tam jakiś snajper? Są tam mundury bitewne i poszukujesz tam bardzo specyficznych rzeczy.

Jest to twój pierwszy dzień na poligonie.

Patrzysz tam i nic nie widzisz. Wtedy starszy sierżant lub kanonier wychodzi i mówi: “Baczność!” i cała druga strona ożywia się, wszystkie drzewa i krzaki dosłownie wszystko zaczyna się ruszać.

Wtedy uzmysławiasz sobie, że wszyscy tam byli tylko ty nic tam nie widziałeś.

Kiedy jednak ukończysz wszystkie te szkolenia to idziesz tam i potrafisz powiedzieć: "Tam jest snajper. Tam jest facet z bronią. Tam jest gość z granatnikiem ..." itd. Wtedy dopiero możesz ich wszystkich zauważyć. To co się stało to to, że dopiero wtedy zarejestrowałeś w umyśle wszystkie rzeczy i posiadasz obraz każdego żołnierza z osobna wstającego i wykonującego indywidualne ruchy.

DW: Pamiętam, że kiedyś wspomniałeś coś o czymś co było nazywane ghillie suit – pustynny mundur maskujący. Czy było to tam użyte?

PP: Jedną z rzeczy, której tam się uczyliśmy był właśnie ghillie suit. Jest to bardzo stara szkocka sztuczka. Jest tam trochę siatki rybackiej, którą owija się i przypina do ubrania agrafkami, guzikami czy cokolwiek wtedy miały te ich ubrania ...

DW: Rozumiem.

PP: Być może były to zatrzaski oraz były tam różnokolorowe nici i włóczka, które zwisały swobodnie w pękach oraz wszyte tam było listowie.

DW: Rozumiem.

PP: Wiesz, że możesz wtedy wyglądać jak drzewo lub kawałek pnia. Deseń, który w rzeczywistości jest wertykalny będzie również pionowy na mundurze, a tekstura horyzontalna będzie na mundurze w poziomie.

Będą tam również przytwierdzone gałęzie drzew i inne rzeczy. Nagle, gdy umysł dostrzeże wokół ten wzorec to zobaczysz również wszystko inne, gdyż całe tło jest stworzone z tych samych kształtów, rozmiarów i deseni.

DW: No cóż, wspomniałeś również Eda Landa, który mówił ci, że nie patrzymy tak naprawdę oczami i istnieje pewna pamięć kojarzona z tym co już uprzednio widziałeś.

PP: Postrzegamy przez filtry, które znajdują się w naszym mózgu.

DW: Rozumiem.

PP: Nasze oczy są czujnikami, które odbierają pewne porcje światła i poszczególne kolory.

Pewna część oka odbiera kolory, inna część odbiera tylko kolor czarny i biały. Część oczu wzmacnia swoją światłoczułość coraz bardziej w miarę jak zachodzi słońce, a gdy nadchodzi wschód – całkowicie tłumi ją i wyłącza.

DW: To zabawne. Wiesz co mi to przypomina?

Widziałem na Internecie pewien film, który zanim zaczniesz oglądać jest opatrzony napisem: "Obserwuj piłkę do kosza i licz ile razy będzie ona podana od osoby do osoby".

Obserwujesz tę piłkę do koszykówki jak jest podawana z rąk do rąk. Sam go oglądałem i nigdy nie zauważyłem jak wchodzi na scenę pewna osoba w czarnym stroju goryla, robi to bardzo powoli, przechodzi przez scenę i nigdy nawet jej nie zauważasz.

Kiedy jednak cofniesz się to nagle krzyczysz: "O Boże! Przecież tam był goryl!".

PP: Na tym polega ogromna część treningu sztuki walki ninjutsu.

Kiedy np. nie patrzysz na ludzi na ulicy to ludzie na ulicy też cię nie zauważają. Wielu ludzi nigdy nikogo nie widzi ... i to właśnie dlatego jedna osoba wpada na drugą na chodniku i jest to ogromne zaskoczenie dla obydwu.

Dzieje się tak dlatego, że nie patrzyli się na siebie. Albo być może ubrani byli w różne wzorce kolorystyczne.

DW: Porozmawiajmy jeszcze o czymś innym. Jestem pewien, że wielu ludzi myśli tutaj o tym: gdy czysto "hipotetycznie" zażyjesz narkotyki psychodeliczne - nie mówię, że ktokolwiek z nas je brał - jednak słyszałem, że gdy ludzie je biorą to ich wzrok peryferyjny nie działa już w ten sam sposób. Nagle zaczynają zauważać rzeczy, których nie ma tam w rzeczywistości. Jest to bardzo dziwne doświadczenie.

PP: No cóż, z drugiej strony możesz zauważać rzeczy, które rzeczywiście tam są, ale których nie widziałeś poprzednio.

DW: Zgadza się. Czy jest to częścią halucynacji ... wcale nie musisz się o to potykać.

PP: Halucynacje są częścią naszego codziennego życia. Możemy rozwinąć takie umiejętności, zupełnie tak jak rozwijamy zdolności zauważania kogoś kto jest w ubraniu maskującym.

Dobre mundury kamuflujące służą w wojsku tylko jakieś 5 lat. Zupełnie tak jak 4 do 5 lat temu nie posiadaliśmy w armii kamuflażu nazywanego "MultiCam".

Obecnie przeszliśmy już prawie przez cały cykl kamuflażu "MultiCam". Znowu cofam się do czasów gdzie myślę, że kolor oliwkowo-szary jest najlepszym maskowaniem, gdyż umysł może z tego wytworzyć cokolwiek zechce. Zamiast zawężać zakres rzeczy, co do postrzegania których chcemy

wytrenować oczy, możemy przecież pozostawić bardzo szerokie spektrum i oko samo zadecyduje to co chce zobaczyć.

Jednak tworzymy to w taki sposób, że zadecyduje ono, by zobaczyć coś czego tam nie ma.

DW: No cóż, skoro w tym odcinku koncentrujemy się na nazwiskach to powiedzmy może nieco więcej szczegółów na temat Eda Landa i natury szkoleń jakich ci udzielał?

Zaczął mówić ci, że umysł widzi ...

PP: Jego pomysłem było, by mnie szkolić. Ideą mojego bardzo szczególnego treningu wewnątrz tej grupy było to, by doprowadzić mnie do zdolności pokazania mi jakiegokolwiek problemu tak, bym znalazł jego rozwiązanie.

Szkolono mnie więc w elektronice, optyce, lingwistyce, mechanice, fizyce i innych dziedzinach na zasadzie: obeznany we wszystkich, kapitałny tylko w niektórych.

Było to bardzo użyteczne, gdyż istnieje bardzo wiele rzeczy o których wcale się nie uczymy. Jako przykład podam tutaj Jamesa Clerka Maxwella, ojca teorii elektromagnetyzmu.

Podczas studiowania nauki o elektromagnetyzmie uzmysłowiłem sobie fakt, że Maxwell bez żadnego specjalistycznego, nowoczesnego sprzętu laboratoryjnego był w stanie wysunąć teorię elektromagnetyzmu, która jest podstawą wszystkich zjawisk elektromagnetycznych, telewizji, radia, komunikacji radiowej itd.

Byłem w Anglii i udałem się tam, gdzie znajduje się jego laboratorium. Mają tam wszystko co kiedykolwiek napisał, wszystkie jego notatki. W tamtych czasach nie posiadaliśmy komunikacji przy użyciu fal elektromagnetycznych i wszystko odbywało się za pomocą listów tzn. pisemnie.

Ruszono w podróż po całym świecie i zebrano wszystkie jego rzeczy.

Uzmysłowiłem sobie, że to co Maxwell odkrył było istnym trzęsieniem ziemi dla świata naukowego, a tylko około 10% jego odkryć zostało opublikowanych.

DW: Lata temu studiowałem Olivera Heaviside, który mówił o wszystkich odkrytych przez Maxwella równaniach matematycznych a które nazywane były "kwaterniony". Następnie uprościł to wszystko tylko do 4 główniejszych i odkrył, że większość rzeczy, które musimy wiedzieć odnośnie elektromagnetyzmu zawierają się właśnie w tych 4 równaniach. Dlaczego więc ktoś miałby zabierać się za te wszystkie inne rzeczy?

PP: Dokładnie tak. Wiele z rzeczy o których mówił wcale nie zostało zrobionych. Każda z odkrytych przez niego spraw była równie ważna jak zastosowanie elektromagnetyzmu i promieniowania elektromagnetycznego dla ludzkości. Jednak nic z tych rzeczy nigdy nie zostało stworzonych.

No cóż, był on w stanie zrobić tylko pewne rzeczy i był wtedy tak bardzo podekscytowany, że przy tym pozostał. "Możemy komunikować się na dalekie odległości. Możemy robić to i tamto ..." Było tam więc i tak bardzo dużo nowych rzeczy.

Kupiłem więc całkiem nową kserokopiarkę i zużyłem ją całą. Posiadam mnóstwo książek gdzieś w schowkach, o ile nie pokryły się one wilgocią, o wielu różnych rzeczach, do których chciałem powrócić, jednak miałem bardzo zajęte życie i nigdy ich nie dokończyłem.

DW: Kształcenie multidyscyplinarne, które otrzymałeś miało na celu – jak sam to powiedziałeś – stworzenie z ciebie faceta, który idzie do innych i potrafi rozwiązać dziwne problemy, z którymi inni mogą się zetknąć.

PP: Tak, byłem jednym z takich ludzi, gdyż szkolono tam wielu w taki sam sposób. Jednym o którym zapewne wiesz był Patrick Flanagan, który był w tej samej grupie szkoleniowej co ja.

DW: Jest to facet, który napisał książkę o potędze piramid, która była bardzo popularna w latach 1970.

PP: Zgadza się. Pamiętam, że byłem z nim raz na obiedzie, gdy odwiedzał Salt Lake City. Zapytałem go czym się zajmuje, a on odpowiedział mi: "Ludzie nie chcą znać prawdy. Chcą tylko słyszeć te same stare, gówniane opowieści, które są im znajome".

Ja pracowałem w swoim laboratorium a on działał w swoim. Odwalił kawał niezwykle genialnej roboty, jednak jego prace prawie wcale nie doszły do opinii publicznej, gdyż ludzie nie byli wystarczająco obyci by zrozumieć znaczenie jego dzieł. Poza tym jego odkrycia całkowicie przekreślały naukę z tamtych lat.

DW: W ten sposób brzmi to tak, jakby była to właśnie ta niezwykła nauka, którą wam dano.

PP: No cóż, pracowałem z nauczycielem przez okres jakichś 6 miesięcy. Zazwyczaj było to coś koło tego. Następnie pracowałem w tej dziedzinie przez jakiś okres czasu, gdzie wykonywano tam jakąś pracę.

DW: Rozumiem.

PP: Przerzucano mnie z miejsca na miejsce. Jeśli były np. jakieś 3 sprawy to przesuwano mnie stąd tam i jeszcze gdzieś indziej tak, by poszerzać moje doświadczenia, a poza tym miałem dostęp do nowej wiedzy.

W miarę jak robiłem się coraz mądrzejszy, wymyślałem nowe eksperymenty.

DW: Czy możesz nam dać jakieś inne przykłady kogoś kogo możemy znać z kim studiowałeś?

PP: Był tam gentleman, który był wyjątkowo sławny, jednak nieszczęśliwie jego czas się skończył. Nazywaliśmy go Ed, jednak był to Ewart Baldwin.

Jest to facet, który wybudował pierwszy tranzystor. Jego nauczyciele z tamtych czasów: Bardeen, Brattain i jeszcze inny, którego znałem – zebrali cały zaszczyt. Stworzył swoją pierwszą firmę półprzewodników, która wydaje mi się, że nazywała się ...

DW: Poza kamerami powiedziałaś, że nazywała się National Semiconductor.

PP: Tak, National Semiconductor. Następnie wybudował kolejne rzeczy: Hughes Semiconductor, Rheem Semiconductor, R-H-E-E-M.

DW: Rozumiem.

PP: Miał on dwóch naukowców, dwie prawe ręce, którzy pracowali z nim przez cały czas. W miarę upływu czasu oddzielili się i stworzyli firmę, którą możesz znać ze względu na bardzo sławetne projekty ... Opracowali urządzenie, które nazywane było "dumb terminal".

W bardzo wczesnym stadium komputerów miałeś kluczowe przyciski. Musiałeś wprowadzić 11001011, następnie wciskałeś "enter" i używano tego przez dość długi czas.

Następnie opracowano komputery, które wiedziały, że były komputerami i które pojawiały się z podstawowym system operacyjnym. Można je było zaprogramować z "dumb terminal" i kontrolować przez telefon podłączony do tego urządzenia.

Jeśli wciśniesz przycisk "a" to terminal pokaże ci "a" na ekranie. Jeśli przyciśniesz "b", pokaże się litera "b".

Gdy następnie wciśniesz przycisk "enter" to wysyła on obydwie litery "a" i "b" do komputera i wtedy znikają one z ekranu. Wtedy komputer wysyła ci coś w zamian.

Działo się tak do połowy lat 1980, gdzie nazywaliśmy je IBM – komputery osobiste.

Miałeś więc “dumb terminal” i komputer, do którego był on podłączony tak, byś mógł zaprogramować go w języku nazywanym DOS, co oznaczało: Disk Operating System. Pobierał on dane, umieszczał na dysku, zabierał z dysku i przetwarzał je.

DW: Tak, na początku lat 1990 miałem pracę w korporacji, gdzie musieliśmy używać tych terminali LAN co oznaczało Local Access Network. Było to oparte na centralnym mózgu komputerowym a te urządzenia “dumb terminal” nie miały w sobie żadnych procesorów.

PP: Zgadza się.

DW: Były one strasznie wolne.

PP: I strasznie dużych rozmiarów.

DW: Tak, to się zgadza.

PP: Była więc firma o nazwie “Intel”, która została założona przez Eda Baldwina i jego dwóch kluczowych ludzi, którzy produkowali chipy zastępujące bardzo wiele indywidualnych komponentów. Kiedy patrzyłeś na urządzenie “dumb terminal” to miały one 10 razy więcej chipów wewnątrz niż jest ich obecnie w zwykłym komputerze. Wszystko co one robiły to aranżowały wszystkie wprowadzone polecenia i to co z nich wychodziło w logiczną całość tak, by można było to czytać.

DW: Czego tak naprawdę uczył cię Ed Baldwin. gdy zacząłeś z nim studiować?

PP: Był on podobny do Landa, który mówił: “Nie rozmawiajmy o aparacie Polaroid. Porozmawiajmy o wzroku”. Ed Baldwin powiedział mi: “Porozmawiajmy o fizyce kwantowej”.

DW: Naprawdę?

PP: Urządzenie to było oparte na fizyce kwantowej. Wprowadził tam bardzo wiele zmian i nikomu o tym nie powiedział. Mnie o tym wspomniał, następnie usprawnił je oraz sprawił, że wyglądało ono atrakcyjnie.

DW: Dlaczego nie chciał nikomu o tym mówić?

PP: Z takich samych powodów dla których nie mówisz ludziom wszystkiego dzisiaj. Gdy tylko powiesz coś takiego to okazuje się, że znajdzie się ktoś albo inteligentniejszy albo dysponujący większą ilością pieniędzy i ukradną twój pomysł, opatentują go zanim zdążysz o tym pomyśleć.

Następnie to rząd przegląda każdy nowy patent i ma do nich pierwszeństwo.



Z tego co mogę powiedzieć to są oni dość uczciwi w kontakcie zwrotnym, gdy zaczynają targować się z tobą i wracają do ciebie w chwili, gdy patent ten przestaje być tajemnicą co obejmuje jeszcze kilka innych rzeczy. Jednak zapłacą ci za twoją pracę przyzwoitą kwotą pieniędzy.

DW: Chciałbym dowiedzieć się co Ed Baldwin odkrył niekonwencjonalnego odnośnie mechaniki kwantowej? Co tam zobaczył, co było unikatowe?

PP: No cóż, odkrył tam nieco inny sposób tworzenia tej struktury co ogromnie poszerza możliwości tych chipów.

Wszystko czego się tam uczysz opiera się na wyuczonej przez ciebie wiedzy z danej dziedziny oraz na odstępstwach, które nazywają się anomaliami. Wtedy zastanowił się: "Czym są te anomalie?".

No cóż, może być 500 anomalii w fizyce kwantowej i jeszcze kilka innych rzeczy ... Był on również bardzo dobry w teorii półprzewodników i patrzył na to jak naukowiec tej dziedziny z równoczesnym umysłem osoby nastawionej na fizykę kwantową.

Na podstawie tego mógł stwierdzić: "Tak, to co widzimy tutaj jest ważne i trzeba się temu przyjrzeć, gdyż pozwoli to nam na poprawienie spraw związanych z energią. Możemy zwiększyć lub zmniejszyć wydzielanie się ciepła, czyli możemy lepiej chłodzić inne rzeczy".

W nauce zawsze starasz się albo coś ogrzewać albo chłodzić. Zupełnie tak jak ma się sprawa w samochodach: masz tam chłodnicę i system odprowadzania ciepła. Pewna ilość oleju jest wykorzystywana do chłodzenia silnika poprzez jego przepływ przez serie zaworów i tego typu rzeczy.

Odkrył on tam pewne bardzo dziwne rzeczy związane z półprzewodnikami jak np. teorię dziur, która polega na tworzeniu dziur w normalnej atomowej i molekularnej matrycy, a następnie przemieszczanie ich zamiast przemieszczanie elektronów czy protonów.

Dopiero później uzmysłowiłem sobie fakt, że elektrony i protony były bardzo dobrymi modelami teoretycznymi, które pozwalały na wykonanie bardzo dobrej roboty jednak nie miały prawie nic wspólnego z rzeczywistością.

DW: Pozwól mi tutaj coś dodać. Jest to coś o czym mówiłem już wcześniej i coś co osobiście badałem. Wiem, że ludzie biorą większość rzeczy za pewnik, jako coś co znajduje się na poziomie kwantowym jak np.: pewne pierwiastki chemiczne wydzielają dane spektrum światła i robi się tam założenia w oparciu o pewne kontury kolorów lub w oparciu o tzw. "promieniowanie ciała doskonale czarnego", które ono wydziela.

Bombardują cząsteczkami subatomowymi, jeśli możemy je tak nazwać, jakieś komory wypełnione bardzo ciężkimi elementami - sprężonym gazem lub

ciężką wodą i przelatują one tam w pewien sposób a następnie naukowcy wymyślają wszystkie te bardzo rozbudowane równania w oparciu o spiralną trajektorię ich ruchu.

Jednak nikt nigdy nie widział tak naprawdę nic, co by tam przelatowało. Nikt tak naprawdę nie wie co tam się działo. Czy zgodzisz się z tym?

PP: Dokładnie tak.

DW: Dobrze, rozumiem.

PP: Wiesz, masz tam pewne rzeczy: robisz te rzeczy i otrzymujesz jakieś wyniki. Następnie robisz inne rzeczy i uzyskujesz inne rezultaty. Ponownie robisz jakieś doświadczenia i ponownie otrzymujesz takie same wyniki.

Wtedy łączysz to wszystko razem i stwarzasz superpozycję. Następnie testujesz tę superpozycję i to dopiero działa dość przyzwoicie.

DW: Jakie nowe, fajne rzeczy mogłeś robić w oparciu o jego nową interpretację mechaniki kwantowej?

PP: No cóż, jedna z super rzeczy polegała na wykorzystaniu starej kserokopiarki, co miało miejsce znacznie później gdy po latach spotkaliśmy się. Wtedy staliśmy się partnerami, wiesz - było to jakieś 30 - 40 lat później.

DW: Rozumiem.

PP: Jego życie dobiegało końca, jednak ciągle miał kilka bardzo dobrych pomysłów. Wzięliśmy więc tą starą kserokopiarę i potrafiliśmy rozwarstwiać płyty Mylar (pewien rodzaj poliestru) i tworzyć z nich arkusze fotowoltaiczne za jakieś 25 centów za 1 Watt.

Stworzyliśmy pewnego rodzaju baterie lub urządzenie magazynujące energię elektryczną. To my nazywaliśmy je bateriami. Tak naprawdę to były one czymś innym, jednak dla nas były to baterie, gdyż przechowywały energię elektryczną.

Niektóre z nich były bardzo dobre jako ogniwa słoneczne.

Opracowaliśmy sposób coraz lepszego usprawniania ich do tego stopnia, że obecnie mamy ogniwa litowo-jonowo-fosforowe, które mają bardzo wysoką sprawność w przetwarzaniu energii słonecznej na elektryczną. Niektóre z nich mają sprawność 25-26%.

W produkcji zawsze dochodzi do poślizgu o jakieś od 6 do 10 lat pomiędzy fizycznymi rzeczami, które pokazują się jako gotowy produkt i czymś co jest używane ostatecznie w domach.

DW: Czyli były to oczywiście praktyczne aplikacje.

PP: Bardzo praktyczne aplikacje. Umarł on jakieś 3 czy 4 lata temu.

DW: Bardzo cieszę się, że rozmawiamy na ten temat i będzie tego znacznie więcej. Dziękuję ci Pete za przybycie do studia. Wam pragnę podziękować za uwagę.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*